

• WYDANIE ŚWIĄTECZNE • CZĘŚĆ I  
TO SIĘ CZYTA!

WYDAWANE PRZEZ GRUPĘ WZBICZENIA FARMISOW  
**ECHO TYGODNIK POLSKI**  
WYDAWCA: GWIAZDKA 67 TORONTO PUBLISHED WEEKLY JAN. 1990



Ikona - obraz polskiej malarki sakralnej z Montrealu Ireny Stawinskiej

Najnowsze wiadomości i własne komentarze z Polski, Kanady i świata  
Haiti - ciernista droga do demokracji  
Pomieszkać w Moskwie  
Afro w naszymi śmiertelnych - RPA  
Skradzione dzieciństwo - recenzja  
Nasi wschodni sąsiedzi - trochę historii  
Jasna Góra - historia stara i najnowsza  
Śladami Ewangelii  
Gwiazdkowe wiersze Długosza, Brylla, Iwaniuka, Ostaszewskiego, Kowalewskiej, Bierzina, Kelusa, Młynarskiego i Roztworowskiego  
Bożonarodzeniowe tradycje anglosaskie  
Album rodzinny - polskie Wigilie  
Wigilijna pieśń o Mickiewiczu - z kraju  
Andrzej Stawicki - zdjęcia w numerze  
Ratuj idola - wspomnienia z Nigerii  
Gwiazdka w Meksyku  
Aktor, który gra (na emigracji) - wywiad  
Żeby Święta były zdrowe  
Bliżej natury  
Calgary czeka na Olimpiadę  
Mecz kupiony!  
Pogłos  
Na nowej Ziemi - nie z tej Ziemi  
Angielski odświętny  
Poczytaj mi Echo - coś dla dzieci  
Sport, krzyżówka, horoskop, itd.

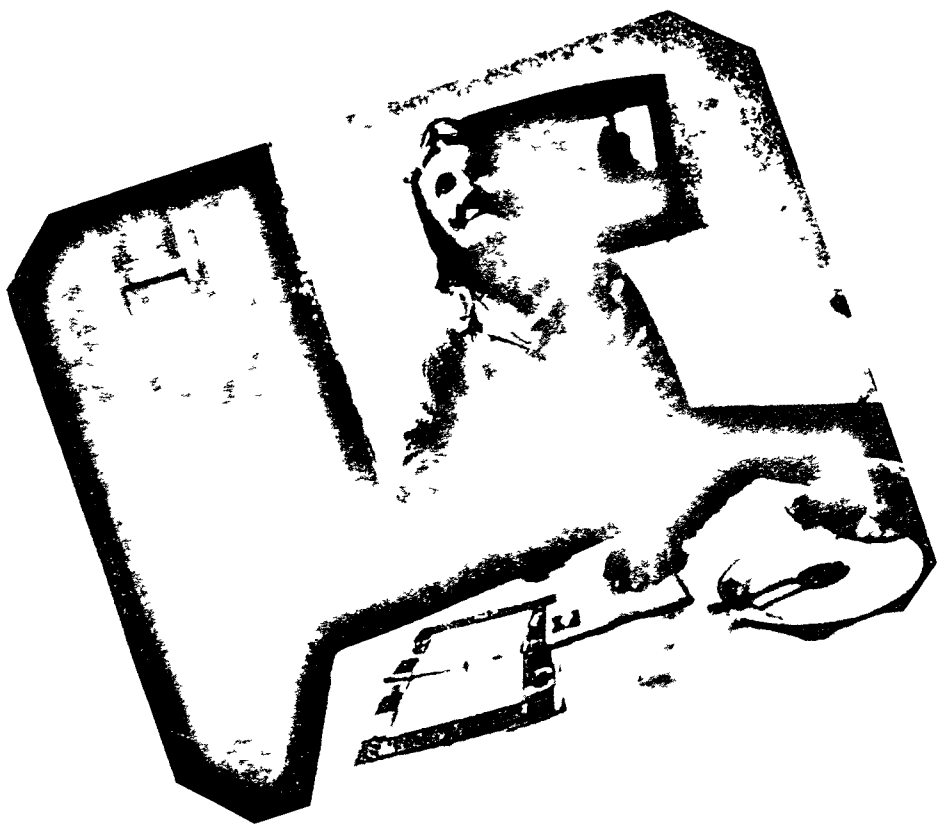
Kolejny numer Echa ukaze się jeszcze przed Świątami w środę, 22 grudnia.

Tym, którzy w ciężkich chwilach nie zawiedli.  
Naszym autorom, fotografom, grafikom, współpracownikom. Tym, którzy nas drukują, rozprawdzają, sprzedają, reklamują. Tym, którzy wybrali Echo, jako miejsce swych ogłoszeń i komunikatów.

Czytelnikom wspinałym! Wrogom i przyjacielom.

Gwiazdki jasnej, spokojnej, szczęśliwej życzy

Echo-Tygodnik Polski



KATARZYNA BANACHOWSKA

# Album rodzinny - POLSKIE WIGILIE

Czym jest właściwie album ze zdjęciami? Kolorowe świadectwo naszego w Kanadzie dobrego bycia? Pikniki z dziećmi za miastem, wakacje na Kaszubach, ciocia Frania na wizycie u nas, zdjęcie spod CN Tower. Nasz pierwszy samochód, nasz pierwszy dom, wizyta przyjaciół ze Stanów, nasz najnowszy samochód. Wigilia z rodziną, wokół pełno zabawek, dobrze ubrana rodzina radosnie śmieje się do obiektywu.

Te zdjęcia wigilijne były inne, czarno-białe i nikt się na nich nie uśmiechał. Szczupli mężczyźni w polskich mundurach stali na tle wyskubanej choinki w jakimś dziwnym korytarzu. Czyjeś zwykłe zdjęcie paszportowe, tyle że ktoś pod czarną wstążeczkę włożył kiedyś zieloną gałązkę jodły, dziś zupełnie zasuszoną. Dwóch młodych mężczyzn w dziwnych czapkach, jak się dobrze przyjrzeć, mają one słowo "Solidarność" wydziergane na drutach i jeszcze dwa palce w - jak mówił świętej pamięci ksiądz Popiełuszko - "zajaca", czyli znak zwycięstwa. Dwie kobiety w czerni na warszawskiej ulicy, sceneria świadczyłaby, że jest to czas okupacji. Niosą albo małą choinkę, albo po prostu złożone gałązki jedliny, trudno powiedzieć. Jakaś grupa ludzi koło wielkiej bramy, o, jest napis Treiskirchen Śnieg.

## Oflag

Pierwsza Wigilia była jeszcze w Osterode, dopiero później przeniesiono ich do Woldenbergu, który przechrzcili na Dobiegniewo. Przez długi czas nawet nie znali nazwy miejscowości, bo to była tajemnica wojskowa. Zresztą ani listy, ani paczki nie przychodziły do nich jeszcze.

Były to jakieś stare niemieckie koszary, a nie obóz zbudowany specjalnie dla jeńców, jak Woldenberg. Trzymano ich w kilkunastoosobowych salach. Barak zbudowany specjalnie dla jeńców to już była hala dla stu pięćdziesięciu mężczyzn, prycza za pryczą. Wigilię spędzili razem, wyciągnęli na korytarz stoły i zestawili. Niemcy przynieśli im chudą i trochę jakby wyskubaną choinkę, spodziewali się więc, że może dadzą też coś specjalnego do jedzenia, bo głód panował ogromny. Na razie jednak próbowali drzewka ubrać. Papier znaleźli w kantine, pocięli łańcuchy, które łączyli przemysłnie, bo nie mieli kleju. Kto miał smykałkę w palcach, robił jeszcze inne ozdoby, nie było jednak żadnych swiateł.

Wieczorem usiedli przy długim, wspólnym stole, a Niemcy, w drodze wyjątku, zamiast cienkiej herbaty z ziół i kromki wieczornego chleba podali im owsiankę. Obiecywali sobie, w dwóch, czy trzech przy tym stole, że kiedy już wrócą do domów, na pamiątkę tej pierwszej, jakże rozdzierająco smutnej Wigili, będą odtąd zawsze stawiać na wiązowym stole talerz owsianki, ale nie dotrzymali. Nie było opłatek, a w obliczu głodu nie zdecydowali się połamać chlebem. Złożyli sobie życzenia powrotu do domu i zaczęli śpiewać kolędy "Cicha noc" - jakos wszyscy pominęli, choć była dobrze znana. Śpiewali "Wśród nocnej ciszy", "Gdy sliczna Panna" i "Lulajże Jezuniu". Siedzieli przy tej Wigili tak długo, dopóki Niemcy, jak co wieczór, o dziewiątej, nie zgasił im światła. Nie pamięta, żeby mu się coś tej nocy śniło.

Któregoś z następnych dni jeden z Niemców zrobił im przy choince zdjęcie. Nie był to kapelan, który przychodził do nich, do kaplicy, bo kaplicy jeszcze wtedy nie było, dopiero później zrobili ją w jednym z baraków. Musiał to być ktoś inny. Kapłanem zaś był miejscowy, niemiecki proboszcz. Nie wolno mu było z jencami rozmawiać, ani nawet ich spowiadać. Był jednak, zgodnie z rozkazem, odprowadzany przez jeńców od bramy do kaplicy i, po nabożeństwie, od kaplicy do bramy. Ustalił więc z polskim komendantem obozu, że kto się chce spowiadać, niech przyjdzie go odprowadzić. I tak też było. 3 maja 1940 roku poprosił, żeby ksiądz przyszedł i odprawił mszę, bo było święto Matki Boskiej. Proboszcz przyszedł i w kazaniu powiedział "Naród, który za królową obrał sobie Matkę Boską, nie może zginąć i nie zginie!"

Gdyby tylko, po tylu latach, umiał powtórzyć jak to brzmiało po niemiecku!

## Wołyń

Ta dziewczyna na zdjęciu ma słodką, ładną twarz, patrzy jednak w obiektyw twardo i nieustępliwie. Kiedy do Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie jej rodzice mieli dom, weszli Sowieci, ojciec padł na kolana, płacząc, że teraz już Polska się nie podniesie. Próbował uciekać, złapano go na granicy, zabrano do więzienia w Łucku, a stamtąd do łagru.

Ona, z matką i gospożą została w domu, gdzie dosiedli dwiema sowieckimi rodzinami. Jeden, starszy człowiek, został rychło starostą w mieście. Mieszkał z żoną, dziećmi nie

mieli. Drugi, to był oficer KGB, młody, z żoną i dwójkiem małych dzieci. Przez cały czas pobytu próbowali przekonać ich gospożę, że powinna iść do fabryki, zamiast dawać się wyzyskiwać. Przed Wigilią śmiali się, wzruszając ramionami "Co wy tam świętujecie!" - ale dali trochę jedzenia ze swoich przydziałów. Poza tym nie przeszkadzali. Na Wigilię było trochę ryb, bo były rybne stawy w okolicy, za to żadnej choinki. Ale opłatek był, co prawda ani biały, ani z wyciskanyymi obrazkami, tylko jednolicie szary, ale jednak był.

Stamtąd, z Włodzimierza jeszcze wtedy nie było wywózek. Brano niektórych, oficerowie wojska i adwokaci zniknęli pierwsi, odbierano ludziom dobytek, wyrzucano z pracy, ale jeszcze nie wywozono. Wydawało się, że można będzie żyć.

Dla niej - dziewczyny ze zdjęcia, nie było to aż tak jasne. Wigilia jest w grudniu, a przed grudniem jest listopad. 11 listopada niezliczone megafony, jakie rozwiesili zaraz po swoim wejściu Sowieci, zabrzmiały polskim hymnem narodowym i polskimi słowami otuchy. Autorem audycji był jej narzeczony, dwudziestoletni student. Zabrali go, razem z nią, z ulicy, ze spaceru. Ją matka wykupiła za złotą bransoletkę, zresztą NKWD i tak wiedziało, że nie brała w niczym udziału, a nie potrzebowali jej do sfingowania dowodów, mieli ich dość. Jego rozstrzelali.

Wigilia stała się nieważna.

## Warszawa

Były różne warszawskie Wigilie, ta jednak, na którą dwie kobiety ze zdjęcia podążają z niewielką choinką, była nie najgorsza. Ich znajoma, mieszkająca w jednym z szeregowych domków na Żoliborzu, zaprosiła je do siebie. Wtedy na Wigilię szło się na całą noc, bo po godzinie policyjnej nie można było ruszyć w drogę powrotną.

Znajoma wynajmowała pokój folksdójczowi, który pracował w słynnym sklepie Meinel'a i ten sublokator, zanim sam wyniósł się gdzieś dyskretnie zaopatrzyć ją w mnóstwo produktów - był ekspedientem. Wigilia była jednak postna, zgodnie z polską tradycją. Gospodyni podała śledzie przyrządzone na trzy różne sposoby.

Śpiewały trochę kolęd, ale przyciszonym głosem. Domki stały w szeregu, może zaraz obok mieszkał ktoś niepewny - dużo w okolicy było folksdójczów - bo gospodyni bała się podniesionego głosu. Nie był to

czas, gdy można było się zbierać po domach i sąsiedzi mogli zadzwonić na policję. Śpiewanie polskich kolęd tylko popsułoby sprawę.

## Łagier

Zaoszczędzili chleba, żeby się nim tego wieczoru przełamać. Nie było ani kolęd, ani choinki, ani księdza, ale kucharz coś wiedział i zrobił tego dnia gościnniejszy kapusniak. Boga też jakby nie było. Płakali wszyscy i życzyli sobie przeżycia. Było ich kilkudziesięciu, kilku przeżyło.

A on w nocy przypominał sobie opowieść, jak to za czasów pierwszej wojny zdarzyła się Wigilia w okopach i ktoś po niemieckiej stronie, bo to był niemiecko-rosyjski front, zaczął śpiewać polską kolędę. Wtedy rosyjska strona zawtórowała po polsku. W tej melodii kolędy sprzed blisko trzydziestu lat, mimo wielkiego zimna w baraku, zasnął.

## Stan wojenny

Z Wigilią czekali do późna, choć reszta gości zebrała się już o szóstej. Dopiero o godzinie dziewiątej gwałtownie zapukał do drzwi - było już po godzinie milicyjnej - i zobaczyli Ryśka, który wpadł do środka, spocony, mimo siarczystej zimy, i rozgorączkowany - Wojtek nie przyjdzie - wysapał - suka stoi przed domem, kocioł od czwartego.

Siedli wtedy do Wigili z Ryśkiem, który nie mógł się już z tego domu ruszyć, a nastrój, który i tak nie był dobry, jeszcze stężał. Wiadomość o aresztowaniu Wojtka - później dowiedzieli się, że zabrano z nim jego żonę, Ewę, leżącą z ciężką gripą - przysiębnęła wszystkim. Jedli w milczeniu wystanego w czterogodzinnej kolejce karpia. Ponieważ nie chciało im się śpiewać kolęd, jakos śpiewanie nie chciało im przejść przez gardła, puścili radio w nadziei, że zamiast kolejnego komunikatu WRON-u posłyszają trochę muzyki. Usłyszeli głos spikera, który tryumfalnie obwieszczał, iż w drodze specjalnej łaski generała, dowodzący wojną z narodem, znoś na ten wieczór godzinę milicyjną i zezwalał na odprawienie pasterki w kościołach Warszawy.

Poszli na pasterkę poprzez tę dziwną, roziskrzoną mroźną i śniegiem noc wigilijną. Przy płonących piecykach żołnierze zacierali ręce i przytupywali z zimna. Czoł-

gi zastąpiła noc

## Austria

Kiedy mokry śniezek przysypał obóz, zaczęli myśleć o choinkach. Wigilia, no i jakże tu bez niej? Co powiedzieć dzieciom? Przeliczyli zaskórniaki, ale nie starczyłoby nawet na najmniejsze drzewko. Niemniej stary Volkswagen mógł uczynić im srodka lokomocji, jeśli chcieliby coś sobie sami jak to się mówiło w PRL-u "zorganizować". Załadowali się do tego Volkswagena w siedemnastu, wszyscy, ilu ich było, i pojechali. Może w ten sposób chcieli rozłożyć na wszystkich winę, rozcieńczyć wyrzuty sumienia z powodu tej choinki? Bowiem wybrali się choinkę ukraść.

Las był cichy i pusty, ścieli drzewko bez kłopotu i z trudem upchali do samochodu, między siebie. Wrócili w milczeniu, czasem tylko popatrując po sobie i chichocząc, trochę dlatego, że jednak mają choinkę, której tak bardzo chcieli, a trochę z zazenowania.

Wjechali w bramę obozu grubo po zmroku. W świetle latarni widać było obłogę

austriacką, krzątającą się koło wielkiej ciężarówki. Ciągnęli od samochodu, do drzwi budynku grube, zdrowe choinki. Dla Polaków

## Obóz internowania

W Strzebielinku z cel zaczęto wychodzić nieco przed Wigilią i wtedy się zaczęło z choinkami. Żeby były. Mówili: my kupimy, a jak nie, to dajcie nam skomunikować się z rodzinami, rodziny nam przywiozą. Nie, odpowiadano, z rodzinami to nie przejdzie. No to idźcie do lasu - naciskali internowani - las zaraz za płotem, idźcie i przyniescie nam choinki.

No i przynieśli! Kazali sobie za nie zapłacić, a jakże, i każda cela złożyła się na swoją choinkę. Potem internowani wycieli dziury w taboretach, żeby choinki ustały i zaczęło się ubieranie. Żadnych, oczywiście światełek nie było, a ozdoby robili sobie sami. Szczególnie to były ozdoby. W ich celi, tych ze zdjęcia, była na przykład gęba Breżniewa na tle słońca, bo ówczesny przywódca ZSRR dostał być właśnie order

Słońca Wolności od swoich afganskich przyjaciół. Przywiesili różne polityczne hasła, żarty i napisy. Przypominało to ozdabianie choinek w niemieckich oflagach. W jednym z nich, jak ktoś opowiadał, były dostępne tylko wstążeczki, no i tak ubrano choinkę w kokardki.

Potem przyniesiono pierwsze paczki, pochodzące z gdańskiego kościoła, potem złożyli sobie życzenia i zaspiewali parę piosenek z gdańskiego Festiwalu Piosenki Niezależnej i parę koled. A potem otworzyły się drzwi i wszedł komendant w obs-tawie personelu, żeby złożyć wszystkim życzenia. Odszedł od własnego wigilijnego stołu i przyszedł do internowanych. Docenili to.

Choinka była z nimi przez jakiś czas, tym dłużej, że jeden z internowanych z gdańskiej Stoczni, tragarz z dwudziestoletnim stażem pracy, nazywany Cyganem, chodził koło niej, pokaszując (miał coś z płucami), pielęgnował i podlewał. Nocami nie spał, wymyślając, co by tu zrobić, żeby tylko choinka trwała.

Tymczasem w innej części obozu trwała głodówka uwięzionych, ale nie miała żadnego związku z Wigilią.



Liliana KOWALEWSKA

## Boże Narodzenie 3

Wiatr chce zmusić  
by zaprzestał kuszenia węzłem zwinnym,  
złapać w garść jego loków pęk  
i tym pędzlem malować  
moj obraz rodzinny  
Dzisiaj Boże Narodzenie  
serce wyje -  
a może to tylko jest śnieżna zadymka,  
Ty  
pewnie książkę czytasz

pod nieznajomą choinką  
na niej gwiazdki z papieru  
anielskie włosy  
nawet nie wiesz  
ze za oknem  
wiersz moim marznie  
głodny i bosy  
A kiedy przyjdzie czas koledy,  
gdy pospołu śpiewa bogaty i biedny  
zapal mojej strofie świecę  
położ na ścianie  
i podaj skrzypce gdy rozgrzeje się w cieple  
niech powstanie  
daj jej muzykę zamiast ubrania  
nowo narodzonemu  
wyściel kolebkę

ERNEST BRYLL

15 grudnia 1981

## Piosenka o gwiazdkowym prezencie

Chciałem pogadać ze znajomym  
Jak żartowałem dwa dni temu  
Włóż czekałśmy patrząc w ziemię  
Przed wiatrem tuląc się do ściany  
Ale on patrzył niewidomy  
Bełkotał tak jak głuchoniemy  
By kupić na to Narodzenie  
Łańcuch z papieru wyklejany

## OPUS 33, tragedia

Krzysztof OSTASZEWSKI

Justysia zimą odczuwa chłód wokół siebie. Powietrze opływa ją beznamiętnie jak drapieżne zwierzę przypominające o swojej obecności. Ludzie chronią się przed czasem i otulają się białym kołdrami - zmieniają się w śmieszne brudne bałwanki. Lecą płatki z nieba, powoli. Błyszczą czasem srebrzysto, czasem niebiesko.

Justysia chciałaby zmieść się na zimę, być jakby inna, aby wraz z odczuwalną zmianą świata dojść do nowej, choć podobnej do letniej, równowagi. A kto by dziś chciał bawić się kolorami i przejmować się tęczką, która powoli wysuwa się spod przytrzymującej ją ręki.

Śnieg pada. Jakby szedł przez świat i cichutko tupał po drodze.

Podobno zimą miewyżnikają jak liście i jak jeze. A słońce nie wie, co to zima, bo nawet jeśli ją wjrą, to myślą tylko o swoim katarze.

Wśród tych wszystkich zwierząt zjawia się raz jeszcze Justysia i przypatruje się im z uwagą. Podziwia zwłaszcza zającą któregoś futerko staje się białe. Ach - przystosowanie - czyż nie jest ono wspaniałe?

Zimą świat przemienia się, jakby rośnie. Na drzewach nie ma liści, przez co gałęzie stają się większe. Oczywiście drzewa, jak zwykle są tajemnicze.

Jakże niezauważalnie potrafi się uporać Justysia ze swymi kłopotami! Nie nazywa ich nawet, bo widzi wokół siebie coś innego - wystawy sklepowe, przystanek autobusowy i niekończący się pochód przysypianych śniegiem samochodów.

Dwukolorowe czarno-białe tło zewnętrznego świata nagle staje się najważniejsze.

Zdarza się, że w czasie największych mrozów można przynieść do domu kilka gałązek drzewa i wstawić je do wazonu. Rozwiną się na nich listki i wtedy już nie będzie wiadomo, kto kogo oszukuje.

Na zimę Justysia staje się małą białą myszką i biega bardzo szybko wokół tych wszystkich spraw. Lecz jeśli czuje się zagubiona to tylko dlatego, że jest mniejsza niż zwykle i nie jest do takiego stanu rzeczy przyzwyczajona.



# Historia stara i nowa

Autor brał udział w pracach konserwatorskich ołtarza Matki Bożej w klasztorze na Jasnej Górze

## Książę stawia klasztor

Minęło 600 lat od momentu sprowadzenia wizerunku Madonny z Dzieciątkiem do Polski. Był to rok 1384. Dwa lata wcześniej książę Władysław Opolczyk funduje zakonowi Paulinów siedzibę na jednym z jurajskich wzgórz, obok małego drewnianego kościółka. Sama historia założenia klasztoru kryje w sobie wiele tajemnic i legend, ale fakty historyczne z początków istnienia klasztoru są doskonale znane z dokumentów.

Władysław Opolczyk prawdopodobnie spotkał się z zakonem Paulinów w specjalnym zakładzie dla księżąt w klasztorze Nostre na Węgrzech. Klasztor ten był jednym z najstarszych miejsc kultu maryjnego na Węgrzech.

Dzięki pomocy księcia, kolejnym nadaniom i ogromnej pracowitości Paulinów, klasztor z przyległym gospodarstwem rolnym zaczynał się szybko rozrastać. Sława Jasnej Góry wiąże się przede wszystkim z obrazem Najświętszej Maryi Panny. Obraz ten, ofiarował klasztorowi książę Władysław Opolczyk, znalazł go przypadkowo najprawdopodobniej w Konstantynopolu. Przybycie obrazu na Jasną Górę, a także jego powstanie owiane są legendą, którą przytacza Jan Długosz i która przypisuje autorstwo obrazu św. Łukaszowi Ewangelista.

Rozgłos, jaki zyskał obraz, szybko przekroczył granicę Królestwa, zaczęli napływać pielgrzymi. Napływ wiernych i ruch pontonowy, spowodowały ogromny rozkwit klasztoru w połowie XV w. Powstaje nowa gotycka kaplica, a w XVII w. kościół rozrasta się w monumentalną Bazylikę, rozbudowuje się w tym czasie klasztor, w którym zamieszkiwało kilkudziesięciu Paulinów. Nadania napływały wraz z ogromną liczbą wiernych. Klasztor staje się największym centrum kultu Maryjnego. Coraz liczniejsi wybitni Polacy przybywali przed cudowny obraz w przededniu decydujących wojen, po ich zakończeniu wracali tu z wojennymi trofeami i wotami. Dotychczasowi wotanci - Węgrzy i Polacy - przekazywali najczęściej naczynia liturgiczne, szaty, woskowe i metalowe symbole doznanych łask.

Powstanie klasztoru, przekazanie cudownego obrazu, było dla księcia Władysława Opolczyka formą darowizny za opiekę nad całą rodziną, za łaski, które na niego samego spływały. Każdy z przedmiotów pozostawionych w darze na Jasnej Górze, każde nadanie, tworzyło niepowtarzalny urok tego miejsca.

## Wspaniałe tło cudownego obrazu

Najwspanialszym z darów, jaki przekazano w XVII wieku dla klasztoru, była nastawa ołtarzowa obrazu w kaplicy. Nastawa ta jako wotum została ufundowana w 1650 roku przez Jerzego Ossolińskiego, kanclerza Królestwa Polskiego.

W 1643 roku będąc z żoną na Jasnej Górze zapoznał się z pracami budowlanymi prowadzonymi w kaplicy. Podczas tej wizyty podejmuje decyzję ufundowania srebrnej nastawy ołtarzowej dla cudownego obrazu. Za radą króla i Konwentu Ojców Paulinów, Ossoliński rezygnuje z projektu wykonania nastawy w całości ze srebra, które mogłoby ulec zanieczyszczeniu, a w niespokojnych czasach stałoby się przynętą dla rabusiów. Postanowiono wykonać ołtarz z hebanu i częściowo ze srebra. Pragnieniem kanclerza było wystawienie nastawy ołtarzowej o charakterze monumentalnym, odpowiadającym ogromnemu znaczeniu Jasnej Góry. Wybranie odpowiedniego projektu trwało bardzo długo, szukano specjalistów, którzy mogliby się podjąć takich prac. Do tej pory nie jest dokładnie ustalona lista osób, które zajmowały się pracami projektowymi. Wiadomo jednak, że po zakończeniu prac projektowych, zatwierdzeniem ich przez Ossolińskiego i Konwent Paulinów, zlecono wykonanie wszystkich części stolarskich pracownikom warszawskim. Ozdoby srebrne były dziełem złotnika Jana Chrystiana Bierfaffa, pracującego w Toruniu i Gdansk. Dekoracje srebrne obejmują bazy kolumn, kapitele, fryzy, 10 różnych figur, w tym dwie św. Pawła i św. Antoniego, tablice dedykacyjne, herbowe oraz kilkadziesiąt elementów zdobniczych.



w kształcie kwiatów, liści winogron i postaci anielskich. O wielkości samych dekoracji srebrnych może świadczyć fakt, że zużyto na nie 9000 grzywien srebra.

Uroczyste przeniesienie obrazu Matki Bożej do kaplicy i nowego ołtarza połączone ze wspaniałą procesją i ceremonią poświęcenia ołtarza, której dokonał prymas Łubiński nastąpiło 8 września 1650 roku. Niestety fundator tak wspaniałego wotum - Jerzy Ossoliński umiera w przeddzień uroczystości, srebrna tablica umieszczona nad górną ramą obrazu zawiera dedykację fundatora: "Wielkiej Matce Dziewicy jej bardzo nędzny niewolnik".

Ołtarz wraz ze srebrną dekoracją stał się najwybitniejszym osiągnięciem wczesnego baroku w Polsce. Kronikarz zanotował, że kosztu wzniesienia ołtarza osiągnęły niebagatelną sumę 100 tys. złotych polskich.

## Wielka praca - wielkie miejsce

Od momentu powstania ołtarz pozostaje w niezmienionej formie, przybывая kolejne wota, zmienia się ich lokalizacja i charakter. Po trzystu latach nadszedł moment gruntownej konserwacji ołtarza i części kaplicy.

Dokonywane wcześniej drobne naprawy zapobiegały jedynie doraźne procesowi niszczenia. Gruntownej modernizacji wymagała również konstrukcja nosna ołtarza.

W roku 1984 następuje demontaż ołtarza, wszystkie detale srebrne zostają zabezpie-

czony wstępnie na terenie klasztoru, a następnie pojedynczo konserwowane i rekonstruowane. Część drewniana podczas demontażu była bardzo dokładnie mierzona i opisywana. Wykonano dokumentację opisową i fotograficzną każdego detalu. Wstępne oględziny rozmontowanego ołtarza wykazały dokładnie jego stan zniszczenia i ogrom prac konserwatorskich, jakich wymaga. Nadzór konserwatorski objął, mający wielkie doświadczenie, dr Wojciech Kurpiak, odpowiedzialnej pracy konserwatorskiej podjął się brat zakonny, Paulin, mistrz stolarstwa i snycerz Bronisław Hofman. On też zorganizował zespół, który dokonał remontu części drewnianej ołtarza, części konstrukcyjnej, nośnej.

Wykonanie tak ogromnej i trudnej pracy wymagało rozwiązania wielu problemów. Były to przede wszystkim problemy natury techniczno-konserwatorskiej i o wiele trudniejszy problem - natury moralnej.

Powołany zespół składał się z wielu wspaniałych specjalistów, którzy obok wiedzy czysto zawodowej posiadali jeszcze głęboką wiarę i świadomość celu, jaki im przyświecał. Trudno było wykonać wiele prac, które mimo techniki, jaką dysponujemy, sprawiały wiele trudności. Podstawowa trudność to brak dokładnego opisu ołtarza, wykonywania kolejnych części, sposoby ich montowania. Troską zespołu konserwatorów było odtworzenie zniszczonych detali, zastąpienie zniszczonych części ołtarza nowymi. Zewnętrzna część formowana hebanem w całości wymagała naprawy, wymieniono części ołtarza, które ze względu na przybijane wota, bliskość świecek, ulegały zniszczeniu. Specyficzna atmosfera, jaka panuje w kaplicy, duża liczba pielgrzymów, nadmierna wilgotność, potęgowały zniszczenie. Zdemontowana konstrukcja nośna wykonana z drewna świerkowego została zastąpiona konstrukcją stalową. Części drewniane przenoszone do klasztornej stolarni, najpierw poddawano dokładnym

ogłędzinom, potem podejmowano decyzję o zakresie prac konserwatorskich i sposobie ich wykonania.

Wiele prac czysto stolarskich zostało wykonanych na specjalnie do tego celu zbudowanych maszynach, udało się między innymi odtworzyć ręczną frezarkę, którą używano do wyrobu specjalnych listew ozdobnych. Prace stolarskie wykonywano w sposób tradycyjny, jedynie wykorzystywano nowe kleje i odczynniki chemiczne do impregnacji drewna.

Drugim problemem, była strona moralna całości działań. Ołtarz jest zabytkiem jedynym tego typu na świecie. To właśnie tu w kaplicy Matki Bożej przed tym ołtarzem tak ogromna liczba pielgrzymów doznaje przeżyć, które pozostają gdzieś w głębi serca na zawsze.

Czy rola konserwatora powinna się ograniczyć jedynie do niezbędnych zabiegów zabezpieczających? - czy należy doprowadzić całą strukturę ołtarza do stanu, który przywróci mu świetność czy tylko zabezpieczyć na kolejne długie lata?

Podjęto decyzję drugą, wymieniono wszystkie części, które w jakiś sposób mogły grozić uszkodzeniu, zrezygnowano z wielu dodatkowych elementów, które były umieszczone w bryle ołtarza na rzecz powrotu do stanu z XVII w.

W trakcie prac konserwatorskich przy części drewnianej, prowadzone były prace konserwatorskie srebrnej dekoracji ołtarza. Dokonano konserwacji malowidła ściennego, będącego tłem dla ołtarza. Zostały też odnowione dekoracje boczne ścian kaplicy, na które składały się wota i kurdybany.

Od roku odrestaurowano kaplicę Matki Bożej w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie jak dawniej gościł tłumy wiernych. Zapełniają się wotami kraty okalające kaplicę. Są to szkolne tarcze, serduszka - Wota to piękny sposób składania prośb, podziękowań za otrzymane łaski, wszyscy, którzy brali udział w pracach konserwatorskich traktowali swój wkład jako swoiste votum. Charakter miejsca i jego wielkie znaczenie nie tylko w historii chrześcijaństwa, lecz w historii całego kraju, powodowały, że mieli oni bardzo emocjonalny i osobisty stosunek do wykonywanej pracy.

Po zakończeniu konserwacji ołtarza ich drogi się rozeszły, wspinali stolarze Karol Gruska i Władysław Gąsienica - Marciniowski wrócili do Zakopanego, Józef Krawczyk do swojego warsztatu do podczęstochowskiej miejscowości, jedynie brat Bronisław Hofman nie doczekał końca prac, umiera w lipcu 1985 r.

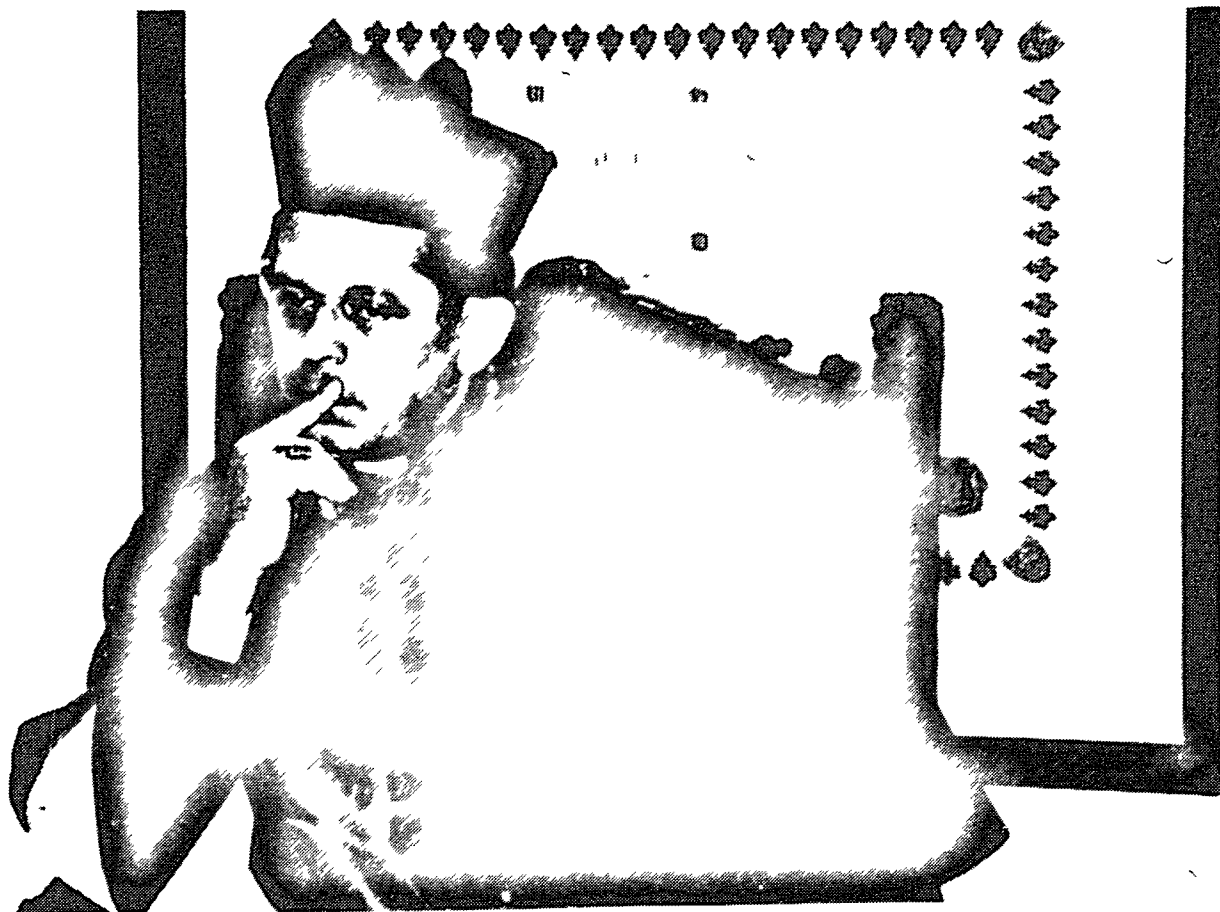
Piszący ten artykuł miał zaszczyt brać udział w pracach konserwatorskich obejmujących prace stolarskie przy ołtarzu, przeczytuję sobie to za wyróżnienie. Jest to wyjątkowe przeżycie, fakt pracy przy ołtarzu Matki Bożej w klasztorze na Jasnej Górze i współpraca z tak wybitnymi fachowcami w Polsce jest wyjątkowym doświadczeniem w życiu.

Czasem gdzieś się spotykamy, żeby pogadać o tym, co było, wspominamy czasy tak nam bliskie, efekt pracy, który możemy oglądać i który oglądają tysiące wiernych. Mamy tę ogromną satysfakcję, że to akurat na nas spadł ten przywilej konserwacji, każda najdrobniejsza część ołtarza przeszła przez nasze ręce.

Podczas uroczystości poświęcenia ołtarza, padł i wspaniałe słów - "Niech trwa!"

Ołtarz Matki Bożej jest miejscem, gdzie rozebrało się wiele historycznych faktów. Faktów wspaniałych i tragicznych. Dziś historia dopisuje nowe karty.

KRZYSZTOF DOMAŃSKI



## Przemówienie Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, wygłoszone dnia 17 października 1987 w kolegium p.w. św. Józefata w Rzymie, podczas spotkania biskupów polskich z biskupami ukraińskimi

Eminencje,  
Arcybiskupi i Biskupi,  
Kapłani i Alumnii,  
Czcigodni Bracia obydwóch narodów  
ukraińskiego i polskiego

Pragnę wyrazić uczucia braterstwa i miłości w Chrystusie od nas Polaków do Was, Braci Ukraińców. Wyrażam je na Twoje ręce, Najdostojniejszy Księżu Kardynale Mirosławie, Arcybiskupie Większy Lwowski dla Ukraińców. Dziękuję przede wszystkim Bogu, że korzystając ze Synodu Biskupów w Rzymie, możemy po raz drugi spotkać się - dziś w Kolegium Ukraińskim p.w. św. Józefata na Gianicolo w Rzymie.

Zaczęliśmy od modlitwy w kaplicy, aby potem zasiąść do gościnnego stołu. Stół to nie tylko wspólny posiłek. Stół to miejsce radoznego bycia ze sobą, stół - to tworzenie wspólnoty, w której następuje wymiana myśli i uczuć. Po takim zbliżeniu i lepszym poznaniu siebie wrócimy do swoich codziennych zajęć. My kapłani wrócimy do ołtarzy, tam bowiem jest nasze najważniejsze miejsce, aby modlić się z Jezusem Chrystusem modlić się za Braci, za cały Kościół, za nas samych. Im częściej będziemy modlić się za siebie, tym lepiej i skuteczniej będziemy umieli rozwiązywać sprawy, które nam do rozwiązania zostały.

Gdy mówię o tym, że wrócimy do ołtarzy, mam na myśli przede wszystkim te ołtarze,

przy których dokonano się jubileuszowa celebracja Eucharystii dziękująca Bogu za 1000-lecie chrześcijaństwa Rusi. Obok wielu ołtarzy w różnych częściach świata, przy których Bracia Ukraińcy będą celebrować, myślimy o tym ołtarzu na Jasnej Górze. Miejsce to ma swoją wielką wymowę, zwłaszcza gdy się pomyśli, że w swojej Ojczyźnie tych ołtarzy mają tak mało.

Niektórzy uczeni twierdzą, że cudowna Ikona Jasnogorska mogła być namalowana we Włoszech, może w Pizie lub we Florencji, a później przez Andegawenów dotarła na Węgry, skąd została przewieziona do Polski. Jednakże tradycja nieprzerwanie utrzymuje, że obraz był malowany w Palestynie, a potem przebywał w Bizancjum (tak jak Całun Turynski), a potem przewieziony do Rusi, w roku 1382 został przewieziony na Jasną Górę.

Do Rusi wiara chrześcijańska przyszła także z Bizancjum. Święty Włodzimierz przejął stamtąd Ewangelię i obrządek, przyjął także część ku Matce Najświętszej, która głęboko zakorzeniła się w narodzie ruskim. Jeżeli Matka Boża Jasnogorska z Bliskiego Wschodu przyszła do Środkowej Europy - do Polski, a droga Maryi jest drogą wytyczoną przez Opatrzność Bożą, to dziś trzeba, aby ludy z pogranicza Wschodu i Zachodu przychodziły do Niej. Rzeczywiście wiele ludów przychodzi w pielgrzymkach do Jasnogorskiego sanktuarium, zaś najbliższe po-

łożone ludy słowiańskie mają w dotarciu do Niej największe trudności. Maryja, w jakimkolwiek byłaby czczona obrazie, zawsze jest Matką Kościoła i naszą Matką.

Pan Jezus dał pouczenie wszystkim tym, którzy zbliżają się do ołtarza, aby w pierwszej kolejności się ze swymi braćmi. "Jeśli wspomnisz, że brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem twoim (Mat. 5, 23-24)".

Jesteśmy winowajcami wobec Boga, bo jesteśmy grzeszni, jesteśmy winowajcami wobec braci, bo za mało w nas miłości. Jesteśmy winowajcami wobec Was, Bracia Ukraińcy, bo nie umieliśmy nauki wytyczającej z Chrystusa świętego wprowadzić w życie.

Zacytuje z pamięci wiersz, bodajże poety Bohdana Zalewskiego, który wkłada w usta Ukraińca, być może Mazepę, takie słowa zalu:

"Myśmy Lachom byli wierni,  
Przeciw hordom każdej chwili,  
Nim husarze nim pancerni  
Nadjechali - to my zbili  
I cóż za to mamy w zysku  
oprócz więzów, łańcuchów, ucisku?"

Wiersz opowiada dalej o przygodach awanturniczych, bo i Lachom się dostało, i dostawało się nieraz. Opowiadanie poetyckie odnosi się do przeszłości, ale przypomina rzeczywistość, którą na płaszczyźnie etycznej określamy mamy winy jedni wobec drugich. A gdzieś w winy, tam trzeba mówić: Opuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy.

Przed wielkim Milenium chrześcijaństwa Rusi będziemy pracować nad tym, aby uczucia, które nas dziś ożywiają, weszły w program przygotowania do tego Jubileuszu. Bysmy mogli siebie lepiej i pełniej poznać. Najpełniej może poznać człowiek drugiego człowieka w Chrystusie. My, ludzie Chrystusowi, mamy dać temu początek i wzór.

W ten sposób pójdziemy do ołtarza Jasnogorskiego, do Matki Naszej i Waszej.

W imieniu kardynałów, biskupów i kapłanów składam Wam, Czcigodni nasi Bracia, serdeczne podziękowanie za dzisiejsze spotkanie. Czynie to szczególnie wobec Ojca Rektora i wszystkich, którzy to dzisiejsze spotkanie przygotowali.

Nie umiemy śpiewać mnohaja lita, a więc zaśpiewamy na cześć naszych Braci Ukraińców "Sto Lat".

Józef Kardynał Glemp  
Prymas Polski



Według "Jesus and his Times" Kaari Ward, James Dwyer, New York, 1987

# ŚLADAMI EWANGELII

## Jan Chrzcziciel

Krótko po powrocie Marii do Nazaretu, Elżbieta powiła syna. Według prawa żydowskiego, ósmego dnia obrzezano chłopca.

Nie tylko Żydzi praktykowali obrzezanie, zwyczaj ten był utrzymywany przez Egipcjan i inne ludy semickie.

Historycy nie są zgodni co do źródeł i tradycji tego obyczaju, ale dla Żydów był to główny symbol przymierza Boga z Abrahamem i służył odróżnianiu ich (Żydów) od wrogów Filystynów, a później Babilonczyków, Greków i Rzymian.

Niektórzy starożytni kronikarze sugerują, że to higiena była głównym czynnikiem w kultywowaniu tego obrządku, inni zaś teoretyzują, że oryginalnym celem była płodność czy zmniejszenie popędu płciowego. Lecz jak by nie był pierwszy motyw pierwszego zabiegu, dla Żydów obrzezanie było prawem Boskim.

Rytuałem było ogłoszenie w trakcie ceremonii imienia syna. Elżbieta nazwała swego syna Jan, wywołało to zdziwienie, gdyż było wbrew tradycji.

## Brak miejsca w gospodzie

Św. Łukasz zaczyna swą historię narodzin Jezusa od wspomnienia o spisie powszechnym i o podróży z Nazaretu do Betlejem. Nie podaje żadnych szczegółów tej marszruty. Nasza para podróżowała prawdopodobnie jak wszyscy inni w tym czasie na tej trasie w skwarne dni wędrując i szukając schronienia na noc w napotkanych przy szlaku domach.

Betlejem jest usytuowane na stromych zboczach skalistych wzgórz na południe od Jerozolimy. Samo miasto jest otoczone zielonymi polami i bujnymi gajami oliwnymi. Ale troszeczkę dalej na wschód dzieli Betlejem od Morza Martwego pustynia - grozna i dzika.

Kiedy utrudzeni podróżą Maria i Józef dotarli do Betlejem, okazało się, że w gospodzie nie było miejsc. Św. Łukasz nie podaje, dlaczego nikt ich nie chciał przenocować. Brak też jakichkolwiek informacji,

gdzie się w końcu zatrzymali. Jedyny fakt pewny to to, że był tam ziób, ale czy było to podwórze, czy stajnia, czy może grot - nie wiemy. Cóż, dość powszechnie służyły za stajnie w tych czasach i ślady takich jaskiń do dziś znajdują się wokół Betlejem.

## Przyjście na świat

Jedyną wzmianką u Św. Łukasza na temat tej specjalnej nocy jest to, że Jezus się narodził. Według zapisków późniejszych tradycji - obecna przy porodzie powinna być położna. Jeśli tak było, to właśnie ta zupełnie anonimowa mieszkanka Betlejem odciała Jezusowi pępowinę, przyniosła wody lub poprosiła Józefa o tę przysługę i wykapała malenstwo. By zapobiec infekcji, powinna była natrzeć niemowlę solą. Ziób był prawdopodobnie wyłożony sianem, ale zanim złożono je w tej niezwykle kołysce, Maria zawiąnęła swe nowo narodzone dziecko w powijaki.

Powijaki te nie były bynajmniej ciepłutkimi, miłutkimi kaftanikami. Powijaki to długie kawałki płótna, którymi jakby bandażowano ściśle noworodka, rozprostowując mu rączki i nóżki. Tradycyjnie, co najmniej 6 miesięcy te lńiane bandażki kępowały ruchy niemowlęcia. Prawdopodobnie z raz dziennie dzieciątko było rozwijane, myte i namaszczone oliwą lub pudrowane sproszkowanymi liśćmi mirty. Tradycje kępowania noworodków i niemowląt przetrwały do dziś we wschodnich Bliskiego Wschodu i Związku Radzieckiego.

## Pasterze

Pasterze, którzy pilnowali stad owiec, na łąkach wokół Betlejem, byli pierwszymi, którzy dowiedzieli się, że tej nocy wydarzył się cud. Odegrali oni nieposlednią rolę w całej historii Chrystusa. Nie tylko przypominają czasy, że Jezus jest potomkiem Dawida, który sam był pasterzem z Betlejem, ale i symbolizują pełną miłości opiekę i troskę, która miała być nieodłączną częścią służby Bożej. Jezus się będzie później nazywał Dobrym Pasterzem, wiedząc, że każdy w Palestynie zrozumie, że stosunek pasterza do owieczki oparty był na zaufaniu i opiece.

Na tych terenach pasterze wiodą swe stado na pastwisko, a nie jak na Zachodzie popędzają je. Nawet dzisiaj słychać pasterzy na zboczach Judei, którzy dziwnymi słowami przemawiają do swych owiec podążających za swym przewodnikiem.

Życie to pasterz nie miał łatwego, bez względu na pogodę - bez dachu nad głową, z burką z futra wielbłądziejego i kawałkiem materiału służącym jako osłona przed wiatrem, deszczem czy skwarem. Jadłospis też nie miał specjalnie urozmaiconego: chleb, ser oliwki, figi, daktyle i rodzynki.

Głównym zadaniem pasterza było przeprowadzanie stada z pastwiska na pastwisko i opieka nad stadem, czuwanie nad bezpieczeństwem, obrona przed drapieżnikami i złodziejami, a także leczenie i opatrywanie ran.

## Data urodzin

W zimie (od listopada do Paschy), kiedy wygony były śliskie, deszcze i wiatry bardzo dokuczliwe - owce wprowadzane były pod zadaszenie.

A Św. Łukasz wspomina, że "byli w tej krajinie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne straze nad stadem swoim", znaczy to, że data przyjęta jako Boże Narodzenie nie jest dokładna, bo nie była to zima, kiedy w Ewangeliu jest opisana noc cudowna.

Zresztą 25 grudnia zaczęto obchodzić jako Boże Narodzenie dopiero od VI w. n.e. W pogańskim Imperium Rzymskim był to dzień rozpoczęcia saturnaliów, okresu rozrywki i szaleństw. Był to także dzień, w którym Słońce rozpoczynało powrotną wędrówkę do swej letniej pozycji na niebie budząc nadzieję na odrodzenie się życia po symbolicznej śmierci - zimie. Narodziny Jezusa dodatkowo symbolizowało odrodzenie duchowe dla rodzaju ludzkiego.

Wg Ewangeliu Św. Mateusza, Jezus narodził się za czasów króla Heroda Wielkiego. Ponieważ jednak Herod zmarł w 4 r. p.n.e., znaczyłoby to, że Chrystus narodził się wcześniej. Większość uczonych jest za datą 6 r. p.n.e. W VI w. n.e. zrobiono badania starające ustalić rozpoczęcie Ery Chrześcijaństwa. Ponieważ faktów historycznych nie było zbyt wiele, Dionizy Exiguus, mnich, który te badania prowadził, pomylił się, a skutki tej pomyłki do dziś mamy w naszym kalendarzu.

Według Ewangeliu Św. Łukasza, "stało się w owe dni, że wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat."

Szli więc wszyscy do spisu, każdy do swego miasta. Tak więc i Józef i Maria poszli do Betlejem, miasta przodków Józefa i tam narodził się Jezus.

A jak było naprawdę? Nikt tego nie wie na pewno, ale pewne fakty pozwalają na uzupełnienie obu Ewangeliu. Św. Łukasz i Św. Mateusz. Na świecie panował wtedy względny pokój i względny dostatek.

Względny pokój, bo na jego strazy stały rzymskie legiony, a względny dostatek, bo np. nie dla maleńkiej Palestyny, prowincji o 22 000 km kw. na wschodnich granicach Imperium Rzymskiego. Tereny te zamieszkały były przez ok. milion Żydów, który dostał się pod jarzmo rzymskie w 63 r. p.n.e.

Dla najbardziej rozbudowanego systemu podatkowego w historii świata, taki stworzyło Cesarstwo Rzymskie tamtego okresu, byli oni niczym więcej jak kolejną grupką płatników podatku. Wielkie dzieła Rzymian - sztaliste akwedukty, marmurowe budowle i pomniki, przestronne rynki i place, niezawodne drogi - były finansowane właśnie z danin, szczególnie uciążliwych dla najniższych warstw społecznych. Nad wypełnianiem obowiązku danin - podatków czuwała armia. Gubernatorzy poszczególnych prowincji byli upoważnieni do przeprowadzania powszechnego spisu ludności i określania taryf podatkowych. Taki to spis zmusił Józefa i Marię do ok. 230-km podróży do Betlejem.

Ewangelia Św. Łukasza mówi, że Cezar August rozkazał wszystkim ludziom zamieszkującym Palestynę powrócić do miejsc rodzinnych w celu rejestracji, i że Kwirynus był gubernatorem Syrii w tym czasie. Historycy natomiast nie znaleźli żadnych dowodów na to, że w tym okresie odbył się tam jakikolwiek spis ludności. Są za to dane, że następny rzymski konsul Publius Sulpicjusz Kwirynus rządził Syrią i Palestyną w czasie co najmniej jednego spisu. Było to jednak w 6 r. n.e., czyli 10 lat po śmierci króla Heroda Wielkiego, a przecież i Św. Mateusz i Św. Łukasz są zgodni co do faktu, że Jezus urodził się za panowania Heroda.

Czy jest możliwe, że autorzy Nowego Testamentu pomylili fakty z życia Jezusa? Ewangelie były pisane z pewnością nie wcześniej niż 70-100 lat po narodzeniu Chrystusa. Wszystkie fakty, dotyczące Jezusa, przekazywane tysiące razy z ust do ust łatwo mogły ulec zniekształceniu.

A może to tylko licencja poetica Św Łukasza?

Podróż kobiety w zaawansowanej ciąży, dodajmy pieszą podróż trwająca 5 dni, poruszyła przecież niejedno serce, nawet z kamienia, więc dlaczego nie ubarwić dzieła?

A jest też prawdopodobne, że spis odbył się naprawdę, tyle że nie wart był, według kronikarzy, odnotowania w tym olbrzymim imperium 30 prowincji na 5 mln km kw. Prawdę powiedziawszy Palestyna była z dala od centrum.

Te niescisłości historyczne będą przewijać się przez całe życie Jezusa. Ale dla większości wiernych nie są to powody do zwątpień.

Notowanie wydarzeń dla potomnych z iście aptekarską dokładnością zostało wprowadzone w czasach nam współczesnych. Przedtem pokrywanie się opisów z faktami historycznymi było daleko mniej ważne, niż oddanie ducha tego okresu i prawdziwych odczuć wiernych.

Tylko Św Łukasz i Św Mateusz zajęli się opisaniem historii narodzin Jezusa Chrystusa, a chociaż ich ewangelie nie pokrywają się, a nieraz są sprzeczne w relacjach, ich cel jest jasny: pokazać, że Jezus był rzeczywiście Mesjaszem przepowiedzianym.

## Dwie przepowiednie

Św Łukasz rozpoczyna swą opowieść mniej więcej dwa lata przed podróżą do Betlejem - poczęciem i narodzinami Jana Chrzciciela. Zachariasz i Elżbieta bezdzietne, pobożne, starsze małżeństwo zamieszkujące na wzgórzach Judy było "sprawiedliwe wobec Boga, postępując nienagannie według wszystkich przykazań i ustaw Paskich". Św Łukasz podkreśla to, gdyż według tradycyjnych wierzeń żydowskich, bezpłodność kobiety oznaczała gniew Boży. Zachariasz - kapłan akurat był w świątyni, kiedy objawił mu się Anioł i przepowiedział, że Elżbieta urodzi mu wkrótce syna i że będzie on miał na imię Jan.

Historia Elżbiety i Zachariasza jest podobna do innych cudownych narodzin opisanych w Biblii. Abraham i Sara też byli bezdzietni i kiedy Sara miała 90 lat objawił się Anioł i przepowiedział jej syna Izaaka.

Marci objawił się Gabriel, gdy Elżbieta była w szóstym miesiącu ciąży. Maria była dziewczcą, ale była po słowie z Józefem. Anioł pozdrowił i powiedział: "I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz

mu imię Jezus", który "będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida", a "jego królestwu nie będzie końca". Maria zdziwiona zapytała: "Jak się to stanie, skoro nie znam męża?" I odpowiadając Anioł rzekł: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego zacieni Cię."

Anioł opowiedział Marii także o jej kuzynce Elżbiecie, komentując: "Bo u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa".

## Józef i jego misja

Z Ewangelii Św Mateusza dowiadujemy się, że Józef był właściwie bliski rozwodu, kiedy dowiedział się, że kobieta, z którą był po słowie jest w ciąży. W dzisiejszych czasach rozwód przysługuje po słowie, ale według żydowskich tradycji w tamtych czasach być po słowie znaczyło obietnicę małżeństwa, i było to do tego stopnia zobowiązujące, że jeśli któraś ze stron zmarła przed ślubem, to i tak pozostała połowa była uznawana za wdowca (lub wdowę). Bycie po słowie trwało ok. roku i w tym czasie wiarołomstwo równoznaczne było z cudzołóstwem. Józef miał więc prawo do rozwodu mając ten jawny dowód zdrady.

Ale tuż przed podjęciem tej decyzji, objawił mu się we śnie Anioł i wyjaśnił, że dziecko Marii zostało poczęte przez Ducha Świętego. Anioł też powiedział, że syn będzie miał na imię Jezus. Jest to grecka wersja hebrajskiego imienia Yeshua.

Anioł przepowiedział też, że "zbawi On lud swój od grzechów jego". Dlatego też Józef pojął Marię za żonę, "ale nie obcował z nią, dopóki nie powiła syna".

## Wizyta

Maria posłyszawszy, że Elżbieta jest w ciąży, pospieszyła odwiedzić krewną. Św Łukasz, który tę wizytę opisuje, nic nie wspomina jakiego stopnia pokrewieństwa był między nimi, a miejscowość, do której udała się Maria, leżała prawdopodobnie 90 mil na południe od Nazaretu. Ok. 3 miesiące trwała ta wizyta. Choć Św Łukasz nic nie wspomina co się tam zdarzyło, możemy się domyslać, że dni upływały obu kobietom na wypełnianiu rozlicznych obowiązków domowych, którym towarzyszyły niekonczące się rozmowy na temat cudownych zdarzeń.

## Gwiazda Betlejemska

Tejże nocy, kiedykolwiek by ona nie była, nocy narodzin Chrystusa, pasterzom czuwającym nad stadami w pobliżu ukazał się Anioł i obwiesił, że "dzis narodził się Wasz Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będzie dla Was znakiem: Znajdziecie niemowlętko zawinięte w pieluszki i położone w żłobie". Poszli sprawdzić, "a ujrawszy, rozgłosili to, co im powiedziano o tym dzieciąciu".

Osiem dni po urodzeniu Jezus został obrzezany zgodnie z prawem żydowskim, a Maria przez 40 dni była odsunięta od wszelkich ceremonii religijnych jako nieczysta.

Z Ewangelii Św Mateusza dowiadujemy się, że pierwsze 2 lata swego życia Jezus spędził w Betlejem. Po narodzinach Chrystusa "oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę Jego na Wschodzie i przyszliśmy oddać Mu pokłon".

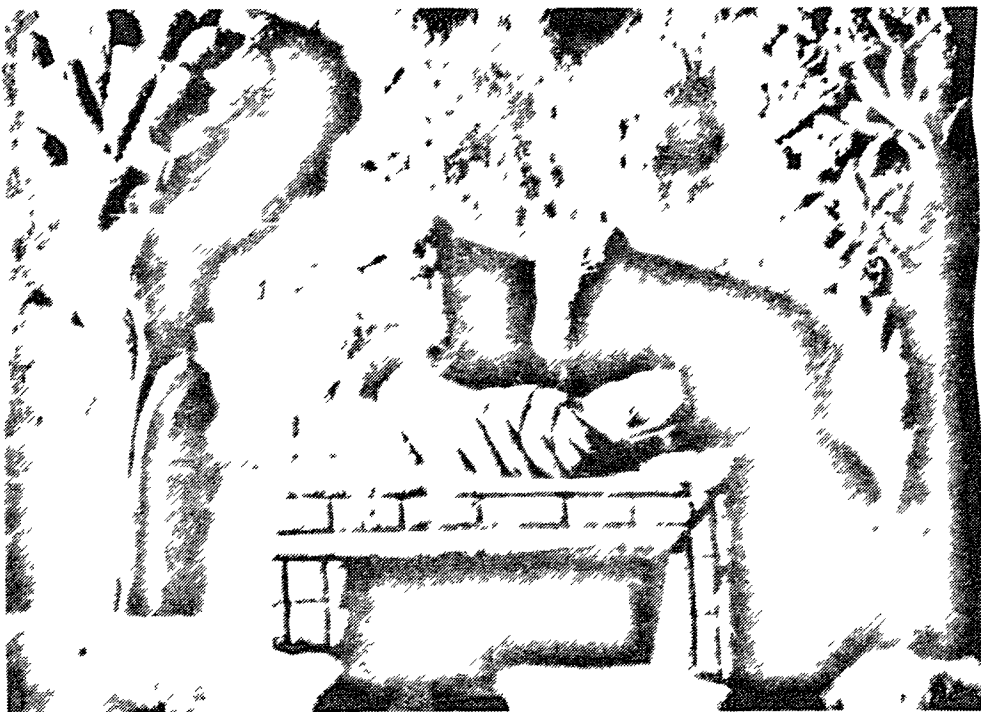
Św Mateusz nie podaje żadnych szczegółów na temat tej gwiazdy, ale przedstawia ją jako fenomen, który poruszał się pokazując drogę mędrcom i zatrzymał się w miejscu gdzie było dziecią. Nie znajdujemy żadnych historycznych dowodów na potwierdzenie tego faktu, ci, którzy by się ich doszukiwali. Nic nie wskazuje na to, że jakaś większa kometa spadła w tym czasie na Ziemię, chociaż w 12 r. pne. kometa Halleya widziana była z Ziemi.

A może było to, odnotowane przez astronomów, zbliżenie się Júpitera i Saturna, które nastąpiło w 7 r. pne.

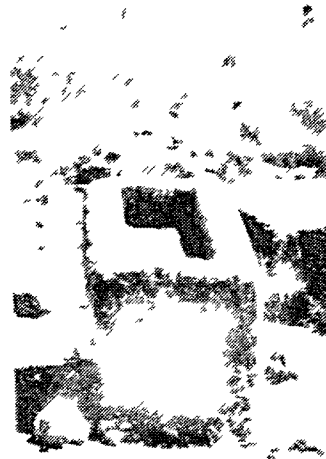
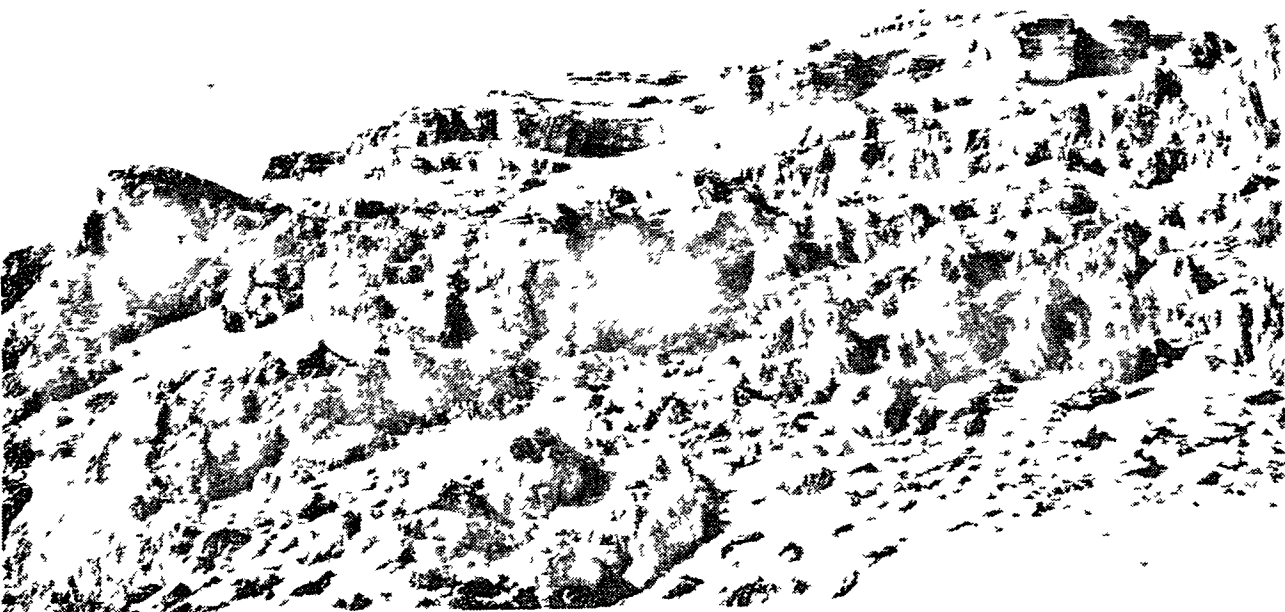
Król Herod, który był mianowanym przez Rzymian królem Żydów, poczuł się zagrożony dowiedziawszy się, że prawdziwy król żydowski się narodził. Wezwał Mędrców, żeby pomogli mu umieścić w czasie i przestrzeni fakt tych narodzin. Legenda mówi, że Mędrców było od 3 do 12. Później nazwano ich królami i nawet wiadomo, że nosili imiona: Kacper, Melchior i Baltazar. Skąd przybywali - nie wiadomo. Jedni twierdzą, że z Persji i Babilonu, inni, że z pustyni Arabii, jeszcze inni, że z terenów rządzonych przez królową Sabe.

Św Mateusz nie podaje specjalnych szczegółów. Wydaje się, że autora bardziej interesuje pokazanie Czytelnikom jak bardzo fakt narodzin Jezusa zafascynował specjalistów od prorocत्व. W Ewangelii Św Łukasza świadkowie tych cudownych narodzin wywodzą się spośród rzeszy przemierzających tym niewytlumaczalnym faktem pasterzy, kiedy Św Mateusz wzmacnia to wydarzenie uczestnictwem w nim Mędrców.

Opr. ER



CZY TAK WYOBRAŻALIŚMY SOBIE MIEJSCE NARODZIN PANA JEZUSA? Z pewnością nie. Tymczasem archeologowie twierdzą, że w jaskiniach w pobliżu Betlejem znaleziono liczne ślady, wskazujące na używanie ich jako stajni dla owiec i bydła. Jaskinie stanowiły schronienie przed deszczem, chłodem czy wiatrem, ale również przed dzikimi zwierzętami. Wzgórza betlejemskie zamieszkiwały wówczas duże dzikie koty a także szakale, hieny a nawet i niedzwiedzie. W skałach drążono poidła dla bydła i żłoby. Tak właśnie jak na zdjęciu poniżej wyglądał typowy żłób, przypominający swym wyglądem katafalk. W takiej stajni, wśród owiec i bydła spokojnie mogło być nawet i bezpieczniej matce i dzieciątku, niż w gospodzie gdzie na zbiorowej sali tłum brudnych przewoźników nocował wraz z wielbłądami. Osobnych pokoi było w takim zajezdzie kilka a i ich standard nie odbiegał od opustoszałej jaskini. Uczeni twierdzą, że narodziny człowieka wśród zwierząt nie były w niższych warstwach tak rzadkie. Do niedawna u ludów pasterskich zachował się zwyczaj porodów w pomieszczeniach przeznaczonych dla zwierząt. Poród bowiem u ludów semickich uchodził za akt nieczysty, który odsuwał kobiety na wiele dni od obrządków religijnych.



# "SKRADZIONE DZIECIŃSTWO"

**Ks. Prałat dr Jan JAWORSKI**

Obecna, posolidarnościowa emigracja polska nie miała możliwości dowiedzieć się obiektywnej prawdy, co działo się z Polakami, którzy w latach 1939-1943 dostali się w strefę rosyjską. Teraz czynione są różne próby, aby plamy na polskiej historii rozświetlić. Do napisania niniejszego artykułu skłoniła mnie książka pt. "Skradzione dzieciństwo", napisana przez Ks. Lucjana Królikowskiego OFM Conv., Sekretarza Godziny Rozanowej w Buffalo USA, którą w tych dniach przeczytałem.

Autor opisuje sagę i przeżycia polskich dzieci w nieludzkich warunkach na rosyjskiej ziemi i po wydostaniu się stamtąd dzięki układom dyplomatycznym. Treść tej książki nie jest osnuta na wiadomościach usłyszanych z drugich ust, lecz oparta na własnych przeżyciach Autora, który przeszedł te same koleje życia. Na stronie 359, pisze on: "Dzieci przybyły do Afryki po ciężkim doświadczeniu na Syberii, gdzie jedynie miłość rodziców, wzajemna, ofiarna, często bohaterska miłość rodzeństwa i pacierz były jedyną ostoją w tragicznym położeniu. Tam były wygłodniałe, dręczone okrutnymi chorobami, pozabawione higienicznych warunków".

Jest to z pewnością jedna z nielicznych książek, która okazuje bestialstwo systemu komunistycznego wobec polskich obywateli, którzy w wyniku działań II wojny światowej zostali wywiezieni w głąb Rosji na straszne, niewolnicze, przymusowe roboty. Zazwyczaj cały świat ze szczegółami informowany jest o okrucieństwach dokonanych przez hitlerowców, ale niewiele wiemy o tym, co działo się po wkroczeniu wojsk sowieckich na te tereny, które paktem Ribbentrop-Mołotow, podpisanym tajnie 23 sierpnia 1939 roku, zostały one napadnięte i zabrane Polsce potajemnie, przed rozpoczęciem jeszcze wojny, podzielone między Rosję i Niemcy. O tym niestety dotąd nie można było pisać i historia nie zostawiła nam wiele adnotacji.

Drugie wydanie wspomnianej książki uzupełnione i poprawione ukazuje się w obecnej chwili, aby ta okrutna i tragiczna część historii polskiej nie została całkowicie zapomniana czy wymazana z polskiej pamięci.

Motywacją dla Ks. L. Królikowskiego do podjęcia decyzji drugiego wydania książki "Skradzione dzieciństwo", była chęć zaspoko-

kojenia głodu prawdy odnośnie co do stosunków polsko-rosyjskich. Szczególnymi adresatami tej książki są rodacy z nowej fali emigracyjnej, ponieważ fałszowano przed nimi fakty życia, zwalając wszystkie okropności i okrucieństwa wojny na Niemców. Starsze pokolenie Polaków, do którego zalicza się autor niniejszego artykułu, wie, że prawda była inna i tego nie da się odwrócić czy zamazać. Wiemy o tym doskonale, że sumienie świata woła o świadectwo prawdy.

Po wtóre, Autor książki podjął się pracowania, uzupełnienia i wydania jej w tym celu, aby dać szansę większej liczby Polaków zapoznania się z jej treścią, gdyż pierwsze wydanie rozeszło się już bardzo dawno.

Po raz trzeci przeczytałem tę książkę. Pierwszy raz w pierwszym wydaniu, drugi raz w tłumaczeniu angielskim pt. "Stolen Childhood" i obecnie w drugim wydaniu z 1987 roku. Za każdym razem lektura tej książki robi na mnie wielkie wrażenie.

Może w tym miejscu wskazane będzie przypomnieć słowa Arcbpa Józefa Gawliny, Duchowego Opiekuna Emigracji z czasów wojny (1939-1965). Tego typu książka dla niego jest oryginalna, jedyna i szczególna, ponieważ pisana jest sercem i nie ma podobnej jej w polskiej literaturze, bo "opisując wiernie i bez przesady okrucieństwo i niewolnictwo wywołujące z bezbożnego systemu materialistycznego, Autor umiał podnieść czytelnika na duchu przez podkreślenie chrześcijańskiej myśli charytatywnej, której zresztą sam był znakomitym wzorem i wykonawcą" (Rzym, 24 czerwca, 1959 r.).

Książka ma charakter pamiętnikarski z jednej strony, ale z drugiej strony oparta jest na historycznej prawdzie, której częścią był sam Autor. Jakkolwiek była to trudna praca, którą prowadził Ks. L. Królikowski wśród polskich sierot na różnych kontynentach, bo nie ułożyła się ona według typowych schematów zakonnych to jednak uważa ją za największą nagrodę swego życia.

Autor z wielką znajomością faktów opisuje każdy etap życia grupy polskich sierot, nad którymi rozciągał swą opiekę. Książka napisana jest dobrym polskim językiem, czyta się ją z wypiekami na twarzy. Trudno się od niej oderwać. To jest jej zadziwiający styl, którym przykuwa do siebie czytelnika. Każda strona odświeża nowe horyzonty wielkiej narodowej tragedii skierowanej przeciwko ludzkości, szczególnie gdy chodzi o polskie dzieci.

Drugie wydanie ukazało się nakładem "Father Justus Rosary Hour, Buffalo, New York, 1987", na bardzo ładnym papierze, dobrym i czytelnym drukiem, 375 stron, w twardej okładce. Urzekająca jest liczba zdjęć, które już dzisiaj stanowią historię. Wiele z tych osób ukazanych na zdjęciach już dziś nie żyje, bo dzieli nas od tych opisywanych chwil szmat czasu, około 50 lat. Wiadomo, że mimo tragedii osobistych, człowiek nie jest stworzony do klęski, można go zniszczyć, ale nie pokonać, i takim nie pokonanym ludziom poświęcam ten artykuł.

Historia jest nauczycielką życia i w tym wypadku nauka, którą otrzymał naród polski, nie może pojsć w zapomnienie, trzeba z tego wyciągnąć praktyczne wskazania i wnioski na chwilę przeżywaną. Wiemy to także z historii, że w XVIII wieku ludzkość żyła w przekonaniu, iż na tej planecie można zbudować świat utopii. Pragnieniem było usunąć z ludzkiego życia odwieczne blice choroby, głód, wojny, biedę i żywiołowe klęski. Takie były marzenia!

Wiek XX poczynił takie postępy, że wydawało się, iż marzenia XVIII wieku są już osiągnięte. Najnowsze zdobycze techniki obróciły jednak w niwecz wszelkie ludzkie osiągnięcia. Człowiek XX wieku stanął w osłupieniu przed tym, co osiągnął. Młodsze pokolenie ze zgrozą wspomina dziś to, co dokonali ich dziadkowie czy rodzice wczoraj. Zamiast pokoju, pojednania, ułagodzenia życia, stanęli nasi poprzednicy na krawędzi przepaści poprowadzeni tam przez swoją ślepotę. Hanbą XX wieku są obozy śmierci, rozstrzeliwania niewinnych w lasach, znęcanie się nad ludźmi i to wszystko o czym pisze Ks. L. Królikowski w swej książce.

Artykuł niniejszy napisany jest w Afryce, na kontynencie, gdzie wielu uczestników "Skradzionego dzieciństwa" dożywa swoich dni. Ciągłe i przy każdej nadarzającej się okazji wracają do tych czasów, ponieważ tego koszmaru - według ich przekonania - zapomnieć nie można! Znam wielu ludzi, którym ich czubaty obecnie dobrobyt nie pozwala wyzwolić się z zapomnienia tamtych dni. Nigdy nie zapomnę, jak pewnego razu zaprosiłem do siebie jednego z byłych więźniów rosyjskich na kilkudniową gościnę. Po dobrej kolacji prosił mnie zawsze, aby przy jego łóżku, przed udaniem się na nocny spoczynek, mógł leżeć kawałek chleba. Nawyk z dawnych dni, gdzie tego chleba brakowało. Trudne to będzie do zrozumienia dla wielu moich Czytelników, którym w nigdy w życiu chleba nie brakowało, ale tym,

którym skradziono dzieciństwo, tego się nie wy tłumaczy, że obecnie chleba jest pod dostatkiem i jutro będzie świeży. To była bezwzględna walka o życie, o przetrwanie, w to trzeba wczuć się, aby to zrozumieć.

Zdaję sobie sprawę z tego, że piszę o temacie, który jest coraz skrzętniej omijany i wyciszany. Jest to moja spontaniczna reakcja na przeczytaną książkę. W moim artykule tylko pobieżnie naszkicowałem tło tej książki, aby jednak uswiadomić sobie chociaż w części rzeczywistość czasów przeżywanych przez ludzi, którzy jeszcze żyją wśród nas, należy ją przeczytać. Adres Ks. L. Królikowskiego jest: Box 217 Station F, Buffalo N.Y. 14212 USA. Książka kosztuje US\$16.00 + \$2.00 opakowanie i porto.

Zakończę swoje uwagi na temat II wydania "Skradzionego dzieciństwa", fragmentem rozmowy Jezusa z uczniami. Pytali Go oni: "Gdzie Ty mieszkasz?" On im odpowiedział: "Chodźcie i zobaczcie".

Trawestując tę ewangeliczną scenę, możemy śmiało powiedzieć, że jeśli chcecie się dowiedzieć prawdy, o którą woła sumienie świata, to weźcie tę książkę i przeczytajcie! Będzie to najlepsza odpowiedź na niedomówienia, które są w moim artykule, gdyż: "like the Holocaust perpetrated by the Nazi regime this history must not be forgotten" (Prof. C. Smith, University of New York). Tak jak Holocaust popełniony przez nazistowski reżym, tak i ta historia nie może być zapomniana.

Johannesburg, 1987 r.

## Kantyczka tyniecka

W Tyńcu w klasztorze mnisi śpiewają  
Jak przed wiekami  
- Duch Święty serca mości

Lulajże w nas  
Pomiędzy nami  
- Chwała na wysokości

I czy gorliwa tak kołoda  
- Az tak serdeczny śpiew to sprawi?  
Ze gdzie był strop  
Wskrosz nawy - okręt sunie w chmurach  
(Sam niczym chmura wielki)  
Sianem naładowany?

Siano wieziemy - krzyknie z góry  
Benedykt, Patron Święty  
- Aby nie pomarł Wam  
Żeby się pooutulał  
- Że niezwykłe to jest siano  
Po dziedku i Wy bierzcie  
- Niechże każdemu się przymnoży  
Łąka i z łąki  
Dla duszy umajenie wszelkie

Potem, posługę kończąc  
Tak do Załogi zwraca się i prawi  
- To jest to miejsce  
To jest to wzgórze, com Wam mówił  
- Pieczęć nad wiekami  
- Jak przed wiekami  
W Tyńcu w klasztorze mnisi śpiewają

**Prosto z Krakowa od znanego poety  
na Gwiazdkę**

## Kartki świąteczne

W związku ze zbliżającym się Świętami  
Rozeslijmy przydługą naszą serdeczność  
Po załogach świata  
- Gdzie kogo mamy

Wysoka Gwiazdka  
Niech do nich mrugnie  
I naszym - perskim okiem

Nie zapomnijmy i o zmarłych

**LESZEK DŁUGOSZ**

- Wymulczmy w ich stronę  
Tegoroczny bilans naszej  
Wewnętrznej meteorologii  
- Pomachajmy chorągiewką  
Dzisiejszej daty  
Uspokójmy zapewnieniem - że nic  
Pomiędzy nami - że nic się nie zmieniło  
- Że bliscy są jak dawniej  
Znów - bliscy jeszcze bardziej  
I to jest prawda

## Pod jemiolą

Całujcie się pod jemiolą  
- Ona cały rok w zieleni!  
Zawsze wysoko  
- Zielony tamburyn pośród gałęzi  
i obłoków

To prawda -  
- Żyje na rachunek Innych  
Ale czy miłość nie żyje  
Kosztom zdrowego rozsądku?

- Całujcie się zwłaszcza pod jemiolą  
Ona nie ma korzeni  
- Ziemi nie dotyka



Anna ORLIKOWSKA

# Wigilijna pieśń o Mickiewiczu

"Wieczorem, na stole sianem zastanym, ukazywała się wigilia na nitce spuszczonej u sufitu wisiała gwiazdka z opłatka i kolebka, które ojciec sam przygotowywał i przesuwali się z wielką neraz trudnością, pod dozorem mamy, przyprawione tradycyjne potrawy. W ostatnich latach, z wielką satysfakcją ojca, znalazła się nawet Żydówka polska która przychodziła ugotować szczupaka po żydowskiu

W każdą wigilię także, wieczorem, dawała się nagle słyszeć zadrzwianiu kolęda "Wzłobie leży kłóć pobieży" której ojciec z widocznym rozrzwieniem słuchał półgłosem wtórując. Byli to przyjaciele - wygnancy Ojciec dopiero otwierał im drzwi i sam ich śpiewowi przewodniczył. Wieczór kończył się uroczystym polonezem z którym ojciec występował zawsze nazywając go królem tańców polskich "

Tak wspominała najstarsza córka autora "Pana Tadeusza", Maria, paryskie wigilie na obczyźnie

Wigilia - to były także i Jego urodziny. Przyszedł wszak na świat w maleńkiej białoruskiej wiosce Zaosie 24 grudnia 1798 roku Barbara z Majewskich i Mikołaj Mickiewiczowie jechali z Nowogródka na wigilię do rodziny z najstarszym synem - Franciszkiem Barbara zaniemogła. Zatrzymali się przy ubogiej karczemce. Gdy dziecko przyszło na świat, nie było nawet godziwego stołu, by je zawinąć w pieluszkę. Ojciec wyjął z kufierka podróżnego książkę na niej ułożono niemowlętko. Były to poezje Krasickiego. Dziecku dano imię, które przyniosło sobie na świat, imię wigilijne - Adam. Tyle opowiada legenda

Ze wspomnień udokumentowanych wyłaniają się obrazy Wigili, gdy pan Mikołaj Mickiewicz wędrował podkręcając, paluchami bębniąc w tabakierę (jak potem Podkomorzy w "Panu Tadeuszu") wołał "Dla Basii i moich dzieciaków żyję!" "Basia" haftowała orzełka białego na purpurowej kanwie, a dziadek był już zacna gromadka, bo do Franciszka i Adama przybyli jeszcze synowie Aleksander, Kazimierz Jerzy "Jurasiem" zwany, Michał Antoni, (który zgaśnie jako kilkuletnie dziecko)

## WIGILIJNY WIECZÓR W NOWOGRÓDKU

Snop zboża w kacie, siano pod obrusem, opłatek z konterfektem Ostrobramskiej na talerzu, puste krzesło dla samotnego tułacza Kucja - rozgotowane ziarno, miodem i makiem przyprawione, przysmak obowiązkowy, litewski. Od niego nawet i wigilię na Litwie wprost kucją zwano. Franciszek Mickiewicz, syn najstarszy, składając po latach

możolnie okruchy tamtych dni w "Pamiętniku" jeszcze raz zobaczył "dobrą, nieoszacowaną" matkę. Jeszcze raz usłyszał dźwięczny głos Adama czytający na odwiecz czysz rodzicom

W domu panował rygor i miłość. Matka uczyła pacierza, alfabetu i wierszy (Martwiła się, że Adam okropnie bazgrze. A on się brzydził pisaniem, litery przypominały mu rozgniecionego pajaka). Ojciec, pochłonięty konspiracją i prowadzeniem procesów, dbał przecież o precyzyjny podział prac. Chłopcy opiekowali się pamiętkami po dziadach-wojennikach, czytali głośno ojcu prasę i pasjami bawili się w wojsko.

Nie doczekał Mikołaj Mickiewicz triumfalnego wejścia wojsk Napoleona. Nie dożył też na szczęście ich tragicznego odwrotu.

Do nowogrodzkiego domu zajrzała z jego śmiercią w roku 1812 - bieda.

"Braciszku, pamiętaj, że cośkolwiek nam pomóc trzeba" - apelował Franciszek do Adama, studenta Uniwersytetu Wileńskiego.

Rok 1817 - pierwsza wigilia Adama z Towarzystwem Filomatów, działający tajnie na Uniwersytecie Wileńskim. Hucznie, radośnie, młodzieńczo, bożenarodzeniowo i "Adamowo". Było to podwójne święto, obchodzone odtańczone zawsze zbiorowo. Imieniny założycieli filomatów Tomasza Zana (21 grudnia - "Na świętego Toma, Gody już doma") i Mickiewicza Adama, czyli "Tomaszowe i Adamowe".

Cieszmy się drużyną miłą  
W sam czas niebo nam go zsyła  
Adamie nasza ozdobo!  
Serc naszych tkliwych dziedzicu!  
Wszystkich są czucia za tobą  
Czytaj radość w naszym licu  
I ciesz się z nami pospołu  
W godowniczego stołu!

- Składali huczne rymy przyjaciele na cześć Adama w wigilię w jego imienino-urodziny. Nie zostawał im dłużny i wołał

Hej! radością oczy błysną  
I wieniec czoła okraś  
I wszyscy się mule ściska  
To wszyscy bracia, to nasi!

Tu wspólne koją cierpienia  
Przyjazn wesółość i pienia  
Ale kto w naszym jest gronie,  
Śród pracy czy srod zabawy,  
Czy przy pługu czy w koronie  
Niechaj pomni na Ustawy!

Pomni na przysięgę swoją  
I w każdej chwili żywota  
Niechaj mu na myśli stoja  
Ojczyzna, nauka, cnota!

Te hasła (które po dziś dzień literkami ONC zdobią lilijki harcerek) przywiodły ich do więzienia. Wigilię 1823 wileńscy filomaci spędzili już w celach klasztoru ojców bazylianów. Uważni czytelnicy III części "Dziadów" - pamiętają doskonale tę scenę - nocami przekupywaliśmy sztyldwachów, którzy nam pozwalali schodzić się i przepędzać weselsze godziny - wspomina Domeyko - Północ była dla nas wschodem słońca, zbieraliśmy się w celi Adama ( ) Prezydent przyrządzał herbatę i nas rozśmieszał "

Cela ta przytykała do muru kościoła Ostrobramskiego

" z jutrzni w noc Bożego Narodzenia dochodziła nas przy wtórowaniu dalekiego organu przytłumiona pieśń "Przybieżeli pastuszkowie" - która ( ) przenosiła nas w progi domowe, gdzie po nas matka i siostry płakały. O wywozonych kibitkami na Sybir opowiadała w noc wigilijną III części "Dziadów" ten, który pierwszy zmarł na wygnaniu, Jan Sobolewski kończąc zaklęciem "Jesli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie!"

Był rok 1831. Dogasło Powstanie Listopadowe w kościełku drewnianym, wielkopolskim, do dziś istniejącym we wsi Łukowo pod Poznaniem, odprawiała się pasterka. Obok siebie stali mocno zacisnąwszy dłonie w powitalnym uścisku dwaj bracia, spotkawszy się po latach rozłąki. Garbaty, pochylony, krzyżem srebrnym za waleczność w bitwach powstańczych odznaczony Franciszek Mickiewicz. I smukły, ciemnowłosy, jasnooki jego piękny brat, który zdążył do Powstania przez Włochy, Francję, Niemcy i prozno usiłował przejść granicę

Obserwując go podczas Wigili wielkopolskie pisali we wspomnieniach "poznałem naszego sławnego poetę Mickiewicza. Uważał, aby w czasie wigili Bożego Narodzenia jedzono na sianie, aby słoma w kacie stała, aby gwiazdka na włosie wisiała". Była to ostatnia Wigilia z bratem i ostatnia Wigilia w ojczyźnie. Adam wyjechał z Paryża, Franciszek został w Wielkopolsce - marząc, że jeszcze kiedyś wróci na Litwę i spocznie obok rodziców w mogile. Pisał don brat z Paryża - "kiedy myślę ile przetręknąć musisz - serce mi się kraje. Któż lepiej wie ode mnie co to jest tęsknota?"

W wykładach swych z katedry College de France on pierwszy podniósł piękno kantyczek, kolęd, pastorałek do rangi poezji narodowej mówiąc "Nie wiem, czy jakiś inny kraj może się poszczycić zbiorem podobnym do tego jaki posiada Polska"

O uczuciach w kolędowych frazach zawartych, a tej "Ślicznej Pannie co syna kołysała" poświęconych powiedział "Uczucia macierzyńskie gorliwej czci Najświętszej Panny dla Boskiego Dzieciątka są tak delikatne i tak święte, że trudno by znaleźć w jakiegokolwiek innej poezji wyrażenia tak czyste, o takiej słodczy i takiej delikatności "

O Nim - o twórcy inwokacji do Ostrobramskiej Pani, Józef Wittlin, poeta zanucił na obczyźnie "Pieśń wigilijną o Adamie Mickiewiczu"

I Tobie i Jemu  
Nad kołyską świeciła gwiazda Betlejem  
Dzieciatku swemu w stajence śpiewała Matka-Dziewica  
Ciebie do snu kołysała Wilija, strumieni rodzica  
Z pokłonem przyszli do Niego, z darem trzej mądrzy królowie  
Tobie w podarku ojczyznę zabrali trzej monarchowie  
Mirra kadzidło i złoto dla Syna Panna Maryi  
Sybir, kajdany i stryczek dla polskiej szyi

On grzechy świata na krzyżu odkupił w Jeruzalemie  
Ty - pielgrzymując do Polski - w dalekiej umarłości  
On dnia trzeciego zmartwychwstał i Słowo ciałem się stało  
Tys z martwych nie wstał - lecz zawsze z nami  
Two Słowo zostało



Moja podróż do Johannesburga trwała długo, bo wsiadłem do samolotu w kanadyjskie lato, a wylądowałem w afrykańską zimę aż po dwudziestu sześciu godzinach lotu. Oczywiście leciałem z kanadyjskich preri u podnóża Gór Skalistych

Było około siódmej rano i od wschodu, nad Transwaalem, gdzie od Mozambiku, w nieskończonych sawannach słynnego safari, biło z nieba intensywną szkarłatną łuną wschodzącego słońca. Słońca, które o dziwo, nie przemierza w prawo, ale w odwrotnym kierunku i do tego z północnych obszarów Skandynawii, czy Kanady i ani śladu śniegu w nieskończonych akacjowo-trawistych buszach. Może za wyjątkiem ośnieżonych szczytów Drakensbergu na pograniczu Lesotho i Natalu, a więc kraju bitnych niegdyś Zulów. Olbrzymi kraj, bo wielkości Niemiec, Francji, Włoch, Belgii i Holandii razem wziętych. Suchy w północno-zachodnich rejonach kraju, ze słynną pustynią Kalahari i pełen tropikalnych deszczów w zachodniej części, począwszy od wschodniego portu East London, poprzez Durban, aż do północnych wybrzeży Mozambiku. Sporadyczną plagą są cyklony, nie oszczędzające podzwrotnikowych lasów, czy nowoczesnej infrastruktury, na zachód od złotych plaży tego cudownego sub-kontynentu. Południowa Afryka ma tylko jedną rzekę o stałym nurcie czterech sezonów, o długości ponad 2 400 km, wypływającą z gór Lesotho, wysokich na 3 500 metrów, poprzez Orange State, skąd wzięła nazwę Orange River i wpada aż w Atlantyk. A dalej w zachód na południe, miasto jakby z innej galaktyki, super-nowoczesne z pozostałością anachronicznej romantyki, na styku dwóch oceanów - indyjskiego i Atlantyku - Cape Town, leżące w zatoce Dobrej Nadziei i w tej samej odległości od Równika, co na południe Buenos Aires czy polska Kurytyba w Brazylii, lub na północ Casablanca, czy San Diego.

Zatokę tę odkrył w 1488 portugalski żeglarz Bartolomeu Diaz i w ponad sto lat po nim wylądowali pierwsi osadnicy z Holandii, a wkrótce po nich, przesładowani we Francji Hugonoci. Nic tedy dziwnego, że powtarzają się często nazwiska van der Merve, czy Du Plessis. I nic dziwnego, że w największej prowincji Afryki Południowej w Cape Province można spotkać na malowniczych wzgórzach wiatrakowe młyny, niczym w okolicach Amsterdamu, i wcale nie dziwi fakt rozciągających się winnic w wilgotnych i ciepłych dolinach Paarl i Stellenbosch. Można upajać się romantyką flamandzkich krajobrazów, lub prowansalskich Rodanu czy Loary, ale te na północ od Kapsztadu, stolicy Kraju Przylądkowego, mają w sobie jeszcze coś więcej, bo niepowtarzalną egzotykę muzycznych wiatrów dwu oceanów, błyskawiczne ulewne burze, tęcze w koncentrycznych łukach wszystkich barw, rozbijających światło słońca w pogodne niebo, skąd po złotych i pomarańczowych zachodach błyszczy diamentowy Krzyż Południa. Przecież to jednocześnie i kraj diamentów w ziemi i kraj diamentowej sosny, jaką chyba tylko można zobaczyć na zboczach Lion's Head, czyli Głowy Lwa, znanej pocztówkowej góry ponad Cape Town. I to miasto, w kolorach dojrzałych bananów, promenady super nowoczesnych wieżowców, archaicznie piękny ratusz, otoczony dojrzałymi kokosami, park jakby przeniesiony z raju i bicia dzwonów katedralnych św. Jerzego, bijące w błękit afrykańskiego nieba muzyką majestatu i piękna. I tak jest w każdym mieście tego unikalnego kraju, czego nie spotka się w Los Angeles, w Vancouver, czy w Paryżu, i czego nie zobaczy się nigdy, albowiem Afryka Południowa jest jakby światem w jednym kraju. Światem buszu i sawanny, lwa i ziryfy,

# A F R O W NASZYJNIKACH ŚMIERCI

JERZY LECHITA

czarnych myśliwych i złota oraz kraj najwyższego standardu współczesnej technologii, barów szybkiej obsługi, fascynującej mody, egzotycznej muzyki i towarzyskich wieczorów w barach i dąsingowych lokalach. Kraj chyba najlepszej kuchni, najlepszego wina i koniaku, anachronicznie nowoczesnych scenarii wymarzonej restauracji oraz kraj może już jedyny codziennego uśmiechu w uprzejmych konwenansach. I to wszystkich ras tego świata, a w szczególności pomieszaną krew wszystkich kontynentów, wysp Mikronezji, czy polinezyjskiej piękności odległej Tahiti. I tak jest w czasie wielkiej kolorowej parady w czasie egzotycznych bazarów w Cape Town i tak jest w mieście, przeniesionym

Przy kościołach, teatrach, w hotelowych podziemiach, w holenderskich wozach, w bryczkach i na drzewach, jak Miss kwiatów tego kraju "The Protea".

W żadnym z miast Europy, czy Kanady nie widziałem tyle uśmiechów dziewczęcych, co w tym kraju na ulicy, w buszu Mala Mala, czy na plażach. Nawet imion takich nie słyszałem jak Esme, Malada, co znaczy miła, czy Bellissime. I chłopcy męscy jak Otello, wręczający im kwiaty, które wpinają we włosy, jak Carmen. I te spojrzenia, i inna miłość w parkach, w alejach romantyczna. Taka jest Afryka, oczywiście Południowa, bo podobnej nie ma.

Te inne nie mają nawet cząstki jej nowoczesnej infrastruktury. Nie mają nawet

Kraj liczy około 25 milionów mieszkańców, z czego 15 milionów to czarni, następnie biali około 5 milionów, kolorowych 3 miliony i reszta Azjaci, w głównej części pochodzenia indyjskiego. Z grup etnicznych po Holendrach, Francuzach i Brytyjczykach, największą grupę stanowi mniejszość niemiecka - ponad milion, następnie żydowska 120 tysięcy i dla ciekawostki polska około 12 tysięcy.

Podobnie jak w Kanadzie dwa urzędowe języki: angielski i afrikaans, zbliżony bardzo do flamandzko-holenderskiego. Językiem czarnych jest afrikaans, wywodzący się z rodziny południowych plemion Bantu i dzieli się na cztery grupy, z których każda ma kilkanaście narzeczy. Ogólnym językiem czarnych są jednak w przeważającej części dwa języki: Nguni i Sotho. Często używane w ich prasie, radio i telewizji.

Na terenie Afryki Południowej, w ramach ogólnokrajowej republiki, istnieją cztery państwa niepodległe jak Transkei, Bophuthatswana, Venda i Ciskei, liczące około 6 milionów ludności oraz 6 krajów pół-niezawisłych, jak Gazankulu, KaNgwane, KwaNdebele, KwaZulu, Lebowa i QwaQwa liczące około 7 milionów ludności, co stanowi 13 milionów wolnych obywateli tych krajów. Tak więc Afryka Południowa w ramach federalnych Republiki liczy sobie około 19 milionów obywateli południowoafrykańskich oraz 6 milionów o podwójnym obywatelstwie ludności czterech niepodległych krajów. Na marginesie dodam, że krajów niepodległych nie uznają kraje komunistyczne oraz większość krajów wolnego świata. Wyjątek stanowi demokratyczna Szwajcaria oraz kilka innych krajów.

Jeśli chodzi o kraje półniepodległe wcale nie znaczy, że mają ograniczoną niezawisłość. Po prostu nie wypracowały jeszcze własnych koncepcji i konstytucji i nie zwróciły się do władz centralnych republiki federalnej o przyznanie im niepodległości. Podobnie jak cztery kraje niepodległe są one również członkami federalnego banku rozwojowego Południowej Afryki, którego wartość inwestycyjna wynosi około 4 miliardów SA Randów. Mają własny budżet, parlamenty, rządy, wojsko, policję oraz banki.

Znaczna część czarnej ludności Afryki Południowej skupia się wokół wielkich miast przemysłowych jak Johannesburg, Cape Town i Durban, tworząc znane urbanistyczne konglomeraty jak legendarne Soweto, Crossroads, Mamelodi oraz najnowszy projekt rządowy domów jednorodzinnych i kondominiów na 250 tysięcy mieszkańców, zwany Kayelitsha, w pobliżu Cape Town nad samym Atlantykiem.

W planach na najbliższe lata, w ramach narodowego funduszu budowy i przebudowy osiedli, przewiduje się wybudowanie około 650 tysięcy domów tylko dla czarnych, w wyniku czego znikną słynne blaszane slumsy.

Widoczna staje się już dla reporterów sieć komunikacyjna, asfaltowe drogi, ulice, ośrodki zdrowia, sportu, kultury, kościoły, centra handlowe, oboje campingowe i biwaki nad samym Atlantykiem, keje nadbrzeżne i baseny. Szkoda tylko, że osiągnięcia rządowe dla czarnych przemilczane są w dziennikach telewizyjnych wolnego świata, a już w szczególności przez kanadyjską sieć telewizyjną CBC.

Ciąg dalszy nastąpi



Jerzy Lechita w otoczeniu Zulów

jakby z innej galaktyki, bo nie ma bardziej egzotycznego miasta, jakim jest majestatyczny Durban, wyrosły w cudownej zatoce, odkrytej przez Vasco Da Gama. I znów ratusz miejski, i te dzwony jak dzwony wszystkich wiez, i ta pieśń w niebiosach czarnych, białych, kolorowych. Ten meczet jak z Basry czy Kairu, w półkieszycach złoty, pełen wewnątrz świętej wody i łaski Allaha, na wzgórzach wszystkich świątyni, wśród których Hare Krishna Temple jest perłą architektury, niczym jerozolimską Arką Przymierza. To trzeba zobaczyć, aby przeżyć i już stamtąd nigdy nie wrócić. Kraj wszystkich kolorów na plaży i kraj wszystkich ras w palmowych alejach. Ja nie widziałem tak zwanego apartheidu. I ja nie widziałem znaków TYLKO DLA BIAŁYCH. Nawet w kosmopolitarnej dyskotekie na najwyższym piętrze indyjskiej "MAHARANI". I to zarówno przy barach, jak i na parkiecie wszyscy Biali z Pretorii, czarna piękność z Johannesburga, kolorowy z Port Elizabeth, indyjska modelka w rytmie modnej Madonny, czarny Zulu w ramionach białej Tessy, ceremonialny taniec wszystkich Zulów, mistyczny w rytmach obnazonych dziewczyn, z piorami w afro włosach, minispodniczki z lamparta i te bębny "tam-tam-tam".

I te kwiaty na skwerach wszystkich miast i wszystkich kolorów, w doniczkach, w kryształowych wazonikach, w wiadrach, wprost na chodnikach, w pasażach

jednej takiej huty, a co dopiero największej huty świata, jaką jest kompleks nie dość daleko od Johannesburga. I nie mają takich ośrodków badań nuklearnych jak centrum doswiadczalne w pobliżu Pretorii w Pelindaba, produkujące nie tylko radioaktywne izotopy, czy doswiadczalne z gorącą plazmą, ale i ma reaktory, zdolne na pewno zabezpieczyć bezpieczeństwo tego kraju od sojuszników Moskwy z północy.

Świat w jednym kraju, pełen zelektryzowanej kolei. Kraj najnowocześniejszych portów żeglugowych i portów wojennych, zdolnych przyjąć największe lotniskowce. Kraj strategicznych minerałów i kraj strategicznych szlaków morskich z dalekiej Azji do obu Ameryk i do Europy. Prowincje uranu i manganu, chromu i wolframu. Platyny i diamentów. I złota w pustyni, i złota na ulicy, i złota w podziemiach. I w bankach wszystkich krajów świata. Nie ma za dużo nafty, ale ma niezliczone ilości węgla, niczym pol uprawnych kukurydzy i zboża. Tysiące hektarów łąk i łąk wypasających setki tysięcy australijskiej odmiany krów i owiec. Kraj nowoczesnych autostrad, bezkolizyjnych rozwiązań. Dwadzieścia trzy uniwersytety, z których perłą architektury i nauk jest The University of South Africa w pobliżu stolicy kraju Pretorii. Kształci wszystkie kolory w liczbie około 80 tysięcy studentów. I wreszcie kraj czarnych kierowców, którzy posiadają więcej własnych samochodów, niż cała czarna Afryka.

## PO DZIADKU

Pochodzę z rodziny lekarskiej od wielu pokoleń, gdyż ojciec, dziadek i pradziadek - parali się tym szaczącym poniekąd zawodem

Dziadek - potomek zesłanca na Syberię - studiował medycynę w Kazaniu - razem ze słynnym profesorem Orłowskim Wraz z liczną rodziną bliższą i dalszą "przywędrował" z Uralu (Troick) do wschodnich granic Polski - gdzie się osiedlił Początki w ojczyźnie były bardzo ciężkie - jedynym instrumentem związanym z zawodem lekarskim były słuchawki, a ludzie patrzyli podejrzliwie na nowego przybysza z Rosji, nic więc dziwnego, że nie miał pacjentów

Przypadek tak zrzucił - bo podobno przypadki rządzą losami ludzkimi, że w pobliskim folwarku zdarzył się wypadek - młody Żyd doznał okaleczenia narządów jamy brzusznej Z braku lekarza miejscowego w danej chwili - błagano dziadka o pomoc

O szczegółach zabiegu operacyjnego - w stodole - przy świeczce - opowiadał mi mój ojciec chrzestny - bo musiał asystować przy nim jako kilkunastoletni chłopiec Koniec-końcem - ten właśnie wyleczony człowiek zapoczątkował dziadkową karierę Dziadek był dobrym i sumiennym lekarzem - do dzisiejszego dnia, w tamtych okolicach wspominają go

Ostatni raz widziałam dziadka w latach pięćdziesiątych - i to w więzieniu, gdzie przebywał jako więzień polityczny - za co? - za udzielenie pomocy lekarskiej - osobie nieodpowiedniej - a w tych czasach "prześpicy"!!!

Pamiętam słowa dziadka skierowane do mnie - "moje dziecko, nigdy nie bądź lekarzem"

Dopiero teraz - tutaj przekonałam się, że chyba miał rację

A jednak, mimo przestróg, a i za przykładem nego ojca - lekarza z "wielkim sercem" - zdobyłam zawód lekarza.

Gdy już miałam specjalizację i ukształtowaną pozycję pchnął mnie los - do pracy jako lekarz okulista w Afryce zachodniej

razem z 6-letnią zaledwie córką, urodzoną poprzednio w Nigerii Mąż "dobrnął" do nas dopiero po roku

Wylądowałyśmy w mieście Jos - w środku tego kraju, akurat na Św. Mikołaja - tę datę pamiętam Kto nigdy nie był jeszcze w Afryce nie może sobie wyobrazić, jak trudno człowiekowi z Europy przyzwyczać się do sposobu życia ludzi miejscowych Codziennie rano zadawaliśmy sobie pytania z kolegą-chirurgiem, kiedy wreszcie zaczniemy pracować?, kiedy przestaniemy udawać gości hotelowych

Szczególnie koledze "dogodził" ten pobyt - przykrymi dolegliwościami żołądkowymi Oczywiście człowiekowi obywateli z tropikiem wiadomo było, że w restauracjach nie należy pić wody podawanej przy posiłkach, mimo że kusi kostkami lodu i chłodem Należało pić jedynie napoje butelkowane Niestety - chorowaliśmy często w czasie pobytu w hotelu - pomimo stosowania i tych zasad

Pewnego dnia spotkała nas wielka niespodzianka - ktoś sobie jednak o nas przypomniał i przysłał wystrojonego w szary mundur - służbowego kierowcę - Alego Widziałam kątem oka, że mój schorowany kolega, mimo wrodzonego spokoju ducha kręci się niespokojnie na siedzeniu Peugeota Na szczęście okazało się, że to nie chory żołądek mu dokucza, ale wygląd zewnętrzny szpitala - nie przypadł mu zbytnio do gustu - prawdę mówiąc nie spodziewał się tego, co zastał

Z charakterystycznym wyciem silnika - jak to zwykli byli czynić kierowcy miejscowi podjechaliśmy do budynku, który okazał się salą operacyjną.

Za to sala operacyjna - wiadomo było już dla mnie - z racji spokojnie siedzących na dachu budynku - sępów

Mojemu koledze też te "indyki" nie przypadły do serca. Ale żeby nie sępy i słońce, byłoby znacznie gorzej w Afryce

## PODAWAĆ KAPCIE?

Tak więc zostałam przedstawiona ówczesnemu szefowi okulistyki - doktorowi G, który okazał się Hindusem, a później "dobrą duszą" - zasiedziały od wielu lat w Jos On to popatrzył na mnie z góry - bo wysokie chłopisko i z ironią w głosie zapytał - "to ty przybywasz jako pomoc dla mnie - Ty - czy dasz sobie radę Miesiąc temu zakończył tu pracę "rosyjski alhaji", był to mąż-

RATUJ  
IDO LIKITA!

LIDIA WYSOKOWSKA

## WSPOMNIENIA LEKARKI Z NIGERII

czyzna, a wytrzymał zaledwie rok A Ty - kobieta powinnaś siedzieć w domu, czekać na męża z obiadem i podać mu miękkie pantofle przy wejściu

Nie chciałam mu wówczas tłumaczyć, że domu właściwie nie miałam i nie mam komu podawać pantofli, bo ten ktoś jest b. daleko - a jak by tu był, sam by sobie je założył, ale głosem drżącym, przypominając sobie trudne angielskie zwroty grzecznościowe powiedziałam, że postaram się mu pomóc Ha-ha, zasmiał się, kto komu będzie pomagał, wprowadził mnie do swego "gabinetu" - ciemny, pomalowanego na ohydny zielony kolor, gdzie w kącie siedział ubrany w bogate szaty - pacjent, a przy stoliku miarowo się kiwając siedział w pozycji półleżącej tłumaczka - Seral Przeznaczono i mnie pokój - jeszcze gorszy niż szefa, też w zielonym, zimnym kolorze Ale do wszystkiego można się przyzwyczaić

NA OPERACJĘ,  
JAK DO KNAJPY

Następnego dnia bez żadnych ceregieli zaczęłam pracę i to na sali operacyjnej Przedstawiono mnie głównemu nersowi sali - jak się okazało księciu krwi - usmiechniętemu z dystansem jak księciu przystało Mr Dung

Sala operacyjna - przedstawiała się w istocie nieco dziwnie Wchodziło się przez drzwi wahadłowe jak do knajpy w westerbach O przysłowiowej sterylności trudno było mówić i marzyć, nie zdziwiło mnie więc w kilka tygodni później podczas operacji - wtargnięcie całej rodziny kaczaj, lub innym razem umykającego właścicielowi beczącego barana

POGOTOWIE -  
PACJENT NIE WIDZI

Mój normalny dzień pracy zaczynał się od spryskiwania zielonych ścian środkami owadobójczymi Nie szkodziło to jednak ani komarom, ani scianie, te pierwsze nadal wściekle gryzły w kostki Człowiek te środki trujące wdychał, miał wielokrotne ataki malaru Wchodził do takiej przychodni prawie pod gołym niebem, goniony pozdrowieniami pacjentów, personelu, badań dziennie około 50 niekiedy osób Wściekał się niejednokrotnie patrząc, jak leniwa Mary (tłumaczka) spała na drugim końcu stołu - zamiast przytrzymać dziecko, lub przetrzymać coś pacjentowi

Ręce czasami po prostu opadały - gdy o 2 w nocy podjeżdżała karetka, zerwałaś się z łózka, czytałaś wezwanie "Dobry wieczór, Proszę przyjechać" - i nic więcej I przyjeżdżałam - wśród nocnych cykad, do uspiętego szpitala, aby dowiedzieć się, że przybyły pacjent nie widzi! - Dobrze - pytam spokojnie - nie widzisz, ale od jak dawna - od 8 lat, pada rzeczowa odpowiedź!

GWIAZDKOWE  
PREZENTY

W okresie Bożego Narodzenia pacjenci wyjątkowo poczuwali się do okazania mi szacunku z racji świąt.

Zdarzyło mi się otrzymać olbrzymie korzenie janou, które aby przynieść do domu trzeba by ciężarówkę i starczyłyby na obdzielenie licznych rodzin - rozdałam więc personelowi ten wspaniały przysmak - zostawiając sobie najmniejszy

Kiedys otrzymałam w darze indyka, z którym nie miałam co zrobić, bo w domu córka nie dałaby tknąć "biednego ptaszka"

Kiedys podarowano mojemu mężowi 6 przepiórczych jaj Przyniósł je i z niepewną miną położył w koszyku Sąsiadka, która akurat nas odwiedziła, powiedziała. Też coś, tutejszych nawet na tuzin jaj nie stać Później dowiedzieliśmy się, że taki prezent należy przyjąć z wielkim zadowoleniem Bo jajko - to symbol życia I jeśli ofiarodawca daje jedno jajko - daje jedno życie A co dopiero szesć jaj Co kraj, to obyczaj

DOKTOR LECZY,  
ZEBRAK TRACI  
PRACĘ

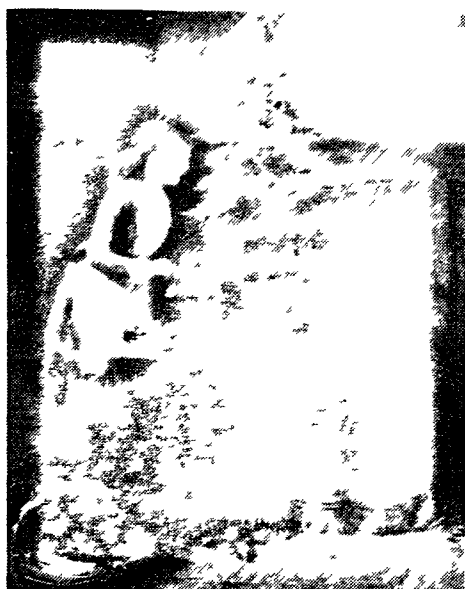
Pamiętam, jak pewnego dnia, około Wigiliu zjawił się w przychodni czysto ubrany zebrek sprzed miejscowego sklepu "Kingsway" Znałam go od dawna, leczyłam go na jaglicę Ponieważ był biedny przynosiłam mu własne maści antybiotykowe, które zadziwiająco dobrze podziałały na jego jedno oko Drugie było od dawna stracone Kiedy przyszedł po raz pierwszy, prowadził go za drewniany kij chłopak-pomocnik

Wówczas przed świętami przyszedł o dziwo sam - chłopak chyba z przyzwyczajenia kręcił się gdzieś z tyłu Gdy wszedł, pozdrowił mnie w pełnym brzmieniu, typowo po hansańsku Dzień dobry ido likita (lekarzu od oczu), jak ty się masz, jak się ma twój mąż, twoje dzieci, rodzice, bracia i siostry, twój stryjek, dziadek, wujek, ciotka itd Trzeba było cierpliwie wysłuchać, a co najważniejsze, odpowiedzieć "dobrze" we właściwym miejscu Następnie dowiedziałam się, z okazji świąt i z wdzięczności przyniósł mi swój miesięczny zarobek i wysypał na stół miedziaki z brudnego zawiniątka. Wzruszona kazałam mu pieniądze zabrać z powrotem, ale spytałam go czy już przestał być zebakiem skoro już widzi na jedno oko A po co - odpowiedział, zebak to dobry zawód, a zresztą od tylu lat mam swoje miejsce pod sklepem "Kingsway" Ze zebak to dobre zajęcie, przekonałam się kiedyś, gdy 14-letni chłopiec przyniósł na rękach swego pięcioletniego brata, od razu można było się zorientować, że chłopak jest ślepy i to od niedawna

Starszy chłopiec opowiedział ze zważeniem w głosie To mój brat, jak wiem, że jest za późno, bo mały nie widzi od kilku dni i rodzice przeznaczili go już do zawodu zebra, ale ja jako student jeszcze spróbowałam przyjąć do szpitala.

Przyjęłam chłopca jak zwykle w takich przypadkach na oddział na rutynowe leczenie, które przeciągnęłam aż do 2 tygodni (normalnie 7 dni), przynosiłam własne leki, bo bieda w domu i wypisałam do leczenia w domu Słuch o nim zaginął na jakiś czas i przy nadmiarze pacjentów całkiem zapom-





Według "A Christmas Celebration" Celia Mc

opracowała R.E.

# TRADYCJA BOŻEGO NARODZENIA



## POGAŃSKIE OBYCZAJE

Bardzo wiele z tradycji, które celebrowamy do dziś narodziło się tysiące lat przed narodzeniem Jezusa Chrystusa. Pogańskie obyczaje święciły koniec zimy, najkrótszy dzień w roku (21 grudnia) i nadchodzącą wiosnę

Różne obyczaje, które składały się na saturnalia (huczne zabawy Rzymian) weszły w tradycje świąt chrześcijańskich, kiedy w IV w. Imperium przyjęło chrześcijaństwo

W różnych rejonach świata, różne postaci występowały w roli św. Mikołaja.

Na północy był to JUUL inaczej zwany YULE, w Brytanii byli to DRUID, we Francji NOEL, a we Włoszech NATALE. Początkowo bardziej ich przybycie było związane z Nowym Rokiem niż z Bożym Narodzeniem

Jest sugestia, że pogańskie obrzędy "stały się" chrześcijańskimi po wizycie św. Augustyna w Anglii w końcu VI w. Zamiast próbować wykorzenić te tradycje Kościół po prostu ogłosił je swoimi - chrześcijańskimi

Ku naszemu zdziwieniu 25 grudnia był zwyczajnym, powszednim dniem aż do IV w. kiedy to Kościół w zach. Europie zdecydował, że będzie to dzień Bożego Narodzenia

## ŚREDNIOWIECZNE I ELIZBIETAŃSKIE TRADYCJE

**PAN BAŁAGAN** Król wyznaczał jedną osobę, która dowodziła całą grupą osób robiących mnóstwo hałasu i nieporządku, gdziekolwiek się pojawiła w czasie Świąt Bożego Narodzenia

Boże Narodzenie było tradycyjnie czasem gier i zabaw, dla niektórych wręcz jedynym momentem, kiedy wśród ciężkiej pracy i znoju, znajdowali czas na relaks i rozrywkę. Popularnymi grami była zabawa w chowanego, ciuciubabkę, "Zimno, ciepło". Był to również okres muzykowania i tańca

**PRZEBIERAŃCY** Chodzili w obrębie własnej wioski, przedstawiając różne fragmenty regionalnych legend, podan i baśni. Na ogół byli to mężczyźni i nie mieli oni żadnych specjalnych kostiumów, jedynie

twarze mieli pomalowane lub zakryte maskami. Za swe występy dostawali małe datki pieniężne lub żywność czy owoce

**KOLEDY** Zwyczaj koledowania narodził się w XIII w. w Anglii i był utrzymywany, według Ewangelii, dla upamiętnienia aniołów śpiewających "Gloria in excelsis Deo", w noc narodzin Chrystusa. Początkowo tylko ksiądz z chórem śpiewał koledy, a teraz robią to wszyscy

**BOŻONARODZENIOWE BIERWIONO** Powinno być największym kawałkiem drewna, jaki się może zmieścić do kominka. Następnie z całą atencją przeniesione do domu, powinno się palić przez całe święta. I tak jak i Bożonarodzeniowe bierwiono świeczki w Boże Narodzenie symbolizują Gwiazdę Betlejemską.

**POLOWANIE NA NIEDŹWIEDZIA** To popularny sport w Średniowieczu. Zwyczaj ten przybył z północy. Głowa niedźwiedzia ubrana rozmarynem i laurem była centralną dekoracją stołu Bożonarodzeniowego aż do czasów Elżbiety I

**POLOWANIE NA STRZYŻYKA** Wprowadzili druidzi, którzy łapali strzyżyki i używali je do przepowiedni. Zwyczaj ten najbardziej popularny był w Irlandii i Walii

## BOŻE NARODZENIE PRZEZ WIEKI

### WIEK XVII I XVIII

Podczas panowania Olivera Cromwella próbowano w ogóle znieść święto Bożego Narodzenia. Nawet jeśli w całym obrządku czegoś nie potępiano, to na wszelki wypadek to zakazywano jako papieskie

Uchwałą parlamentu z 1652 r. było zabronione przestrzeganie postu oraz żadne msze nie były w tym czasie odprawiane. W rzeczywistości kościoły były po prostu zamknięte. John Evelyn, kronikarz, opisał w 1657 r. jak został wraz z żoną aresztowany za branie udziału w mszy potajemnie odprawianej z okazji Bożego Narodzenia

Większość ze starych tradycji i czczenie świąt była przywrócone do łask w 1660 r., kiedy to na tron powrócił król Karol II, ale np. w Szkocji, gdzie Purytanie stanowili siłę, nigdy już świąt Bożego Narodzenia nie obchodzono tak uroczysto

### WIEK XIX

Ale tak naprawdę to Boże Narodzenie w dzisiejszej postaci, czyli stare tradycje z nowymi elementami (niektóre zostały wprowadzone przez królową Wiktorię i księcia Alberta, który ściągnął niemieckie obyczaje ze swego rodzinnego kraju), zostało przywrócone do łask w XIX w. To właśnie księciu Albertowi zawdzięczamy obyczaj ubierania choinki, wysyłanie życzeń świątecznych. Pierwsze karty ukazały się w handlu w 1846 r.

Koledowanie też zyskało na popularności w XIX w. Śpiewający koledy zostali nazwani kolednikami

### OPOWIEŚĆ O ŚW. MIKOŁAJU

Pierwowzorem dla dzisiejszego św. Mikołaja jest prawdopodobnie św. Mikołaj, który był arcybiskupem w IV w. nie na terenach dzisiejszej Turcji. Jego postać otoczona jest wieloma legendami

W jednej z nich św. Mikołaj zatrzymał się w czasie podróży w gospodzie. W nocy śniło mu się, że karczmarz zamordował trzech chłopców. Zagadnięty karczmarz przyznał się i św. Mikołaj przywrócił chłopcom życie

W innej historii św. Mikołaj uratował trzy dziewczyny od zejścia na złą drogę obdarowując każdą posagiem w postaci worka złota

Znana jest też legenda, że zwyczaj przynoszenia prezentów przez św. Mikołaja został wprowadzony dla upamiętnienia podróży arcybiskupa z kosztami jądła dla głodnych dzieci z Zachodu

W Europie jest w zwyczaju, że w nocy z 5 na 6 grudnia, kiedy to imieniny Mikołaja, św. Mikołaj przychodzi i wszystkim dzieciom wkłada do butów prezenty

W Niderlandach znany jest Sinterklaas i przybywa w towarzystwie służącego - Czarnego Piotra. Do Amsterdamu przybywa statkiem (prawdopodobnie) z Hiszpanii, a potem jeździ od domu do domu na białym koniu i nagradza grzeczne dzieci

W Szwecji Jultomte, krasnal, przynosi prezenty, w Rosji Dziadek Mroź, w Hiszpanii i we Włoszech dzieci muszą czekać aż do 6 stycznia. Hiszpańskie dzieci wystawiają buty na prezenty i siano dla wielbłądów, bo to Trzej Królowie przynoszą prezenty

We Włoszech - La Befana, stara kobieta, która pozostała w tyle w czasie pierwszej podróży Trzech Króli, przybywa a miotle i wrzuca prezenty przez komin

Prawie we wszystkich krajach dzieci piszą listy do św. Mikołaja, wymieniając prezenty. Adresują je np. na Biegun Północny



# WODZENIA

## TRADYCJE WIKTORIAŃSKIE

### KARTY ŚWIATECZNE

Trudno sobie wyobrazić święta bez kart, a jednak tradycja ta ma niewiele ponad sto lat. Pierwsza karta przedstawiała rodzinę wznoszącą toast. "Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku dla Was od..." W tysiącu egzemplarzy została ona rozsprzedana po szylingu za sztukę. Stopniowo wzornictwo kart stało się sztuką, a kolekcjonowanie ich rozpowszechnionym hobby. Zbiory królowej Marii można dziś obejrzeć w British Museum.

### BOŻONARODZENIOWE PETARDY

Ok. 1840 roku londyński piekarz Tomasz Smith pojechał do Paryża i szalenie spodobał mu się zwyczaj sprzedawania słodczy opakowanych w śliczne papierki. Po powrocie do domu spróbował wprowadzić ten pomysł w życie, a kiedy okazało się, że cukierki tak pakowane nie mają powodzenia, zaczął produkować przebój sezonu - petardy - podobnie pakowane jak cukierki i już pod koniec stulecia jego kompania sprzedawała miliony petard, których powodzenie nie maleje do dziś. Brytyjczycy nie wyobrażają sobie zapewne świąt bez tego

### JEMIOŁA

Rosliny pozostające zielone cały rok zawsze wydawały się tajemnicze i magiczne ludziom pozostającym blisko natury. Jak to się dzieje, że nie dość, że mają liście soczyste zielone w środku zimy, to na dodatek rodzą wtedy owoce i nawet kwitną? Poganie przynosili je do domu, żeby złożyć hołd bogom, którzy podtrzymywali życie w tych krótkich i ciemnych dniach zimy. Dla Rzymian symbolizowały te rośliny szczęście. Dekorowali mieszkania gałązkami ostrokrzewu, bluszczu i obdarowywali nimi przyjaciół.

Rosliny te też były stosowane w życiu codziennym, sosna dla swych właściwości pochłaniających zapachy, a nadająca świeże ostrokrzew dla własności gojących rany, rozmaryn jako zioło wspomnień, a bluszcz i laur jako symbole otuchy.

Kościół chrześcijański miał swój własny symbolizm. Korona cierniowa Jezusa była właśnie zrobiona z ostrokrzewu, a jego owoce symbolizują krople Jego krwi. W Skandynawii ostrokrzew nazwany jest cierniem Chrystusa.

Jemioła wieszana nad drzwiami miała

przynosić płodność i urodzaj. Znany jest też zwyczaj obowiązku całowania się przy przejściu przez takie drzwi.

Wawrzyn symbolizował zwycięstwo i honor i z tych względów służył w starożytnym Rzymie jako do dekoracji odznaczonych (stąd powiedzenie - "spoczął na laurach").

### CHOINKA

Tradycja ubierania choinki - sosny, świerku czy jodły - nie jest taka stara.

Książę Albert wprowadził ten pomysł z rodzinnymi Niemcami, gdzie zwyczaj ten kulturowo się od wieków. Już Marcin Luter - jak podają kronikarze - udekorował świeczkami

jodłę przyniesioną z lasu, żeby przypominała dzieciom wygwieżdżone niebo, skąd Jezus Chrystus zstąpił.

### WIECZÓR WIGILIJNY

Dziś wieczór wigilijny traktowany jest na ogół jako ostatni dzwonek w przygotowaniach do Bożego Narodzenia. Dawniej miał on swoje własne tradycje. Tego dnia dekoruje się dom i ubiera choinkę. W wielu rodzinach jest to okazja do wspólnej zabawy dorosłych i dzieci. A potem wieczerza, w wielu krajach - postna.

O północy na zakończenie dnia - Pasterka.

### BOŻONARODZENIOWE POTRAWY

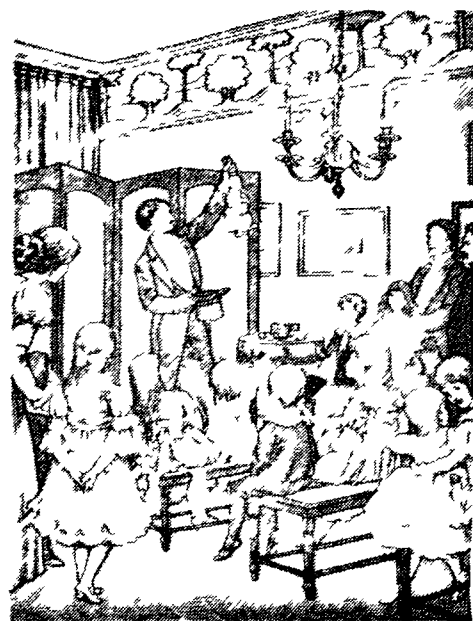
Główna uczta w niektórych krajach przypada w Wigilię (Austria, Niemcy, Szwecja), a w innych w sam dzień Bożego Narodzenia.

Generalną zasadą jest jeść coś nadzwyczajnego, czego na co dzień się nie jada, a więc w krajach oddalonych od morza różne ryby są głównym daniem. Indyk, gęś, prosię są także koronnym punktem programu na niektórych stołach. Pani Beeton podaje w swojej słynnej książce kucharskiej z 1859 r. przepis na tradycyjny bożonarodzeniowy keks.

### SKŁADNIKI

5 filiżanek mąki, 1 filiżanka roztopionego masła, 1 filiżanka śmietany, 1 filiżanka melasy, 1 filiżanka cukru, 2 jaja, pół uncji imbiru, pół funta rodzynków, łyżeczka sody oczyszczonej, łyżka octu.

Sama robota jest prosta: wymieszać wszystkie suche składniki, a potem stopniowo dokładać masło, śmietanę, melasę, ubite jaja i ubijać wszystko chwilę. Rozpuścić sodę w occie i dodać do ciasta, wyłożyć je do wysmarowanej blaszki i piec od godziny i trzech kwadransów do 2 godzin i piętnastu minut, w średnio nagrzanym piekarniku.



ADAM TOMASZEWSKI

# Boże Narodzenie w "Ziho"



**Piątek,  
19 grudnia 1986**

Niecierpliwy tłum czeka przy wyjściu i w przejściach między fotelami. Kiedyż wreszcie podstawia te schodki? Po wyjściu z samolotu, bucha w twarz z Półtorej godziny na bezlitosnym słońcu, zanim jeden (!) urzędnik - jak to w Meksyku, wcale mu się nie spieszy - obejrzy paszporty takiej gromady ludzi. Kilku sprytnych chłopaków ładuje bagaż do hotelowych samochodów. Ogromna większość torontończyków jedzie do Ixtapy, reszta do odległego o 5 kilometrów Zihuatenejo, które nazywa się powszechnie "Ziho". Przed piętnastu laty byliśmy w tej miejscowości, pozostały jak najlepsze wspomnienia. Ptaki ponoć zawsze wracają do gniazd, ludzie powinni tego unikać.

Wszystko tu inne, większe, bardziej nowoczesne. Rozbudowano ogromnie lotnisko, nowe drogi, nowe hotele, dziesięć razy więcej turystów. Pod boki "Ziho" wyrosło małe Miami, które nazywa się Ixtapa. Wielopiętrowe hotele, dansingi, sklepy zdzierające z gości skórę, nocne życie. Człowieka rozmiłowanego w urokach Meksyku, dopada to przed czym uciekał, skomercjalizowana, wulgarna Ameryka. A "Ziho"? Dawna uroczą wioska rybacka? Toć to dziś rosnące szybko miasteczko, taksówki, sklepy, restauracje. Sentyment skierował nas do znajomego hotelu "Rosita". Nie poznaliśmy miejsca, gdzie kiedyś czualiśmy się tak dobrze. Przebudowano wnętrze, ma być atrakcyjniejsze, bardziej nowoczesne, ale to już nie to. Uleciało stąd coś, co określa się ogólnie słowem "ambiente". Czyli urok, charakter, atmosfera.

Pokój jak pokój, z balkonu wspaniały widok na zatokę. Zaraz okazuje się, że to bodaj jedyny atut. W łazience tylko lodowata woda, obsługa nieistniejąca, jedzenie okropne. Mogliśmy wybrać lepszy hotel, ano, tanie mięsko psi jedzą.

**Sobota,  
20 grudnia 1986**

Po śniadaniu wybraliśmy się odwiedzić znajome kąty. Dawniej szło się skróta, wzgórzami obok nędznych obejść wiejskiego Meksyku, gdzie kręciły się wynędzniałe psy, gdakały kury, klaskały po chatkach uklepywane od świtu do nocy tortille.

Mozna było i pojsć na bosaka, brzegiem plaży, wprost na przystan. Teraz wszędzie zagrody z drutów, trzeba kołować, obchodzić uliczkami, przekraczać asfaltową drogę, gdzie mkną autobusy i samochody. W końcu wychodzi się na nadbrzeżny plac Fontanna, kwiaty, kobiety, dzieci, dziewczęta, turyści, sprzedawcy, kramiki z pamiątkami. A przecie dawniej stały tu tylko "palapy" - prymitywne restauracje, rybackie tawerny.

Piętnaście lat przeorało, zmieniło nie do poznania tutejszą rzeczywistość. Amerykańskie pieniądze pobudowały domy, restauracje, bary, banki, wytyczyły ulice, wypełniły jezdnię sznurami taksówek. Z pewnością to lepiej dla dziesiątków meksykańskich "Ziho". Niestety Meksyk za wyższy poziom życia mieszkańców, płaci Zatrąta indywidualności, charakteru, obyczaju. Współczesność nie czeka, nie uznaje żadnych sentymentów, galopuje ku 21 wiekowi.

**Niedziela,  
21 grudnia 1986**

"Ziho" ma aż cztery plaże. Najpiękniejsza z nich to La Ropa. Są tu charakterystyczne dla Meksyku "palapy", czyli restauracje bez ścian nakryte dachem z palmowych liści, motorówki, zagłówki, leżaki. Tłumy Meksykanów i turystów. Jemy wspaniałą langustę, popijając Carta Blanca, najlepszym piwem świata.

Przed kolacją w hotelu, między 5-6 po południu - hora felice, czyli "szczęśliwa godzina". Za dwa "drinki" (Tom Collins z sokiem) płaci się cenę jednego. Rzecz inna, że trzeba samemu iść do baru, długo tłumaczyć co i jak, kelner zamówienia do stolika nie przyniesie. Są to osobliwości hotelu "Rosita", należy tu niczym się nie przejmować i brać wszystko na wesoło.

**Poniedziałek,  
22 grudnia 1986**

Zapłaciliśmy za dwa posiłki w hotelu. Śniadanie, lunch albo obiad, do wyboru. Ponieważ jadalne jest tylko śniadanie, zdecydowaliśmy, że w godzinach południowych jadać będziemy w miasteczku, gdzie jest kilka lokali z gastronomią, na wcale niezłym poziomie. Dzisiaj byliśmy w "San Juan". Smacznie i tanio. Uprzejma obsługa.

Stary Meksyk w najlepszym wydaniu

**Wtorek,  
23 grudnia 1986**

Na redzie rzucił kotwicę statek turystyczny Białe parowiec "Fandango Zilia". Kilku motorówkami wiozą pasażerów na ląd. Jakies 50 osób, ogromna większość w bardzo podeszłym wieku, tak z 80-90 lat. Staruszkę o laskach, z trudnością poruszającą się starsi panowie, jedna osoba na wózku inwalidzkim. Zaledwie kilku młodych ludzi. Przrygający widok.

Menadżer naszego karawanseraju, z wyglądu bardzo sympatyczny jegomość pod czterdziestkę, niestety nie ma pojęcia o prowadzeniu sporego przedsiębiorstwa. Toteż wszystko idzie jak po grudzie. Jaki pan taki kram, hotel "Rosita" to żałosny obraz totalnego bałaganu. "Najgorszy hotel na świecie" pomstują goście, którzy mało jeszcze widzieli i zepsuci komfortem Zachodu, nie wiedzą o rzeczywistości Centralnej i Wschodniej Europy. Jest i jednak sporo prawdy w tym pełnym wtrólu oskarżeniu.

Onze menadżer proponuje wielką wigilią partę w bliźniaczym hotelu "La Paloma" (ten sam właściciel). Gorąco namawia by zapłacić po \$20 od osoby i wziąć udział w tej imprezie "pełnej niebywałych atrakcji". Można by pojechać do Ixtapy, gdzie będą "występy", mariachi, dansing, ale nie pociągają nas wcale te amerykańskie rozrywki. W końcu zdecydowaliśmy się skorzystać z oferty. Wraz z nami zapisało się 15 osób.

**Środa,  
24 grudnia 1986**

Na święta zwały się do hotelu tłumy Meksykanów. Większość rodzin z licznym przychówkiem. Ciągłe nowe gromady szturmują recepcję. Nie ma już ani jednego wolnego pokoju. Tłok w jadalni, w barze, na pływalni. Obsługa potrąca głowy do reszty. Na śniadanie czeka się bez końca. Uciekamy do miasta. Nastrój wszędzie świąteczny. W sklepach pakują prezenty, owijają w kolorowe papiery, wiążą frymuśne kokardy. Zupełnie jak u nas w Kanadzie. Meksyk amerykańszuje się błyskawicznie. "Felice Navidad" "Felice Navidad".

Wieczera z niespodziankami w "La Paloma" - zupełne fiasco.

Obiad z niejadłalnego indyka, "ochrzczone" porządne koktaile "Prezenty" dla gości? Plastikowe drobiazgi i najtańsze cukierki. Rozrywki? Koło z krzesł, kilka pań, kilku panów, na dany znak "gracze" zmieniają miejsca. Potem konkurs picia piwa na czas. Toć to zabawy dla debilów.

Atrakcyjne dla dzieci, a i dla nas, bo nigdy nie widzieliśmy tej zabawy jaką jest rozbijanie "pinaty". Jest to zawieszona u sufitu figura pajaca, czy jakiegoś zwierzątka, koło - rowo przybrana, w środku gliniany garnek pełen słodczy. Na próżno chłopaczki starają się rozbić "pinatę" długim kijem. Rezulutna dziewczyneczka machnęła zamasyście, trzask, sypie się deszcz łakoci, na które dzieciarnia rzuca się jak gromada wróbli. Wszystko to organizuje zarządzająca "La Paloma" wysoka, przystojna dziewczyna, o wiele przewyższająca energią naszego menadżera. Ponieważ oboje pracują dla tego samego "bossa", niewątpliwie w naszych oczach rozgrywa się swoisty pojedynek personalny. Kto tu jest górą, nikt nie wątpi. W drodze powrotnej "do domu", w autobusie sypią się zarty, kpiny, odbywa się ogólne "psioczenie". Na wszystko i wszystkich.

Ciepła tropikalna noc. Pięknie iluminowane statki na zatoce. Raz po raz ciemne niebo przekreśli kolorowa raca. Ktoby tam szedł spać? Porozsiadało się bractwo wygodnie, wybuchy śmiechu, śpiewy, kolędy.

W Toronto lód, śniegi, mrozy. A tysiące mil na wschodzie, wilia, opłatek, dźwięczą dzwonki u sań, wołają dzwony na Pasterkę. Dziwnie, dziwnie. Ostrem kontrastem odcina się ta noc w meksykańskim "Ziho", nad Pacyfikiem szumiącym gdzieś w dole - od tamtych, tak dawnych, aż trudno uwierzyć, że były, Wigili.

Wprawdzie i tutaj choinki, prezenty, iluminacje na wodzie, radość w sercach ludzkich. No tak. Ale "Felice Navidad" to nie nasze "Wesołych i Zdrowych".

Gromada Kanadyjczyków śpiewa kolędy. I im jakoś nieswojo. Chociaż tylko kilka godzin lotu dzieli ich od rodzin, od życia, którym wyrosli, od domów, których nikt im nie burzył. Przyniósł ktoś butelkę O, wiała się noc, rozśpiewała się na całego "ingle Bells" "Jingle Bells". Poruszyło się coś na ciemnym balkonie, zaspany bas "Ho, ho, ho, Ho, ho, ho".

Około drugiej zdecydowano, że czas wreszcie trochę pomieszkować i podzierać. Ale ledwie przyłożyliśmy głowy do poduszki, wtaranbiło się na taraz, rozsiał nad basenem, mocno podochocone meksykańskie towarzystwo. Jakas Seniorita nawołyuje płaczliwie "Mariano Mariano Mariano".

Aż w uszach wierz! Uciło w końcu, usnęła noc. Ale jakże tu zasnąć? Czyk-czyk-czyk - odzywa się co kilka minut czarny ptak w palmach, w bananowcach, tuż za oknem. Na znak, że to już świt pieje kilkakrotnie kogut w miasteczku. I on się cieszy. Że przetrwał, że nie pojawił się na świątecznym stole.

### Czwartek, 25 grudnia 1986

W miasteczku jedna kolorowa Fiesta. Nie świętują tylko przekupnie, z nareczkami barwnych łaszków na plecach. Dla tych biedaków nie istnieje święto.

A wieczorem po jakim takim "świątecznym" obiedzie, jak co dzień, pogwarki na tarasie. Długo wygasło złoto-czerwone niebo, potem wstał księżyc, i wysrebrzył palmy, błyszczącym, uroczym gościncem przechadza się po wodach laguny. Dzwoni lód w szklankach, gwarno, wesoło, poznaliśmy bliżej kilka osób, ponawiały się krótkie (tak to już bywa) wakacyjne przyjazne. Jest Joe z Vancouveru z żoną. Sam nazywa się "Duchoborem", jako że ponoć pradziadkowie należeli do tej sekty. Jowialny, przyjacielski, dowcipny, wszędzie go pełno. Jest rodzina Z. z Toronto, mili, ciekawi świata i ludzi. Kanadyjczycy - Anglosasi. Bill i Barbara to ludzie jakich rzadko spotyka się na turystycznych szlakach. Opowiadają jak całą ubiegłą zimę włóczyli się zagłową po Karaimach. Nie obce i nam szkunery i wyspy, rozmowa stała się coraz żywsza, coraz ciekawsza. Zjawiają się dwie córki naszych nowych znajomych, przyjemne, dobrze wychowane nastolatki, zupełnie inne od ich rozwydrzonych rówieśników. Bill wysłał je natychmiast do baru po tacę "drinków" dla całego towarzystwa. Przekomarzają się trochę, ale ojciec ucina z uśmiechem: "Idźcie, idźcie, po to są dzieci by usłużyły starszym". Siedzimy tak długo, do późna w nocy. Nad głowami jaśniej od innych pała się Jupiter i Mars.

### Piątek, 26 grudnia 1986

Mimo wszystko pobyt w "Ziho" ma i swoje dobre strony. Na przykład rano domowa "władza" nie skwierczy. Znowu zalałeś łazienkę! Albo. Mozebyś sprzątnął po sobie, zadna Murzynka tego nie zrobi. Tutaj, wiadomo, że zjawi się meksykańska "Murzynka" i póki znajdziemy w idealnym porządku Rety, toć to dzisiaj "Boxing Day". W Toronto od świtu stoją przed magazynami ogonki ludzi polujących na fantastyczne "okazy", starsze panie kupują kartki świąteczne na przyszłość. Boże Narodzenie. Tutaj trwa święto, restauracje, plaże, bary pełnute. Wyjeżdża z hotelu kilka osób.

Wieczorem zjawia się nowa grupa gości z Toronto, oraz sporo Meksykanów, przeważnie studentki i studenci z Mexico City. Od raz nad basenem pokazuje się kilka dziewcząt w bikini, bardzo "sexy".

Przy kolacji bałagan w jadalni, jakiego tu jeszcze nie było. Brak krzeseł, brak stolików. Kelnerzy biegają jak błędne owce, obsługują tylko część stolików, ignorując resztę gości. Tuman-mienadzer zamiast opanować zamieszanie, zbiera brudne talerze ze stołów. Menu zupełnie nieczytelne, w dodatku po hiszpańsku. To co w końcu przynoszą do jedzenia się nie nadaje. Wściekli, idziemy spać bez kolacji. Bardziej przedsiębiorcza młodzież też nie rusza tego "goo", ruszą gromadą do miasta szukać hamburgerów i pizzy, po jakichś meksykańskich dziurach. Są upały, to jest Meksyk, nikt tu nawet nie słyszał o "salmonelli". Hotel "Rosita" reklamuje się, że "ma kuchnię na światowym poziomie". A niech was wszyscy diabli!

### Sobota, 27 grudnia 1986

Opalanie się, pływanie w basenie i na plaży.

### Niedziela, 28 grudnia 1987

Młodsza córka Billa i Barbary bardzo chora, rodzice mają nadzieję, że to chwilowa niedyspozycja. Piszemy kartki (Jadwiga 18, ja 2, strasznie leniem stworzyłeś mnie Panie Boże). Ale komu chce się wypisywać jakieś tu, tu, tu, kiedy można siedzieć w chłodku i popijać zimne piwo? Czy kartki te wysłamy? Quien sabe? Czyli po tutejszemu - a kto jego wie?

### Poniedziałek, 29 grudnia 1986

Córeczka naszych sympatycznych znajomych, ma się znacznie gorzej. Bill podejrzewa, że to niebezpieczny wirus. Cały dzień spędził na telefonie, zamierzają wysłać Barbarę z małą do kliniki w Dallas. Niestety zrazu nie mógł dostać połączenia, później rezerwacji samolotowej. Zdecydowali w końcu, że zaraz po powrocie umieszczą chorą w dziecięcym szpitalu w Toronto, mają tam znajomego lekarza. Martwią się bardzo, serdecznie im współczujemy. Wieczorem w jadalni ubaw nie z tej ziemi. Siedzimy razem "Duchoborzy", Bill z żoną i starszą córką, no i my. Jadzia zamówiła rybę i herbatę. Kelner przyniósł szklankę letniej wody (herbata), kazano mu to zabrać. Poszedł, mrużąc pod nosem jakieś wązanki pod adresem kapryśnych "gringów". Joe obejrzał z namaszczeniem kartę i za-

mówił dla siebie i żony dwie sałaty, dwie ryby, dwie herbaty. Dostał jedną sałatę i dwie porcje czegoś co nie jest rybą, a czym jest, wie chyba tylko "szef", który codziennie przygotowuje to "wszechświatowej sławy" papu. Okazało się, że to co Joe który po hiszpańsku ani dudu, wziął za rybę, to przyrządzona po ichniemu mięsna potrawka, gotowana w piwie.

Była z tego wszystkiego kupa radości i krzyku. Podszedł do naszego stołu jakiś młody człowiek i do Joe'a. Jak to się dzieje że ty co wieczór urządzasz party?

### Wtorek, 30 grudnia 1986

Całe to narzekanie na Meksyk to gruba przesada. W Toronto, śniegi, mrozy jak się patrzy. Tutaj, kwiaty, lato, słońce, aż go za dużo. Głupia ta ludzka natura. Po tygodniu zimowych przyjemności w Kanadzie, będzie się do tego Meksyku tęskni. W miasteczku spotykamy parę Amerykanów z Kalifornii. Kupili właśnie kupę porcelany, cały serwis, z jakich pięćdziesiąt sztuk. Mąż, niczego sobie przystojniak, zwierza mi się poufnie, że ma żonę-wariatkę. Przywiezli podobny serwis z Hongkongu, kupili inny w Londynie, nierozpakowane jeszcze kartony zawałają dom. Wracają jutro, mają przesiadkę w Mexico City. Z tymi pułdami, z tym całym barachtem? Szczególne amatorstwo.

### Środa, 31 grudnia 1986

Sylwester! Od kilku dni Joe odgrzał się, że urządzi taką celebrację Nowego Roku, jakiej tu jeszcze nie widziano. Pogadywał z tym i owym, konferował z zarządem hotelu, miało być "barbecue" z szyszanami, nic z tego nie wyszło.

W rezultacie zdecydowaliśmy, że urządzimy swojego własnego Sylwestra. Zanim jeszcze goście zebrali się na kolację, zestawiliśmy kilka stołów, zakupiliśmy zapas wina w barze, zaprosiliśmy kilka Amerykanek, zupełnie zagubionych w tym kanadyjsko-meksykańskim hotelu. Meksykańska studentka zorientowała się w mig i zrobiła to samo - obsiedli długasny stół, przypijają do nas, pokrzykują, śpiewają. Zrobił się nasrój prawie rodzinny. Zadowolony, uśmiechnięty menadzer, pragnąc zrehabilitować się za wigilijny skandal, tym razem stanął na wysokości zadania. Rozdaje gościom papierowe czapeczki, gwizdki, baloniki, huczne brawa witają wchodzącą orkiestrę, która zaczyna od razu rznąć samby i rumby. Coraz więcej tanczących par między stolikami. Co tam bariera językowa. Kiedy butelka po butelce pokazuje dno, dogadasz się z każdym. Nawet po chińsku czy hontocku. W międzyczasie ogłupiali kelnerzy podają kolację, myślą się jak zawsze,

przynoszą nie to co zamówiono. Kto by tam dzisiaj zwał na kelnerów? Około jedenastej krąży po sali cięgie węze-korowody. Prowadzi jak zwykle Joe, za nim Meksykanka, potem Kanadyjczyk, dziewczyny, młodzi, starzy, całkowite zbratanie, fraternizacja ogólna. O! A wszystko krzyczy, śpiewa, przypija w niem czy tequila. Wylazłem na krzesło, błyska "flasz", robię zdjęcie za zdjęciem. Skonczył się film. Wśród butelek szklanek, kielichów, zakładam nową rolę i tutaj. Co to było? Siedząca tuż, tuż, efektowna czarna, taka z nogami do szyi? Pijany wid? Pewnie to i to. Bo zamiast założyć nowy film, załadowałem już raz naswietlony. W rezultacie 80 zdjęć do chrzanu, w błoto. Po odebraniu w Toronto przezroczy ze zgrozą, z wściekłością, ogłodałem zdjęcie zrobionej przed dwoma dniami wspaniałej ryby, wymieszanej z głupekową miną kelnera, ową powalną brunetką "nałożoną" na stół z brudnym naczyniem, ot i tobie, na. Mówią, że od wina głupieje dziewczyna, a no prawda, i to jeszcze jak. Ale również głupieje stary kon, który naładował tysiące rolek do Leiki i nawalił właśnie teraz. Tfu, spaskudzić taaaakie zdjęcia, w tak idiotyczny sposób!

Dwie minuty, jedna minuta do dwunastej, kielichy w garsć. Happy New Year! Felice Nuevo Año! Hace Muchos Años!

Kanadyjski stół nie rozpada się jeszcze na grupki, nie całują się małżonkowie, znajomi i nieznajomi. Splecione dłonie. Oto moja dłoń, podaj mi bracie swoją. Stara szkocka piosenka, pamiętająca wieki. Melodia łącząca Kanadyjczyków kimkolwiek byliby, skądkolwiek przybyli pod znak Klonowego Liścia, piosenka wspólnoty i braterstwa. Auld Lang Syne. Dziwną magię ma ten kraj, który nas przyjął i uznał za swoich - wbrew bigotom, demagogom rasistom.

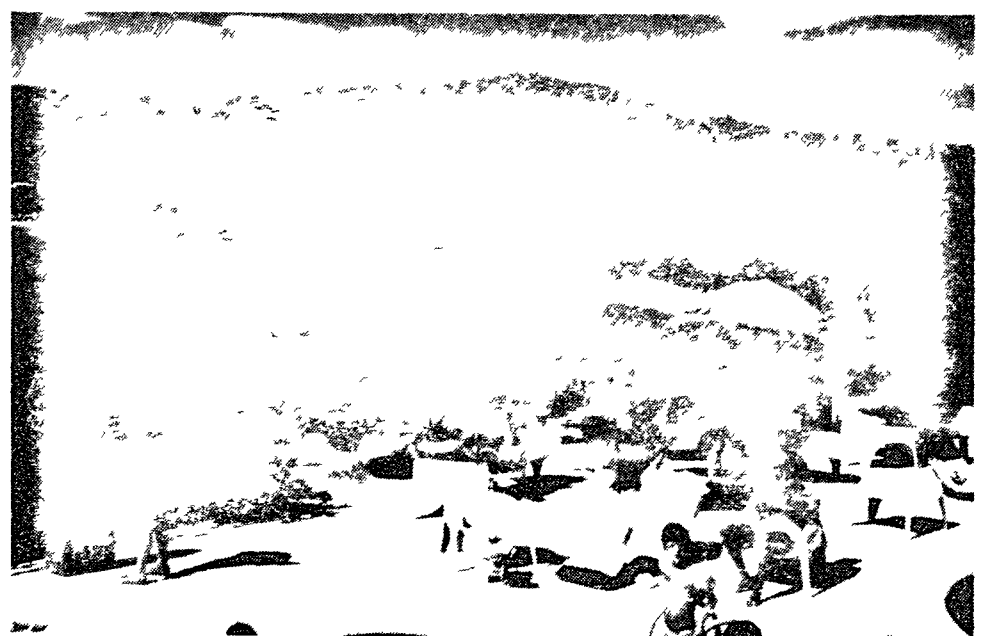
I znowu tance, hulanka, swawola. Za oknem, z hukiem pękają race. Gwiazdy, 'diabelskie mityny', rozety, snopy czerwonych, niebieskich, zielonych łuków. Z oddległego hotelu na szczycie wysuniętego w morze cypla, ze stateczków na zatoce, dołącza się "prywatna inicjatywa". Całe niebo płonie, zapada na chwilę w ciemność, znowu rozjarza się tęcza. Od miasteczka jazgocą, podniecone psy chore, pieją koguty którym pomieszał się codzienny "zegar".

O pierwszej podano nam kolację. Jakis zdaje się gulasz. Czy go jadłem? Nie pamiętam.

### Czwartek, 1 stycznia 1987

Ostatni dzień pobytu w "Ziho" należy uczcić prawdziwym obiadem w najlepszej miejscowej restauracji "Mesa del Capitan". Stolik należy zamawiać na dwa dni z góry. Kiedy tam zaszliśmy powitał nas wysoki, przystojny chłopak. Rezerwacja na nowo-

Dokończenie na str. 22



# Calgary

## czeka na Olimpiadę

Rafał K. KOMIEROWSKI

I

Jeszcze w roku 1862 kapitan John Palliser po zakończeniu swojej ekspedycji eksploracyjnej po Zachodniej Kanadzie, pisał w raporcie o miejscu, w którym leży obecne miasto Calgary, że "w tej części kontynentu jest pustynia, spodziewać się będzie można, że nigdy nie zostanie zaludniona przez osadników".

Obszar, o którym mowa, został nazwany trójkątem Pallisera.

Wbrew Jego przekonaniu, osadnicy jednak ściągali z północy wraz z Hudson Bay Company czy też Amerykanie z południa w poszukiwaniu nowych rolniczych ziem oraz przygod.

Dzika preria żyjąca tętnem tysięcy galopujących bizonów była podzielona przez lokalne szczepy indyjskie Sarcee, Blackfoot oraz Stony. Wraz z napływową "białą twarzą" bizona ginęły w alarmującej szybkości. Ulubioną zabawą intruzów była strzelanina do stada bizonów.

Indianie z coraz większą nieufnością patrzyli na przyjezdnych. Ich życie dramatycznie zmieniało się z koczowniczego i myśliwskiego na zamknięte w przeznaczonych im rezerwatach.

Nie ma krwawych rozbojów pomiędzy tubylcami a nowo przybyłymi, a raczej następuje akceptacja jako zła konieczności tych ostatnich. Indianie pod naporem nowych osadników przyjmują powoli ich styl życia, co nie zawsze dla Indian jest szczęśliwe.

U zbiegu dwóch górskich rzek Bow i Elbow, w roku 1874 pod dowództwem pułkownika Macleod powstaje najpierw placówka policji NWMP (North West Mounted Police), aby potem zamienić się w bujnie zyciem płynące miasto Calgary. Nazwa pochodzi ze Szkocji, co oznacza w starym języku Gaelic "płynąca woda" (świeża woda). Rybacy uważają wody rzeki Bow płynącej środkiem obecnego miasta, za jedno z najlepszych miejsc na świecie na połowy pstrąga!

Wraz z rozwojem miasta, coraz więcej nowo przybytej ludności zaczyna ujarzmiać prerie na wschód od Calgary leżące.

Obecne pola uprawne, nawadniane systemem rowów irygacyjnych doprowadzających wodę z rzeki Bow, to kiedyś odłogi leżące suche stepy. Jedynym pozostałym niemyślnym świadkiem z przeszłości to skały wyszlifowane przez rogi bizonów. Na zachód od Calgary aż po Góry Skaliste, to pofałdowane przedgórza zwane Foot-hills. Zostało ono zajęte przez rancherów zajmujących się hodowlą bydła i koni. Dla przyjezdnych z Europy zaskakujący widok stada bydła w setki liczące, stojące na otwartych polach przy -20 stopniach C.

W atmosferze ciężkiej pracy w ujarzmianiu nowych terytoriów pod rolnictwo, w wysoko posuniętej tolerancji, powstają fortuny oraz potężne w dziesiątki tysięcy akrów dochodzące farmy. Fama i wieść rozchodzi się, że przysłowiowa "pustynia" w Trójkącie Pallisera to ziemia obiecana.

Calgary urasta do rangi ośrodka usługowego dla okolicznego rolnictwa.

Za kilka miesięcy uwaga całego sportowego świata skupi się na mieście Calgary, w prowincji Alberta w Kanadzie.

Miasto gospodarz XV Zimowej Olimpiady zasługuje na kilka chwil uwagi, oraz należy odpowiedzieć na pytanie, jak to się stało, że właśnie tu w tym mieście, leżącym 80 kilometrów od Gór Skalistych odbędzie się Zimowa Olimpiada.

Wego dla okolicznego rolnictwa. W 1875 roku zawiązuje się administracja miasta, i nowa nazwa City of Calgary.

W niespełna dziesięć lat później dociera ze wschodu Kanady, w 1884 roku, kolej, Canadian Pacific Railway, aby w przyszłości połączyć kontynent od morza do morza. Wraz z koleją ściągają nowi emigranci europejscy zafascynowani "obiecana ziemia", nic nie mający wspólnego z rolnictwem, próbując szczęścia.

Typowym przypadkiem (jakże częstym w owym czasie) będzie nowy farmer z Londynu, szewc z zawodu, skarżący się na jesieni sąsiadowi "gdzie są moje płatki owsiane?", przecież posiałem na wiosnę."

Pracowitość i wytrwałość ludzi świadczy o ich determinacji w raz podjętej decyzji - zdobywają ziemię!

Pomysleć, że przyjeżdżali ludzie z rodzinami w początkach wiosny, ubrani w miejskie obuwie i palta, osiadając na przeznaczonych im ziemi przez agentów ziemskich, daleko od miasta, w szczerym polu. Na pożegnanie słynne - urządzaj się - to twoje. Ale ludzie umieli sobie pomóc.

Tak też powstają jedne z najpiękniejszych kanadyjskich tradycji gościnności i niesienia pomocy nowo przybyłym, dzielenia się dobrem.

Calgary, leżące ponad 1100 m n.p.m., w pobliżu z północy na południe biegnących Gór Skalistych, ma zaskakujący klimat. Bliskość gór i ich położenie południkowe mogą zmienić pogodę w ciągu 5 minut. Fenomenem najbardziej znanym w Albercie jest ciepły wiatr CHINOOK, wiejący z tropikalnych części Pacyfiku ponad gorami Brytyjskiej Kolumbii, zostawiając tam mokre masy powietrza, aby po stronie Alberta opadać na Calgary i południowe okolice. Zwiastunem Chinooka jest duża chmura wisząca nad przedgórzem. Ciepły wiatr może w ciągu 12 godzin zmienić temperaturę z -36°C do +8°C, jak również zakończy życie wielu starszych ludzi. Czasami ciepłe masy powietrzne Chinooka mogą tak być silne, że potrafią odepchnąć zimne masy arktycznego mrozu. Tegoroczna zima dla calgaryjczyków była ciepłą wiosną, temperaturami w ciągu dnia dochodzącymi do +15°C, jak również zimą dla narciarzy w postaci braku dobrego śniegu.

Taki klimat jest również przyczyną b. krótkiego okresu wegetacji. Na porządku dziennym są jeszcze przymrozki pod koniec maja i już pierwsze z początkiem września. Typowym tutejszym powiedzeniem na niespodziewany śnieg w połowie sierpnia jest - to ostatni śnieg tej zimy czy też pierwszy? Calgary z tradycją farmersko-rancherską, znane jest ze słynnych rodeo, zwanych Stampede. W pierwszych 10 dniach lipca, miasto przybiera kowbojski wygląd. Wszyscy ubrani w styl kowbojski zmieniają miasto w dni pionierskie. Ściągają najlepsi z całego kontynentu, aby na pokazach rodeo wykazać się swoją klasą i znajomością rzemiosła.

Do Calgary przyjeżdżają setki tysięcy turystów, dla nich atrakcją turystyczną o międzynarodowej sławie. Dla jednych okres atrakcji, kowbojów i Indian, a dla drugich okres kiczowatego odpustu.



# KUPOWAŁEM MECZE...

Z początkiem lat dwudziestych tego stulecia, odkryto w okolicach Calgary w Turner Valley pierwsze złoża ropy naftowej oraz gazu ziemnego. Punkt zwrotny w historii rozwoju miasta, z rolniczego powołu zamienia się w ośrodek poszukiwań naftowych. Dopiero koniec II wojny przynosił dramatyczny rozwój miasta wraz z odkryciem nowych złóż naftowych w Leduc. Poszukiwania ropy naftowej i gazu ziemnego na płaskowyżu oraz podgórzu Alberta, przynoszą wielki sukces, później następuje rozszerzenie poszukiwań na Arktykę. Do Calgary ściągają wielcy potentaci naftowi. Powstają nowe miejsca pracy, nowe domy dla tysięcy ludzi.

Calgary dostaje przydomek najszybciej rozwijającego się miasta Kanady. Wysokie biurowce, szkło, aluminium (raj dla architektów) wyrastają jak grzyby po deszczu w srodmieściu. Rolnicza preria otaczająca miasto jest pożerana przez rosnące nowe dzielnice domków jednorodzinnych.

Obecne Calgary to bardzo nowoczesne miasto. Wielki ośrodek projektowy dla przemysłu naftowego, elektronicznego, finansowy i ekonomiczny, duże centrum naukowe, uniwersytet ze słynnym wydziałem medycznym, college i szkoły, centrum kulturalne, sale koncertowe z własną orkiestrą symfoniczną, teatry oraz kabarety. W Calgary są cztery własne stacje telewizyjne, 14 stacji radiowych oraz dziesiątki innych osiągalnych dzięki telekomunikacji satelitarnej lub kablowej. Jest to miasto, dużym ośrodkiem sportowym i turystycznym jako baza wypadowa w Góry Skaliste.

W 1986 roku w kwietniu w Calgary mieszkało 675 097 ludzi. 179 522 w tym w wieku szkolnym (0-19 lat), 452 463 mieszkańców w wieku dojrzałym lub czynnym zawodowo (20-65 lat) oraz 43 112 ludzi po przejściu na emeryturę lub starszym wiekiem (65 i więcej).

Ostatnio grupa mieszkańców po przejściu na emeryturę opuszcza miasto w "cieplejsze" strony.

W takiej atmosferze młodości, kipiącego życia, zrodziła się myśl wśród kilkunastu zapaleńców, starania się o możliwość zostania gospodarzem XV Zimowej Olimpiady.

## II

Pomysłna decyzja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (IOC) w Baden Baden w dniu 30 września 1981 roku przyznająca honor organizowania XV Zimowej Olimpiady w Calgary zrealizowała długoletnie starania i marzenia mieszkańców tego miasta.

Przewodniczący OCO (Olympic Organizing Committee w Calgary) Frank King oraz burmistrz miasta Ralph Klein rozpoczynają intensywną pracę nad rozpowszechnieniem myśli olimpijskiej w Calgary. Społeczność miejscowa entuzjastycznie podchodzi do zaproszenia i najlepsi oferują swoje zdolności w CODA (Calgary Olympic Development Association).

Po długich, rzeczowych debatach, czasami kontrowersyjnych, wybrano miejsca w górach jak i w samym mieście pod budowę zupełnie nowych ośrodków olimpijskich.

Przed wszystkim brano pod uwagę, aby nie zniszczyć naturalnego środowiska, a po zakończeniu Zimowych Igrzysk wszystkie sportowe obiekty służyły na długie lata nie tylko zimowemu sportowi, ale również zostały wykorzystane do innych imprez oraz same się służyły.

Pierwszy budynek, to wspaniały kryty stadion hokejowy (jak również miejsce występu różnych grup pod znaku mocnego beat'u) na terenie Stampede. Nosi nazwę Olympic Saddledome nawiązując swoją nazwą i kształtem do tradycji kowbojskich miasta.

W "Sport Review" Chicago ukazały się zwierzenia działacza piłkarskiego z Polski. Oto obszernie fragmenty

Nie życzę nikomu zostać działaczem piłkarskim, bo to rola niewdzięczna, chociaż czasami popłatna. Trafiłem do sekcji przypadkowo, wiadomo, że ochotników tam raczej nie przyjmują, bo muszą to być ludzie sprawdzeni, pewni, do których prezes ma pełne zaufanie. Zostałem więc, jakby to powiedzieć, wytypowany, ale pozycji tej z wielu względów nie mogłem odrzucić, w końcu rozliczają człowieka także z działalności społecznej, a nie tylko zawodowej. Ciągnęła mnie do klubu także ciekawość, słyszałem wciąż różne historie na ten temat i miałem teraz okazję skonfrontować plotki z życiem. I mogłem od razu powiedzieć, że życie okazało się znacznie ciekawsze od plotek, znalazłem się bowiem w samym centrum teatru komedii, który nazywa się futbolem.

W sekcji otrzymałem odpowiedzialne zadanie - odpowiadam za sędziów, transferów, no i załatwianie potrzebnych punktów. Jak się później okazało - wybrano mnie na działacza i do tej roli nie bez powodu, byłem bowiem w naszym miasteczku człowiekiem nowym, a więc mało znanym, co w tym przypadku miało duże znaczenie. Byłoby przecież zwykłym szaleństwem, gdyby do zakrapianej kolacji z sędziami w naszej najlepszej restauracji zasiadał prezes czy ktoś z zarządu, bo zaraz fama o tym rozeszłaby się wśród kibiców, a nie daj Boże, jeszcze dalej. Potrzebny był więc do tej roli człowiek mało znany w środowisku, nie rzucający się w oczy, który prawie incognito załatwiłby te czy inne nieczyste sprawy. Podobnie miało się rzecz z załatwieniem punktów. Do klubu, z którym mieliśmy grać za dwa dni ważny mecz ligowy nie mógł jechać oczywiście także ktoś ze starszych, a więc znanych działaczy, bo zostaliby szybko rozszyfrowani. Pół biedy jeśli wystarczyło dogadać się z samymi działaczami zespołu rywala, gorzej było, gdy musiało się podejść do samych zawodników. Wtedy trzeba było zachować szczególne środki ostrożności.

Nasza "Gwiazda" awansowała do klasy wyższej nie bez pewnych machinacji, o czym dowiedziałem się trochę później. Machlojki zaczynają się już bowiem na najniższym szczeblu, a im wyższa liga, tym w ruch idą większe pieniądze i bardziej skomplikowane układy. Po awansie działacze wpadli w euforię, ale po dłuższym okresie bankietowania przyszło otrzeźwienie, połączone ze strachem. Wiadomo, że beniaminkowi trudno jest się zawsze utrzymać, bo z reguły odstaje od poziomu gry bardziej doświadczonych i mających lepsze układy drużyn. Każdy punkt liczył się tu więc na wagę złota, a raczej złotego. Zarząd postanowił, że już od pierwszych spotkań ligowych trzeba zrobić wszystko, by naszym chłopakom szło w miarę gładko, zwłaszcza na własnym stadionie.

Sędziowie przyjeżdżali do nas prawie zawsze dzień przed meczem, nawet gdy mieszkali kilkadziesiąt kilometrów od naszego miasta. Taką mieli przyjemność i trzeba było to uszanować. Aby naszym chłopakom szło w miarę gładko i zbierali punkciki, musiałem się właśnie ja trochę wcześniej natrudzić. Spotkanie z arbitrami

zaczynało się oczywiście od kolacji suto zastawionej w naszej najlepszej restauracji. Nie miałem na początku zbyt dużego doświadczenia w tych sprawach i często popełniałem błędy. Do kolacji chciałem zamawiać wódkę, ale bardziej ostrożni arbitrzy odmawiali. Początkowo myślałem, że trafiłem na abstynentów, jednakże poszedłem po rozum do głowy i stwierdziłem, że co bardziej rozsądni nie chcą się afiszować przy restauracyjnym stoliku, co wcale nie znaczy, że odmówią poczęstunku w pokoju hotelowym. I właśnie tak robiłem. Obok apartamentów sędziów rezerwowałem dodatkowy pokój, w którym były przygotowywane alkohole i zakąski. Później, gdy punktów zaczynało nam coraz bardziej brakować, zapraszałem także dwie, trzy dziewczyny do towarzystwa. Rozmowy przeciągały się do późnych godzin nocnych, wszystko oczywiście na koszt klubu. Arbitrom pieniędzy nie dawaliśmy, obawialiśmy się, że mogą być tacy, którzy się obrażą, nie wezmą i wtedy bylibyśmy podpadnięci. Ale w zamian za to mieliśmy przygotowany dla każdego sędziego wartościowy upominek. To była bardziej kulturalna forma przekupstwa i nigdy suwenirow nie odnosiłem z powrotem do klubu. Byli też sędziowie, którzy stawiali dodatkowy warunek - chodziło im o wysoką ocenę kwalifikatora. Wszystko musiało być załatwione w białych rękawiczkach, aby nie padł żaden cień podejrzenia o jakiejkolwiek sprzyjanie gospodarzom. A poza tym niektórzy sędziowie byli rzeczywiście ambitni, chodziło im bowiem głównie o to, aby jak najszybciej awansować w hierarchii sędziów, bo to przecież było równoznaczne z większymi dochodami. Musieliśmy więc też "obstawić" kwalifikatorów, a robić to już inny działacz w podobny zresztą sposób jak ja, czyli zaproszenie do restauracji, prezencik, wodeczka. Kiedyś, gdy już dobrze mieliśmy w czubie jeden z sędziów powiedział mi szczerze: "Wie pan, wynik meczu zależy w 60% od nas, a tylko 40 od zawodników". Ina pewno w tym powiedzeniu było dużo racji, jednakże poznawszy później takie machinacje związane z kupowaniem i sprzedawaniem meczów powiedziałaby nieco inaczej - wynik zależy w 80-90 procentach od pieniędzy. Wracając do arbitrow, na drugi dzień było oczywiście śniadanko, potem obiad, wszystko na koszt klubu. Na koniec po meczu sędzia otrzymywał od nas ryczałt za koszty podróży i podbijał delegację.

Skąd braliśmy pieniądze potrzebne na pokrycie kosztów związanych z pobytem sędziów? Właściwie te sprawy nie należały do mnie. Otrzymywałem forszę z klubu i na dobrą sprawę więcej mnie nie powinno obchodzić. Nie musiałem się rozliczać, bo były to przecież "lewe" pieniądze, nigdzie nie księgowane, a więc też nie rozliczane. Fundusze na sędziów pochodziły z różnych źródeł, przede wszystkim z nieewidencjonowanych biletów. Byli specjaliści ludzie, którzy tym się zajmowali. Kilka zaufanych osób sprzedawało "lewe" bilety głównie przed stadionem, niby to, aby rozładować kolejki przed kasami. Wpadliśmy kiedyś na niezły pomysł i do sprzedaży zaangażowaliśmy dwie młode, atrakcyjne dziewczyny, które miały świetny utarg. Muszą to być oczywiście ludzie zaufani, bo przecież trudno ich rozliczyć, mogą przecież wziąć cały utarg i pójść do domu, a klub nie mógłby dochodzić żadnych roszczeń. "Lewe" pieniądze pochodzą także z transferów piłkarzy, obok oficjalnych kwot

działacze otrzymują także pewne sumy nigdzie nie ewidencjonowane, tak u sprzedającego jak i kupującego. W sytuacjach trudnych, kryzysowych, gdy trzeba nagle pieniędzy, a w klubowej "lewej" kasie pusto, pomagali nas kibice, oczywiście ci z wypchanymi kieszeniami, najczęściej przywaciarze. Jeśli władze klubowe miejskie są z klubem związane, chcą mu przyjść z pomocą, wtedy za wydanie jakiejś korzystnej dla prywatnego rzemieślnika decyzji, zobowiązują go nieformalnie do wpłacenia pewnej kwoty na rzecz klubu. Zdarzyło się raz, że sami piłkarze i trener zrobili składkę na sędziego, bo nie było skąd wziąć pieniędzy, ale potem odzyskali swoje.

Oddzielny rozdział, to kupowanie meczów. Jak było do przewidzenia pod koniec rozgrywek zaczęło nam brakować punktów, przegrywaliśmy bowiem na wyjeździe wszystkie spotkania i żeby ratować się przed spadkiem musieliśmy ruszyć w teren. Metody stosuje się różne w zależności od okoliczności. Pewnego dnia pojechałem do naszego przyszłego rywala. Nie znałem tam nikogo. Kosztowało mnie to trochę nerwów, bo nie wiedziałem z kim gadać i jak działać. Co prawda moi zwierzchnicy udzielili mi stosownych rad i dali na drogę pół miliona złotych, ale co innego teoria, a co innego praktyka. Poza tym sprawa była śliska i trzeba było być ostrożnym. Podjechalismy pod klub taksówką, pieniądze na wszelki wypadek dałem kierowcy, którego bardzo dobrze znałem i wiedziałem, że mi nie zrobi figla, wolałem nie mieć przy sobie ani grosza na wypadek, gdyby na przykład nagle pojawiła się milicja. Skierowałem się na stadion, nie wiedząc zresztą co dalej teraz robić. Nagle podchodzi do mnie jakiś facet i pyta czy jestem z klubu "Gwiazda". Zadrzałem, ale potwierdziłem. Dodał, że jest kierownikiem miejscowej drużyny i że czekał na nas spodziewając się przyjazdu. Dogadaliśmy się szybko, o co chodzi, wsiedliśmy do taksówki i pojechalismy do kapitana drużyny miejscowych. Powiedział, że pogada z chłopakami ustaliliśmy po 50 tys. na głowę dla zawodników plus trener i kierownik drużyny za nasze zwycięstwo oczywiście. Powiedział mi, że bym przyjechał w niedzielę na mecz z forszą, bo wszystko będzie dobrze. I było. Ale za cholere nas nie mogli wbić gola, wtedy miejscowy bramkarz poslizgnął się, a obrońca tak pechowo podał mu piłkę, że wpadła do siatki. Trener zerwał się z ławki, zaczął wyklinać, zmienił bramkarza i obrońcę, chociaż sam doskonale wiedział, co jest grane. Jedną wielką komedią! Po meczu poszedłem do szatni i każdemu wręczyłem, co obiecałem. Szkoleniowcowi też. Aby trochę zaoszczędzić na wydatkach, załatwialiśmy mecze często z dwoma, trzema zawodnikami, najlepiej z bramkarzem i obrońcami. W grę wchodził także najlepszy snajper drużyny, który nagle tracił skuteczność. Można było podejść tylko do trenera, żeby ustawił taką taktykę, która by nam odpowiadała. Możliwości kombinacji jest wiele i po poznaniu tych wszystkich machinacji każdy wynik jest teraz dla mnie podejrzany. Dlatego po roku działalności, chociaż nasi utrzymali się w lidze, odszedłem od sportu, zrezygnowałem z zaszczytnej funkcji działacza. Chcę po prostu spać spokojnie.

P.S. Nazwa klubu została zmieniona. Reszta jest autentyczna.

# TEATR

DAREKI BARECKI

**D B** A teraz uwaga. Będę Ci inteligentne pytania zadawał

**W D** Więc dobrze Szkołę teatralną skończyłem w Polsce w 81 roku Cztery lata Potem cztery i pół roku na scenie W Krakowie, w Białymstoku, w Warszawie

**D B** Od czego zacząłeś po szkole? Czym zadebiutowałeś?

**W D** Zacząłem już w szkole pracować w teatrze W Krakowie robiłem w Grotesce jak studiowałem To była "Antygona" jak pamiętam Zaraz po studiach wyjechałem do Białegostoku I wtedy się zaczęło

**D B** Kiedy po raz kolejny wróciłeś do Krakowa?

**W D** Wyjechałem i już nigdy nie wróciłem do Krakowa

**D B** Czyli po Białymstoku definitywnie wyładowałeś w Warszawie i tam trafiłeś też na plan filmowy

**W D** Tak, tam już w filmie zacząłem Właściwie wcześniej Już na czwartym roku zagrałem w filmie wraz z Agatą Pilitowską (obecnie Lis - przyp red.) Pierwszy nasz film, który zresztą poszedł na półki Robiliśmy to w osiemdziesiątym roku On zdobył nagrodę jakąś przez Wajdę nagrodzony został na konkursie filmów dyplomowych

W Polsce co było dla mnie najciekawsze poza studiami, bo studia są wspaniałe, to był Białystok Pierwszy rok wtedy się grało, wiesz, duże role bez przerwy, bez przerwy Znakomici reżyserzy przyjeżdżali

**D B** Czy nie czułeś się na prowincji prowincjonalnie?

**W D** Nie, kompletnie Nie ma czasu na takie rzeczy Rola za rolą, rola za rolą

**D B** Jednak najbardziej fascynuje Cię scena?

**W D** Scena to jest punkt wyjścia dla każdego aktora, aktora polskiego Każdy robi film, radio, telewizję poza sceną

**D B** Scena jest pierwsza i pozostało Ci to do dzisiaj

**W D** Faktycznie No tutaj tak poważnie żeby zostać aktorem zacząłem myśleć pół roku temu

**D B** A właśnie Jak długo już tu jesteś?

**W D** Półtora roku

**D B** Czyli po prostu poddawałeś się

**W D** Nie wiem Już wyjeżdżając z Polski miałem taki pierwszy kryzys teatralny, że już nigdy więcej na scenie Byłem w teatrze podziemnym

**D B** To było przeżycie

**W D** To było niebywałe przeżycie "Dziady" w kościele św Krzyża, w kościele św Marcina Potem z tym po Polsce jeżdżaliśmy Robiliśmy też program związany z osobą księdza Popiełuszki Ze świetnymi ekipami zawsze, ze Sławkiem Voitem, z Basią Horawianką jego żoną, z Danielą Zawiszą

**D B** To było już w osiemdziesiątym czwartym

wzrost - 6' 1"

waga - 160 funtów

włosy - blond

oczy - niebieskie

pseudonim sceniczny - Adam Krystyan

imię i nazwisko - WIESŁAW DZIUBA



ADAM  
KRYSTYAN

**W D** Wtedy to było szczególnie intensywne Duzo zaczęliśmy jeździć Gdansk Msza w kościele św Brygidy milicja gdzieś na drodze czekająca

**D B** Czy teatr podziemny był konsekwencją tych twoich poszukiwań i niepokojów, czy się po drodze zdarzył po prostu?

**W D** Nie Był absolutnie konsekwencją polityczną i układową Dlatego, że wiesz, robienie teatru ci nie wystarcza w pewnym momencie bo robisz rolę, ale wiesz co się dzieje dookoła

Paranoją zupełną było to, że "Dziadów" nie wolno było wystawiać przez parę lat przecież Zabroniono nam oficjalnie Zrobiliśmy "Dziady" w kościele scena podziemna ludzie przychodzili tłumami

**D B** Z jakim teatrem byłeś związany w Warszawie?

**W D** Z Teatrem na Woli Przez moment z Dramatycznym

**D B** No, a teraz jesteś tutaj

**W D** Przed przyjazdem zrobiłem kurs masażu Wiedziałem, że jak przyjadę to będę musiał coś robić Przyjeżdżając tutaj byłem przygotowany na to, że zostanę masażystą

**D B** Ciekawa metamorfoza. Język nie - to kurs masażu, no i temi rękami

**W D** Ja to jeszcze wymyśliłem jak byłem w teatrze Przyszedł moment zniechęcenia takiego, że Nie Co to w ogóle jest? Robić to dalej?

I żeby móc uzyskać niezależność oczywiście, żeby móc robić na scenie co chcę zrobiłem kurs Miałem drugi zawód, zarabiałem pieniądze jako masażysta Robiłem rzeczywiście to, co chciałem, dokonywałem wyboru Nie, dziękuję, tej roli nie chcę, to

Pochodzi z Krakowa Studiował w tamtejszej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej Zagrał w kilku filmach i kilkunastu spektaklach teatralnych Od połowy 86 roku w Kanadzie Udany start zapisał dwiema rolami teatralnymi oraz udziałem w trzech filmach

W wystawianym obecnie przez Equity Showcase spektaklu pt "Semmelweis" gra jednocześnie trzy role Profesora Księdza oraz Studenta Niezwykle zdyscyplinowany, pracowity Nieskromny, ale za to grzeczny

**D B** Czy utrzymujesz kontakty z innymi teatrami poza Equity?

**W D** To nie jest tak Są ogłoszenia o "auditions" tak zwanych konkursach I idziesz Przygotowujesz monolog Jak jesteś dobry to cię biorą I wtedy dopiero podpisujesz kontrakt z kompanią, z teatrem Bo wiesz, tutaj nie ma tak, że jesteś na stałe w teatrze, proszę bardzo Na rolę, do teatru i do widzenia W Toronto są może trzy teatry, może cztery, w których można być na stałe, na kontrakcie na sezon Equity Showcase jest stowarzyszeniem Jest stowarzyszeniem aktorów scen Dostanie się do niego jest niebywale trudne

Trzeba mieć umowę związaną z teatrem, który jest pod jurysdykcją Equity Sześć sztuk trzeba zagrać w ciągu dwóch lat

**D B** No to gratuluję

Jakoś przebrnąłeś przez to wszystko trochę idąc na skróty Wyszedłeś też poza teatr

**W D** Zacząłem małą rolę w "V H Adderly" To jest taki serial To było moje pierwsze wejście w film tutaj I teraz właśnie, miesiąc temu zrobiłem znacznie większą rolę w filmie z gatunku autorskich, który się nazywa "Around A Corner" Rodzaj filmu buntu na temat konformizmu społeczeństwa kanadyjskiego

**D B** I jest to produkcja kanadyjska.

**W D** Produkcja kanadyjska To była moja pierwsza duża mówiona rola, po angielsku i bez akcentu

**D B** A to się jeszcze okaże Kiedy film znajdzie się na ekranach?

**W D** Może w maju przyszłego roku No i prawdopodobnie pojedzie na festiwal do Europy Nie wiem na który

**D B** A do kiedy można Cię oglądać na scenie w "Semmelweis"?

**W D** Już po wszystkim

**D B** Szkoda. A co potem?

**W D** Jeszcze nie wiem Dostałem propozycję do filmu (produkcja Hollywood), który ma być kręcony w przyszłym roku w Meksyku

W planach przede wszystkim mam pracę nad akcentem Zacząłem się właśnie spotykać z nauczycielem Oczywiście, że można dostawać tutaj role do końca życia, potem pojechać do Stanów Zawsze są role z akcentem, zawsze Jeżeli masz dobrego agenta - Ale dla mnie oznacza to limit

Mogę to czasem robić też, ale też już nie chcę więcej tego robić Chcę być aktorem, mieć możliwości pełne, totalne i czasem móc wybrać Proszę teraz zagram z akcentem i gram Polaka w "Be my guest" A teraz nie Ja się zaciąłem, że to zrobię Liczę, że to mogą być trzy lata pracy nad akcentem, jeżeli jest to w ogóle możliwe I spróbuję wejść na rynek dlatego, że moim marzeniem jest zagrać Shakespeare'a tak jak kiedyś Słowackiego

**D B** Życzę Ci tego

I życzę Ci jeszcze Wesołych Świąt, podobnie jak wszystkim łaskawie tolerującym tę rubrykę

**W D** Wesołych Świąt!

wezmę, proszę bardzo, niezależnie Tutaj przez rok siedziałem przechodząc te wszystkie kryzysy Przez rok w ogóle nie miałem pomysłu na to, żeby zostać aktorem Każdy te kryzysy przechodzi Po roku uzmysłowiłem sobie, że nie, to nie jest to, co ja chcę robić w życiu Ja chcę być aktorem I sześć miesięcy temu zacząłem działać tak naprawdę Zostałem członkiem A C T R A - stowarzyszenie twórców filmu, radia i telewizji, tutaj Okazało się, że to nie jest problem dla mnie

**D B** Czy znaczy to, że mogłeś zostać członkiem A C T R A. po prostu zgłaszając się do związku?

**W D** Nie Właśnie o to chodzi, że oni uznali wszystko, co zrobiłem w Polsce w filmie i telewizji i to wystarczyło Teraz niedawno zostałem członkiem Equity To jest sceniczne To jest, to jest bardzo trudne Więc ja w ciągu sześciu miesięcy zrobiłem dwie rzeczy najważniejsze tutaj, podstawowe Dostałem moją pierwszą główną rolę w teatrze W "Draculi", w którym zagrałem Draculę Teraz grałem w sztuce "Semmelweis" w reżyserii Philipsa

**D B** Czy to jest ten obecny spektakl Equity Showcase, w którym bierzesz udział?

**W D** To jest niesamowite przedstawienie, to jest reżyser miary Swinarskiego w Polsce Jest w ogóle Anglikiem, ale od dziesięciu lat mieszka tutaj Przez pięć lat był dyrektorem artystycznym Stratfordu I teraz reżyseruje tam, niektóre sztuki tutaj To jest niebywała praca, niebywała Lekcje głosu, ruchu i on reżyserujący Czterdziestu osób w zespole wybranych z czterystu Najlepsi

**MOTTO: PRAWDZIWY POGŁOS  
ECHA SIĘ NIE BOI!**

# POGŁOS

## czyli całkiem niezależne od prądów pismo satyryczne

Redagują  
Magda, Marek, Kot Czyżyckich  
oraz Drugi Dzikie Kot



No i stało się. Pewnego ranka ponurego, gdy już nawet mleczka zsiadłego dla Kota Czyżyckich zabrakło, za drzwiami redakcyjnego przygorka dało się coś słyszeć. Filuterny judaszek przekablował nam, że za drzwiami czai się w pozycji stojąco-wyczekującej coś zaiste czerwonego. Ciotka Gienia Czerwonka, która prosto z Zielonki zjechała dopiero co z pewnym trudem, zasugerowała, że zarty się skończyły i Człowiek Radziecki, który do nas z Waszyngtonu ino krok ma zaleciał na chwilę i będą kłopoty. Kot Czyżyckich w popłochu puszki chować zaczął, bo komornik w czerwonym kapturze kacim po nocach mu się sni i trudno mu się dziwić.

Drzwi się otworzyły, a za nim stał Drugi Dzikie Kot, zreżnie i przemysłnie przebrany za Świętego Mikołaja. Za nim stał turon. No to się narobiło. Widziano Kota Czyżyckich jak w szale zemsty niestrudzenie i bez chwili wytchnienia nowych pracowników redakcyjnych, co to ich dopiero poprzyjmował - do taczek upychać zaczął i wywoził a wywoził. Nie pomogły tłumaczenia, że Drugi Dzikie Kot (w skrócie zwany Dedekiem) żadnego szmalu dostawać nie będzie (no bo i skąd?). Taczki raz wprawione w ruch ni jak zatrzymać się nie chciały. Tak to opuścił nas nieodżałowany pan Francisław razem z pralką, a nawet Genadij, choć ten się bardzo opierał i krzyczał, że on nas dopiero krzyzykami opisze.

Kot Czyżyckich tłumaczył zaś nam począł, że od Dedeka z daleka agenturą jedzie i jaki on tam Dedek, jak wiadomo, że ubek. Dedek ponuro za Kotem krok w krok postępował, a nogi płatać mu się - owszem - płatały, bo to już taki nasz redakcyjny zwyczaj. Kot wtedy nieco łagodniał, bo już już a w Dedeku bratniej duszy od kielona doszukiwać się zaczynał.

Skonczyło się na tym, że nie mamy już ani jednego prajzesa, ni też dajrektora, albowiem ci zepchnięci zostali przez Kota Czyżyckich do przenosnych kazamatów i tam się mają wykazać.

My ze swej strony pragniemy Kota Czyżyckich zapewnić publicznie i oświatowo, że Dedeka przyjęliśmy jako sirotę i nie zwolnimy go w trybie natychmiastowym bez odwołania, jak to niektórzy w zwyczaju mają, jak nic mądrzejszego wymyslić nie mogą. Sadystycznym sugestiom Kota Czyżyckich, aby Dedeka użyć w charakterze ozdoby choinkowych zdecydowanie dajemy odpór. Dedek nie będzie robił za:

- 1) ozdobny łańcuszek z malusienkich uszek do barszczu
- 2) czub, bo za czub robi nasz klasowy wróg
- 3) włosy anielskie
- 4) flagi braterskie
- 5) ani za sopelek

Nie wiemy, co to dalej będzie, bo jeśli Mikołaj Stiepanowicz się nie pośpieszy, to jeszcze Farmusowa znajdzie ten bilet miesięczny na przejazdy windą, któryśmy jej schowali, żeby się wreszcie włączyć przestała po piętach. Naszą ulubioną zaś Konkurencję uprzejmie informujemy, że jak co roku przygotowaliśmy dla niej nasze wyrazy oraz prezenty - do odebrania w redakcji.

śloiczek  
prawie nowa maska przeciwigazowa  
guma do zucia - ostatnio własność szwagra Gucia  
portret Gucia z gumą do zucia

I w tym to podniosł, świątecznym nastroju, który dotąd leżał, ale teraz Józka go podniosła z klepski i lata z nim jak głupia po całej wsi, jakby ją co ugryzło, życzymy Naszym Drogim PT Czytelnikom, żeby im kto też takich pięknych prezentów nadawał.

REDAKCJA POGŁOSU  
nie wyłączając sledzi

### ŚWIĄTECZNY SENNIK BABCI BERNADETKI Część któraś tam

M - makowa. dostać w - zarobić dużo pieniędzy na handlu białyną pościelową w małe atrakcyjne robaczki  
N - nura w białyną pościelową w małe atrakcyjne robaczki dać - wielki smutek w rodzinie z powodu utraty jedynego rodzinnego bosaka  
O - o bosak jedyny rodzinny się opierać - kupić po atrakcyjnej cenie zręczną używaną ciupazkę  
P - podierać się zręczną używaną ciupaczką kupioną po atrakcyjnej cenie - dostać w makówę i strasznie być z tego niezadowolonym

### Biuro Podróży 'Kibitką Blżej' ma zaszczyt zaprosić PT. Czytelników na kilka pouczających świątecznych wycieczek

Wycieczka Pierwsza Waszyngton za Zamkniętymi Drzwiami Pałacu Zimowego

Hasło wycieczki: Polujemy w ciszy na lisy Raisy

#### ATRAKCJE WYCIECZKI

Przeciskamy się w tłumie (Misha to zrozumie), by choć z bliska zerknąć na lisy zwisające z ramion Raisy  
Dopadamy lisa co z Raisy zwisa

Nawracamy lisa ogonem na właściwą nam stronę

Bal z Raisą w Białym Domu, czy się to podoba komu czy nie

#### KONKLUZJA WYCIECZKI

My wolimy lisa, nam Raisa zwisa

Wycieczka druga Egipt w grudniu po południu

Hasło wycieczki: "Dylu, dylu krokodylu, byles się nie ocpał w Nilu"

#### ATRAKCJE WYCIECZKI

- 1 Kupą gonimy przewodnika on po labiryncie zmyka
- 2 Gdy go w końcu dopadamy, kupą mocno go trzymamy
- 3 Sprawdzamy w Nilu czy dużo tam krylu
- 4 Kto po labiryncie najlepszy jest w sprincie
- 5 Wścig w parach z mumią na barach
- 6 Fikołki na plaży w ubranku z bandazy

#### KONKLUZJA WYCIECZKI

Mumii się nie upilnuje, mumie się zabalsamuje

## FARMUS FAN CLUB

Święta świętami a obowiązki dementownika wzywają. Niniejszym więc publicznie dementujemy co następuje (po sobie).

Nieprawdą jest, że w noc wigilijną Farmusowa przemawia ludzkim głosem.

Nieprawdą jest, że Farmusowa w sobie tylko wiadomym celu robi za Mikołaja.

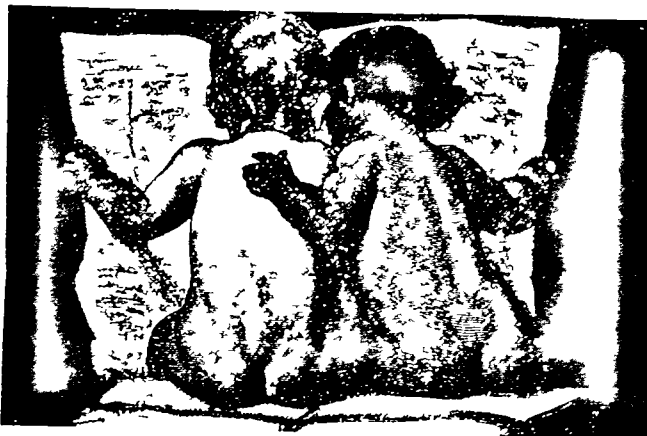
Owszem - czerwoną czapkę z pomponem Farmusowa posiada, ale jest to relikwiarz przeszłości i Farmusowa jest do niej nie tyle przywiązana, co przybita na mur.

Nieprawdą jest, że Farmusowa załuje na choinkę i co roku ubiera najbliższą, wolną w ogródku sąsiadów Farmusowa co roku ubiera prywatną palmę Czyżyckich, która im w tym celu specjalnie odbija.

Nieprawdą jest, że do Farmusowej przychodzi Dziadek Mróz. Owszem Dziadek Mróz mija dom Farmusowej, ale się w tamtą stronę w ogóle nie patrzy.

Nieprawdą jest również, że ulubionym bohaterem Farmusowej jest Turon. Farmusowa się od tego zdecydowanie odcina.

W imieniu całego Farmus Fan Clubu życzymy naszej ukończonej Farmusowej dobrego Turonia.



## SPECJALNY PRZEPIS POGŁOSU NA ŚWIĘTA Z TURONIEM

W celu zabezpieczenia sobie zdrowych i spokojnych świąt z Turoniem należy nabyć tego ostatniego w najbliższym, dobrze zaopatrzonym sklepie. Jeśli jednak tak nieszczęśliwie się zdarzy, że Turonia w sklepie zabraknie (bo i tak być może w tej przedświątecznej gorączce zakupów), możemy go zrobić w domu z czego popadnie według powszechnie znanych receptur.

Nie należy w żadnym wypadku udawać, że Turon gdzieś w domu jest (Jeśli go nie ma - bo okazaliśmy się ciuściami i zdobyć nam się go nie udało), tylko nie można go znaleźć, bo gdzieś się zapodział. Nie należy winą obarczać biednych dzieci, co to niby Turonia z gazetami do zyspu wyniosły. Nie należy wprawiać z troską babci, że przypadkiem Turoniem w piecu napaliła. Nie należy wciskać gościom ciemnoty, że Turonia mieliśmy, ale właśnie nam się skończył. Nie należy również bezwstydnie okłamywać szefa, że Turon - tak, tak - był, ale już poszedł. Spójrzmy prawdzie w oczy. Święta bez Turonia to tak jak goniec bez zadyszki. Nie popadajmy jednak w czarną rozpacz. Rodacy! Już dziś wyruszymy na poszukiwania Turonia, który teraz zabezpieczony - przyda się jak ułat na święta wielkanocne, a wtedy - jak kto go u nas zobaczy, to jeszcze mu bardziej ucho zbieleje.

## EPILOG

Cisza. Gwiazdka na niebie rzuca aksamitny blask na rodzinny wigwam Farmusów, gdzie zebrali się cała redakcja Pogłosu. Przy wigilijnym stole siedzą wszyscy w komplecie. Pośród eleganckiej zastawy z musztardówek pyszni się banieczek, ogromny śledź i wiele małych widelczyków wielorazowego użycia. Jest i widelczyk dla zbłąkanego wędrowca, który pod postacią Kota Czyżyckich przedzie czy później u Farmusów się zjawi. Dorodne koty Farmusowej i Czyżyckich wiszą na palmie i bują się w takt muzyki. Co chwila słychać - "pac, pac". To zarcie wypada z ich osłabionych pysków.

- Puśćcie coś weselszego, do cholery, bo usnę! - odezwiał się Kotek Młotek. Wtedy przemówił Farmus.

Już czas - rzekł tubalnym głosem. Zgasło światło i w ciemnościach dały się słyszeć straszne zgrzyty, łomoty i hałas okrutny. To widelce, które nie zawsze trafiały w samotnionego śledzia. A śledź - już, już - a prawdę by wreszcie nam całą wygarnął.

Koniec

....

Wesołego Przemówienia Wigilijnego Śledzia życzy Panstwu  
Redakcja Pogłosu

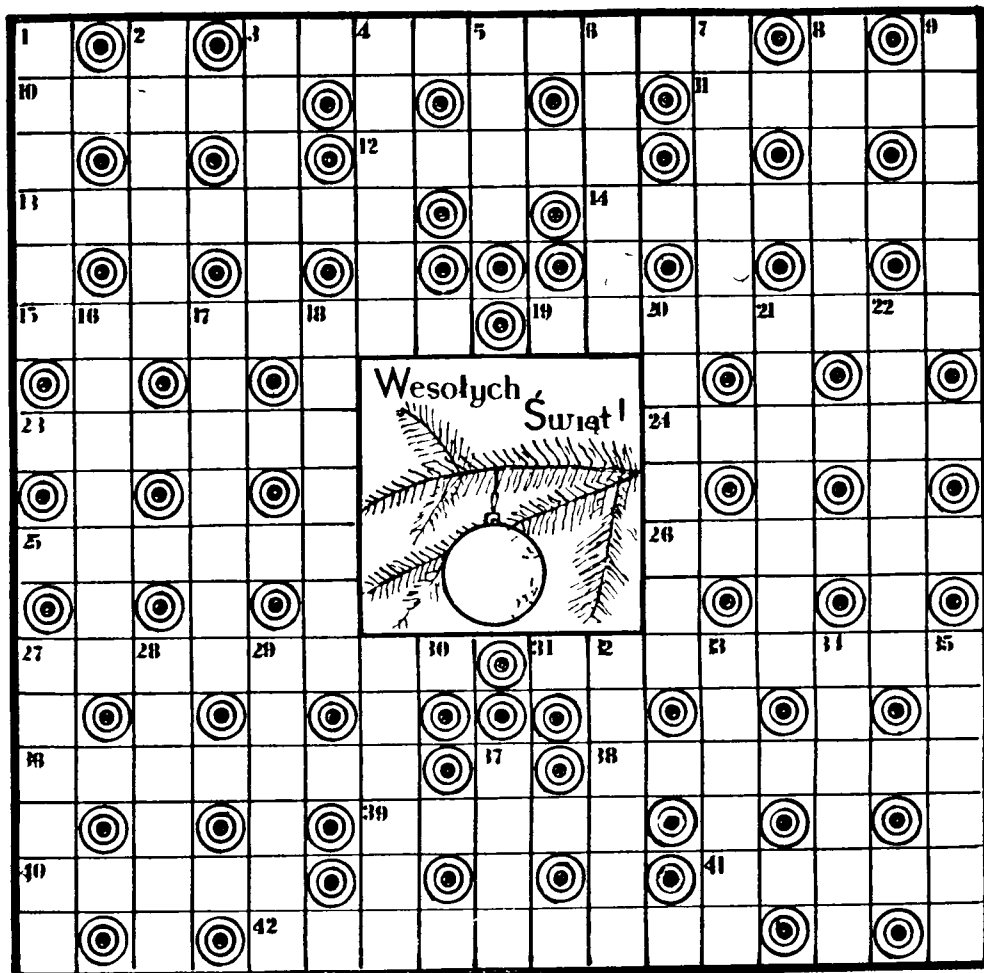
# KRZYŻÓWKA WŁASNA

## POZIOMO:

- 3 Uczta wigilijna
- 10 W wierzeniach słowiańskich duszek, uosobienie niedoli
- 11 Wyłóg przy kołnierzu
- 12 Więcej niż morze
- 13 Krup, błonica krtani
- 14 Urządzenie do posypywania roślin preparatami chemicznymi
- 15 Konsekwencja działania
- 19 Wykręt
- 23 Organ rozmnażania się mszaków i paprotników
- 24 Wrzód
- 25 Piersień z herbem
- 26 Pałeczka dyrygenta
- 27 Dostojenstwo, wspaniałość
- 31 Farmaceuta
- 36 Między hrabiną a księżną
- 38 Starsze dzieci
- 39 Czas zbierania plonów
- 40 Trochę jedzenia
- 41 Chwat, smiatek
- 42 Artystka cyrkowa

## PIONOWO:

- 1 Ubiór wojskowy
- 2 Wypiek świąteczny
- 3 Materiał opałowy
- 4 Podniecenie, wzburzenie
- 5 Urządzenie kuchenne pod kranem
- 6 Rozgłos, wziętość
- 7 Posiadane środki
- 8 Afrykańska wyprawa
- 9 Poprzedza kwiecień
- 16 Tematyka miłosna
- 17 Szacunek, poważanie
- 18 Umowa międzynarodowa
- 20 Afrykański bocian
- 21 Napój alkoholowy, trunk
- 22 Wyborca
- 27 Wyraz twarzy
- 28 Wegetarianin
- 29 Do krawata lub koszuli
- 30 Osłona na lampę
- 32 Dokładny i drobiazgowy
- 33 Nadawanie programu radiowego lub telewizyjnego
- 34 Budowla ogrodowa
- 35 Zwalanie, zsypywanie czegoś
- 37 Aureola



# ŻEBY ŚWIĘTA BYŁY ZDROWE

Dr Jadwiga GÓRNICKA

Jezeli stało się już jakąś bezsensowną tradycją, że święta w Polsce nie mogą przejść bez tych ciężkich mięs, bigosów, tłustych ciast i keksów czy makowców - nie od rzeczy byłoby pomyśleć zawczasu, co się powinno znaleźć w naszej kuchni, bez względu na to, czy tegoroczne święta będą lepiej czy gorzej zaopatrzone w te tłustości.

A więc bezwarunkowo najpotrzebniejszy jest majeranek i kminek. Bez tych dwóch przypraw wieprzowiny na stół podawać nie należy, bo podłana choćby niewielką ilością alkoholu - a to znowu druga, jeszcze gorsza tradycja świąteczna - zamienia się ona w naszych żołądkach w coś prawie tak ciężkostrawnego, jak kamień.

Następnie - pieprz ziołowy i prawdziwy. Ten pierwszy nie jest tak ostry jak prawdziwy, ale jego wartość trawienna jest bardzo duża, a cena w porównaniu z wartością - znikoma. Równie ważny jest chrzan, jako dodatek do wszelkich ryb. Bez chrzanu zresztą ożór czy biała kiełbasa są równie ciężkie dla zdrowych nawet żołądków.

Nie zapomnijmy jeszcze o antocjanach, czyli tych przyprawach i potrawach, w których przeważają ciemne kolory: granatowa kapusta, ćwikła, buraki, a przede wszystkim borowki. Są to nie tylko lekkostrawne, ale i pomagające w trawieniu składniki naszego wyżywienia.

Oczywiście, nieodrodnym urozmaicheniem świątecznego stołu powinny być również surówki. Rzecz jasna mamy tu na myśli surówki, na które złożą się rośliny nie pochodzące ze szklarni, ale z uprawy gruntovej: kapusta kiszona, marchew, burak, seler, jabłka, zakwaszona sokiem z cytryny lub osłodzona miodem, ale - nie kraszone żadnym tłuszczem.

Do przypraw niesłusznie zaniedbywanych należy wreszcie aniz i czarnuszka. Obie one mają działanie mlekopędne i likwidują wszelkie kłopoty laktacyjne u karmiących matek, ale poza tym czarnuszka rozpuszcza złoże reumatyczne, aniz zaś jest lekiem aromatycznym, trawiennym, wykrztusnym - obie te przyprawy likwidują wzdęcia, o które przy świątecznym przeżyciu nie jest trudno.

W okresie świątecznym również na stół nasz zabłąka się niekiedy jakiś produkt cu-

kierniczy, keks, mazurek, tort itp., ozdobiony dekoracją wśród której obok czekoladowego deseni, czerwonych wiśni lub czerwonych znajdują się zielone listki arcydzięgla, tzw. "anizelki". Oczywiście, tej zielonej dekoracji nikt nie jada, mimo iż jest to jedna z najlepszych przypraw trawiennych.

A wreszcie ostatnia i - chyba najważniejsza - prosba do moich Czytelników

jeżeli już nie potraficie pozbyć się wódki ze stołu świątecznego, to przynajmniej i do niej dodajcie ziół, które tę wódkę w dużym stopniu odtrują. Bierze się więc dużą garść dziurawca (albo 15 torebek "Hyperfix"), łyżkę mięty (trzy torebki "Menthafix"), zaparza dwoma szklankami wrzątku i odstawia do naciągnięcia w ciepłe miejsce. Użyty napar słodzi się nie więcej niż

jedną łyżką cukru i zlewa z ćwiartką spirytusu, mniej więcej pół na pół. W ten sposób mamy wódkę o normalnej mocy i działaniu z tym, że się przy niej wszystko dobrze trawi i przykrych sensacji na drugi dzień nie ma. Sam napar jest zresztą również, doskonałym środkiem po alkoholu, a zwłaszcza po nadmiarze alkoholu.



ENGLISH WITH POLISH SUBTITLES -  
angielski z polskimi podtekstami -

## NEW HORIZONS FOR POLONIA

Redaguje  
**Andrzej  
KLIMASZEWSKI**

### VOCABULARY

gift - prezent  
gift idea - pomysł na prezent  
little ones - małe dzieci  
extravaganza - w tym znaczeniu, gorączka zakupów  
money is no object - pieniądze nie stanowią problemu  
melt - down - proces stapiania  
to purchase - kupować  
to introduce - wprowadzić, przedstawić  
rectangular shape - prostokątny kształt  
to resemble - przypominać być podobnym do  
handy - pomocny, przydatny  
pin - w tym znaczeniu - zawleczka  
to damage - uszkodzić, zniszczyć  
beyond recognition - nie do poznania  
missile launcher - wyrzutnia pocisków  
portable - przenosny  
war heads - głowice nuklearne  
clearance sale - wyprzedaz  
summit - szczyt, summit meeting - spotkanie na szczycie  
warehouse - magazyn, hurtownia  
munition - amunicja  
theme - temat, motto  
bullet - proof vest - kuloodporna kamizelka

## CHRISTMAS GIFT IDEAS FOR CHILDREN

So, this is the X-mas and what have you bought for your little ones? The count down has begun Shopping extravaganza is in a full swing Money is no object when it comes to gift buying Credit card melt-down has also begun Visa, Master Card, and American Express are being deformed by the heat of purchasing transactions It would be a good idea to introduce a new heavy duty credit card just for Christmas shopping It could be called a "RUDOLPH EXPRESS CARD" (Do not leave home without your Rudolph!)

If your credit cards are still in a proper rectangular shape that does not resemble a plastic boomerang - which eventually comes back and hits you hard - you might consider buying some "extra" special gifts for you children Think, for instance, about buying a nice RAMBO set in a "GUNS "R" US store This perfect gift idea consists of an assorted hand (y) grenades - Warning Pins should not be pulled during X-mas Eve Supper, because the explosion might damage your dessert beyond recognition, or even reduce your family unit A portable missile launcher with strategic nuclear war heads is also a perfect gift selection Strategic missiles can be purchased at half price at any of European War Theatre nuclear sites Clearance Sales Look for "Summit Missile Sale" Also available at "Honest Ronnie and Mikhail Warehouses" A munition X-mas tree chain might add an extra touch to your gift selection theme When the first star appears in the sky your kids can begin opening their gifts and start playing "STAR WARS" Make sure you have your bullet-proof vest on

## ECHO - RADOŚĆ NIE TYLKO OD ŚWIĘTA !

### NA NOWEJ ZIEMI

## NIE Z TEJ ZIEMI

ALEKSANDER PIEKARSKI

"Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesoła nowina. " - śpiewamy w każdą rocznicę narodzin Jezusa z Nazaretu Zdarzenie to miało barwną, widowiskową<sup>1)</sup> oprawę Zapierało dech naocznyemu świadkom Goście z nieba przybywający na Ziemię, by śpiewem i pokłonem oddać hołd Bożemu Dziecięciu! Łatwy i wdzięczny temat dla przebierańców, igrzów, komediantów, a potem dla szanownych aktorów, by zarobić nieco grosza od spragnionej rozrywki ga wiedzni na jasełkach - można to samo dodać o kolędnicach Temat ów również od wieków stanowi niewyczerpane źródło dochodów tak dla bohomazów i pacykarzy, jak dla wielkich artystów, mistrzów pędzla i płótna malarskiego

• • • •

Czy naszą Ziemię kiedykolwiek odwiedził ktoś z niebios, z kosmosu, z pozasłonecznego układu planetarnego, czyli kółko-kołko nie z tej Ziemi?

Entuzjasta zapewni nas, że tak, że oczywiście i to nie jeden raz!

Niedowiarek będzie pękał ze śmiechu słuchając uczonych wywodów entuzjasty

Niedowiarek twierdzi bowiem stanowczo, że odwiedziny kogokolwiek z niebios są legendą, mitem, bajeczką dla dorosłych z grupy naiwnych

U entuzjastów i niedowiarków wyraźnie uczucie ma przewagę nad rozumem, stąd ich gorący zapal w głoszeniu swojej wiary Można im czegoś pozazdrościć Uczuciowcy są szczęśliwi Nie dręczą ich żadne wątpliwości, bo w swoim przekonaniu wiedzą wszystko na powyższy temat.

Milcząca większość dręczy ciągle wahania w zakresie odpowiedzi na odwieczne pytanie czy odwiedziny gości z kosmosu są bajką, czy prawdą? Od mniej więcej dwudziestu lat narasta fala odpowiedzi twierdzących Wydłuża się w prasie i w książkach lista niezbitych materialnych dowodów na to, że goście z kosmosu odwiedzali naszą ziemię Nie jeden raz, w różnych czasach i miejscach

Archeologowie i historycy nie potrafili dotąd przekonywająco wyjaśnić jakim sposobem ludzie w dawnych czasach dokonali rzeczy teoretycznie niewykonalnych na ówczesnym poziomie techniki Stąd próby wyjaśnienia tych osiągnięć pomocą gości z kosmosu wydają się trafne Jak mogli kilka-

set lat temu wznosić monumentalne budowle z kamienia nie znając nawet koła? Tylko przybyś z kosmosu mogli im w tych poczynaniach dopomóc Jak poradzi sobie starożytni Egipcjanie z transportem pięćdziesięciotonowych płyt kamiennych kilka tysięcy lat temu przy budowie piramid i świątyń? Tylko przybyś z kosmosu Jakim sposobem Pitagoras tysiąc lat przed naszym Kopemikiem odkrył to, że nie Słońce wokół Ziemi, lecz Ziemia wokół Słońca krąży? Musiał mu pomóc gość z tej Ziemi, albo sam Pitagoras był przybyszem z kosmosu! Współcześni go nie zrozumieli, więc jego nauka na tysiąc lat poszła w las! To wszystko chaotycznie zacytowałem wrywkowo z pamięci jednym tchem Bardziej ciekawym polecam bogatą już literaturę fachową, informując zarazem, że torontoński "Głos Polski" często drukuje na ten temat ciekawe prace pana Kazimierza Czajki A więc mity, legendy, podania różnych narodów podające szczegóły wizyt wysłanników kosmosu mogą, ale nie muszą być tylko i wyłącznie bajką dla dorosłych!

• • • •

Podsumujmy krótko to, co dotąd wiemy o przybyszach z nieba.

- zjawiają się na Ziemi, by wykonać coś, co dla zwykłych mieszkańców Ziemi jest niemożliwe,
- zjawiają się nieoczekiwanie,
- zupełnie nie dbają o sławę osobistą, o rozgłos swoich imion,
- nie istnieje dla nich bariera językowa, mówią językiem tych ludzi, do których przybyli z wizytą,
- nie uprawiają działalności literackiej, poza kroniką faktów i wydarzeń,
- służą skutecznie ludziom,
- bywają przez ludzi niedoceniani, nierozumiani, nie wzbudzają zainteresowania tak zwanych szerokich mas

• • • •

Toronto w latach 1980/81 przyjmuje wzbierającą jakby powodziową falę imigrantów z Polski Między nimi działacze "Solidarności" o głośnych nazwiskach wzbudzają jakieś nadzieje na ożywienie działalności politycznej torontonskiej Polonii

Nadzieja, że może nastąpi ożywienie polonijnych związków okazała się płonna, czyli spłonęła i zgasa szybko I na tle powszechnego marazmu, oczekiwania na cud, zdarza się i trwa cud, którego istnienie ogół Polaków i Polek w Toronto jakoś sobie nie uświadamia, przechodzi obojętnie

Część członków Związku Narodowego Polskiego i trochę osób postronnych tworzą nowe zrzeszenie "Solidarność i Niepodległość" Cel mają jasny pomóc Polsce odzyskać niepodległość i demokrację Metody działania wykonalne i skuteczne, bo

- współpraca z Kongresem Polonii Kanadyjskiej,
- konkretne akcje listy do masowych środków przekazu (prasa, radio, telewizja),
- kontakty osobiste z wpływowymi politykami i dziennikarzami kanadyjskimi,
- wywieranie wpływu na partie polityczne w Kanadzie,
- współpraca z innymi narodami<sup>2)</sup> ujarzmionymi przez komunizm,
- używanie w kontaktach z niepolskimi ośrodkami nazwy "Polish Canadian Action Group" - w skrócie PCAG na piśmie, a pi-si-ej-dzi w wymowie

W zadziwiająco krótkim czasie

uzyskano widoczne<sup>3)</sup> osiągnięcia

- urządzano głodówki pod konsulatem PRL w wyniku czego władze PRL wypuściły z kraju przetrzymywane rodziny głodujących,

- organizowano demonstracje między innymi w proteście przeciw zaproszeniu do Kanady Chóru Armii Czerwonej,

- osiągnięto wyrazne i wymierne upolitycznienie Polonii w dziedzinie tak obywatelskiej, jak narodowej

PCAG działa i działa dotąd nie posiadając własnego lokalu, nie dysponując poważniejszą gotówką Istny cud!

Napisałem to wszystko, by zainteresować czytelników bliżej cudem w Toronto

Kim są i skąd się wzięli tak nagle i w odpowiedniej chwili działacze PCAG?

Nie ma żadnej wątpliwości, że po prostu nie z tej ziemi Gościmy wysłanników kosmosu, wysłanników posiadających wszystkie cechy gości nie z tej Ziemi wymienione w trzeciej części tego ni to felietonu, ni to spekulacji jakby historiozofa.

Wyrażenia obce użyte w tekście przetłumaczone z polskiego na nasze

- 1) barwny widowiskowy = spektakularny
- 2) narody - grupy etniczne albo etnicy
- 3) widoczne - spektakularne





## BARAN

Układy gwiazdne dość niewyraźne - musisz zachować uwagę, rozwagę i przede wszystkim spokój! Będzie to trudne w tym przedświątecznym rozgardiaszu, ale przy odpowiednim z Twojej strony działaniu i rozsądnym postępowaniu wszystko - tak w pracy jak i w domu - może obrócić się na Twoją korzyść. Poparcie ze strony Strzelca, ale unikaj Lwa. Dzień miły - wtorek, Twoja cyfra - 0



## BYK

Konstellacje gwiazdne korzystne i pomyślne. Jeżeli jeszcze dołożysz do nich swój zapał i energię, uczucie i serce - to trudno sobie wyobrazić pomyślniejszy tydzień! W pracy okazja do awansu i wyższych zarobków. Na drugiego Byka tej samej płci możesz liczyć zawsze! Unikaj Bliźniąt. Dzień nader korzystny dla Ciebie - niedziela. Twoja cyfra jest 3



## BLIŹNIĘTA

Gwiazdy przewidują okres pomyślności, ale jeżeli sam nie dołożysz starań - to nic z tego automatycznie nie wyniknie. Warto chyba nieco bardziej przykładać się do pracy, bo ostatnio przydarzyło Ci się kilka przykrych wpadek. Zwróć większą uwagę na zyciową Ci osobę spod znaku Wodnika - a Koziorożca unikaj. Dniem sprzyjającym będzie środa. Twoja cyfra - 6



## RAK

Gwiazdy Ci sprzyjają, ale i one nic nie pomogą, jeżeli nie zmienisz swego postępowania! opuszczasz się w pracy, psujesz sobie stosunki ze wszystkimi ludźmi. Nie zaszkodzi, jeżeli posłuchasz rad zyciowych Ci ludzi, przede wszystkim osoby płci przeciwnej spod znaku Panny, ale uważaj na Ryby. Pomyślnym dniem może okazać się piątek. Twoja szczęśliwa cyfra - 8



## LEW

Po okresie "burzy i naporu" gwiazdy przewidują uspokojenie. Staraj się wykorzystać tę sytuację! Po długim okresie niedyspozycji powinieneś zabrać się energicznie do pracy! Wiele Ci pomoże przyjaźń i zyczliwość Bliźniąt. Dniem korzystnym będzie niewątpliwie poniedziałek. Twoja cyfra jest 7



## PANNA

Konstellacje gwiazdne przewidują w najbliższym czasie pewne komplikacje w Twoim miejscu pracy. Musisz się wziąć w garść i bardzo uważać, aby sprostać trudnościom do powstania, których sam się zresztą przyczyniasz. Pamiętaj też o tym, że sprawy zawodowe odbijają się ujemnie na sprawach osobistych. Wiele Ci pomoże zyczliwość osoby płci przeciwnej spod znaku Lwa. Dniem pomyślnym będzie piątek. Twoja cyfra - 5

17 grudnia

# ROSKOP



## WAGA

Prawdziwy galimatias wydarzeń - tak przynajmniej zapowiadają gwiazdy. A jak będzie w rzeczywistości? Wiele - a może nawet wszystko - zależy od Ciebie. Musisz poważniej podchodzić do życia, do pracy, do obowiązków. Trzeba wreszcie wziąć się w karb, innej drogi nie ma! Osoba spod znaku Ryb przychylna Ci bardzo - posłuchaj jej rad! Dniem korzystnym będzie środa. Twoja cyfra - 9



## SKORPION

Gwiazdne konstellacje przewidują liczne wydarzenia, z których jednak nie wszystkie uważa - mogą być dla Ciebie przyjemne i korzystne. Wszystko wszakże zależy od Ciebie, Twojej postawy, Twojego postępowania. Nie zawadza posłuchać dobrych rad przyjacielskich Ci osób - przede wszystkim Raka, unikaj Ryb. Dzień ważny - niedziela. Twoja cyfra - 3



## STRZELEC

Układy gwiazdne na najbliższy tydzień bardzo skomplikowane. Taka sama jest Twoja sytuacja i w miejscu pracy i w domu. Uważaj na zakrętach, abyś nie popadł w nowe tarapaty - opresje! Polegaj na radach Barana - są słuszne. Unikaj Wagi. Dzień ważny - czwartek. Cyfra szczęśliwa - 1



## KOZIOROŻEC

Gwiazdy świecą dla Ciebie blaskiem nader pomyślnym i sprzyjającym. Wykorzystaj okazję, pomyślny okres dla załatwienia spraw mniej lub bardziej ważnych, ale dotyczących Ciebie i Twoich bliskich! Sprawy z osobą płci przeciwnej spod znaku Skorpiona - niedawno jeszcze tak skomplikowane i zagmatwane - wyjaśniają się coraz bardziej. Uważaj na Bliźnięta - nie zyczą Ci dobrze. Dniem bardzo sympatycznym będzie poniedziałek, Twoja cyfra - 7



## WODNIK

Okoliczności przychylne Twoim planom i zamiarom. Nie wolno Ci jednak polegać tylko na gwiazdach - trzeba i samemu przyłożyć wysiłku rąk i głowy! Szczególnie w pracy musisz się bardziej starać - w przeciwnym przypadku Twoje akcje polecą na śnieg. Na przyjaźń Koziorożca - możesz polegać, ale uciekaj przed Wagą. Dniem korzystnym dla Twoich przedsięwzięć będzie wtorek. Twoja cyfra - 9



## RYBY

Wszelkie znaki na niebie i ziemi wróżą dni urozmaicone i pełne wrażeń. Trzeba wiele wysiłku i uwagi, aby się w tym wszystkim nie zagubić. Jednak należy się spodziewać wydarzeń pomyślnych. Bardzo sprzyja Ci osoba płci przeciwnej spod znaku Wagi. Unikaj Barana. Dniem korzystnym dla Twoich planów będzie sobota. Twoja cyfra jest 4



- 23 grudnia

Dokończenie ze str. 11

Tą drogą składam im życzenia zdrowych Świąt i znalezienia szczęśliwej gwiazdy, bo być może jest gdzieś taka, również i dla mnie. Teraz tu mogę powiedzieć tylko - byłam kiedyś lekarzem, nieśmiesz o Ibrahimie. Az pewnego dnia - dziwne poruszenie w przychodni, nawet wieczne śpiąca Mary poderwała się z siedzenia i ruszyła ku wejściu, gdzie zobaczyłam przepychającą się liczną rodzinę. Na przedzie kroczył Ibrahim, za nim brat-student, na koncu rodzice, którzy rzucili się po chłopku "obłapić mnie za nogi".

Byłam trochę zmieszana. Rezultat leczenia prawie cud. Mały odzyskał całkowite widzenie jednym okiem, i około 40% drugiego. A więc jeszcze jeden człowiek pozbawiony dobrego zawodu zebrała.

I było ich jeszcze wielu, którym mogłam pomóc i pomagałam przez kilka lat pobytu w Nigerii. Teraz obchodzić będę drugie już święta Bożego Narodzenia w Kanadzie - pozbawiona w pewnym sensie swego zawodu i bez możliwości jego wykonywania. Czy zdobędę się na uzyskanie licencji w obecnych czasach - nie wiem. Ale nie jestem jedyna. Wielu moich kolegów boryka się z losem podobnym mojemu.

## Polacy nie gęsi i swoje idiomy mają

gwiazda spadająca = meteor, typ spod ciemnej gwiazdy = łotr, fajdak, drań, itp. niebo usiane gwiazdami gwiazda pierwszej wielkości = ktoś wyróżniający się znacznie w dodatku tego słowa znaczeniu, ze świecą szukać takiego = tak się mówi o kims rzadkim, świeczki mu stanęły w oczach = został mocno uderzony w nos, jego świeca gaśnie, zgasła = umiera, zmarł, gwiazdy mrugają = gwiazdy migotają.

Aleksander PIEKARSKI

## Boże Narodzenie w "Ziho"

Dokończenie ze str. 15

roczny obiad? Proszę bardzo. Wyciąga pokazy zeszły. Nazwisko? Mr & Mrs Jak? Jak? Tomaszewski?

Rozpromienił się i z uśmiechem "Jan Tomaszewski wspaniały bramkarz (portero) reprezentacji Polski na mistrzostwach świata Gorgon Deyna Lato". Zgłupiałem. Nie do wiary. W dalekim Meksyku, w takiej bądź co bądź prowincjonalnej "dziurze", pamiętają ze szczegółami co działo się w Monachium i Frankfurtu w czerwcu i lipcu 1974? Jeszcze jeden dowód magii piłki nożnej na wszystkich kontynentach. A u nas ludzie emocjonują się jakimiś "Blue Jays", jakimiś "Argos". Restauracja przypomina Polinezję, Tahiti, Morea, bunt na statku H M S "Bounty". Rzekłbyś, między rozwieszonymi sieciami, modelami zagłowców, starą bronią na ścianach, wśród palm i zielonego lasu pnączy, błakają się jeszcze cienie kapitana Bligh'a i buntownika Fletchera Christuana.

Jedzenie - humor, "szrympsy" - nie z tej ziemi. Obsługa pierwszorzędna. Koszt obiadu nie większy niż w dobrej torontonskiej restauracji. Wschodzi młode amerykańskie towarzystwo. Zachowują się krzykliwie, arogancko. Na pytanie czy mają rezerwację, odpowiadają, że nie mają, są głodni, jeśli nie zostaną natychmiast obsłużeni, pójdą do innej restauracji. Nie wiem jak zakończyła się awantura, bo właśnie opuszczaliśmy lokal. Różni są ludzie, niestety jednak w dzisiejszym czasie - przeważa chamstwo.

Po powrocie do "Rosity" zastaliśmy znajomych jeszcze w jadalni. Podano im dopiero zupę. Ostatni wieczór. Zawodzi tajemniczy ptak w koronach kokosowców. Prędko minęły te dwa tygodnie w słonecznym Meksyku. Że były przykre niespodzianki, niedociągnięcia, ludzkie słabości? A gdzie ich nie ma? Świat jest piękny. Niepiękni są ludzie.

## 17 grudnia - czwartek

Wschód Słońca. 07 21 Zachód Słońca. 16 51  
Wschód Księżycy. 04 00 Zachód Księżycy. 14 14

Imieniny obchodzą: Olimpia, Łazarz i Łukasz

1770 - Urodził się Ludwig van Beethoven, kompozytor niemiecki (zm. w 1827 r.)  
1830 - Zmarł Simon Bolivar, bohater walk o wyzwolenie Ameryki Łacińskiej spod rządów hiszpańskich (ur. w 1783 r.)  
1903 - Urodził się Erskine Caldwell

## 18 grudnia - piątek

Wschód Słońca. 07 21 Zachód Słońca. 16 52  
Wschód Księżycy. 05 12 Zachód Księżycy. 11 53

Imieniny obchodzą: Bogusław, Gracjan i Wiktor

1575 - Zmarł Marcin Bielski, pisarz i historyk, autor pierwszego polskiego moralitetu (ur. ok. 1495 r.)  
1885 - Urodził się Stanisław Wasylewski, eseista, prozaik, dziennikarz (zm. w 1953 r.)

## 19 grudnia - sobota

Wschód Słońca. 07 22 Zachód Słońca. 16 52  
Wschód Księżycy. 06 26 Zachód Księżycy. 15 43

Imieniny obchodzą: Dariusz, Grzegorz i Urban

1915 - Urodziła się Edith Piaf  
1821 - Urodził się Gustaw Flaubert

## 20 grudnia - niedziela

Wschód Słońca. 07 22 Zachód Słońca. 16 53  
Wschód Księżycy. 07 37 Zachód Księżycy. 16 45

Imieniny obchodzą: Bogumiła, Dominik, Juliusz i Teofil

### Rozwiązanie z poprzedniego numeru

POZIOMO: duplikat, kołnierzyk, miodła, drewno, Merkury, orbita, grabie, reakcja, płatek, pięta, arogant, gamon, aromat, proszek, wisnia, stołek, recesja, snopek, tatuaz, meldunek, peryskop. PIONOWO: umiar, lutnictwo, kramarka, twórca, korupcja, lodyga, Irena, rencistka, łzawienie, ikonostas, obojczyk, taksator, parkan, zastęp, napad, Erato.

## 21 grudnia - poniedziałek

Wschód Słońca. 07 23 Zachód Słońca. 16 53  
Wschód Księżycy. 08 40 Zachód Księżycy. 17 58

Imieniny obchodzą: Piotr i Tomasz

1375 - Zmarł Giovanni Boccaccio, wybitny pisarz włoski, humanista (ur. w 1313 r.)  
1895 - Urodził się Wsiewłod Wyszniwski, rosyjski dramaturg i prozaik (zm. w 1951 r.)

## 22 grudnia - wtorek

Wschód Słońca. 07 23 Zachód Słońca. 16 53  
Wschód Księżycy. 09 32 Zachód Księżycy. 19 16

POCZĄTEK ASTRONOMICZNEJ ZIMY

Imieniny obchodzą: Franciszek, Honorata i Zenon

1858 - Urodził się Giacomo Puccini

## 23 grudnia - środa

Wschód Słońca. 07 23 Zachód Słońca. 16 53  
Wschód Księżycy. 09 35 Zachód Księżycy. 14 08

Imieniny obchodzą: Sławomir, Wiktor i Jan



## BLIZEJ NATURY

# Jak bronić się przed szkodliwym promieniowaniem

Część II

## ODPROMIENNIKI NATURALNE

Każdy człowiek posiada pewną wrażliwość na różne promieniowania, sam również generuje promieniowanie, które jest promieniowaniem indywidualnym, różnym od promieniowania innych ludzi. Organizmy żywe potrafią absorbować i przetwarzać różne promieniowania. Człowiek młody i pełen siły potrafi bronić się przed szkodliwym promieniowaniem, nawet przez długi okres o ile nie posiada dużej wrażliwości radiesteryjnej.

Również w sytuacji, gdy dowiadujemy się, że właśnie śpimy na zyle wodnej odporność

naszego organizmu znacznie spada. I tutaj chcę przestrzec przed domorosłymi "radiestetami", którzy wykrywają żyły w każdym mieszkaniu tylko nie swoim i przestraszonym mieszkańcom kazać przestawiać meble.

Skołowani właściciele jeżdżą z łózkami po całym mieszkaniu i przeważnie ustawiają je tam, gdzie żyła wodna jest naprawdę, lub też pozostawiają je na tym samym miejscu. Jednak zasiane ziarenko zaczyna działać. Sugestia jest tak silna, że ludzie ci zaczynają już po paru dniach czuć się gorzej, a po

paru tygodniach poważnie myśleć o zmianie mieszkania, to dodaje jeszcze parę sytuacji stresowych, których i tak nie brakuje w naszym życiu. Gorsza jest sytuacja, gdy radiesteta taki stosuje swój cudowny ekran, wynaleziony przez siebie, który nie jest sprawdzony przez innych radiestetów, a którego neutralizacja oparta jest na auto-sugestii wynalazcy i co gorsza, radiesteta ów potrafi wyłączać go na odległość. Myślę nawet, że jeżeli ktoś próbuje wynaleziony przez siebie ekran określić jako idealny, bez wspomnianej weryfikacji, to musi budzić od razu zastrzeżenia co do jego wartości.

Do tej pory wynaleziono bardzo wiele rodzajów ekranów, lecz wszystkie posiadają wady i zalety i jeżeli odpromieniowania nie wykona doświadczony radiesteta, to nawet idealny ekran, położony w nieodpowiednim miejscu może działać szkodliwie.

Węc co możemy zrobić sami?

Pierwsza rzecz, którą możemy zrobić to rośliny doniczkowe, doboru pozostawiam zainteresowanym, a szczególnie polecam paprotki. Dwa kwiatki średniej wielkości neutralizują niedobór jonów ujemnych w pomieszczeniu do 15 m kw. Również roślina, znana pod nazwą anginka, bardzo pomocna przy chorobach dróg oddechowych i jeden kwiatek w każdej sypialni. Jest to kwiat o kolorze soczystej zieleni, o włoskowatych liściach, gdy się nim potrząśnie wydziela zapach podobny do zapachu cytryny. Również lipa domowa reguluje pracę organów oddechowych, oczyszcza atmosferę mieszkania.

Niezbędnie korzystnie na zdrowie i samopoczucie człowieka działają prymule, większość kaktusów i iglaków, filodendrony, asparagusy, pelargonie, fikusy i sansevierie. Goździki, orchidee, amarylis i prymule w większej ilości mogą spowodować osłabienie serca, wysypkę i gorączkę, fikus zły wpływa na układ kostny, najgorzej na organizm ludzki działa róża chińska.

Niewielkie żyły wodne znajdujące się w mieszkaniu można neutralizować surowcami naturalnymi: włókien i siemieniem lnu, ziarnem owsa i słomy owsianej, ciętej pod kątem, liśćmi i gałązkami brzozy, czerechy, jesionu, jałowca. Od dawna jednak wiadomo, że wszystkie rośliny odpromienniki działają dość dobrze przez całą zimę, na wiosnę następują zmiany w nasionach i roślinach, które przygotowują się do nowego okresu wegetacyjnego i przestają działać jako odpromienniki.

B R

## City of Toronto NOWE TERMINY WYWOZU ŚMIECI

Piątek, 25 grudnia 1987

Piątek, 1 stycznia 1988

To dni świąteczne, wolne od pracy dla służb komunalnych

Zamiast w czwartek 24 grudnia śmieci wywozimy w środę 23 grudnia

Zamiast w piątek 25 grudnia wywozimy śmieci w czwartek, 24 grudnia

Nie zabieramy gazet i większych artykułów w środę 23 grudnia i w środę 30 grudnia. Należy je wystawić dopiero w środę 6 stycznia 1988

W poniedziałek, 28 grudnia i wtorek, 29 grudnia będziemy normalnie śmieci wywozić

Dzienny wywóz czwartkowy, 31 grudnia, będzie miał miejsce 30 grudnia. Dzienny wywóz piątkowy, 1 stycznia, będzie miał miejsce w czwartek 31 grudnia

Nocny wywóz z czwartku 31 grudnia, będzie miał miejsce w środę, 30 grudnia. Wywóz nocny z piątku 1 stycznia - jak zwykle

Prosimy wystawiać śmieci we właściwych porach

Przypominamy w Toronto znajduje się 17 punktów zbiórki szkła i metali kolorowych. We wrześniu zebrano 364 tony gazet i 52 tony szkła oraz 11 ton cyny. Pełna informacja pod telefonem 392-7742.

PROSIMY NIE WKŁADAĆ DO WORKÓW  
SZKŁA I OSTRYCH PRZEDMIOTÓW

R M Bremner, P Eng, F I C E  
Commissioner of Public Works

# KANADA TO KRAJ WIELU KULTUR

Sekretarz Stanu, minister odpowiedzialny za wielokulturowość, David Crombie wprowadził ostatnio pod obrady parlamentu historyczny Kanadyjski Akt Wielokulturowości

Akt ten uznaje konstytucyjne prawo każdego Kanadyjczyka do chronienia, uprawiania i dzielenia się z innymi swą kulturową tradycją

Akt umacnia naszą jedność, kanadyjską tożsamość, uznaje bogactwo i mnogość kanadyjskiej kultury

Akt ten

- ustala zasady polityki wielokulturowej w Kanadzie,
- uznaje Kanadyjczyków każdego pochodzenia za równych partnerów w kanadyjskiej społeczności,
- zobowiązuje rząd federalny, by jego instytucje właściwie odzwierciedlały różnorodność kanadyjskiej kultury,
- stwarza bazę prawną dla wielokulturowych programów, które kładą nacisk na sprawy kanadyjskiego obywatelstwa, pomagają w utrzymaniu bogactwa kulturalnego Kanady i walczą z różnymi formami dyskryminacji

The Canadian Multiculturalism Act...  
rozwiązanie na dziś i na przyszłość  
Jeśli chcesz o nim wiedzieć coś więcej,  
wytnij i wyślij załączony kupon



Department of the Secretary  
of State of Canada  
Multiculturalism

Secrétariat d'État  
du Canada  
Multiculturalisme

Please send me more information,  
in English or in French on the  
proposed Canadian Multiculturalism  
Act

- ☐ English Literature  
☐ French Literature

Name \_\_\_\_\_

(please print)

Mailing Address \_\_\_\_\_

(city, province and postal code)

Mail To Canadian Multiculturalism Act  
Department of the Secretary  
of State of Canada  
Ottawa Canada  
K1A 0M5  
819 997 0055

# Canada



Inaczej przeżywamy święta Bożego Narodzenia niż jakiegokolwiek narody tego świata. Inaczej doświadczamy tych momentów podniosłych, w inne je wartości przemieniamy, ważne prywatnie i narodowo. Nasi poeci od lat starają się oswoić i zamknąć w słowach tę nieuchwytną świąteczną atmosferę zwierzeń, ten niepowtarzalny smak wspólnoty, dramat polskiego rozdzielania. I oto mamy przetworzony na poezję ładny, dobry, polski smutek, tak zespolony z radością jak całe polskie trwanie. Towarzyszy nam przy wigilijnym stole, inny niż co dnia, odświeżony przybrany tęsknotą i pamięcią.

Wiersze na Wigilię 87 wybrane wyszły spod pióra poetów, na których twórczości ów polski dobry smutek wycisnął szczególne piętno, którym pozwolił zrealizować się w poetyckim bytowaniu na sposób tak bardzo narodowy, ale i tak bardzo, dotkliwie prywatny. Wigilia Iwaniuka, czy Kelusa jest więc niejako i naszą Wigilią. I tak oto pętla się zamyka, łańcuch splata, po kolei łącząc w swe ogniwa Polaków chmurnych, dumnych i zuchwałych, Polaków przegranych, skarconych przez los i zamkniętych w swojej własnej niewzruszonej dumie Polaków mądrych i rozczerowanych, bliskich i dalekich, spragnionych i sytych. Stają oni twarzą w twarz z samymi sobą, wszyscy oni jednako wzruszeni. Wigilijny stoł pojednania taczają kołem i pokornie dzielą się opłatkiem jak okrucieństwem pamięci. A kiedy pierwsze chwile radości i smutku splatają się na wieczność i cisza uspokaja rozedrgane tęsknoty - wszyscy słuchac będą wiersza, zaklęcia na samotność, recepty na słodką wigilijną wspólnotę. Jakże cicha jest ta noc - Kochani.

.....

WACŁAW IWANIUK

## Moja Kolęda

Podnieście się dziewanny - a słońce  
niech pootwiera wam oczy gorące  
Niech wiatr który szeleści za progiem  
obudzi wasze serca, a roześmiane policzki  
ustawi wokoło kapliczki  
z ukrzyżowanym Bogiem

Bóg chodzi samotny tędy  
nocami - i śpiewa kolędy

które koślawe skrzaty  
zamieniają w uspięne kwiaty

Podnieście, dziewanny, lica  
Otwórzcie senne źrenice  
i głosem wielkim w rozłogach  
pochwalcie Boga

Za tym krzykiem może od strony,  
gdzie mieszka człowiek,  
przyjdzie ktoś biało-czerwony  
i wam swoją kolędą opowie  
Kolęda jak różdżka Aarona,  
otwierająca uspięne oczy  
O żołnierzu który w obcych stronach,  
wygnaniem kroczy

Podnieście się, dziewanny bo wasze usta  
muszą dziś kolędy nucić  
- o miastach spalonych i pustych  
- o żołnierzu, co nie może wrócić  
- o losie który za nim chodzi  
i daninę rozpacz zbiera

O, nie śpiewajcie dziewanny "Bóg się roodzi  
kiedy śpiewać trzeba "Bóg umiera!"

.....

# JAKA CICHĄ JEST TA NOC....

1971

JACEK BIEREZIN

## Święta Bożego Narodzenia

Na całym świecie rozpoczęło się świąteczne  
zawieszenie broni i praw dialektyki  
Czekało nas kilka spokojnych ahistorycznych dni  
Szedłem ulicą Obrońców Stalingradu  
Była noc. Z domów odpadała secesja  
Dwóch mężczyzn biło się przed Simem  
nadjeżdżał świątecznie odprasowany patrol  
Na Placu Wolności spawano szyny  
W neonie PZPR PRZODUJĄCĄ SIŁANARODU  
nie paliło się kilka liter  
jak w większości neonów reklamowych w naszym mieście  
KAŻDY POŻAR NISZCZY MIENIE SPOŁECZNE I OSOBISTE  
wieszczyła bramą remizy strażackiej  
Myslałem o pozarze serca imienia osobistym  
Włodzimierza Majakowskiego  
a także o wszystkich innych argonautach  
bardziej odważnych bardziej zrozpaczonych  
o ich ewolucjach i rewolwerach

Na całym świecie rozpoczęło się świąteczne  
zawieszenie broni i praw dialektyki  
Czekało nas kilka spokojnych ahistorycznych dni  
Faszyści zmieniali koszule z czarnych na non-ironowe  
w wierszu Ryszarda Krynickiego i w rzeczywistości  
nadal nie było wiadomo  
kto zajmie miejsce U Thanta  
Nadal jesienią Święta bez opadów śnieżnych  
Tramwaje miały patrole. Patrole miały tramwaje

Zaczynało się jutro

1980

JAN KRZYSZTOF KELUS

## Kolęda z New York City

Święta się zbliżają  
polonijne meetings  
trzeba Christmas Greetings  
do Starego Kraju  
czek na Zamek datek  
do listu opłatek  
z Wałęsą!  
Ech, tam w Starym Kraju  
już wolności starczy  
Rusek czołgiem walczy  
ech, tam w Starym Kraju  
- czy go usłuchają  
czy mu też ten tank  
narazą na szwank?  
Ankla Dzeka bojsy  
bez labour permission  
przyjechały z Polski  
waxować w offisie  
zmywać w dyskotekach  
by wyjść na człowieka  
i nie wrócić z niczym  
yeach, from rags to riches

Hej! Kolęda kolęda!  
Ech tam w Starym Kraju  
Ukrainiec Kureń  
niech ich nie buntuje  
ech tam w Starym Kraju  
niech go nie słuchają  
zamuast fajtować  
lepiej się jednać  
Tu na Manhattanie  
sex i rozpasanie  
- Czy to nie kolęda?  
- Na pewno się mylisz  
bo to z Greenwich Village  
zwolennicy Mao  
"Księżyc nad Bilbao"  
śpiewają  
Ech tam w Starym Kraju  
niech się pojednają  
narodowa zgoda  
dalnaja daroga  
pjmymy ja i ty  
Solidarity!

1982

WOJCIECH MŁYNARSKI

## Przygotowanie do kolędy

Już się przybliża ta noc grudniowa,  
by wielką radość ogłosić wszędy,  
serca i myśli już przygotować  
czas do kolędy

Pozbyć się lęku dnia powszedniego  
myśli co kłębią się coraz ciemniej  
w osiemdziesiątym drugim bez tego  
z kolędą marnie

A ty się Panie, o to nie zzymaj,  
lecz gdy zapłonie jasna choinka  
pozwól mi na nią spojrzeć oczyma  
mojego synka

A gdy powrócę do lat dojrzałych,  
bo się dziw taki szybko odmienia  
daj mi Jezuniu z Twych rączek małych  
dar przebaczenia

Tak do kolędy dziś mnie przygotuj  
a będą ze mnie pociechę mieli  
w kolędnym chorze pod gwiazdką złotą  
Twoi anieli

Bym pojął pośród wspólnego śpiewu  
ten cud na cudy co nam się łączy  
duszą i sercem wolnym od gniewu  
i nienawisci

JAN ROSTWOROWSKI

## Do Dzieciątka

Prosimy Cię o ciszę, która by ręką białą  
Myśli rozkwitające zamieniała w ciało  
Ciszę szczęśliwych dzieci w rozstępnym ogrodzie,  
Dzisiaj i jutro, i na co dzień

Prosimy Cię o wyrok nieubłagany jak granit,  
Wyrok na proch i kule, stal i dynamit  
O potępienie maszyn by ludzkiej nie widzieć biedy  
Ni dziś ni kiedyś

Prosimy Cię o ciepło rozroste ognistym krzakiem  
Ciepło sędziwych osiedli, zawsze jednakie,  
Bo oto wiatr lodowaty dziwnej, wojennej podróży  
Domy nam burzy

Prosimy Cię o przyjaźń i zrozumienie, i troskę,  
Która by mogła świat cały zamienić w wioskę  
Nie chcemy ludzi, co przyszli, przyjaźnią ręce ogrzali  
I idą dalej

Prosimy Cię o uśmiech, nie ten z bunczucnych defilad,  
Który jest pusty jak nicość, krótki jak chwila  
Śmieje się jabłko ku niebu rozwarciem kwiecistych powiek  
Spraw, by zrozumiał ją człowiek

Prosimy Cię o wolność myśli i wiary i słowa,  
O pomoc dręczonej duszy skutej w okowach,  
O wyzwolenie prawdy, o wszelkie blaski i słodycz,  
Prosimy Cię o łaskę wiecznej swobody Amen

Wybrała i wstępem opatrzyła. M C

.....

# Część II: Wiadomości i komentarze

PISMO NIEZALEŻNE WYDAWANE PRZEZ GRAŻYNĘ I ZBIGNIEWA FARMUSÓW

## ECHO-TYGODNIK POLSKI

NR. 9 • GWIAZDKA 87 • TORONTO • PUBLISHED WEEKLY • CENA: \$2.00

Second Class Registration Number Pending Postage Paid At Toronto



### "ŻĄDAMY WESOŁYCH ŚWIĄT"

#### DZIEŃ PRAW CZŁOWIEKA

39 lat temu, 10 grudnia 1948 roku, ONZ uchwaliła Deklarację Praw Człowieka i Obywatela. Dzień ten obchodzony jest obecnie na świecie jako Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka.

Obchodzony jest on na świecie rozmaicie.

W Warszawie na przykład, pięciu demonstrantów przykuło się do latarni ulicznej i skandowało, podchytowane przez gromadzący się tłum, hasła: "Uwolnić więźniów politycznych" i "Nie ma wolności bez Solidarności". Dwaj pozostali manifestanci rozwiesili na sporej wysokości transparenty i rozrzućli setki ulotek wzywających do uwolnienia a więźniów sumienia, otwarcia bram sowieckich łagrów i prawa wolności sumienia dla katolików w Czechosłowacji oraz zaprzestania represjonowania dysydentów w państwach obozu socjalistycznego. W ulotkach wymieniano nazwiska Kornela Morawieckiego, Krzysztofa Wolfa i Jana Andrzeja Gomego. Upomniano się również o członków ruchu Wolność i Pokój, którzy są więzieni za odmowę służby wojskowej. Strajk głodowy jednego z nich, Sławomira Dutkiewicza, trwa już od 12 listopada. Dutkiewicz jest karmiony przymusowo w więzieniu.

Na miejsce demonstracji przybyły oddziały milicji, brygada antyterrorystyczna i straż pożarna. Odkuwanie demonstrantów i zdejmowanie transparentów trwało około godziny. Wszystkich uczestników zatrzymano. Jest wśród nich brat Krzysztofa Wolfa, Marek Wolf.

#### Demonstracje w Krakowie, Wrocławiu

W demonstracji krakowskiej z okazji Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka uczestniczyło kilkaset osób. Organizatorami byli członkowie ruchu Wolność i Pokój oraz Konfederacja Polski Niepodległej. Uczestnicy rozwiesili transparenty z hasłami wzywającymi władze PRL do przestrzegania praw człowieka i obywatela, wolności zgromadzeń i słowa. Milicja nie interweniowała.

Również we Wrocławiu "Solidarność Walcząca" zorganizowała manifestację pod hasłem uwolnienia więźniów politycznych.

#### Msza Św. w Warszawie

W związku z Dniem Praw Człowieka w Warszawie, w kościele Dzieciątka Jezus odprawiona została okolicznościowa msza święta. Wzięło w niej udział około 1000 osób, w tym przedstawiciele opozycji demokratycznej z całego kraju. Bohaterami dnia stali się Zofia i Zbigniew Romaszewscy, laureaci nagrody Fundacji "Aurora", przyznanej im za działalność na rzecz praw człowieka, którzy jednak nie mogli osobiście odebrać nagrody w Kalifornii, gdyż władze polskie odmówiły im paszportów. Zbigniew Romaszewski wygłosił na spotkaniu po mszy św. przemówienie, w którym podkreślał, jak wiele praw nadal nie jest w Polsce respektowanych, nie mogą powstawać niezależne stowarzyszenia, ludzie wyrzucani są z pracy za polityczną działalność, telefony są na podsłuchu, a korespondencja kontrolowana, każdy może być poddany rewizji, lub zatrzymany przez dwa dni w areszcie. Władze - powiedział Romaszewski - interpretują prawo w sposób sobie dogodny, podważając tym samym cały system prawny. Romaszewski stwierdził, że od ostatniej amnestii polityka karania więzieniem została zamieniona w politykę karania grzywnami oraz że w więzieniach obecnie przebywają 23 osoby, które mogą być uznane za więźniów politycznych.

Przemówienie przyjęte zostało burzliwymi oklaskami.

#### Uroczystość w Kalifornii

Tymczasem w Kalifornii, mimo nieobecności państwa Romaszewskich, dokonano uroczystego wręczenia nagrody Fundacji "Aurora". Wzięło w niej udział wiele osobistości amerykańskich i polonijnych środowisk politycznych, społecznych i akademickich. W sumie przybyło kilkaset osób różnych narodowości.

Nagrodę w imieniu państwa Romaszewskich odebrał Czesław Miłosz. Wynosi ona \$100 000. Wyjaśniono powody, dla których pierwsi laureaci nagrody Fundacji nie mogli przybyć na uroczystość jej wręczenia. Podkreślono, że w osobach Zofii i Zbigniewa Romaszewskich nagroda honoruje całokształt wysiłków opozycji demokratycznej w Polsce, zmierzających do obrony społeczeństwa polskiego przed niezawinionymi represjami. Jednocześnie w Warszawie Zbigniew Romaszewski powiedział, że nagroda ta jest jeszcze jednym wyróżnieniem dla "Solidarności".

Ku zaskoczeniu obecnych i ku ich radości, na podium pojawiła się Agnieszka, córka państwa Romaszewskich, której tego dnia udało się dotrzeć z Polski do Kalifornii.

Agnieszka Romaszewska podziękowała w imieniu rodziców za przyznanie nagrody, opowiedziała też o niektórych okolicznościach obchodów Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka w Warszawie, między innymi o tym, że ksiądz, który zgodził się udostępnić salę parafialną, był wielokrotnie nachodzony przez milicję.

#### PODWYŻKI W POLSCE

Przemawiając we wtorek, 15 grudnia, na Plenum KC PZPR premier PRL Zbigniew Messner powiedział, że ceny gazu i elektryczności nie wzrosną w przyszłym roku tak bardzo, jak rząd planował, nie podał jednak żadnych liczb. Na początku tego miesiąca Messner powiedział w Sejmie, że ceny materiałów opałowych, pędnych i elektryczności wzrosną od 140 do 200%.

W przemówieniu wtorkowym premier Messner potwierdził, że racjonowanie mięsa zostanie utrzymane. Rada Ministrów PRL podała w poniedziałek 14 grudnia, że ceny mięsa wzrosną w roku przyszłym średnio o 27%.



Twarze opozycji. ZBIGNIEW ROMASZEWSKI

Foto IPA

• **Rust ma odsiedzieć wyrok do końca.** Związek Sowiecki odrzucił prośbę Mathiasa Rusta o darowanie mu kary Rust - obywatel Niemiec Zachodnich, wylądował w dniu 28 maja na Placu Czerwonym w Moskwie, przylatując na małym, jednosilnikowym samolocie Cessna z Finlandii. Został skazany na 4 lata obozu pracy.

• **Włosi protestują przeciwko mafii.** Ponad 10 000 osób wzięło udział w Reggio Calabria w marszu protestacyjnym przeciwko mafii. Marsz został zorganizowany przez studentów i związki zawodowe. Demonstranci domagali się stworzenia nowych miejsc pracy oraz systemu edukacyjnego i szkolenia zawodowego zmniejszające-

go wpływy mafii. Ponad 150 osób poniosło śmierć w br. w Reggio Calabria i pobliskich miasteczkach w ramach walk mafijnych.

• **Przywódca ZSSR M Gorbaczow oświadczył, że stanowisko USA w sprawie obronnych broni kosmicznych może przeszkodzić w pojawieniu się nowej ery odprężenia w stosunkach między supermocarstwami.**

• **Chińska prasa krytykuje funkcjonariuszy partyjnych za nadużycia władzy.** Kilkanaście głównych i lokalnych gazet chińskich wystąpiło z krytyką funkcjonariuszy partyjnych, oskarżając ich o popełnianie przestępstw oraz nadużycia władzy. Wśród

zarzucanych im czynów gazety wymieniły m.in. kradzież państwowego mienia i pieniędzy, oglądanie filmów pornograficznych, sprzedaż bonów kolejowych. Nadużycie władzy partyjnej i specjalne przywileje dla funkcjonariuszy partyjnych - są to sprawy, które, według gazet, powodują największe rozgoryczenie w masach.

• **Chomeini blisko śmierci?** Według źródeł dobrze poinformowanych przywódca Iranu ajatollah Chomeini znajduje się w stanie śmierci klinicznej. Iran zaprzeczył tym doniesieniom.

• **KGB przekazała CIA informacje o zakładnikach w Bejrucie.**

Według KGB zakładnicy żyją, ale są skrajnie wycieńczeni. Zakładników przetrzymywanych przez proirackich ekstremistów szycich w Bejrucie zmusza się do zażywania narkotyków. Według źródeł dobrze poinformowanych KGB przekazała informację CIA w Waszyngtonie w trakcie towarzyszącemu spotkaniu na szczycie nieoficjalnego spotkania pomiędzy szefem Sekcji Operacyjnej CIA i szefem Sekcji Środkowego Wschodu KGB. Na spotkaniu tym CIA zwróciła się do KGB o pomoc w uwolnieniu zakładników. Wśród 24 zagranicznych zakładników porwanych w Libanie znajduje się 8 Amerykanów.

• **Papież nie pojedzie do ChRL.** Watykan stanowczo zaprzeczył pogłoskom o podróży Papieża Jana Pawła II do Chin. Rzecznik Watykanu Joachim Navarro - Walls powiedział, że wizyty takiej nie przewiduje się również w ciągu najbliższych lat. Spokulacje o podróży Papieża do Chin wywołała wypowiedź przedstawicieli Kościoła z Hongkongu, którzy wyrazili przekonanie, iż Ojciec Święty zdecyduje się na wizytę, by naprawić stosunki z katolikami i tamtejszym rządem zerwane w 1957 roku. Rzecznik jednocześnie spodziewa się, że Jan Paweł II znacznie wcześniej niż Chiny może odwiedzić Związek Sowiecki.

## ECHO-TYGODNIK POLSKI

wydają:

**Grazyna i Zbigniew FARMUS**

adres pocztowy:  
51A Thistle Down Blvd.  
REXDALE, Ont. M9V 4A6  
tel. 743-5706

Redaktor naczelny Grazyna Farmus  
Dyrektor działu reklamy i dystrybucji  
inż. Zdzisław Wójcik

REDAKTORZY DZIAŁÓW  
Świat, Kanada Zbigniew Farmus  
Polska Katarzyna Banachowska  
Czytane między wierszami &  
Lektury nieobojętne  
Karolina Jankowska

Korespondencje z dalekiego Kraju.  
Bolesław Ślesieński

Dział popularno-naukowy

Andrzej Wozniakiewicz

i Stanisław Skonieczny

Teatr Darek Barecki

Sport Adam Polanski

Poradnia Zaufanie dr Zofia Bończa

Pokochoć kapitalizm

dr Krzysztof Ostaszewski

Na Nowej Ziemi

Aleksander Piekarski

Angielski Andrzej Klimaszewski

Prawo Mec Kwiatek

Radlestezja Bogusław Rzepecki

Apteka Natury dr Zofia Górnicka

Poczytaj mi Echo Adela Dymka

Piękna Polka Barbara Raczynska

POGŁOS (miesięcznik)

Magda, Marek i Kot Czyżycy

Pobyt stały (powieść)

Marek Majewski

Horoskop, Kalendarium, korekta

Ewa Rewkowska

WSPÓŁPRACUJĄ:

prof. dr Ewa Brantley, Wacław Liebert,

Lech Jamka, Janusz Pietrus, Tadeusz Pruss

zdjęcia

Independent Polish Agency,

Andrzej Stawicki, Zbigniew Obrębski

konsultacja graficzna i rysunki

Marek Majewski, Patryk Halkiewicz,

Jacek Olszewski

konsultacja komputerowa

Habdank Communications,

Independent Computer Experts,

Mirek & Associates

tłumaczenia z niemieckiego

S Cech

skład drukarski

Olimpia Orlewicz

druk

Polish Alliance Press

dystrybucja torontońska

Michał Galusza

### ADVERTISING RATES

DISPLAY ADS \$ 7 00 per col. inch, FULL PAGE \$ 700,  
HALF PAGE \$ 350 00

Classified Ads \$ 4 (up to 25 words) Job Ads FREE  
Special minimum 3 months' advertising (12 issues)  
1 col 1 1/2 inch \$ 65 00, 2 cols - 1 1/2 inches \$ 130 00  
2 x 3 inches \$ 260 00 photo extra \$ 5 00  
3 x 3 inches \$ 390 00

SUBSCRIPTION/PRENUMERATA  
POŁROČNIA \$ 25 00, RÓČNIA \$ 50 00  
dla nowo przybyłych, wg kolejności zgłoszeń (12  
numerów) bezpłatna

## RASIZM CZARNYCH

W 7 numerze "Echa-Tygodnika Polskiego" (3-9 grudnia 1987) na stronie 2 w sekcji wiadomości ze świata znajduje się następująca informacja:

"Komunistyczni terroryści masakrują Misję Pojednania w Zimbabwe. Podczas napadu oddziału czarnych terrorystów komunistycznych na chrześcijańską placówkę misyjną w pobliżu Bulawayo (południowe Zimbabwe) zostało zamordowanych 16 białych: 5 dzieci, 7 kobiet i 4 mężczyzn.

Około 20-osobowa grupa Murzynów - terrorystów posłużyła się nożami, siekierami i motykami. 6 tygodniowe niemowlę zostało zabite kilkoma uderzeniami głowy o zlew. Terrorysty spalili zabudowania na obydwu farmach Misji Pojednania. Pozostawili oni notatkę, w której przedstawili się jako "bojownicy marksizmu-leninizmu pragnący opuszczenia kraju przez wszystkich zachodnich kapitalistów".

Od tragicznej masakry białych przez czarnych upłynęło już ponad dwa tygodnie. Obojętność zachodnich środków masowego przekazu wobec wydarzenia widoczna od samego początku, została w pełni potwierdzona. Żadna z kilkunastu przejranych przeze mnie głównych gazet amerykańskich i zachodnioeuropejskich nie dała informacji na pierwszej stronie, czy jako główną, żadna nie poświęciła sprawie redakcyjnego komentarza. Odpowiedniego wywiadu nie przeprowadził ani Koppel, ani Jenkins, ani Fromm.

Do obojętności mass mediów doszła jeszcze obojętność administracji amerykańskiej i rządu brytyjskiego, które nawet nie złożyły formalnej prośby o wyjaśnienie w związku z zamordowaniem ich obywateli (2 Amerykanów, 1 Brytyjczyk).

Gdyby w Afryce Południowej banda białych wymordowała 16 czarnych, to nawet gdyby zabici byli terrorystami z Afrykańskiego Kongresu Narodowego, pierwsze strony gazet zachodnich i telewizja krzyczałyby o tym przez miesiąc,

widząc w zjawisku kolejny wzrost fali rasizmu w RPA. Zimbabwe zas włączył z pozostałymi państwami frontowymi wezwąoby do zbrojnej inwazji na RPA.

Gdyby ktokolwiek wymordował 16 Żydów-farmerów z ich rodzinami, mass media, obok szczegółowych, wielowątkowych informacji, podjęłyby na długo walkę z kolejną nawałnicą antysemityzmu.

Zas oddziały izraelskich komandosów dokonałyby najazdu na bazy Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Natomiast masakra białych w komunistycznym Zimbabwe (była Rodezja) została uznana za non-event! Dlatego że zbrodniarzami okazali się Murzyni? Dlatego że była to robota komunistów? Dlatego wreszcie ze ofiarą padli biali?

Wiele wskazuje na to, że masakra w Zimbabwe miała podłoże rasowe. Polowanie na białych w tym kraju trwa od uzyskania przezeń niepodległości w 1980 roku. Wraz

z nią wyjechało z Zimbabwe ponad pół miliona białych. Około 100 tysięcy pozostało, lecz liczba ta coraz bardziej topnieje. Wiele z białych farm zamieniono się w uzbrojone twierdze, wielu białych tworzy oddziały samoobrony podczas pracy na farmach i podczas odpoczynku. Co roku jednakże ginie z rąk czarnych około 100 białych. Co roku Murzyni grabią setki farm, co roku wypasają swoje stada na polach uprawnych i łąkach należących do białych. Komunistyczny rząd toleruje te praktyki. Praktycznie toleruje także jeszcze białych, którzy produkują 90% żywności w Zimbabwe.

Ale niedawno, znosząc konstytucyjną gwarancję, że 20 miejsc w 100-osobowym parlamencie należy do białych, reżym komunistyczny przestał ich tolerować politycznie, pobudzając wobec nich rasizm.

Rasizm występujący w stosunkach między ludźmi nie jest zjawiskiem społecznie pożądanym.

Zjawiskiem społecznie niepożądanym jest także jednak selektywne przypisywanie rasizmu. Opinia, że rasistami są głównie biali, a Murzyni, Żydzi i kolorowi są jedynie ofiarami rasizmu jest niczym innym jak stereotypem.

ŚWIATOWIT



Czworo z 16 zamordowanych  
Jerry Knightley wraz z synem Barnabą oraz  
córkami Glynn i Deborah

• **ZSSR i Nikaragua przygotowują półmilionową armię nikaraguańską.** Major Roger Miranda, zbiegły w październiku do USA główny doradca nikaraguańskiego ministra obrony Humberto Ortegi, poinformował na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że Związek Sowiecki zawarł porozumienie z Nikaragwą, na mocy którego dostarczy Nikaragui do 1995 roku, 18 samolotów MiG 21B oraz broń wystarczającą do uzbrojenia półmilionowej armii. Powiedział on także, że przywódcy sandinowscy w Nikaragui zaplanowali przekształcenie regionalnego planu pokojowego podpisanego przez Nikaragwę i 4 inne państwa Ameryki Środkowej w pułapkę umożliwiająca im likwidację kontrast.

Według Mirandy obecna liczebność nikaraguańskich sił zbrojnych wynosząca 250 000 żołnierzy ma wynosić 370 000 w roku 1990 i 500 000 w 1995. Wkrótce po rewelacjach Mirandy prezydent Nikaragui D. Ortega w przemówieniu wygłoszonym do funkcjonariuszy nikaraguańskich związków zawodowych zapowiedział podwojenie liczebności nikaraguańskich sił zbrojnych w ciągu 7 lat. Ortega uzasadnił ten plan, powołując się na obawę inwazji amerykańskiej w celu odsunięcia od władzy komunistów.

• **Agent francuskiego wywiadu uciekł z nowozelandzkiego więzienia.** Major wywiadu francuskiego Alain Mafart uciekł z nowozelandzkiego atolu Hao. Na Mafarta oczekiwał francuski samolot wojskowy, na pokładzie którego przyleciał do Francji. Był on skazany na kilkanaście lat więzienia za zatopienie statku zielonopokojowców "Tęczowy Wojownik" cumującego w porcie Auckland w Nowej Zelandii i za nieumyślne spowodowanie śmierci działacza ochrony środowiska. Nowa Zelandia złożyła protest.

• **Przemyt broni ze Szwecji do Iranu.** Agencja Reutersa podała, że szwedzcy dystrybutorzy przemycali sprzęt wojskowy i ładunki wybuchowe dla Iranu na pokładach samolotów pasażerskich linii Lufthansa i Swissair. Szwedzkie biuro celne skonfiskowało dokumenty ze skandynawskiej firmy inwestycyjnej w Malmö. Szef tej kompanii K. E. Shimitz będzie odpowiadał za nielegalny przemyt broni do Iranu. Podejrzany jest on o sprzedaż Iranowi środków wybuchowych o wartości 600 mln dolarów. Kupował je w Europie Zachodniej, Izraelu i Republice Południowej Afryki.

• **Poczta RFN obliczyła, że tylko do 30 listopada tego roku wysłano z RFN do Polski bez mała 900 tysięcy paczek.** Jest to, co prawda, o 20 tysięcy mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, niemniej w samym listopadzie wysłano tych paczek ćwierć miliona, czyli tyle samo, co w listopadzie roku ubiegłego. Paczki zawierają głównie żywność, odzież, odzywki i lekarstwa. Ponieważ paczki wysyłane są nie tylko pocztą, ale i przez specjalne firmy spedycyjne, można się spodziewać, że co dziesiąta rodzina w Polsce otrzyma paczkę z RFN.

# DEMONSTRACJA

Ponad 500 osób wzięło udział w demonstracji organizowanej przez PCAG, Pomost i S.W. dla upamiętnienia 13 grudnia 1981, dnia wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

W tym samym czasie pod torontonskim ratuszem odbywał się wiec w rocznicę podpisania Karty Praw Człowieka, w którym brali udział przedstawiciele narodów ujarzmionych.

Lokalna telewizja poświęciła obu wydarzeniom trochę miejsca na tle imprez choinkowych, sportowych i charytatywnych.

Zaproszeni politycy nie zawiedli bardzo, jeśli nie "in corpore" to przynajmniej nadeszli do organizatorów listy. Nie wszyscy jednak o fakcie demonstracji przed konsulem PRL poinformowano. Ministra i posła z Etobicoke M. Wilsona (czasem bywał), senatora Haidasa, burmistrza Eggletona i Bena Grysa, a stosowne listy w tej sprawie jeszcze nie nadeszły. Przysłali natomiast listy następujący politycy: Bob Rae - lider opozycji w Ontario NDP, David Fleet, poseł do parlamentu prowincji Ontario, niedawno wybrany w polskim okręgu High Park Swansea (list w tonie bardzo lapidarnym) William Boytchuk - radny miejski z okręgu pierwszego (z wyraźnym podkreśleniem, że popiera demonstrację).

Przemówienie na demonstracji natomiast, po polsku i po angielsku, wygłosił poseł do parlamentu federalnego Andrew Witer. Powiedział m.in.

"Szesnaście miesięcy 'Solidarności' jawnej i działalności opozycji demokratycznej pozwoliła Polakom powiedzieć NIE rządowi komunistów. Nie ma reformy gospodarczej bez reformy politycznej. Reforma polityczna - to Wolne Wybory (Free and Fair Election) - przyrzeczone w Jałcie.

Jako poseł partii konserwatywnej z okręgu Parkdale-High Park i aktywnie zaangażowany w walkę o prawa człowieka Kanadyjczyk, chcę zapewnić obecnych i słuchających, że chociaż sprawy dziejące się w Polsce nie są na pierwszych stronach gazet, to są zawsze na pierwszym miejscu w naszych sercach. I o tym chciałem Państwu

zapewnić."

Pełne słów potępienia dla wschodnioeuropejskich reżymów było wystąpienie Patricka Boyera, który często i chętnie na polskie akcje polityczne przychodzi, jak również radnego polskiego pochodzenia "oibryzma" - Chrisa Korwina Kuczyńskiego, znanego z życzliwej opieki nad grupami pro-solidarnościowymi średniego i młodszego pokolenia.

Polaków na demonstracji reprezentował prezes okręgu KPK Stanisław Sadowski oraz wiceprezes KPK Jerzy Burski (z przemówieniami).

Obecny był (po raz pierwszy na demonstracji pod konsulem od lat) oficjalnie prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Kanadę p. Jerzy Bucko, który przyjechał na tę okazję z St. Catharines.

Modlitwy w intencji kraju odmówili po polsku Ks. Ewczynski z parafii św. Teresy (Msze za Ojczyznę) i w języku angielskim ojciec Synan - wielce zasłużony dla polskiej sprawy w środowisku akademickim.

Obecne były delegacje krajów zaprzyjaźnionych z Polakami: Shafik Jassar, przywódca Afganów w Ontario mówił o walce jego narodu z sowieckim najeźdźcą. Nawiasem mówiąc, Afganczyki będą demonstrować w rocznicę inwazji - 27 grudnia o 2 po południu, przed City Hall.

Obecni byli Węgrzy, Słowacy i Czesi w osobie prezesa Związku Czechów, mówiącego znakomicie po polsku pana Dufka.

Na demonstracji można było uzyskać informację o krystalizującej się w ostatnich tygodniach grupie poparcia dla Solidarności Walczącej oraz o kanadyjskiej delegaturze amerykańskiej grupy "Pomost".

Demonstracja była dynamiczna i mimo długiej przerwy w tego rodzaju akcjach niezłe zorganizowana. Uczestnicy niesli transparenty i wznosili okrzyki "Solidarność żyje", "Pamiętamy", "Nie wierzę komunizmowi", "No peace without freedom", "Sowieci do domu", "Wygraliśmy referendum - wygramy wybory", "Podwyżki dla rządu", "Nie ma chleba bez wolności", "Mora-

wiecki".

Widać, że przedmiotem wiecu pod konsulem była nie tylko rocznica, ale i sprawy aktualne - Spotkanie Reagan - Gorbaczow, referendum w Polsce, aresztowania, podwyżki.

Zbierano podpisy pod petycją w sprawie uwolnienia Kornela Morawieckiego, a także pieniądze na pomoc dla polskiego podziemia.

Zbrano przy tej okazji około 350 dolarów (dane nieoficjalne), które zgodnie ze statutowymi celami PCAG będą przekazane na pomoc dla podziemia.

Obecni na demonstracji wysłuchali nagrania, specjalnie w tym celu przygotowanego wystąpienia Romualda Szeremietiewa, współzałożyciela Polskiej Partii Niepodległościowej, wraz z komentarzem Tadeusza Jandziszaka, działacza i przedstawiciela tej partii na Kanadzie.

Działo się nagłosnienie, huczały tuby. Upolityczniony samochód Krzysztofa Lewandowskiego działał jak za dawnych czasów.

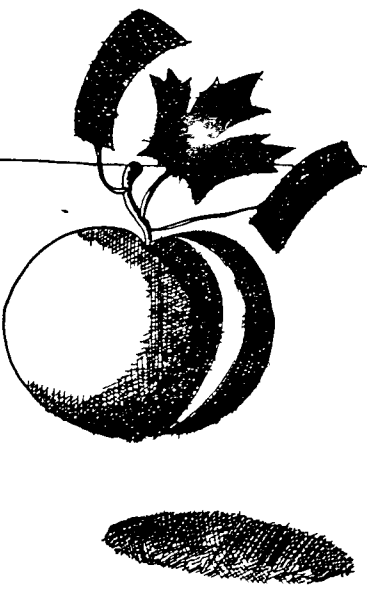
Ktos machał do demonstrujących z konsultatu PRL ręką i pokazywał zajazdka (niejasne w jakim celu).

Wieczorem w pobliskiej miejscowości St. Catharines odprawiona została Msza w intencji Ojczyzny, po czym odbyła się akademii poetycko-muzyczna, zorganizowana przez Grupę Działania na Rzecz Solidarności.

**Refleksja.** Rocznicowa demonstracja. Duzo to, czy mało? Wystarczająco by zagłuszyć sumienie, że dla kraju jednak coś robimy. Naprawdę, niewiele prócz jałmużny i celebracji. Jak na Wielką Emigrację XX wieku - ubożuchno. Na szczęście (nieszczęście?) tam w kraju widzą nas jako kolosów wpływów i działań. A tymczasem jak zwykle, czy z próżności, czy z nadmiaru energii, czy wolnego czasu kilkanaście osób wyłazi ze skóry. I tym pesymistycznym akcentem kończę wcale optymistyczne sprawozdanie. Bo podobno poki my żyjemy Polska ma nie zginać.

GRAZYNA FARMUS

## KANADA



**Spotkanie z wybitnym polskim poetą, twórcą podziemnych wydawnictw, wielokrotnie więzionym i prześladowanym LOTHAREM HERBSTEM**  
**Toronto**  
**7 stycznia 1988**  
**SPK**

PCAG

## Amerykańska tura Lothara Herbsta

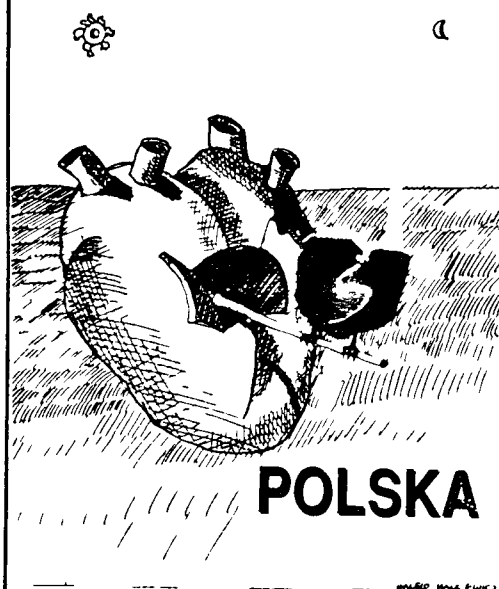
W środę, wieczorem, 9 grudnia, odbyło się w Nowym Jorku spotkanie z Lotharem Herbstem. Publicysta i poeta, związany z Uniwersytetem Wrocławskim i wydawnictwem "Osso-lineum" wygłosił odczyt na temat literatury niezależnej w dzisiejszej Polsce. Według Herbsta po zeszłorocznej amnestii rozpoczął się dla kultury polskiej nowy okres i jest to trudny czas pytań i poszukiwania odpowiedzi. Lothar Herbst jest człowiekiem wielce zasłużonym w dziele animowania niezależnego ruchu intelektualnego w Polsce.

**KS. PRAŁATOWI FRANCISZKOWI PLUCIE W DNIU 82 URODZIN PRZYTPADAJĄCYCH W WIGILIĘ BOŻEGO NARODZENIA**  
**Najserdeczniejsze życzenia 100 lat s k ł a d a**  
**Echo-Tygodnik Polski**

**A kiedy ciszy pełen spłynie na nas wieczór posłusznie niech się spełnią życzenia niełatwe i najcenniejszy opłatek naszego uśmiechu gwiazda dobrej nadziei niech posypie światłem. A potem nas kołodo ze wszystkich sił prowadź, gdzie tylko sami bliscy spotykać się mogą.**

**Słowo niech znajdzie drogę do drugiego słowa, cięza niech się wypełni Mickiewicza mową.**

*Mieczysław Czumak*



## •KRONIKA•

• **PODCZAS** trwania szczytu Reagan-Gorbaczow Kongres Polonii Amerykańskiej wystosował do Ronalda Reagana telegram, w którym domagał się włączenia do porządku dziennego obrad tematu losu Polaków w Rosji. Telegram przypominał, że około 2,5 miliona Polaków przebywa w Rosji na przymusowym osiedleniu po wywózkach do pracy przymusowej w kołchozach i do łagrow Syberii. Polacy, głosi telegram, na równi z innymi mniejszościami, muszą mieć zapewnione prawo wyboru miejsca osiedlenia, a więc także emigracji ze Związku Sowieckiego. List wzywał także do wycofania militarnej siły ZSRR z Afganistanu, Angoli, Nikaragui i krajów Europy Wschodniej, deklarując się po stronie pokoju, zagwarantowanego silną linią obrony przed sowieckim ekspansjonizmem.

• **PRZEWODNICZĄCY** "Solidarności", Lech Wałęsa, zapytany przez agencję UPI, co sądzi o amerykańsko-sowieckim układzie odparł, że rozbrojenie to wielka i ważna rzecz, a świat żądał takiego porozumienia już dawno, tylko dwa wielkie mocarstwa zwlekały. Są jednak - powiedział Wałęsa - do rozwiązania problemy równie ważne, co redukcja zbrojeń, na przykład zatrucie środowiska naturalnego. "Mozemy wysadzić się sami w powietrze - rzekł przewodniczący "Solidarności" - jeżeli nie połączymy naszych wysiłków w celu rozwiązania tych właśnie problemów".

• **NA TERENIE** Suwałk powstał Komitet Obywatelski, powołany dla rozwiązania zagadki zbiorowej mogiły odnalezionej w Puszczy Augustowskiej. Mogiła pochodzi z czasów powojennych, gdy na tym terenie rządy zaprowadzało wojsko i UB. Władze próbują przekonać okolicznych mieszkańców, że leżą tam żołnierze niemieccy, publicznie zaś usiłuje się całą sprawę zatrzeć i zaciemnić. Nie przekonuje to nikogo, a zwłaszcza rodzin, które straciły bliskich, zabranych przez UB.

• **TRZY** olbrzymie autobusy, wypełnione paczkami z żywnością, lekarstwami i odżywkami i czwarty ze środkami czyszczenia wyruszyły z Wiednia do Tarnowa i Krakowa. Odbiorcami pomocy będą dzieci, przebywające w szpitalach i sierocinicach. Dary przekazane zostaną arcybiskupom Krakowa i Tarnowa oraz dyrektorom tarnowskich i krakowskich szpitali. Akcja została podjęta po powrocie z Polski specjalnej, austriackiej wysłanniczki. Jej relacja o warunkach higienicznych w jakich przebywają dzieci w szpitalach, brakach lekarstw i wzmożonej śmiertelności była tak tragiczna, że spowodowała spontaniczną reakcję wiedeńców.

• **NUNCJUSZ** apostolski do specjalnych poruczeń powrócił z Warszawy do Rzymu, po zakonczeniu rozmów z przedstawicielami Episkopatu Polski i polskiego rządu. Rozmowy dotyczyły stosunków między Kościołem a państwem, a także nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a PRL. Rozgłosnia watykańska podała, że prace normaliza-

W POLSCE I POZA GRANICAMI

# 13 GRUDNIA

Przed szesnastu laty, 13 grudnia 1981 roku władza ludowa w Polsce wydała walkę własnemu społeczeństwu, ogłaszając stan wojenny. Aresztowano tysiące działaczy "Solidarności" i przedstawicieli niezależnych organizacji. Śmierć ponieśli robotnicy, obrońcy idei wolnych związków zawodowych.

15 grudnia, w niedzielę, do kościoła św. Brygidy w Gdańsku na uroczystą mszę świętą przybyło około 6000 osób, w tym przedstawiciele związku "Solidarność" z całego kraju z Lechem Wałęsą. W wygłoszonym kazaniu proboszcz parafii, ksiądz Jankowski zaapelował do władz o zalegalizowanie "Solidarności" oraz stworzenie możliwości powoływania więcej niż jednej organizacji związkowej w zakładach pracy. Później, w rozmowie z przedstawicielami prasy, ksiądz Jankowski ujawnił, że około 600 osób złożyło podpisy pod apelem Komitetu Obrony Praw Człowieka "Solidarność", domagającego się uwolnienia ponad 20 osób, więzionych za przekonania polityczne.

Zwracając się po mszy do tłumu, zgromadzonego przed kościołem, Lech Wałęsa powiedział "Solidarność" nie zaprzestanie walki o swe prawa. 13 grudnia jest dniem hanby dla władzy, albowiem uciekła się ona do rozwiązywania palących problemów siłą. Zebrani skandowali "Solidarność zwycięży" i śpiewali "Solidarność zwycięży, gdyż prowadzi nas Lech".

Po nabożeństwie uformował się pochód. Około 1000 osób przeszło ulicami miasta, niosąc transparenty i wznosząc okrzyki na rzecz uwolnienia więźniów politycznych. Manifestacja trwała niecałą godzinę, a gdy milicja zamknęła wyjścia uliczne, przystępując do sprawdzania dowodów osobistych, manifestanci się rozeszli.

Lech Wałęsa powiedział później w wywiadzie korespondentom zagranicznym: "Nie nawoływałem do obchodów 13 grudnia, ale jest to rocznica, której nie da się z naszej pamięci wymazać".

LONDYN Staraniem organizacji "Solidarity with Solidarity" odbyła się tu manifestacja przed konsulem PRL. Przybyło na nią około 100 osób z pochodniami, sztandarami i transparentami. Przemawiali przedstawiciele "Solidarity with Solidarity", Partii Konserwatywnej oraz przebywający w Londynie i wracający niedługo do kraju przedstawiciele Konfederacji Polski Niepodległej Romuald Szeremietew. Domagano się zwolnienia więźniów politycznych. Niektóre nazwiska pojawiły się na transparentach. Była to ostatnia z serii 73 manifestacji, przygotowanych przez tę organizację.

Oprócz manifestacji w ciągu szesnastu ostatnich lat miało miejsce 13 głódówek i jedno dwutygodniowe czuwanie. Odtąd "Solidarity with Solidarity" przyjmie inne metody działania.

DORTMUND Jak co roku, odbyła się w tym niemieckim mieście manifestacja z okazji rocznicy ogłoszenia stanu wojennego w Polsce. Tym razem spotkała się ona z jeszcze większym, niż zwykle, zainteresowaniem środków masowego przekazu, ze względu na odbyte niedawno w Polsce referendum.

CHICAGO O 6 30 wieczorem w kościele św. Jacka odprawiono 13 grudnia uroczystą mszę świętą za Ojczyznę. Przybyło na nią więcej osób, niż ten największy w mieście polski kościół, mieszczący 5000 osób, mógł przyjąć w swoje mury. Po mszy świętej tłum otoczył stojący nieopodal pomnik księdza Jerzego Popiełuszki. Wmurowano w niego z ziemią z grobu zamordowanego przez SB księdza.

PARYŻ 13 grudnia złożono kwiaty na symbolicznym grobie ofiar stanu wojennego. Na samochodach poruszających się po mieście, pojawiły się napisy "Polska, gruzien 81 - stan wojny, Polska, grudzień 87 - stan nędzy".

SZTOKHOLM O 12 30 odbyła się tu demonstracja przed konsulem PRL, skupiająca około 200 osób. Domagano się uwolnienia więźniów politycznych i zalegalizowania "Solidarności". Polacy nieśli flagi

tycznym klubie dyskusyjnym im Lecha Będkowskiego, otwierając tym samym możliwość wyartykułowania twórczego fermentu, jaki burzy myśl polską. Myśl ciągle jeszcze nieco ospała, ciągle jeszcze zawieszona między legendą a mitem, pokaleczoną komunistycznym za-

## CO JEST ZA TĄ CISZĄ?

klamaniem, nie wygojoną z narodowego mitotwórstwa.

Albo, na przykład, na Śląsku emeryci próbują założyć własną organizację samopomocy, jasno widząc, że jeśli sami sobie nie pomogą, to nikt im nie pomoże. Oprócz intencji zdroworozsądkowej - a może właśnie dzięki niej - jakże to wyrazna próba wydobywania się z kokonu, jaki owija wokół swoich obywateli komunistyczne państwo, nie dostarczając im, co prawda, wiele pomocy, za to paralizując wolę działania i zdrowy odruch inicjatywy. Po czym, na dodatek, emeryci spotykają się z energicznym oporem wobec swojego działania i hartują się w walce z zadufanym, beczelnym cielskim biurokracją.

A można jeszcze poważniej. W Kra-

narodowe i transparenty. Była obecna również grupa Węgrów pod swoją flagą narodową, demonstrująca solidarnie wraz z Polakami. Po przemówieniach odśpiewano polski hymn narodowy.

## GŁODÓWKA W WARSZAWIE

W niedzielę, 13 grudnia, do dwutygodniowej głódówki przystąpiło w Warszawie 9 członków ruchu Wolność i Pokój. Protestują oni w ten sposób przeciwko rozwiązywaniu konfliktów przy pomocy siły, czego drastycznym przykładem było wprowadzenie w 1981 roku stanu wojennego w Polsce, a także przeciwko więzieniu ludzi, którzy odmawiają służby wojskowej ze względu na swoje przekonania. Do głódówki solidarnie dołączyli się niektórzy członkowie Partii Radykalnej w kilku krajach Europy Zachodniej. Głódówka prowadzona jest w mieszkaniu prywatnym Ronałda Kruka i ma wyrażać solidarność z wszystkimi uwięzionymi za przekonania.

## KORNEL MORAWIECKI - więźniem sumienia

Sprawa aresztowania działacza "Solidarności Walczące" trafiła także na łamy wielu skandynawskich gazet. Jak już podawaliśmy, został on aresztowany pod pretekstem uczestniczenia w przemycie ze Szwecji. W licznych miastach Danii, Norwegii i Szwecji powstają samorządne komitety stawiające sobie za cel uwolnienie Morawieckiego. Norwesko-polska organizacja przyjaciół "Solidarności" zwróciła się w tym celu do rządu norweskiego. W ich apelu czytamy, iż władze polskie dopuściły się oszustwa oskarżając przywódcę politycznego o przestępstwa kryminalne. Podkreśla się też, że podczas gdy Polska i ZSRR pozorują zmiany na rzecz demokracji, nieugięty nacisk opinii publicznej Zachodu na rzecz uwolnienia tego więźnia sumienia ma szansę zakończyć się powodzeniem.

W Warszawie nie udało się zarejestrować Towarzystwa Gospodarczego. Obydwa Towarzystwa koncentrują swoje wysiłki na badaniu dróg i możliwości, receptur i prognoz dla polskiej inicjatywy prywatnej, w głę-

bokim zrozumieniu, że bez niej nie istnieje coś takiego, jak polska droga wyjścia z kryzysu. Nawet, jeśli władza próbuje nas przekonać, że istnieje polska droga do socjalizmu, sugerując tym samym, że po owej drodze Polacy mogą robić co im się podoba, byle celem był "najlepszy z ustrojów". Utrącenie Towarzystwa Gospodarczego świadczy, oczywiście, o inercji władzy, o jej gnusności i oporze, ale ziarno już padło na zryną głębię i kiełkuje. Polskiej inicjatywy gospodarczej nie da się już tak łatwo utracić, bo podnosi się jak wankawstanka. Upadnie w Warszawie, dzwignie się w Krakowie i odwrotnie. Inicjatywy pojawiają się i nikną i pojawiają znowu. System próbuje nałożyć gryzącemu społeczeństwu kaganiec.

# TEKST PAKTÓW PRAW CZŁOWIEKA W POLSCE

Dwa międzynarodowe dokumenty o podstawowym znaczeniu dla społeczeństwa drugiej połowy XX wieku. Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, uchwalone przez ONZ 21 lat temu, a ratyfikowane przez PRL dziesięć lat temu, zostały wydane w całości w Polsce przez Wydawnictwo Prawnicze. Broszura nie podaje jednak wysokości swojego nakładu, a teksty poprzedzone są wstępem, którego nikt nie podpisał. Wstęp ma wymowę wielce kontrowersyjną i wyraźnie służył ma propagandowej manipulacji. W ten sposób godna pochwały inicjatywa opublikowania tekstu obu Paktów zyskała wymowę lekko dwuznaczną.

## "POLIN" znaczy Polska

W niedzielę wieczorem 6 grudnia, w lokalu nowojorskiej Fundacji Studiów Polsko-Żydowskich, odbyło się spotkanie z Jerzym Kosinskim, prezesem Fundacji i Władysławem Bartoszewskim. Organizatorami spotkania były wspólnie Fundacja Kosciuszowska i Studiów Polsko-Żydowskich. Tematem stał się "Polin", którego drugi tom wchodzi właśnie na rynek amerykański. "Polin" ukazał się w języku angielskim i jest jedyną nowatorską publikacją w całej historii stosunków polsko-żydowskich. W jego opracowaniu wzięli udział naukowcy Polski i Izraela. Tytuł po hebrajsku oznacza Polska. Publikacja ta nosi wszelkie znamiona pracy naukowej, jednocześnie zaś jest przystępna w czytaniu. Zajmuje się historią stosunków polsko-żydowskich, krytyką literacką, historią sztuki itp. Jerzy Kosinski w swoim wystąpieniu podkreślił, że zaletą "Polina" jest to, iż podejmuje on próbę uporządkowania i zdefiniowania całej tysiącletniej historii kontaktów Polaków i Żydów. "Polin" ukazywać się będzie jako rocznik każdej jesieni.

## ZGINEŁA POLSKA ZAŁOGA

W koncu zeszłego tygodnia w Zatoce Perskiej zaatakowany został przez siły irackie zbiornikowiec norweski. Jak podają dyplomaci norwescy, akredytowani nad Zatoką Perską, przynajmniej 20 członków załogi uważa się za zaginionych. Okazało się, że załogę tego zbiornikowca stanowili w większości Polacy i Filipinicy. Niestety, nie są znane żadne bliższe szczegóły, gdyż władze irańskie nie podają żadnej informacji o tym incydencie. Zbiornikowiec przewoził ropę irańską.

DO RZYMU przybył w poniedziałek, 14 grudnia, arcybiskup Wrocławia, kardynał Roman Gulbinowicz. Wizyta ma na celu złożenie Ojcu Świętemu sprawozdania z sytuacji w diecezji. We wtorek, 15 grudnia, przybył natomiast do Watykanu Prymas Polski kardynał Józef Glemp.

## POLACY W HIMALAJACH

W czwartek, 17 grudnia, wyruszy z Pakisanu wyprawa na szczyt K-2 w Himalajach, którą kieruje Polak, Andrzej Zawada. Ten doświadczony himalaista stwierdził, że szanse ekspedycji ocenia na 50%.

## MARGARET THATCHER przyjęła zaproszenie

Podczas wizyty ministra spraw zagranicznych PRL, Mariana Orzechowskiego w Wielkiej Brytanii, złożył on, w imieniu generała Jaruzelskiego, na ręce Margaret Thatcher zaproszenie do odwiedzenia Polski. Zaproszenie zostało przyjęte. Wizyta ma nastąpić w przyszłym roku, dokładnych terminów jednak jeszcze nie podano. Przyjmując to zaproszenie, pani Thatcher zaszyfrowała swój pozytywny stosunek do zmian zachodzących w Polsce po odwołaniu stanu wojennego. Do podjęcia takiej decyzji przyczynił się zapewne i fakt, że od stycznia 1988 roku audycje Radia BBC nie będą przez Polskę zagłuszane.

## Kiedy Generał wróci do kraju?

Podczas swojej wizyty w Wielkiej Brytanii, minister spraw zagranicznych PRL, Marian Orzechowski po raz kolejny zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o wydanie szczątków generała Władysława Sikorskiego Polsce i po raz kolejny spotkał się z odmową.

Sprawa powrotu zwłok generała Sikorskiego do kraju ciągnie się od 1981 roku. Wówczas to, jakby próbując dogonić czas rzesko maszerujący do przodu, władze PRL wystąpiły z inicjatywą sprowadzenia szczątków generała z Wielkiej Brytanii. Sikorski spoczywa na cmentarzu lotników polskich w środkowej Anglii. Przygotowano nawet, za zgodą Kościoła, miejsce dla generała w krypcie Katedry Wawelskiej.

Wówczas jednak obiekcje zgłosiła polska emigracja niepodległościowa. Przypomniała ona, że, zgodnie z ostatnią wolą generała Sikorskiego, jego zwłoki mają spocząć w ojczyźnie, ale wolnej i niepodległej, ten warunek zaś jeszcze nie został spełniony. Wypomniانو ludowej władzy liczne afonity, jakie przez lata spotykały generała Sikorskiego i jego towarzyszy broni.

Rząd brytyjski przyjął obiekcje emigracji i odmówił wydania zwłok generała Sikorskiego rządowi PRL.

Podczas konferencji prasowej, minister Orzechowski stwierdził, iż "przyjdzie dzień, gdy szczątki generała Sikorskiego powrócą do kraju". Zwążywszy ostatnią wolę zmarłego, można powiedzieć śmiało, że tego dnia wypatrują wszyscy Polacy.

Kiedyś, pisząc korespondencję z Ameryki Północnej, które potem urosły w książki reportażu polski publicysta, Ryszard Kapuściński, zajmując się konkretnie Hondurasem i Salvadorem, pisał o problemie ciszy. Dziennikarzem powszechnie wydaje się, twierdził Kapuściński, a i czytelnicy zdają się podzielać ich zdanie, że interesujący jest ten kraj, w którym coś się dzieje - tak, jak obecnie na Haiti - w którym jest głośno. Kapuściński dowodził, że powinno być odwrotnie: nasze zainteresowania powinny budzić kraje, w których zapada cisza - jak na przykład w ZSRR przez długie, długie lata przed Gorbaczowem. Powinniśmy bacznie przyglądać się takim krajom, cisza bowiem znaczy, że dzieje się tam zbrodnia, że coś nabrzmiwa i grozi. Cisza okrywała Kambodżę Pol-Pota. Ciszą światowe dziennikarstwo okrywa uparcie Afganistan.

Nie tylko jednak zbrodnia musi ukrywać się poza ciszą. W ciszy bowiem odbywa się również to uparte dążenie, które potem objawia się hałasem, demonstracją, przewrotem, wojną. Obserwowanie owoców bez zrozumienia procesu dojrzewania to jak analiza rezultatów doświadczenia chemicznego bez brania pod uwagę przebiegu eks-

perymentu.

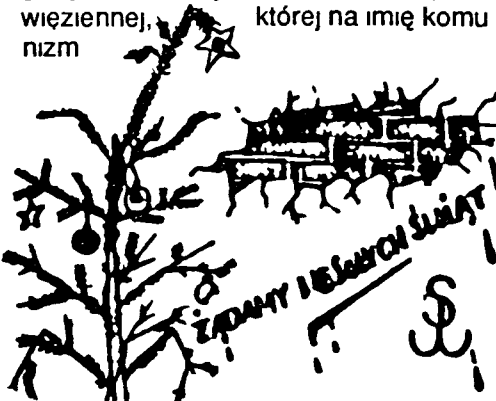
Na przykład, gdy zapada cisza nad Polską, dzieje się tam ustawiczna, uciążliwa, wymagająca ofiar i poświęceń, niezauważana przez obcych, a i niedoceniana często przez swoich, mrowcza praca nad NIEPODLEGŁOŚCIOWYM ŚWIATOPOGLĄDEM. W każdej dziedzinie. W przemyśle i handlu, nauce i sztuce, pracy i wypoczynku, w kwestiach sumienia.

Świadomie nie używam tu słowa WOLNOŚĆ, choć i ono jest niezwykle istotne. W Polsce każda dziedzina życia musi stać się wolna. Ale poza tym jeszcze musi stać się niepodległa. Samoistna. Własna. Co znaczy - twórcza.

Czytam, na przykład, taką wiadomość z Polski: 15 listopada, w katedrze łódzkiej odprawiona została uroczysta msza święta z okazji 60 rocznicy istnienia Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Nie, proszę nie wzruszać ramionami, to jest bardzo ważna wiadomość. Jest to jedno z ważniejszych wydarzeń na polskiej mapie ostatnich dni. Trzeba je tylko umieć odczytać. Oto Stowarzyszenie, które powstało jeszcze za Niepodległości, i jest kontynuacją tamtych lat działalności - a więc i PAMIĘCIĄ - idzie świętować swoją rocznicę do ko-

ścioła, choć po święcie mogłoby się nawet postarać o jakiś "chlebusiowy" order dla prezesa i kilku innych zasłużonych działaczy - do orderów ma PRL rękę hojną. W tym kościele podczas uroczystej mszy modli się o WOLNOŚĆ (wolność tak w ogóle, a więc wolność dla pszczelarzy i wolność dla kraju, w którym pszczelarze hodują pszczoły) oraz słucha homilii biskupa, który mówi o przyjęciu na siebie swojego POWOŁANIA, swojej DROGI. Czy jest różnica, czy ogrodnik i pszczelarz jest nim z zawodu, czy z powołania? To, mam nadzieję, potrafi każdy z nas rozróżnić. Oczywiście, jest.

Czy w ciszy, jaka po referendum zapadła nad Polską, słyszą Państwo odgłosy kucia? To jest kucie w ścianę celi więziennej, której na imię komu nierzmi.



## • KRONIKA •

cyjne nie zostały jeszcze zakończone. Następne posiedzenie komisji, rozpatrującej tę sprawę ma się odbyć w lutym przyszłego roku w Rzymie. • W GDANSKU złożony został wniosek o rejestrację Stowarzyszenia Akademickiego, które stawia sobie za cel działalność ideowo-wychowawczą wśród studentów w oparciu o światopogląd katolicki. Inicjatywy tego typu cieszą się poparciem najwyższej hierarchii kościelnej w Polsce. • 10

GRUDNIA ukazał się w telewizji francuskiej program, przedstawiający Europę Wschodnią "doby Gorbaczowa". Między innymi pokazano Polskę po referendum. Stojący w kolejkach ludzie o zmęczonych twarzach nie chcieli odpowiadać na żadne pytania. Nazwisko Gorbaczowa nie wzbudzało wśród nich żadnego odzewu. Jeden tylko, licealista, stwierdził, że to, co Gorbaczow robi, to tylko gra propagandowa przeznaczona dla Zachodu. Reporterzy francuscy rozmawiali następnie z przedstawicielami młodego pokolenia, kontrastując wyopowiedzi członka ruchu Wolność i Pokój, który tłumaczył, dlaczego młodzi Polacy nie chcą służyć w wojsku i młodego nihilisty, odrzucającego wszelkie autorytety, czy to władz, czy opozycji, czy wręcz Kościoła. Dominował nastrój zamknięcia, z którego nie ma ucieczki. • PROFESOR Jan Karski, były kurier Polski Podziemnej, otrzymał od Parlamentu stanu Massachusetts i jego gubernatora dyplom, honorujący jego rolę w przekazaniu na Zachód informacji o zagładzie Żydów w okupowanej przez nazistów Polsce. • W PONIEDZIAŁEK, 7 grudnia, w warszawskim teatrze Ateneum odbył się koncert, w którym prezentowano utwory trójki popularnych twórców: Zbigniewa Łapinskiego, inicjatora i pomysłodawcy tego przedstawienia, Przemysław Gintrowskiego oraz Jacka Kaczmarskiego. Spektakl przedstawili studenci II i III roku szkół teatralnych. Również audycja Radia Warszawa, "Muzyka i Aktualności", nadała jedną z piosenek Jacka Kaczmarskiego, o Pompei. Jest to o tyle szczególne, że Jacek Kaczmarski, bard opozycji i "Solidarności" nie tylko przebywa na emigracji, ale również - o zgrozo! - współpracuje z radiem Wolna Europa. Dotychczas więc zarówno jego osoba, jak i twórczość podlegały zapisowi cenzorskiemu. Wiadomość o odwilży w Warszawie zastała Kaczmarskiego podczas tournée po Australii. • W CZWARTEK, 10 grudnia, Jerzy Turowicz, redaktor naczelny "Tygodnika Powszechnego", ukończył 75 lat. • W PARYŻU odbyły się dwa interesujące wieczory autorskie. Pierwszy, Marka Nowakowskiego, jednego z pierwszych pisarzy polskich, którzy zaczęli swoje utwory wydawać na Zachodzie pod własnym nazwiskiem, drugi Henryka Grynberga, na stałe zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych. Tematem tego drugiego wieczoru był los Żydów łódzkich, taka jest bowiem tematyka ostatniej książki Grynberga, "Kadisz". • 9 GRUDNIA, również w Paryżu, w Bibliotece polskiej, odbył się odczyt pod tytułem "Książę Poniatowski i Francja". Autor, Jacques Dupuis, ambasador francuski w Polsce w gorących latach 1980-82, po przejściu na emeryturę poświęcił się całkowicie swojej pasji: śledzeniu pamiętek polsko-francuskich stosunków, nad czym badania rozpoczął już w Warszawie. Ponieważ przełom XVIII i XIX wieku interesuje go szczególnie, zajął się najpierw adiutantem Napoleona, Józefem Sułkowskim, a następnie księciem Józefem Poniatowskim, który zginął w falach Elstery jako marszałek Francji.

(Źródła: Radio Wolna Europa "Tygodnik Mazowski", "Samorządna Rzeczpospolita", "Przegląd Wiadomości Agencyjnych", "Głos Łodzi". Wspomniane pisma ukazują się poza zasięgiem cenzury.)

# Wybory i kule

## HAITI



29 listopada wyborców udających się do urn wyborczych, w pierwszych od 30 lat wyborach na Haiti, napotkały kule. Zginęły co najmniej 34 osoby, setki zostały ranne i pobite, tysiące ostrzeżone przed przystąpieniem do głosowania. Grupy mężczyzn w odzieży cywilnej i wojskowej ostrzeliwały punkty wyborcze w stolicy kraju Port-au-Prince i w innych okręgach wyborczych obrzucały granatami i podпалиły mieszkania i biura kandydatów, wyciągały z domów potencjalnych wyborców, bijąc ich i strasząc śmiercią za udział w głosowaniu.

Policja i wojsko - mające dopilnować pokojowego przebiegu wyborów - nie podjęły wysiłku przerwania aktów przemocy, a według relacji wielu naocznych świadków, przyłączyły się niekiedy do wyborczej masakry.

W 3 godziny po rozpoczęciu wyborów 3-osobowy rząd wojskowy pod przywództwem generała Henri Namphy rozwiązał Niezależną Radę Wyborczą i unieważnił wybory. Namphy zapewnił, że nowe wybory odbędą się zgodnie z tymczasową konstytucją do dnia 7 lutego 1988 roku. Zasugerował jednak, że wolno będzie kandydować na stanowisko prezydenta 12 zwolennikom byłego dyktatora Duvaliera, których kandydatury zostały odrzucone przez Niezależną Radę Wyborczą.

W dwa tygodnie po unieważnieniu wyborów, powołana przez rząd wojskowy nowa Rada Wyborcza, podała dzień 17 stycznia 1988 r. jako datę nowych wyborów.

Czterech poprzednich czołowych kandydatów prezydenckich zaapelowało o bojkot wyborów. Określili oni nową Radę Wyborczą jako usłużny organ junty, złożony z anonimowych pionków.

Opozycja oskarżyła wojsko i policję o organizację masakry wyborców i udział w ich pogromie.

Guy Bauduy, jeden z czołowych kandydatów do Zgromadzenia Narodowego, oświadczył, że jego dobrze poinformowany przyjaciel zawiadomił go, o sporządzonej liście śmierci, na której obok niego, znajdują się nazwiska innych demokratycznych kandydatów i poradził mu, by jak najszybciej wyjechał z Haiti. Wkrótce potem dom Bauduya został ostrzelany z broni maszynowej i obrzucony granatami.

Nie ulega wątpliwości, że w 22 miesiące po odsunięciu od władzy wieloletniego dyktatora Haiti Jean-Claude Duvaliera, Haiti

znalazło się na niebezpiecznym rozdrożu. Może tam dojść do krwawej wojny domowej i restauracji totalitaryzmu. Mogą także pojawić się dalsze oznaki demokratyzacji. Duzo zależy od tego, czy wybory, zapowiedziane na 17 stycznia, odbędą się i od tego jakie przyniosą rezultaty.

### Kto strzelał?

Siły, które zorganizowały sabotaż wyborów listopadowych, zrobią wszystko, by nie doszło do wyborów styczniowych, bądź by się one nie udały.

Według miejscowych obserwatorów, dyplomatów akredytowanych na Haiti oraz zachodnich dziennikarzy, masakrę wyborczą zorganizowali zwolennicy duwalierizmu. To czy duwalierizmu z Duvalierem - przebywającym obecnie na uchodźstwie we Francji, czy bez niego, i to czy za jego zgodą czy bez, nie ma znaczenia. Ważny jest fakt, że na Haiti ujawniła swe prawdziwe oblicze antydemokratyczna i prototalitarna część społeczeństwa - liczebnie stanowiąca niewielki procent około 6-milionowego narodu - ale faktycznie z racji swego bogactwa i z racji dostępu do broni rządząca Haiti.

Część ta otrzymała także jednoznaczne fizyczne wsparcie ze strony Ton Ton Macoutes - byłej służby bezpieczeństwa dynastii Duvalierów, wojska i policji.

Ci rzeczywisti władcy Haiti uczynią wszystko, by nie dopuścić do objęcia władzy przez demokratyczny rząd.

Generał Henry Namphy przyrzekł co prawda, że wojsko i policja nie zawiodą w styczniowych wyborach i dopilnują pokojowego przebiegu, ale zapewnienie to ma wartość czysto taktyczną - chodzi o uspienie czujności mas wyborczych, uspokojenie światowej opinii publicznej i wykazanie dobrej woli wobec rządów zainteresowanych procesem demokratycznym na Haiti.

Poprzednia obietnica o gotowości wojska do zapewnienia pokojowego przebiegu wyborów, złożona przez generała W. Regala, innego członka rządowego triumwiratu, okazała się 29 listopada całkowitym pustostawem. Wojsko zawiodło zresztą dużo wcześniej. Dopuściło do serii morderczych zamachów na demokratycznych kandydatów i organizatorów wyborów, rozpoczętych na 4 tygodnie przed wyborami, z chwilą odrzucenia, w dniu 2 listopada, przez Niezależną Radę Wyborczą, 12 kandydatów

na stanowisko prezydenta - zwolenników Duvaliera. W odwecie szwadrony śmierci zabiły ponad 100 osób, raniąc kilkaset.

### Jakie szanse na demokrację ma naród haitański?

Po stronie sił totalitarnych znajduje się monopol bogactwa i przemocy fizycznej. Po stronie narodu haitańskiego znajduje się mniej lub bardziej uświadomiona potrzeba demokratyzacji. W większości przypadków, zwłaszcza w regionach wiejskich, przejawiająca się w aktach rozpaczliwego, kierowanego na oslep gwałtu. Pamiętajmy, że 90% Haitanczyków żyje w skrajnej nędzy, bądź z niewielkim wykształceniem. Co prawda na znak protestu przeciwko unieważnieniu wyborów odbył się jednolity strajk generalny, jednoznacznie sygnalizujący jaka jest wola narodu, ale praktycznie nie wykroczył on zasięgiem poza granice stolicy kraju.

Naród haitański nie jest w stanie sam wygrać walki z monopołem bogactwa i przemocy, nie jest w stanie sam siebie wyzwolić. Nie dysponując środkami przekształcenia potrzeby demokracji i wolności w rzeczywistą demokrację i wolność w styczniowych wyborach skazany jest na przegraną.

Przegranie tych wyborów będzie oznaczać cofnięcie na Haiti koła historii.

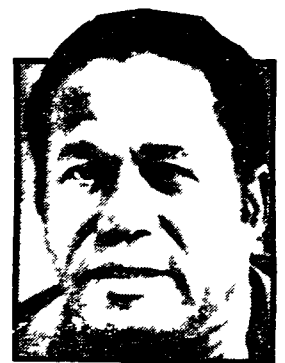
### Siły pokojowe, bądź zagraniczna interwencja zbrojna?

Uratowanie demokracji na Haiti jest możliwe pod warunkiem zaangażowania się czynnika zewnętrznego. W grę wchodzi pokojowe siły zbrojne, zapewniające spokojny przebieg wyborów, a następnie warunki pokojowego wcielania w życie demokracji. Takie międzynarodowe siły musiałyby jednak otrzymać formalne zaproszenie od junty wojskowej, która już, ustami Namphy'ego, zrezygnowała z tej możliwości.

Pozostaje więc zagraniczna interwencja zbrojna.

## Ciernista droga do demokracji

Ostrzelany punkt wyborczy w Port-au-Prince. Jedna kobieta zastrzelona, druga ranna wzywa pomocy.



HENRY NAMPHY

Interwencja moralnie uzasadniona, gdyż większość Haitanczyków żyje w gorszych warunkach niż bezdomne kanadyjskie psy, a na dodatek nie istnieje tam ludzki odpowiednik towarzystwa opieki nad zwierzętami.

I interwencja politycznie konieczna, gdyż bez niej będziemy mieli na Haiti okres krwawej wojny domowej i anarchii, a po nim powrót do totalitaryzmu duwalierowskiego, albo komunistycznego Kuba znajdującego się bowiem w bezpośrednim sąsiedztwie wyspy.

Stany Zjednoczone powinny zorganizować taką interwencję, najlepiej ze współudziałem innych państw (Kanada, Meksyk, demokracje karaibskie).

Budujące było w tej mierze wyzwolenie Grenady.

Pouczający jest także korygujący stosunek Francji do tych byłych francuskich kolonii w Afryce Zachodniej, których władcy uchylają się od demokracji i wybierają dyktatorskie metody sprawowania rządów. Klasycznym przykładem korygującej akcji Francji jest usunięcie cesarza Bokassy przez francuskich komandosów i wywiad.

Jest oczywiste, że interwencja zbrojna - wystarczyłoby 15 - 20 tysięcy żołnierzy - powinna być połączona ze wszechstronną pomocą gospodarczą, zdrowotną, edukacyjną i społeczną. Czynniki zewnętrzne powinny odegrać rolę łagodnego kolonizatora. Znaczy to, że nie tylko zapewnić demokratyczne wybory, ale także dopomóc Haiti w ciągu 15 - 20 lat w nauce i doświadczeniu demokracji. Pozbycie się bowiem dyktatora Duvaliera nie oznaczało, że mamy na Haiti od razu demokrację. Widać to teraz wyraźnie.

ZBIGNIEW FARMUS

# Pomieszkać w Moskwie, ale gdzie?

Uśmiechnięte i energiczne Tanie, Natasze, Ireny, przewodniczki "Inturistu" oprowadzają turystów pokazując czekoladową stronę sowieckiej metropolii. Plac Czerwony z katedrą Bazylego i mauzoleum Lenina, przed którym co godzina następuje zmiana warty, następnie Kreml ze swoimi cerkiewiami i ikonami, sympatyczna armata, z której nigdy nie oddano żadnego strzału, jak i dzwony, które nigdy nie dzwonią.

Następny etap to klasztor Nowodziewicz, gdzie car Piotr Wielki zamykał damy, które mu się znudziły. Na koniec turyści udają się na wzgórze Lenina, by zobaczyć uniwersytet Łomonosowa - symbol wiedzy Związku Sowieckiego. Stąd, jeżeli dzień jest pogodny, można zobaczyć błyszczące w słońcu wieże kremlowskie oraz panoramę miasta.

W czasie zwiedzania uczestnicy są zasypywani obfitością informacji. Moskwa jest kwitnącym 9 milionowym miastem, perłą komunistycznego zarządzania, które umożliwia ludziom, uwolnionym spod carskiego jarzma, beztroskie życie.

Setki tysięcy zagranicznych turystów od rana do wieczora twarde podporządkowani regulaminowi "Inturistu", wędruje przez tę metropolię, jednak prawdziwej Moskwy obcy nie mają szans zobaczyć.

Druga Moskwa, której nie obejmuje trasa wyznaczona przez "Inturist", zaczyna się za Teatrem Wielkim, za dymiącymi kominami elektrowni, z oświetlonym dużym hasłem "komunizm to jest władza, rad plus elektryfikacja kraju".

Tam ciągną się ulice, przy których mieszkają członkowie Biura Politycznego, ministrowie i inni dygnitarze. Tam mają własne sklepy, szkoły i przedszkola.

Jeszcze inna Moskwa to ta za Pl. Dzierżyńskiego, gdzie zaczyna się świat Komitetu Bezpieczeństwa. Tam znajduje się stawna, niedawno odnowiona na złoto, Łubianka, własne sklepy spożywcze oraz pałac kultury dla KGB, w którym agenci wieczorami, po całodziennym walce z wrogiem klasowym, tańczą walce, a ich dzieci obchodzą uroczystości noworoczne.

Jest jeszcze Moskwa, niewielu pozostałych domów drewnianych z resztkami odpadających ozdobnych rzeźb nad oknami, które w ocenie propagandystów sowieckich przynoszą ujmę nowoczesnej Rosji. Te nadgryzione zębem czasu i zniszczone warunkami atmosferycznymi domy to

dawne pałacyki mieszczańskie, kościółki i rzędy sklepów. Są tam także dziwaczne secesyjne wille, w których mieszkają głównie pracownicy placówek dyplomatycznych. Tam odczuwa się jeszcze fluidy dawnej carskiej Rosji. Pozostałości owej Moskwy to także dworce, więzienie, szkoły i szpitale, cmentarze i mieszkania - więcej one mówią o istocie metropolii jak cerkwie i wieża Kremla.

Coraz częściej stare kamienice z cegły zastępowane są blokami z wielkiej płyty, która bardzo często zanim dźwig ją ustawi, rozpada się na kawałki. Moskwianie twierdzą, że te bloki po 10 latach nadają się do generalnego remontu.

W starych kamienicach mieszkają głównie uczeni, ludzie sztuki i sportowcy, a także politycy, którzy boją się wielkiej płyty i wolą mieszkać w domach z cegły.

Dla szefa partii Gorbaczowa wybudowano nowy trzypiętrowy dom na wzgórzach Lenina. Specjalnie zainstalowane światła zatrzymują cały ruch, kiedy kolumna samochodów towarzyszących sekretarzowi podjeżdża lub opuszcza teren.

Budynek, w którym poprzednio zamieszkiwali sekretarze to brzydkie szare gmaszysko znajdujące się naprzeciwko Kremla. Na ścianach tego domu wmurowane są tablice pamiątkowe poprzednich mieszkańców. Dla wielu moskwiaków budynek ten jest symbolem stalinizmu.

Prozno jednak będzie turysta szukał tablicy pamiątkowej na domu, w którym mieszkała sławna poetka Marina Cwetajewa. Zamiast tablicy, wielbiciele jej talentu, napisali na ścianie ołówkiem "w tym domu mieszkała w latach 1914-1922 Marina Cwetajewa, wielka poetka rosyjska".

Nigdzie także oficjalnie nie jest wskazany dom, w którym mieszkał pisarz Michaił Bułhakow, autor znanej powieści "Mistrz i Małgorzata". Ale wielbiciele jego książek wypisali na ścianach budynku, w którym mieszkał cytaty z jego powieści ozdobione rysunkami.

Niewielu turystów wie o tym, że w gmachu związków zawodowych, stojącym w pobliżu byłej siedziby sekretarzy, w Sali Październikowej odbywały się w latach 1936-38 pokazowe procesy "prawicowców i trockistów". Kamieniewa, Bucharina i Zinowiewa.

Niewiele osób zna także historię hotelu "Centralny" przy ul. Gorkiego. Tam właśnie w czasie drugiej wojny światowej mieszkali emigranci i funkcjonariusze Kominternu. Dla wielu z nich hotel ten nie był schronie-

nem, lecz przedsmakiem piekła.

Rano przed wschodem słońca, zaufani Stalina, prowadzili podejrzanych na przesłuchanie do pobliskiej Łubianki. Wielu nie wracało, a ich żony, zdarzało się nieraz, wyskakiwały z okna, by znaleźć śmierć na podwórzu hotelowym.

Obok Łubianki został wybudowany nowy gmach dla administracji KGB. Więzienie KGB "Lefortowo" przeznaczone dla szpiegów i dysydentów jest oddalone od centrali, znajduje się na tyłach normalnego domu mieszkalnego. Tylko szyld na murze objaśnia, że tędy jest wejście do domu nr 3A.

Są także w Moskwie dzielnice, w których mieszkanie nie przynosi zaszczytu. Należy do nich dzielnica "Proletarska", jeżeli ktoś powie, że mieszka w tej dzielnicy, widzi jak jego rozmowca marszczy nos i słyszy "musisz tam mieszkać, biedaku". Tam jest brudno, tam mieszkają tylko robotnicy, a słowo to ma wydźwięk pogardliwy, chociaż dzieje się to w pierwszym na świecie państwie socjalistycznym.

Kominy znajdujących się tam dwóch dużych fabryk samochodów Moskwiacz i Ził oraz wielu mniejszych fabryk wyrzucają stale szary pył osiadający na domach ulicach i ludziach. Tamtejsi mieszkańcy w wieku 40 lat wyglądają 10 lat starszej. Tutaj też wódka i wino, do czasu wydanych przez Gorbaczowa zarządzeń ograniczających sprzedaż alkoholu, płynęły obficie. Także teraz jeszcze w piątki wieczor jeżdżą ulicami samochody zwane specjalną służbą sanitarną i zbiera leżących całkowicie pijanych do izby wytrzeźwień. Jest ich oczywiście teraz mniej, bo kary wysokie i alkohole bardzo drogie.

Za stacją metra "Proletarskà" widzi się jeszcze pozostałości dawnej Rosji. Babuszki w grubych filcowych butach siedzą na ławkach i rozmawiają, a mężczyźni przy małych stolikach grają w domino.

Matuszka Moskwa żyje także na cmentarzu kościoła Wszystkich Uciśnionych, gdzie, co niedzielę, zbierają się seniorzy, by posłuchać chorów i pobłogosławić potrawy. Rodzice czekają w kolejce, by ochrzcić swoje dzieci, a przed wejściem kłaniają się nisko zebracy, dziękując znakiem krzyża za ofiarowane im datki.

Thum S. CECH

Der Spiegel

Nowy dom wybudowany dla Gorbaczowa



**Realtor**  
**TEL. 532 - 4444**  
**24 HOUR**  
**ACTION CENTRE !!!**

**TAK !!!**  
**SUKCES**  
**FIRMY**  
**TO FAKT...**

**Blisko 1500 sprzedanych**  
**nieruchomości!!!**  
**Chcąc korzystnie i szybko**  
**sprzedać lub kupić**  
**nieruchomość**  
**powierzcie**  
**Państwo to naszej firmie**  
**Komputerowe połączenia.**  
**40 agentów do usług**  
**Panstwa.**

**Podajemy do wiadomości**  
**Firma założyła szybki i łatwy**  
**do zapamiętania numer**  
**telefonu**  
**532 - 4444.**  
**Poprzedni numer**  
**532 - 4441**  
**jest teraz drugą linią**

**217 RONCESVALLES**  
**Avenue**  
**TORONTO, M6R-2L6**



Rysunki na ścianie przed mieszkaniem Bułhakowa



# KONGRES DZIAŁA

## Pomoc dla Polski

Okres Bożego Narodzenia, święta radosnego, przypomina nam zazwyczaj o potrzebach naszych bliznich. Kongres Polonii Kanadyjskiej zwraca się do wszystkich Polaków w Kanadzie z serdecznym apelem: byśmy kupując upominki dla najbliższych pamiętali również o potrzebach Kraju naszego pochodzenia. Najlepszym prezentem dla naszych rodaków będzie ofiara złożona na następujące cele:

- dzieci ułomne w Polsce
- samotni starcy w Polsce
- szpitale w Polsce

W tym roku stawiamy sobie te trzy cele i prosimy o poparcie w ciągu całego roku, nie tylko w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Nie musimy tłumaczyć dlaczego ciężki jest los ułomnych dzieci czy los osamotnionych na starość ludzi borykających się z trudnościami ekonomicznymi na małych emeryturach. Znany nam jest też stan szpitalnictwa w Polsce. Stały brak lekarstw i niezbędnych urządzeń szpitalnych uniemożliwia często możliwości leczenia ludzi chorych i pomocy lekarskiej potrzebujących.

Prosimy o ofiary na te trzy cele w okresie świąt i przez cały rok 1988. Czeka należy wypisywać na konto "KPK - Polish Relief Fund",

przesyłać na adres: The Charitable Foundation of the Canadian Polish Congress, 288 Roncesvalles Ave., Toronto, Ontario, M6R 2M4.

Za złożone ofiary wystawione będą potwierdzenia uprawniające do zwolnienia podatkowego. Ludzie zaś, którym udzielimy w ten sposób pomocy, wdzięczni nam będą, zjemy o nich nie zapomnieli.

## Pomoc dla imigrantów polskich

Problem nowych imigrantów polskich omawiany był na zebraniu Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata w Paryżu w końcu października br.

Delegaci przybyli na zebranie z całego świata wysłuchali dobrze opracowanego referatu

p. Artura Rynkiewicza, przewodniczącego Zjednoczenia organizacji polskich w Wielkiej Brytanii na temat najnowszej imigracji. Według dostępnych nam danych, w Europie Zachodniej znajduje się obecnie około 400 tysięcy uchodźców czekających na sponsorowanie lub przyjęcie przez rządy takich krajów jak Kanada, Stany Zjednoczone lub Australia, w ramach ustalonych planów uchodźczych.

W Niemczech Zachodnich znajduje się obecnie 180 tysięcy Polaków czekających na sponsorowanie. W Szwecji, w samym rejonie Sztokholmu przebywa 65 tysięcy Polaków. Większość z nich jest już ustabilizowana, ale nie ma dużych możliwości dla nowych imigrantów wobec zaostrzenia prawa przyjazdu. Austria obecnie nie ma problemu, gdyż większość imigrantów już wyjechała do Kanady, Stanów Zjednoczonych lub Australii.

W Turcji i Grecji przebywa niewielu polskich uchodźców, ale w bardzo złych warunkach. Bardzo dużo Polaków zostaje we Włoszech i prosi o azyl polityczny. Liczba ich stale wzrasta - przyjeżdżają z wycieczkami lub indywidualnie i zostają. Obecnie jest na terenie Włoch około 10 tysięcy Polaków czekających na możliwość osiedlenia się na Zachodzie. Na terenie Wielkiej Brytanii oblicza się, że jest około 2 tysięcy Polaków, którzy zdecydowali nie wracać do Polski.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że indywidualne sponsorowanie jest kosztowne, bo obowiązuje zapewnienie utrzymania na okres jednego roku. Apel serdeczny kierujemy do grup osób, które podjęłyby się takiej akcji lub parafii polskich albo organizacji polonijnych.

Tragiczny jest los rodzin pozostających w obozach uchodźców na terenie Europy, w warunkach często beznadziejnych i demoralizujących. Postarajmy się pomóc rodzinom z dziećmi. Spójrzmy na to zagadnienie z punktu widzenia ratowania dzieci, okazmy im serce, a wdzięczność ich będzie wielka.

Spotykamy się z apelowi o ratowanie dzieci Trzeciego Świata. My mamy okazję uratować polskie dzieci, które czekają na naszą pomoc.

W sprawie sponsorowania imigrantów polskich proszę się zwracać do biur Komisji imigracyjnej przy Okręgach Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

## Rok 1988 -

## Rok Młodego Pokolenia

Na zebraniu Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata w Waszyngtonie, w dniach 11-14 września 1986 r. uchwalono, że rok 1988 będzie Rokiem Młodego Pokolenia. W programach należy uwzględnić specjalne wydarzenia jak sympozjum młodzieżowe z okazji 10 rocznicy pontyfikatu papieża Jana Pawła II oraz Światowy Zlot ZHP. Rada Koordynująca Polonię Wolnego Świata, która obradowała w końcu października br. w Paryżu proponuje następujący program na najbliższy rok:

- popieranie rozwoju Harcerstwa i innych organizacji młodzieżowych
- popieranie instytucji naukowych Polonii i polskich placówek akademickich w Wolnym Świecie
- wspieranie szkolnictwa polonijnego
- kontynuowanie dorocznych kursów Uniwersytetu Polonii Świata oraz światowych sympozjów młodzieżowych
- pomoc w sfinansowaniu przyjazdu dwóch harcerzy i dwóch harcerek z Argentyny na 4 Światowy Zlot Harcerstwa mający się odbyć w Stanach Zjednoczonych.

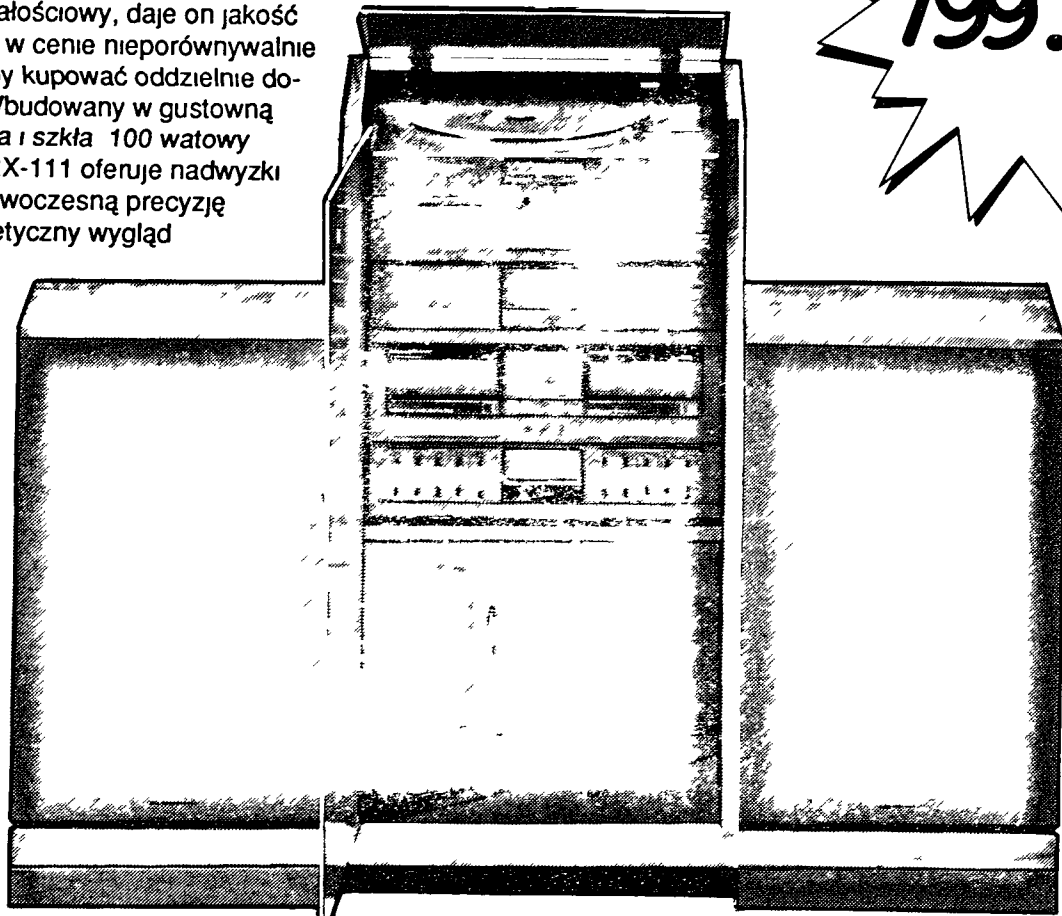
W związku ze zbliżającymi się świątami Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku w imieniu Zarządu Głównego oraz własnym przesłanym całej Polonii w Kanadzie najserdeczniejsze życzenia.

S. T. ORŁOWSKI - prezes

R. K. KOGLER - Sekretarz Generalny

# Great Sound • Great Performance • Great Design GREAT SCOTT! at a Great Price

Szafkowy system stereo RX-111 o mocy 100 watów jest urządzeniem kompletnym, składającym się z elementów o skomplikowanej elektronice, dużej mocy i wysokiej jakości. Ponieważ jest to system całościowy, daje on jakość dźwięku i osiągi w cenie nieporównywalnie niższej niż gdyby kupować oddzielnie dobrane części. Wbudowany w gustowną szafkę z orzecha i szkła 100-watowy system stereo RX-111 oferuje nadwyżki mocy, super-nowoczesną precyzję wykonania i estetyczny wygląd.



## RX-111 ZAWIERA:

- wzmacniacz o 100-watowej skuteczności prądu z 5-poziomowym graficznym wyrównywaczem fali
- Cyfrowy programowany strojnik stereo o wysokiej czułości, na zakres AM i FM
- wysokiej klasy podwójny magnetofon m.in. z redukcją szumów typu DNR
- półautomatyczny gramofon o napędzie pasowym
- potrójne głośniki z 12-calowym modulatorem niskich tonów

Za systemem stereo RX-111 stoi najlepsza gwarancja producenta, która pozwoli Ci na to, by słuchać muzyki przez całe lata.

Firma Scott oferuje cały asortyment najwyższej jakości urządzeń elektronicznych, takich jak systemy stereo, głośniki, telewizory i magnetowidy.

**SCOTT**  
*Perfection Is Our Standard*

## FRED'S TV & RADIO

SALES & SERVICE  
FULLY QUALIFIED ELECTRONIC EXPERTS

KENNEDY & EGLINTON PLAZA  
2375 Eglinton Ave. East  
Scarborough, Ontario  
M1K 2M5

FRED JELENSKI  
TEL. (416) 752-2230

Scott® is a registered trademark of H.H. Scott Incorporated

**PREZENT, KTÓRY NIESIE RADOŚĆ PRZEZ OKRĄGŁY ROK!**  
**ŚWIĄTECZNA ROCZNA PRENUMERATA ECHA-TYGODNIKA POLSKIEGO. CENA ZA 52 NUMERY - \$ 42 50**  
**(DUŻO TANIEJ NIŻ W SKLEPIE). OSZCZĘDZASZ NAWET NA PRENUMERACIE ZAMAWIANEJ POZA SEZONEM. A SEZON KRÓTKI.**  
**OFERTA WYGASA 1 LUTEGO. ŚPIESZ SIĘ. WYŚLIJ CZEK. WYRAŹNIE NAPISZ NA KOPERCIE IMIĘ, NAZWISKO, ADRES I KOD POCZTOWY**

## MSZA ZA OJCZYZNĘ

Dnia 27 GRUDNIA, w ostatnią niedzielę roku, odbędzie się koncelebrowana Msza Św. za Ojczyznę z udziałem chóru dziecięcego z Hamiltonu

Zapraszamy poczty sztandarowe, wszystkie organizacje emigracyjne, szczególnie serdecznie prosimy rodziców z dziećmi na występ

Duchowieństwo Rzymskokatolickie  
i Komitet Organizacyjny KPK

WYSTAWA WYCINANEK

**Anny Zigler**

w bibliotece

TYLOR MEMORIAL LIBRARY

1440 Kingston Rd /Warden

WYSTAWA OTWARTA BĘDZIE DO 30 STYCZNIA

INFORMACJE

698 - 3481

## POLISH ROCK MUSIC ON VIDEO

ZAPRASZAMY NA DWUDNIOWY MARATON  
POLSKIEJ MUZYKI ROCKOWEJ  
PREZENTOWANE BĘDĄ KASETY VIDEO Z  
MUZYKĄ GRUP

KOMBI • LADY PAN • VOX

ORAZ SOLISTÓW

IRENA JAROCKA, SEWERIN KRAJEWSKI

Maraton odbędzie się w

THE PALAIS ROYALE

1601 Lakeshore Blvd W, TEL 532-6210

22 - 23 GRUDNIA, GODZ 6 00 P M

WSTĘP \$5 BILETY PRZY WEJŚCIU



121 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2K9  
TFI (416) 531-8786

## PACZKI DO POLSKI

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

ATRAKCYJNA OFERTA

ŚWIĄTECZNA

największy wybór owoców cytrusowych

• gotowe zestawy

paczek świątecznych

• paczki morskie i lotnicze

odbieramy paczki z domu i pakujemy bezpłatnie

• zlecenia spożywcze i techniczne

• przekazy na konta i do rąk

• najtańsze ubezpieczenia wizytujących

• duży wybór ziół Harbapolu

oraz polecana przez dr Górnicką książka o

ziołolecznictwie

Leki z Bożej Apteki

Firma PIAST posiada własny, dobrze

skomputeryzowany serwis

WSZYSTKO Z GWARANCJĄ

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆



ZAKŁAD KOSMETYCZNY

**la Mirage**

**BASIA**

2345 F Dundas Str /West  
Toronto Ont M6P 1W7  
588 1618

# Pomóżmy zbudować kościół

Szanowna Redakcjo!

Komitet Organizacyjny wraz z proboszczem naszej nowo utworzonej parafii - księdzem Janem zwraca się w imieniu wszystkich parafian - mieszkańców wsi Linów z gorącą prośbą do P T Redakcji o zamieszczenie w Waszym poczytnym piśmie apelu do naszych Rodaków o pomoc w budowie kościoła rzymskokatolickiego w naszej wsi

Wies Linów to rozległa miejscowość, której poszczególne części rozrzucone są na znacznym obszarze, malowniczo ukształtowanym i położonym na lewym brzegu Wisły Administracyjnie wchodzi w skład gminy Zawichost, woj tarnobrzeskie Pod względem administracji kościelnej podlega Dekanatowi Sandomiersko-Radomskiemu

Wies Linów swój rodowód wywodzi z odległej historii Jak cały nasz region, dla wielu kolejnych pokoleń i obecnych mieszkańców był szczególną syntezą wszystkiego co polskie i wszystkiego co chrześcijańskie

Ze względu na położenie z dala od większych ośrodków miejsko-przemysłowych, zdecydowana większość mieszkańców zajmuje się rolnictwem, tylko nieliczna część pracuje zawodowo dojeżdżając do odległych zakładów pracy Mamy znaczny dorobek szkołę podstawową, sklepy, pocztę Dość dobre połączenie autobusowe zapewnia nam dojazd do większych ośrodków dla załatwienia ważniejszych spraw i wydawałoby się, że nic nam nie brakuje do przeciętnej egzystencji

A jednak? Jednak brakowało nam kościoła. Kościół parafialny pod wezwaniem Świętej Trójcy znajduje się w odległej miejscowości Trójca koło Zawichostu (Odległość w zależności od miejsca zamieszkania wynosi 5 do 8 km) Stanowiło to od lat i stanowi do dziś duże utrudnienie, szczególnie dla ludzi starszych, steranych ciężką pracą i wiekiem oraz dla dzieci w uczęszczaniu na nabożeństwa i czynny w nich udział, szczególnie w okresach deszczowych i zimowych

Stąd od szeregu lat trwały nasze starania o utworzenie w naszej wsi parafii, co w ubiegłym roku zakończyło się powodzeniem Bóg wysłuchał naszych prośb Uzyskana została zgoda na utworzenie parafii, a decyzją władz kościelnych skierowany został do nas Ksiądz Jan - wspaniały człowiek i doskonały organizator Dzięki

Niemu, a zarazem z Nim podjęliśmy ogromny trud budowy skromnej świątyni wraz z domem parafialnym, wznosząc modły w czasie nabożeństw o powodzenie tego przedsięwzięcia w prowizorycznie przygotowanej kaplicy

W trudnym dla nas okresie, nasze możliwości finansowe okazały się zbyt skromne Wystarczyło naszych wkładów na wzniesienie fundamentów i murów kościoła i parafii Obecnie zalewane są stropy Nadchodzą jesienne deszcze i zima - to nam spędza sen z oczu, gdyż nie mamy możliwości przykrycia budowy dachem, jako najpilniejszej potrzeby, zabezpieczającej dotychczasowy wysiłek przed wpływem warunków atmosferycznych Posiadana część materiałów nie rozwiązuje nam sprawy, gdyż brak środków finansowych na pozostałe

Tragedią dla nas byłaby konieczność przerwania prac budowlanych na dłuższy okres, do czasu zebrania dalszej ilości środków finansowych

Nie mając możliwości uzyskania pomocy na miejscu (budownictwo sakralne nie jest dotowane, Kuna również nie może udzielić pomocy), zwracamy się z serdeczną i gorącą prośbą do naszych Rodaków o wsparcie naszych wysiłków w wzniesieniu Domu Bożego w naszej parafii

Za otrzymaną pomoc wdzięczni będziemy nie tylko my, dziś wznoszący te mury wysiłkiem finansowym i fizycznym, lecz i nasze dzieci i dalsze pokolenia dla których kronika budowy kościoła przypominać będzie ofiarodawców, w tym również tych odległych - zza Oceanu, a wmurowana wewnątrz świątyni tablica z odpowiednim wpisem świadczyć będzie na co dzień o wielkim sercu i umiłowaniu kraju i wiary przez tych wszystkich, których losy i koleje życia rzuciły na inne kontynenty

Pełną wiary w zrozumienie naszych intencji składamy z góry serdeczne podziękowanie za udzieloną pomoc

Ślemy pozdrowienia i z serca płynące - Bóg Zapłać

Za Komitet Organizacyjny

i ogół parafian

KAZIMIERZ BILSKI

27-632 LINÓW

woj Tarnobrzeskie

POLSKA

oraz Ks Jan KIECZYŃSKI

## kolekcje przygotowały:

AVI BOUTIQUE, 1556 Bloor St. W.

J.R. FASHION, 1544 Bloor St. W.

DANYA FASHION, 2378 Bloor St. W.

CAMEL IMPORT LTD.,

480 Roncesvalles Ave.

ZOFIA PŁOSKA -

akcesoria i kapelusze

Bilety do nabycia

PHOTO STUDIO BARBARA

TEL 279-5144

AVI BOUTIQUE, TEL 534-6723

TEN AUTO BODY, TEL 259-2391

J R FASHION, TEL 533-8881

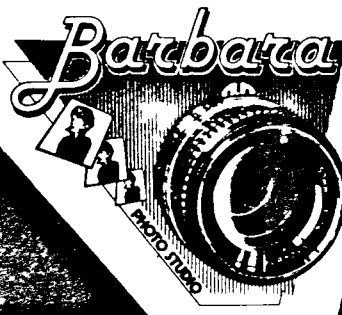
VILLAGE DELI, TEL 767-3755,

259-8550

PARIS STUDIO, TEL 766-0660

Bal odbędzie się 15.1.88 r godz 19 00

NA ZAMKU przy OLD MILL



**zaprasza na:**

• bal karnawałowy na zamku

• pokaz mody - z udziałem Miss Polonia

• wybór Miss Obiektyw

Wybory Miss Plebiscytu Echa-Tygodnika

Polskiego 1987

Wybór Miss Fashion Show

Wystawa fotograficzna "Kobieta w modzie"

obiektywie"

# WSCHODNI SĄSIEDZI

KRZYSZTOF SÓJKA WILMAŃSKI

Mówiąc o sąsiadach ze wschodu, przeciętnemu Polakowi kojarzą się Rosjanie - tak dalece odpryski ideologii narodowo-demokratycznej zdolały zapuścić korzenie w społeczeństwie

Tymczasem naszymi wschodnimi sąsiadami od zarania historii byli i są nimi do dnia dzisiejszego Litwini, Białorusini i Ukraińcy, niezależnie od tego czy posiadają własne organizmy państwowe czy ich wykrzywione i skarykaturowane substytuty

Wszelkie układanie się odnośnie zmiany stosunków polityczno-społeczno-gospodarczo-narodowościowych na wschód od Niemna, Bugu i Sanu musi być w przyszłości przeprowadzone z nimi, a nie z obecnymi ich (i naszymi) ciemniznami, którzy po pierwsze, żadnych negocjacji nie potrzebują, a po drugie, istniejący stan rzeczy uważają za szczyt doskonałości we wszystkich dziedzinach

Być może wypadnie jeszcze długo czekać na moment, kiedy reprezentacje Polaków zasiadą przy wspólnym stole z Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami pozbawionymi "braterskiej kurateli przyjaciół (?) Moskali". Jednak dyskusje, choć obecnie mogą wyglądać abstrakcyjnie, czy wręcz groteskowo, należy prowadzić już teraz, im zacznie się je wcześniej, tym większa szansa, że szybciej osiągnie się porozumienie, jeśli sytuacja krajowa uniemożliwia negocjacje, to należy je podjąć w warunkach emigracyjnych

Wśród diaspory polskiej, a także w wolnej opinii publicznej w kraju, istnieją dwa podstawowe punkty widzenia kwestii wschodniej, w tym wypadku rozpatrywanej przez pryzmat granicy państwowej

1 Teza prezentowana przez Instytut Literacki o akceptowaniu obecnie istniejącej granicy państwowej między Polską a tym, co się tam określa jako kompleks U L B (Ukraina, Litwa, Białoruś)

Teza ta, choć początkowo widziana jako zaprzanie, zdaje się już przeważać wśród emigracyjnej i krajowej opinii publicznej,

2 Teza, którą podtrzymują w mniej czy bardziej głośny sposób przedstawiciele emigracji niepodległościowej odnośnie ważności granicy ryskiej (Rząd R.P. na Obczyźnie, Towarzystwo Ziemi Wschodnich), choć i tu dają się słyszeć głosy o konieczności rezygnacji z dotychczasowych żądań

Należy pamiętać, że może istnieć teoria, która oscylując między powyższymi tezami będzie argumentowała za rozwiązaniem pośrednim

Dla zwolenników pierwszej tezy rezygnacja z tego, czego się i tak obecnie nie posiada będzie racjonalnym rozwiązaniem, gdyż upiękanie się przy stanach wymaganych (i ewentualna rezygnacja z nich) będzie nie szlachetnym altruizmem, lecz raczej donkiszoterią nie wspominając o schizofrenii

Polacy jako naród nie posiadają ani wolności (rozumianej tutejszymi kategoriami), ani nie mogą się "wybić na niepodległość" mimo to nie rezygnują z przypomnienia "o swej misji dziejowej na wschodzie" - musi to wzbudzać zrozumiałe obawy naszych wschodnich sąsiadów. Oczywiście, że trzymanie jedną ręką Szczecina, a drugą wyciąganie po Krolewiec będzie mogło być zakwalifikowane przez nich jako "podwójna moralność", żeby nie określić tego mianem "imperialistycznych ciągłotek"

Obwarowywanie się z jednej strony we Wrocławiu, a z drugiej wyciąganie ręki (nawet nie uzbrojonej) po Lwów byłoby aktem nie tylko z gatunku głupot politycznych, lecz wręcz zbrodni

Jakiegokolwiek działanie ekspansywne na wschód - bez aprobaty tamtejszych mieszkańców i to nie tylko resztek mniejszości polskiej, musiałoby powodować reakcję obronną ze strony Litwinów, Białorusinów i Ukraińców w postaci skumania się choćby z Niemcami. Aby do tego nie dopuścić, należy unikać ekstremalnych rozwiązań. Jest raczej pewne, że żaden wolny rząd litewski, białoruski czy ukraiński nie będzie dobrowolnie chciał oddać ani kawałka swego terytorium, ani też przeprowadzić nadzorowanego przez siły trzecie referendum w sprawach narodowościowo-społecznych, czy też zgodzić się na wymianę mniejszości narodowościowych (może Litwini by się zgodzili na emigrację Rosjan i Polaków)

Utrzymanie granicy wschodniej w takiej formie jaka obecnie istnieje byłoby największym hołdem złożonym J. Stalinowi, czego nie zamierzają czynić ani Polacy, ani nie powinni niepodległościowo nastawieni ich wschodni sąsiedzi

Na konferencji w Teheranie, gdzie ustalono wytyczne odnośnie granicy wschodniej, talnie i uczuciowo wiążąca, jednak już w zadecydowano, że bazą wyjściową przy ustalaniu będzie "linia Curzona" z małymi od 5 do 8 km poprawkami na rzecz Polski. Linia ta zwarte skupiska polskie na Minszczyźnie, "Curzona" opracowana na podstawie prac komisji Cambona i przyjęta przez Radę Najwyższą 8 XII 1919 rozgraniczała ziemie b. zaboru rosyjskiego, na środkowym Niemnie, czwartej

następnie na Bugu aż do granicy b. zaboru austriackiego. Na Wileńszczyźnie pozostawała w mocy "linia Focha" licząca Polaków na tych terenach, choć trudna rozdzielała powiaty litewskie od polsko-białoruskich. Dzielić zabór austriacki Lord Curzon w ogóle nie próbował. W sprawie tej ich utożsamianie się z polską racją stanu z opowiedziało się Rada Najwyższa generacji na generację wygasa. Dlatego 21 XI 1919 przyznając (warunkowo zresztą) Traktat Ryski należy odłożyć do składowicy dorobku historycznego (a raczej upadku i

Niestety 2 dekady rządów polskich na tym regresu terytorialnego) tak jak Traktat Polacki 1634, czy Traktat pokojowy Grzy-

praktyce stosowano metody proponowane "Modus vivendi" ze wschodnimi sąsiadami przez "endecję" (z wyjątkiem województwa jest koniecznością, że znalezieniem którejś łuckiego za czasów wojewody H. Józewskiego) Nie zastosowano się też do zaleceń Rady Najwyższej sugerującej utworzenie równych, choć odmiennych zasadach

wyższej uczelni z językiem ukraińskim i autonomii dzielnic. Trudno więc mówić o jakimś specjalnym mandacie moralnym do rozporządzania losem tych ziem, jednak to co odebrano wgrzyza się do kilkunastu kilometrów w tereny zachodniej Galicji, której przynależność była bezsporna (a od której w Teheranie obiecano kilkukilometrowe poprawki na rzecz Polski). Przy wytyczaniu obecnej granicy brano pod uwagę wyłącznie interesy państwa sowieckiego nie licząc się zupełnie z wolą tam zamieszkałej ludności. Gdyby pytano ją rzeczywiście o zdanie, czy to w 1939 czy 1944, wynik plebiscytu byłby diametralnie inny niż farsy wyborczej z października 1939, kiedy to blisko sto procent uprawnionych głosowało za przyłączeniem tych terenów do ZSRR.

Wojskowy Przegląd Historyczny nr 2 z 1984, publikacja na pewno nie mająca tendencji do zwiększania liczby Polaków na terenach okupowanych przez ZSRR podaje, że jesienią 1940 obliczano ich na 6 150 000. Nie jest tu już wliczone kilkanaście tysięcy zamordowanych w Katyniu, Dergaczach i potopionych w Morzu Białym, a także co najmniej drugie tyle ile zdążyło już umrzeć w łagrach. Nawet biorąc pod uwagę, że jakiś procent był ludnością napływową zamieszkałą w innych regionach kraju, Polacy stanowili najlicz-

niejszą grupę etniczną na wschodzie z góry przesądzającą wynik głosowania w sprawie przynależności tych ziem w owych latach do ZSRR, bądź Polski.

Ze względu, że obecna granica była ustalona bez pytania o zdanie Polaków, trudno więc się spodziewać, aby odnosili się doń z entuzjastyczną akceptacją. Jednak jest to sprawa nader zawiła i skomplikowana i jeśli nadarzy się okazja, należy z każdym ze wschodnich sąsiadów rozpocząć negocjacje w przyszłości odnośnie ewentualnych, choćby nawet symbolicznych poprawek. Polakom nie będzie aż tak żal Wilna czy Tarnopola, jeśli rezygnacja z niego będzie rezultatem umów przeprowadzonych przez wolne przedstawicielstwa Polaków, Litwinów czy Ukraińców - i tak długo jak polskość na tych terenach nie będzie niszczone środkami administracyjnymi, o co zresztą można winić wyłącznie Moskwę, jako głównego gospodarza tych terenów.

Granica ustalona Traktatem Ryskim w marcu 1921, choć dla wielu z nas sentymentalnie i uczuciowo wiążąca, jednak już w chwili podpisywania nasuwała wiele wątpliwości, zostawiając po drugiej stronie kordon 8 km poprawkami na rzecz Polski. Linia ta zwarte skupiska polskie na Minszczyźnie, w okolicach Żytomierza i Winnicy, a z drugiej strony całe powiaty na Wołyniu i Pokuciu, gdzie liczba Polaków nie sięgała jednej

Obecne powoływanie się na nią jest znacznie bardziej bezzasadne niż w 1921, gdyż w chwili podpisywania nasuwała wiele wątpliwości, zostawiając po drugiej stronie kordon 8 km poprawkami na rzecz Polski. Linia ta zwarte skupiska polskie na Minszczyźnie, w okolicach Żytomierza i Winnicy, a z drugiej strony całe powiaty na Wołyniu i Pokuciu, gdzie liczba Polaków nie sięgała jednej trzeciej swej liczby sprzed półwiecza, a ich utożsamianie się z polską racją stanu z opowiedziało się Rada Najwyższa generacji na generację wygasa. Dlatego 21 XI 1919 przyznając (warunkowo zresztą) Traktat Ryski należy odłożyć do składowicy dorobku historycznego (a raczej upadku i

## LITWINI

Związanie się tego narodu z państwem polskim obchodziło właśnie dwa lata temu swoje 600-lecie. Jednak żadna ze stron nie zadeła uroczystości w fanfary, prasa emigracji polskiej przyjęła rocznicę milczeniem. Nie wiem jak było u Litwinów, ale zakładam, że podobnie. To podejście wydaje się poniekąd być słusznym. Unia była jednorazowym zabiegiem mającym na celu zniweczenie zagrożenia krzyżackiego i spełniła swe zadanie na polu grunwaldzkim. To, że dała Rzeczypospolitej dynastie panującą przez następne dwa stulecia i że związała ze sobą obydwa narody przez następne pół milenia, to inna i raczej uboczna sprawa nie przewidywana w Krewie. Układ z 1385 miał znamiona układu partnerskiego, choć Korona była w nim partnerem potężniejszym pod każdym względem z wyjątkiem obszaru. Dzis dysproporcje te są bardziej rażące i wszelki równoprawny układ z góry wykluczony nie tylko dlatego, że go nie chcą Litwini, obawiający się polskiej dominacji kulturalnej, czy gospodarczej, lecz dlatego że nie może być trwałego i równoprawnego układu między 3 milionami Litwinów i 12-krotnie większą liczbą Polaków. Nie możemy we wianie wnosić Poznania uzyskując

Ponieważ Tak jak w świecie gospodarki enklawy polskie aż po Lidę, czy wręcz

wolnorynkowej akcjonariusz mający tuzin razy więcej akcji, będzie miał w podobnej relacji więcej do powiedzenia na wspólnym zebraniu rady nadzorczej spółki akcyjnej i nikt nie neguje racjonalności takich rozwiązań. Pozostałby problem ludności, w PRL mieszka od 10 do 20 tysięcy Litwinów, większość z nich w okolicach Puńska i Sejna, w niektórych przygranicznych gminach stanowią większość, która w razie swobodnych wyborów mogłaby optować za wolną Litwą. Jednak przypuszczam, że byłoby to rozwiązanie, którego pragnęłaby uniknąć strona litewska.

Gdyby doszło do możliwości swobodnego wyboru przynależności państwowej, wówczas większość ćwierćmilionowej mniejszości polskiej opowiedziałaby się za Polską, co praktycznie byłoby nie do rozwiązania, jako iż skupiska polskie mają charakter nie tak jak litewskie zwarty i w pobliżu obecnej granicy, lecz wyspowy i rozproszony. Co ciekawsze, Polacy na przykład we Wilnie, wcale nie mają zamiaru się rusyfikować, czy litwinizować, w 1959 było ich tam 20,2%, czyli 89,5 tysiąca, w 1970 - 18,5%, co przekraczało o 600 osób liczbę stu tysięcy, w 1970 procent spadł do 18%, lecz ogólna liczba wzrosła do 111,600. Mimo że spada procentowy udział Polaków w liczbie mieszkańców miast, lecz rośnie ich bezwzględna liczba (przyrost o 12% w latach 70-tych). Litwini tłumaczą to napływem Polaków z Białorusi (ta interpretacja oraz dane zaczerpnięte z pracy A. Matuleśa "Litwa dzisiaj", Kowno 1985). Jednak jest to argumentacja częściowo tylko przekonująca.

Natomiast sprawą do polubownego załatwienia wydaje się być przyszłość moskiewskiej resztki, czyli Kaliningradzkiej Oblastii. Zaraz po wojnie, kiedy Kreml proponował włączenie tego do Litwy, jej komunistyczne władze odrzuciły projekt słusznie obawiając się, że przyniesie on napływ Rosjan (problem ten jest znacznie ostrzej zarysowany na Łotwie, a szczególnie w Estonii, choć tam żadnych terytoriów nie dołączano). Moralnie, sowiecki obszar dawnych Prus należałby się Litwinom jako spadkobiercom tego wytopionego plemienia, lecz do tego obszaru, a przynajmniej do jego części, roszczą pretensje Polacy. Podzielenie tegoż wzdłuż Pregoi po Łynę, jak jeszcze w XIV wieku proponował książę Kiejstut, nie powinno krzywdzić litewskich aspiracji terytorialnych (Odliczam skrajne szowinistyczne przypadki, gdzie ze strony litewskiej domagano się włączenia obszaru od górnej Narwi po dolną Wisłę do państwa litewskiego, a w którym to znalazłby się w roli mniejszości bez żadnej szansy na litwinizowanie reszty).

## BIAŁORUSINI

Na tym odcinku granicznym problem wydaje się być największy, przynajmniej w swej numeryczności. W PRL mieszka 200 - 300 tysięcy (niektóre źródła mówią nawet o 400 tysiącach Białorusinów). W okolicach Bielska, czy Hajnówki stanowią dość zwarte skupiska, idąc na zachód, w stronę Sokołki czy na północ w stronę Łap ulegają przerzedzeniu.

Z drugiej strony według oficjalnych danych na terenie białoruskiej SRR mieszka 530 tysięcy Polaków (1979). Atlas PWN określa nie tylko region Grodna jako etnicznie przeważająco polski, lecz zarysowuje enklawy polskie aż po Lidę, czy wręcz

Oszmiane. Dodatkowo jeszcze istnieje czy raczej istniał problem z określeniem świadomości narodowościowej wielu mieszkańców Polesia. W spisie ludnościowym w 1931 739 tysięcy osób określiło swe pochodzenie jako "tutejsi" bez żadnego szczegółowego przywiązania narodowościowego (707 tysięcy z nich mieszkało na Polesiu - potencjalnie byli to Białorusini o niewyrobnym poczuciu narodowościowym, choć brak świadomości mógł się przyczynić do opcji na rzecz jakiegokolwiek sąsiadnego narodu także).

Wejście Armii Czerwonej po 17 września 1939 przyjęło tak jak zresztą na całym Kresach różnie, nastrojami od obojętności po umiarkowany entuzjazm. Dwa lata zsytek i przymusowej kolchoizacji wystarczyło, by nastroje te diametralnie zmienić. Latem 1941 stawiano już bramy powitalne Wehrmachowi, jednak zaledwie paromiesięczne rządy "narodu panów" spowodowały nie tylko zdecydowanie wrogi stosunek do najnowszych zdobywców, ale i niechęć do stawiania bram na przyszłość. Armia Czerwona w 1944 była już witana powściągliwiej, co by świadczyło o wyzbyciu się złudzeń odnośnie intencji najnowszych zdobywców.

Wydarzenia wojenne musiały mieć głęboki wpływ nie tylko na pogłębienie świadomości narodowościowej wśród Białorusinów czy konkretnie w tym wypadku Poleszczuków, lecz także na reanimowaniu polsko-polskich sentymentów.

Przytoczę jako przykład dość zaskakujący wypadek. W latach 70-tych CEKOP budował gazociąg na terenie rosyjskiej i białoruskiej SRR. Doszło do około 600 małżeństw mieszanych między polskimi budowniczymi a lokalną ludnością, z czego ponad 500 na niewielkim odcinku Polesia - i to w dodatku wschodniego. Działo się to w pół wieku po Traktacie Ryskim i 3 dekady po Jałcie i po latach rzekomego awansu społeczno-ekonomicznego jakoby jest udziałem mieszkańców miejsc, gdzie zaprowadzono wcześniej lepszy ustrój w swej oryginalnej formie. Skoro Polacy budowali w sumie kilkusetkilometrowy odcinek, dlaczego na niewielkiej jego części między Berezyną a Prypecią doszło do epidemii małżeńskiej? - proste, był tam duży odsetek krypto-Polaków, czy raczej krypto-Polek chcących za cenę węzła małżeńskiego szukać swego miejsca gdzie indziej, dla których ewentualne różnice etniczno-religijne nie były aż tak wielkie by przekreślić związek.

Następna sprawa jak wynika z związku z dialogiem polsko-białoruskim to sprawa wzajemnego traktowania swych mniejszości narodowościowych. W PRL Białorusini mają jakieś namiastki organizacji kulturalno-społecznych (B T S K) - może niezupełnie takie jakie chcieliby mieć (na rejestrację Związku Studentów Białoruskich w 1981 nie zgodziła się ambasada ZSRR, zaś podziemny "Białoruski Szczyt" zlikwidowała po kilku

numerach rodzima ubecja w 1983) jednak mają. Natomiast Polacy na Białorusi nie. Nie wynika to z jakiegokolwiek ekstremalnego polakozerstwa sekretarzy z Mińska (choć najbardziej zasłużonym w tępieniu objawów antysowieckich był pochodzący z tamtejszej rodziny polskiej St. Piłatowicz, ambasador w Warszawie w latach 1969-78, od którego Repnin czy Stackelberg mogliby się uczyć i to nie tylko polskiego), lecz z braku posiadania własnej silnej kultury o zacięciu narodowościowym, która mogłaby się przeciwstawić polskiej dominacji kulturalnej. Moskwa nie chce zezwolić na swobodny rozwój kultury białoruskiej mogącej konkurować z wpływami polskimi, te ostatnie dusi z całą bezwzględnością swej administracji. Zezwala się na istnienie polskiego teatru we Lwowie, bo Ukraińcy, nie mówiąc już o Rosjanach, nie stanowią jego audytorium, czy istnienie "Czerwonego Sztandaru" w Wilnie, którego czytelnikami nie staną się Litwini, natomiast istnienie czegokolwiek polskiego na Białorusi mogłoby według Moskwy wzbudzać niezdrowe zainteresowania niezgodne z planem totalnej sowietyzacji tego narodu. Dlatego nie mają tam debitu komunikacyjnego wydawnictwa z PRL, nawet wspomniany "Czerwony Sztandar" - dziennik wyjątkowo ponizający się w swym serwilizmie w stosunku do władzy. Oczywiście tak długo, jak o polityce Mińska decyduje się na Kremle, nie ma co liczyć na poprawę nawet w

czasach "głasności". Co innego eksperymentować z dochodowością kolei państwowych (mają być tytułem eksperymentu samowystarczalne na Białorusi), a co innego dozwolić na swobodny przepływ tymi kolejami nieocenzurowanej informacji, choćby w ramach poprawy ich dochodowości.

## UKRAIŃCY

Prasa Kraju Rad, obozowa, a także częściowo zachodnia, nie licząc takich momentów jak Czarnobyl, zwykle zachłystuje się wspaniałym rozkwitem Republiki Ukrainy i jej mieszkańców. Tymczasem rozwój demograficzny tamże od lat pozostawia wiele do życzenia, perturbacje te są niewątpliwie spuszczoną stratą biologiczną z lat 30-tych i 40-tych, kiedy to obydwa wężasacy dyktatorzy przescigali się nawzajem w mordowaniu mieszkańców między Donem a Dniestrem. Przyrost naturalny na Ukrainie w 1966 wynosił 7,7%, a obecnie spadł o połowę. Liczba mieszkańców w 1966 wynosiła 46 milionów, w 1979 wzrosła do 49,5 miliona, obecnie szacunkowo ocenia się na ponad 50 milionów.

Jednak w tym samym czasie spadła liczba Ukraińców z 76,8% w 1959 do 74,9% w 1970, aby w 1979 osiągnąć 73,6% mieszkańców republiki (dane pochodzą od R. Szporlika, ukraińskiego naukowca tego kontynentu, zamieszczone w piśmie pozacenzurальnym "Obóz" nr 7, Warszawa 1984).

Dokonczenie na str. 12

Zdjęcie ANDRZEJ STAWICKI



Dokończenie ze str 11

Według tych danych 36,5 miliona mieszkańców republiki to Ukraińcy - 10,5 miliona to Rosjanie stanowiący 21%, ponadto mieszkają tam Żydzi - 1,5%, Polacy - 0,9%, Białorusini - 0,7%, Mołdawianie - 0,6% i Węgrzy - 0,4%. Tylko te dwa ostatnie można wydzielić w zwartych skupiskach etnicznych, pierwszych na Bukowinie, drugich zaś na Ukrainie Zakarpackiej w dorzeczu Cisy, reszta mieszka w rozproszonych enklawach. Poza granicami Ukrainy SRR mieszka 5,9 miliona Ukraińców, głównie w Rosyjskiej SFR 3,9 miliona i Kazachskiej SFR - 0,9 miliona. W PRL mieszka ich 250 - 300 tysięcy, a wliczając w ich liczbę przesiedlonych niezupełnie z własnej woli na zachód Łemków i Bojków nawet 400 tysięcy, co zbliża się do liczby Polaków zamieszkających w Ukrainie SRR, a szacowanych oficjalnie na 450 - 500 tysięcy (charakterystyczne, że umiejscawia się prawie wyłącznie w okręgu zytomierskim i winnickim, gdzie do 1930 istniał autonomiczny okręg polski). Jednak wbrew statystyce nadal mieszka 60 tysięcy Polaków we Lwowie, lecz w Stanisławowie zaledwie 200, w Odessie około 700, zaś w Kijowie około 8 tysięcy (dane te są nieoficjalne i zostały zebrane przez autora od tamtejszych Polaków w 1970 roku).

Ukraińcy w Polsce posiadają UKSRR zrzeszającą 168 kół, do których należy 6,5 tysiąca członków, co stanowi 3-4% społeczności. Posiadają 62 zespoły artystyczne (przynajmniej sporadycznie subsydiowane przez władze (w tym reprezentacyjny i oglądany niedawno tutaj zespół "Żurawi") skupiających ponad 1200 osób).

Działalność tych instytucji odbywa się nie tylko pod czujnym okiem Warszawy, ale przede wszystkim ambasady ZSRR w tym mieście, szczególnie wrażliwej na wszelkie akcenty "nacjonalistyczne" i próby restytucji kościoła greckokatolickiego. Sprawa tego kościoła musi być szczególnie przykra dla jego wyznawców niezależnie od pochodzenia etnicznego, gdyż w obecnej rzeczywistości jest to niestety kościół katechizm.

Zarówno Moskwa, jak i Warszawa stoją na stanowisku podtrzymywania decyzji bezprawnej kasacji dokonanej w 1946. Sytuacja mniejszości ukraińskiej w Polsce nie jest zadowalająca, jednak bez porównania lepsza od tej jaka jest udziałem znacznie liczbowo większego skupiska polskiego w Ukrainie SRR. Polacy posiadają tam jeden teatr (jedyny w ZSRR o statusie amatorskim obywateli się bez dotacji państwowych), kilka kościołów oraz niewielką bliżej nieokreśloną liczbę szkół, gdzie nadal się uczy języka polskiego jako nadobowiązkowego. Kościoły, z wyjątkiem Lwowa, gdzie nadal pozostaje otwarta dla obrzędów katedra rzymskokatolicka fundacji Kazimierza Wielkiego (w Wilnie w katedrze znajduje się galeria obrazów), znajdują się tam gdzie jest niewielu Polaków, np. w Odessie jest, a brak w Kijowie, choć kościół rzymskokatolicki bywa otwierany tam w dniach koncertów organowych.

Znikomy stan posiadania religijno-kulturowego nie wynika ani z inercji Polaków

kreślonych, ani z chęci niszczenia ich aspiracji przez władze w Kijowie, o tym decyduje Moskwa, a ta nie zezwala nawet na ograniczone samookreślenie kulturalne.

Przez wieki Ukraińcy ubolewali, że idąc od strony Polski ekspansja kultury zachodnio-łacińskiej podcina ich korzenie narodowościowe. Niezależna historiografia ukraińska stworzyła nawet termin określający Ukraińców oscylujących kulturowo i zwykle językowo w stronę polską, "latynniacy". Przed wojną źródła ukraińskie określały ich liczbę na 2 - 3 miliony. Obecnie zupełnie wypadli ze statystyk, co się z nimi stało, nie wiadomo? Czyba wszyscy nie zginęli w trakcie wojny, część się mogła repatriować do Polski, część rutenizować, ale czyba jeszcze jacyś pozostali?

W czasach ostatniej wojny działali dość aktywnie jedni popierali O.U.N., inni U.P.A., jeszcze inni A.K., za co stykali się z ekspedycjami kamrykami najpierw hitlerowskimi, później sowieckimi. Te ostatnie w 1950 wysiedliły z pasa granicznego od Sokała po Bieszczady w głębokości 50 km na wschód całą, powtarzam całą, ludność niezależnie od swej proveniencji etnicznej zastępując ją przybyszami przywiezionymi z Kraju Rad. Było to przedsięwzięcie przeprowadzone na znacznie większą skalę niż operacja "Wisła" polegająca na wyeksmitowaniu z rodzinnych stron Łemków i Bojków przez jednostki KBW. Obydwie operacje miały na celu podcięcie baz społecznych tamtejszego podziemia antykomunistycznego. Jak więc w przyszłości traktować ludność wschodniej strony pasa przygranicznego, czy jako intruzów, czy jako autochtonów?

Zamiast małego problemu z "latynnikami" pojawił się obecnie znacznie większy problem z "Chacholami". To określenie nadaje się wszystkim Ukraińcom tkwiącym w kręgu kultury i języka rosyjskiego. Oficjalna statystyka ich oczywiście nie wyodrębnia i tylko można się domyślać ich istnienia, ilu z nich da się "rutenizować" też pozostaje zagadką. Powstanie więc niepodległej Ukrainy w swych obecnych administracyjnych granicach (co by zadowalało tylko bardziej umiarkowane odłamy) powodowałoby problem w postaci mniejszości narodowościowych gotowych oderwać od niej tereny, gdzie przeważają. Nawet wśród emigracji rosyjskiej tylko Sołżenicyn gotów jest przyznać wszystkim republikom prawo do samodzielnosti w swych obecnych granicach. Inni twierdzą, że rejonu o mieszanej ludności muszą się opowiedzieć w drodze plebiscytu, co mogłoby postawić pod znakiem zapytania przynależność nie tylko Donbasu, ale nawet Charkowszczyzny, gdzie Rosjanie już osiągnęli przewagę liczbową. Jak potraktować Krym należący od 1954 do Republiki, którego autochtoniczna ludność - Tatarzy też będą dążyli do samookreślenia?

Nie muszę wspominać, że "gross" emigracji rosyjskiej stoi na stanowisku zbliżonym do pozycji Kremla o niepodzielnosci Rosji. Ten zresztą punkt widzenia prezentowano w czasie rewolucji, żadna ze stron nie chciała uznać niepodległości Ukrainy zwalczając wszelkie separatystyczne tendencje. Następną okazją upomnienia się o niezależny byt nastąpi w chwili rozpadu obozu socjalistycznego, wszyscy na ogół zgadzają się, że

będzie następowało to etapami, najpierw uwolnią się demokracje ludowe, a dopiero później republiki związkowe. Miejmy nadzieję, że nie powtórzy się sytuacja z lat 1918-20, kiedy to w wytworzonej próżni rozpoczęły się walki Polaków z Ukraińcami i Litwinami, a Ukraińców ze wszystkimi dookoła, oprócz Białorusinów. Zapobiec temu może tylko jak najwcześniejszy rozpoczęty dialog.

Lepsza nawet najbardziej zacierzwiona dyskusja niż najcichszy front bojowy.

Powstanie wolnych państw narodowościowych w granicach zajmowanych przez ich obecne republiki może spowodować, że państwa te będą państwami wielonarodowościowymi o liczbie mniejszości narodowościowych sięgającej jednej czwartej, czy nawet jednej trzeciej ogółu. Jeśli przyjmuje się głosy, że jedną ze słabości II Rzeczypospolitej była zbyt wysoka liczba mniejszości narodowościowych nie należy uważać, że podobny problem pomoże scementować trwałość państwową naszych wschodnich sąsiadów. Najlepszym rozwiązaniem byłaby wymiana terytorium w relacji do posiadanej liczby mniejszości przy uwzględnieniu średniego zaludnienia regionu w przeliczeniu na kilometr kwadratowy. Należałoby przeprowadzić nadzorowane przez siły trzecie plebiscyty i obliczyć ilu z zamieszkających na Ukrainie Polaków opowiada się za Polską, a z drugiej strony ilu z zamieszkających w Polsce Ukraińców za Ukrainą. Zbalansowanie wyników dałoby następnie podstawę do poprawek granicznych.

Z podanej uprzednio za W.P.H. liczby 6 150 000 Polaków w 1940, 116 tysięcy ewakuowało się w 1942, 1 485 000 repatriowało w latach 1944-46, dekadę później zaś 248 000, około miliona mieszkało na oddanej Białostocczyźnie i w Przemyslu. Brakuje więc 2 848 000, czyba wszyscy nie zdołali zginąć w łagrach? W wyliczeniach tych pominięto Polaków, którzy po 1921 pozostali w ZSRR. Liczba ich nie była nigdy sprecyzowana. Oficjalne dane sowieckie mówiły o 800 tysiącach w 1924, dane polskie o milionie, niektórzy zaś jak S. Cat-Mackiewicz w "Historii XX-lecia" oceniali ich liczbę na dwa

miliony. Znaczna ich część wyginęła w latach czterdziestych lat 30-tych i trudno ocenić jaki procent ocalał. Sowieckie dane z 1979 mówią o 1 170 000 Polaków w ZSRR, w sumie podobnie jak w wypadku ukraińskich "latynników" zabrakło statystykom 2-3 milionów ludzi. Niewątpliwie znaczny procent mógł się wynarodowić, choć mimo odcięcia od kraju w niektórych regionach rośnie liczba Polaków, w Kazachstanie liczba ich wzrosła z 57 do 60 tysięcy, gdzie indziej przeważają tendencje malejące. Czasami czegoś zaskakującego można dowiedzieć się z krajowej prasy, "Panorama Śląska" donosiła w jednym z reportażów kilka lat temu o istnieniu gdzieś w irkuckiej tajdze wioski "Brzozówka" (Bierozka), której całą ludność stanowią potomkowie powstańców styczniowych. Odcięci od wszelkich kontaktów ze światem zewnętrznym mówią archaiczną polszczyzną i zenięć się między sobą kontynuują na ile można bez zwracania na siebie uwagi polskie tradycje. W Turcji aż do dzisiejszych czasów, kiedy to większość mieszkańców wyemigrowała do RFN przetrwała założona w 1833 wioska Adampol (Polonetzkoj) założona jeszcze przez A. Czartoryskiego. W zupełnie obcym i nieakceptującym kulturowo społeczeństwie Polacy nie są zbyt skłonni do asymilacji (vide Kazachstan).

Reasumując, należy popierać aspiracje wolnościowe Ukraińców, Litwinów czy Białorusinów, lecz nie należy zapominać o mieszkających na wschodzie Polakach. Nie należy się spodziewać, aby nasi wschodni sąsiedzi płacili za zyski Polaków na Syberii swym terytorium. Jednak w przyszłości wygląda, że bardziej winno zależeć naszym wschodnim sąsiadom na uregulowaniu stosunków z przyszłą Polską, gdyż ta może poprzeć ich roszczenia rewindykacyjne natury terytorialnej, demograficznej czy gospodarczej.

KRZYSZTOF  
SÓJKA-WILMAŃSKI

## ŚWIĄTECZNA WYPRAWA ECHA NA BIEGUN PÓŁNOCNY

**NOWE PUNKTY SPRZEDAŻY BATHURST I FINCH**  
**na Finchurst Plaza**  
**European Delicatessen and Appetizers**  
**ALEC i GEORGE**  
**4911 Bathurst**  
Mają także w sprzedaży polskie pierogi, wędliny i ryby

**Nowy punkt sprzedaży Echo-Tygodnik Polski**  
**w PIZZA-PIZZA w Dawsvie na plaży**  
**przy Sheppard i Bathurst (obok Miracle)**  
**u pana STAN MATUSIAKA TEL. 635 - 8466**

## KONCERTY

18 GRUDNIA 8 p.m. - Church of The Redeemer  
BLASK BOGA - koncert na Święta Bożego Narodzenia

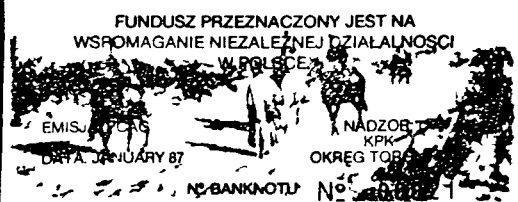
Poezja G.M. Hopkinsa i muzyka J.S. Bacha  
Chór i Orkiestra Kameralna MUSICA ANTIQUA, Soliści i recytatorzy

8 STYCZNIA 8 p.m. - Church of the Redeemer  
BÓG SIĘ RODZI - koncert kolęd, Chór i Orkiestra Kameralna MUSICA ANTIQUA, Chór Katedry Prawosławnej p.w. Chrystusa Zbawiciela, soliści

Church of the Redeemer 162 Bloor Street West (at Avenue Road), Polskie Centrum Kulturalne (SPK) 206 Beverley Street, Credit Union Hall 220 Roncesvalles Avenue  
Bilety \$ 5 00 (członkowie PKSM), \$ 6 00 (pozostali)

## POLONIA SOLIDARNA

1 • DOLAR • 1



Popierając wspomaganie niezależnej działalności w Polsce proszę o przysłanie biletów "Polonia Solidarna" na adres

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_ Apt \_\_\_\_\_  
N° domu, ulica, \_\_\_\_\_  
Miejscowość \_\_\_\_\_ Prov \_\_\_\_\_ Kod poczt. \_\_\_\_\_  
Jednocześnie załączam ☐ cheque (lub) ☐ Money Order na sumę \$ \_\_\_\_\_

Zamówienie prosimy wyciąć i wysłać na adres  
"Echo-Tygodnik Polski"



OD REDAKCJI

Drodzy Rodzice! Wasze dzieci zapominają polskiego języka! Nawet jeżeli w domu rozmawiacie po polsku, nawet jeżeli Wasze dzieci zwracają się do Was w różnych domowych sprawach po polsku, to jest to w ich przypadku język coraz bardziej ubogi. Ogranicza się zwykle do okrzyków w rodzaju "Mamo, Jacek mnie bije!" - albo do rezolutnych uwag przy wieczornym myciu w rodzaju tej "Tato, umyj mi tylko prawą rękę, bo lewą mam czystą!" (autentyczne)

A poza tym w przedszkolu mówią po angielsku, w szkole po angielsku, między sobą w domu po angielsku - i to bardzo dobrze, bo opanują ten język pewno lepiej od Was. Ale szkoda, że niektóre specyficznie polskie zwroty będą dla nich niezrozumiałe, szkoda, że tracą zainteresowanie dla polskiej literatury, która jest przecież niezmiernie bogata i wartościowa - wszystkiego tego szkoda. Więc żeby temu zapobiec, trzeba zaczynać już dziś, póki dzieci są jeszcze małe - zaczynać od przybliżania im tej "egzotycznej" polskiej mowy. Bo tylko to co bliskie i zro-

# POCZYTAJ MI ECHO!

Zdjęcie ANDRZEJ STAWICKI

zumiałe, może być lubiane. Więc otwieramy rubrykę polskich lektur obowiązkowych dla rodziców maluchów. Pomyślcie! Tylko jeden wiersz na tydzień pomocniczym słowniczkiem. **PATENT TYLKO U NAS!**

....

Dzień dobry! Postanowiliśmy w tej gazecie urządzić wreszcie kącik dla Was. Do tej pory dorośli czytali sobie Echo, a dzieci nic z tego nie miały. No to od dziś będzie tu także wierszyk dla Was i trochę zabawy przy tym wierszyku. Takiej zabawy z tłumaczeniem. I to nie tylko na angielski. Będzie tu także tłumaczenie z polskiego na polski. Śmiejecie się? To prawda, to wcale nie żarty. W każdym języku, w polskim też, są czasem słowa, czy całe zwroty, które trzeba dziecku wyjaśnić przy pomocy innych, prostszych słów. Prawda, proszę Mamy? Wasza Mama najlepiej o tym wie, bo ileż razy musi się namęczyć, żeby Wam wytłumaczyć jakieś wyrażenie, które dla niej jest zrozumiałe i oczywiste, a dla Was brzmi dziwnie i obco - bo albo dziecko nigdy tego słowa nie słyszało, albo nie jest ono już dziś w naszym Autorzy wierszy dla dzieci bardzo lubią używać takich starodawnych, mało znanych słów - nie wiem dlaczego? Może dlatego, że jak bajka, to musi być trochę staroświecko, bo to się działo dawno, dawno temu. No, więc zaczynamy! Na początek krótki wierszyk, napisany przez Jana Brzechwę.

## BAJKA O KRÓLU

Daleko stąd, daleko  
w stolicy, lecz nie naszej,  
był król, co pytał mleko  
i jadł dużo kaszy.  
Martwili się kucharze.  
O rety! Co się dzieje?  
Król kaszę podać kaze,  
król nic innego nie je!  
Jak tu pracować można  
i jak takemu służyć tu?  
Król nie chce kaczki z rożna  
ani łososia z rusztu.  
Król nie tknie nawet jaja,  
król nie zje nawet knedli,  
które we wszystkich krajach  
królowie zwykle jedli.  
A król się śmiał. Mnie wasze  
nie wzruszą narzekania.  
Ja jadam tylko kaszę!  
Zabierzcie inne dania!  
Niech zbliży się poddaszy,  
a choć i on narzeka,  
niech z flaszy mi do kaszy  
naleje szklankę mleka!  
Wzdychała Wielka Rada.  
Jadamy naszym chłopi,  
bo państwem naszym włada  
Kaszojad i Mlekopy.  
Codziennie nam na tacy  
podają miszkę kaszy  
tak mogą jeść biedacy  
z suterena lub z poddaszy.  
Lecz my, Królewska Rada,  
narodu straż najstarsza,  
nam nawet nie wypada,  
by kiszki grały marsza!  
A król wciąż rość i mężniał,  
był coraz zdrowszy z wiekiem,  
i mężniał i potężniał  
jadając kaszę z mlekiem.  
Lecz nie był zaradnikiem  
i nienawdził wojen,  
a miał zasadę taką:  
co twoje, to nie moje.  
Wrog trzymał się daleko,  
bo wroga król odstraszył.  
A ty, czy pyasz mleko?  
Czy jadasz dużo kaszy?

Przeczytała Mama wiersz - i co dalej? Oczywiście macie mnóstwo pytań. No to bierzemy się do roboty, przecież muszę Wam pomóc. Pytalicie przez cały czas czytania wiersza, a ja pamiętam, jakie były pytania. Skąd wiem? A, to moja tajemnica.

Stolica - wiecie co to jest? To takie najważniejsze miasto w całym państwie. Wiecie jak się nazywa stolica Polski? Nie? Niech Wam Mamusia nie podpowiada! No, no Warszawa, tak! A stolica Kanady? To wcale nie jest Toronto, jak myślisz ci, którzy mieszkają w Toronto, ani nie Montreal, jak sądzą ci, którzy mieszkają w Montrealu, tylko Ottawa. No, to już dosyć geografii, wracamy do wierszyka - co pijał mleko - jak jest mleko po angielsku, oczywiście wiecie - MILK.

A co to jest kaczka z rożna? To kaczka upieczona nie w piecyku, tylko na takim metalowym pręcie nad ogniem. Ten pręt właśnie nazywa się rożen.

A jak jest kaczka po angielsku? - DUCK. To nawet tak brzmi, jakby się kwakało - duck, duck, duck! Pokwakalicie sobie? W porządku.

"Ani łososia z rusztu" - łosos to taka różowa ryba, po angielsku SALMON, a ruszt? Ruszt to jest to samo, co BARBECUE! Na pewno nie raz jedliście na pikniku hot dog, albo hamburgera upieczonego na barbecue. A jak już jesteśmy przy hot dogach - czy na pewno wiecie, co to tak naprawdę znaczy po angielsku HOT DOG? Gorący pies! Tak tu zartobliwie nazywają parówkę na gorąco schowaną w bułce.

"Król nie zje nawet knedli" - no, knedle to wcale nie jest polska potrawa, tylko takie czeskie pierogi, ale panu Brzechwie pewno się to dobrze rymowało ze słowem "jedli". Podczaszy - to w dawnych czasach był taki specjalny służący, który królowi podawał i nalewał napoje - wino, wodę, sok owocowy - a w tym wypadku mleko. A ze z flaszy? Flaszka, to bardzo duża flaszka, czyli butelka. "Biedacy z suterena lub z poddaszy" - poddasze, to chyba nietrudno zgadnąć, że to jest taki pokój na górze pod samym dachem. Dawniej tak mieszkali bardzo biedni ludzie. A suterena? Suterena to jest po prostu BASEMENT.

"- by kiszki grały marsza!" Chyba wiecie, co to znaczy. Nie? Jak ktoś jest bardzo głodny, to mu burczy w brzuch, no i wtedy zartem się mówi, że mu kiszki marsza grają. A ci panowie z Królewskiej Rady byli głodni, bo nie chcieli jeść kaszy, a nic innego im nie poda-  
no.

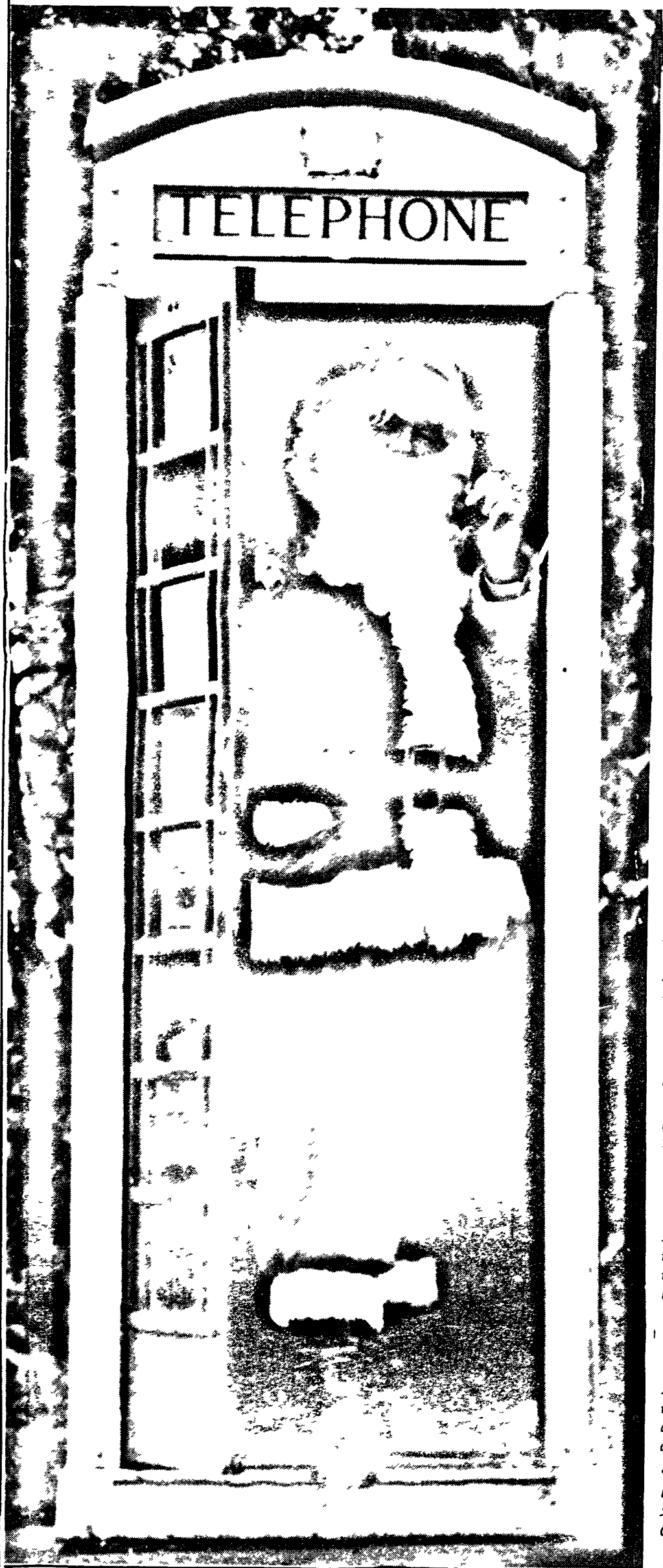
"A król wciąż rość i mężniał" - co to znaczy mężniał? Robił się silny, jak dorosły mężczyzna. A potężniał? Potężny - to znaczy duży i silny - po angielsku POWERFUL, MIGHTY.

"Czy jadasz dużo kaszy?" - Powiesz na to, że w Kanadzie się kaszy nie jada - ale jada się - przecież CEREAL, to jest właściwie kasza, tylko już przygotowana w pudełku i na pewno lepsza niż ta, którą jadał król z bajki.

Tyle na dziś. W następnym numerze "Echa" będzie inny wierszyk, też tłumaczony trochę na angielski, a trochę z polskiego na polski. Dzieci kochane - jeżeli macie jakieś pytania, czy też może chciałbyście w tym kąciku zobaczyć jakiś Wasz ulubiony wierszyk i wyjaśnienia do niego, bardzo prosimy do nas napisać (to znaczy pomóc rodziców, żeby do nas napisali). Na pewno Wam odpowiemy - a w ogóle mamy wielką ochotę w tym kąciku rozmawiać właśnie z Wami.

Do widzenia!

ADELA DYMSKA



## NIERUCHOMOŚCI • KUPNO • SPRZEDAŻ



**Ponad 15 lat doświadczenia w sprzedaży**



**RE/MAX**  
REALITY PROPERTIES INC

**WYNAJEM**  
• OSZACOWANIE  
• KUPNO  
• SPRZEDAŻ

**JACEK GOGOLA**

TEL.: biuro: 890-7474 (24-godzinny serwis)  
dom: 826-0747

**Pomoc w załatwianiu  
spraw finansowych i prawnych**

Dwurodzinne wolno stojące domy od 159 900 Mississauga lub Etobicoke  
Wolno stojące jednorodzinne domy od 139 900  
Idealny dom na start. Około 10% wpłaty z dołu  
Bloor/Fielgate 3-sypialniowe condominium townhouse



**JOHN WOLWOWICZ**  
BIURO 236-2666  
DOM 251-8161

**JAN WOLWOWICZ**

15 LAT DOŚWIADCZENIA W "REAL ESTATE"

KUPNO • SPRZEDAŻ • OSZACOWANIE

**FINANSOWANIE NIERUCHOMOŚCI W TORONTO I OKOLICY  
ORAZ INFORMACJA ODNOŚNIE NABYCIA NIERUCHOMOŚCI  
PRZECZ CUDZOZIEMCA W POLSCE**

- Waterfront building lots - Kaszuby - from \$ 12000
- South Etobicoke \$ 199,900, odnowiony, 6 pokoi (dom do szybkiej sprzedaży)
- West Mississauga \$ 239000 - 4 sypialnie, backsplit, duża działka, podwójny garaż, wykonany "basement"



**Century 21**

**PIOTR  
POBOJEWSKI**

TEL biuro 743-7722 dom 890-2145

Fern/Macdonell bardzo ładny wolno stojący dochodowy dom, cena wyw. \$ 234 900

Business (sklep delikatesowy) do sprzedania w Scarborough. Cena \$ 69 900  
Dundas/Mavis przepiękny 3 sypialniowy townhouse, wykonany basement, garaż, prywatna parcela, 2 łazienki. Cena wyw. \$ 123 900 i \$ 123 900 Toronto  
Południowe Etobicoke 3 apartamentowy budynek, parcela 40' x 150' podwójny garaż. Cena \$ 119 900  
Bliżko kolejki Bloor/Dundas 3 piętrowy dochodowy dom, 12 pokoi, 3 kuchnie, 3 łazienki, wszystko nowe, dochód roczny \$ 32 000. Cena wyw. \$ 229 900  
Uwaga! Downtown Toronto 2 budynki apartamentowe, wszystko nowe, ceny \$ 424 900 za każdy budynek  
Dundas/Credit Woodlands 5 sypialniowy townhouse, condo, pokój gościnny, jadalnia, balkon, garaż, 2 łazienki, 2 podłogi, 2 piece, mały, suzarak. Wszystko w cenie \$ 139 900  
Północne Etobicoke 4 apartamentowy budynek \$ 40 000 dochodu rocznego, duża parcela z parkingami. Cena wyw. \$ 354 900



**ANNA KRYSIAK**

FUTURE LTD  
130 Kennedy Ave  
Bloor West Village  
zapewnia

solidną i zyciową obsługę przy sprzedaży i kupnie nieruchomości, załatwienie hipotek na dogodnych warunkach oraz formułności prawnych  
• 24 godzinny serwis  
• najaktualniejsze informacje poprzez komputerowe połączenie z Toronto Real Estate Board  
WEST TORONTO • MISSISSAUGA • BRAMPTON

Mississauga nowy wolno stojący dom 2200 stóp kw. family room z kominkiem, skylight, podwójny garaż. Cena \$ 199 900  
Etobicoke piękny dwupiętrowy samodzielny stojący dom z garażem, 3 sypialnie, parkiety, ładna działka z drzewami owocowymi. Cena wyw. \$ 207 000  
Steeles/Brimley 3 sypialniowy wolno stojący piękny wewnątrz podwójny garaż, wygodna lokalizacja. Cena \$ 217 000  
TEL biuro . 769-3300, dom: 858-0129

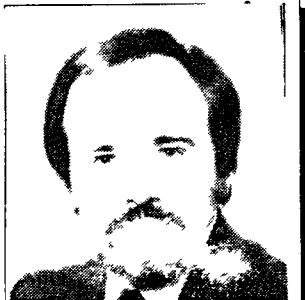


**EAGLE**

**Aleksander  
Okolo-Kulak**

biuro 259-9231  
dom 621-3457

SPRZEDAŻ • KUPNO • WYCENA  
NIERUCHOMOŚCI



Lakeshore/Dixie 3 sypialniowe condominium z dużym balkonem blisko komunikacji, cena \$ 149 900  
Mississauga 2 3 sypialniowe townhouse po przystępnych cenach  
Mississauga nowy dwupiętrowy wolno stojący dom z garażem, cena \$ 174 900  
West Mall 3 sypialniowy apartament luksusowo wykonany

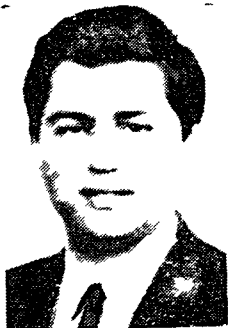


**METRO TORONTO**  
Sprzedaz-kupno, wynajem  
domów, interesów  
i apartamentów  
Solidna i fachowa pomoc w  
załatwianiu formalności  
prawnych i finansowych

**Kamil  
KOWALCZYK**

Tel. biuro: 536-5000

dom: 690-4182  
24 godzinny serwis



Lakeshore Blvd. wolno stojący dom, prywatny ogród, apartament w piwnicy, cena okazja  
High Park 3-sypialniowy wolno stojący dom, \$2 200 dochód z wynajmu, plus mieszkanie dla właściciela  
Mississauga Condo Apart. w budynku mającym wiele udogodnień  
Georgian Bay super rezydencja do zamieszkania przez cały rok, blisko jeziora



**Irena Koper**  
Representative

265 Rimrock Rd. Ste 205  
Downsview Ontario M3J 1C6  
Bus 631 6523 Res 267 8815

**UBEZPIECZENIA  
WSZELKIEGO RODZAJU**

**Mutual of Omaha Insurance Company**

- 1250 dol. miesięcznie wolny od podatku dochód w razie choroby, choroby lub wypadku dla osób zatrudnionych na własny rachunek
- plany finansowe zabezpieczające dzieci
- plany emerytalne RRSP
- ubezpieczenia na życie

**JERZY MAJEWSKI M.Sc.**

TEL bus 631-6523, home 452-7239



**EAGLE**

**Julia**

**Korpała, L.L.M.**

tel biuro. 259-9231 dom 255-5954

Bloor/Cawthra murowany dom, backsplit, 4 sypialnie, garaż, doskonałe zaplecze, jektowane i stylowe wnętrza z kominkiem. Piękna duża parcela. Cena \$ 212 500  
Dundas/Dixie (Mississauga) townhouse, 3 sypialnie, cena \$ 99 500

**ADVANCE REAL ESTATE LTD**  
1055 Bloor St W

Od 1958 roku udziela Polonii  
solidnej i fachowej pomocy przy kupnie  
i sprzedaży wszelkich nieruchomości

Obecnie jest najlepszy okres aby kupić dom, jest duży wybór i można uzyskać najlepszą cenę, a z wianą na pewno ceny wzrosną. Po wyczerpujące informacje proszę dzwonić

**DANUTA  
KOTAPKA**

Tel. biuro: 534-9246  
dom: 769-5394

Telefon nie zobowiązuje, a porozmawiać warto.

Zachodnia Mississauga: wolno stojący kompletnie nowy dom 4 sypialnie, 3 łazienki, pokój rodzinny z kominkiem, duża działka  
Tamen/Bloor: wolno stojący murowany dom z basenem, 3 sypialnie, wykonany basement z oddzielnym wejściem. Spokojna ulica w najatrakcyjniejszej części Mississauga  
Queensway/Royal York: wolno stojący dom dla kupujących po raz pierwszy, 2 sypialnie, duża kuchnia, duża działka  
Dundas/Cawthra 3-sypialniowy townhouse, ponad 100 000 tys.



**BARBARA SAWALA**

udziela wszelkiej pomocy i informacji  
w zakresie sprzedaży, kupna i wynajmu  
posiadłości w Burlington, Hamilton  
i okolicach  
Prosimy dzwonić

Alce Murray Real Estate Co Ltd  
(416) 639 8004 czynny całą dobę

TEL domowy (416) 332-8119



M.Sc. Mech. Eng. Sales representative

4195 Dundas Street West  
Toronto Ontario M8X 1Y4

**Bohdan (Bob)  
SZEWCZYK**

Biuro 231-0600,  
Dom 247-4437

**OKAZJA DLA  
BUDOWLANCA (stolarza)  
DOM DO REMONTU**

- OBECNIE mieszkanie \$1500/miesiąc dochodu z wynajmu,
- PO REMONCIE około \$40000 dochodu
- POZYCZKA 85% ceny zapewniona
- OPIATA WSTĘPNA do uzgodnienia



**Montreal Trust**  
247-7884  
24-godzinny serwis

**Dzidka  
Skrętkowska**

dom: 249-2958

serdecznie zaprasza zainteresowanych wynajmem,  
kupnem i sprzedażą nieruchomości!

Mam najaktualniejsze informacje z komputera (bezpośrednie połączenie z  
Toronto Real Estate Board)  
gwarantuję szybką solidną zyciową pomoc przy załatwianiu pożyczki,  
formalności prawnych

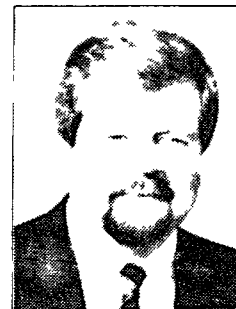
Dixie 2 sypialniowe condominium z pełną łazienką, Living room z wyjściem na balkon.  
Cena tylko \$ 108 900  
Tor. Ken Dundas 3 sypialniowy townhouse do sprzedania. Cena \$ 106 tys

Mississauga townhouse 4 sypialnie, 2 łazienki, piwnica wykonana z pokojem  
muzycznym, wykładzina dywanowa, bardzo czysto utrzymany blisko szkół  
sklepow. Cena \$ 125 900



**Countrywide**

**JERRY DRYS**



SPRZEDAŻ • KUPNO •  
WYNAJEM • BEZPŁATNA  
WYCENA  
NIERUCHOMOŚCI •  
POMOC W ZAŁATWIANIU  
SPRAW FINANSOWYCH  
I PRAWNYCH

TEL.: biuro: 233-1212 dom: 232-0612

## Wyjątkowa szansa! ENCYKLOPEDIA BRITANNICA

wspaniały prezent  
dla całej rodziny na całe życie

Po informacji na temat specjalnej oferty  
świątecznej dzwonić bezpośrednio do  
polskiej przedstawicielki u wydawcy  
TEL 747-1876

po polsku lub angielsku  
233-3297 po angielsku

pros Ewę  
Employment opportunity available



Halina Baranowska,  
M.A., A.I.C.

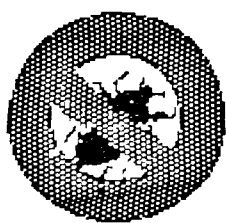
Analiza potrzeb finansowych, ubezpie-  
czenia na życie, zdrowie, plany eme-  
rytalne, RISP, dożywotnie renty, ubez-  
pieczenia grupowe

The Prudential Assurance  
COMPANY LIMITED  
suite 503, 295 The West Mall  
ETOBICOKE, Ont. M9C 4Z4  
TEL. bus 622-1115

## HIGH TOP PHOTO LAB

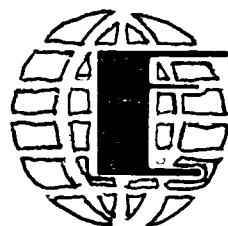
Profesjonalne wywoływanie filmów,  
obróbka laboratoryjna zdjęć  
TEL 252-9934

3043 Lakeshore Blvd. West, Etobicoke  
MÓWIMY PO POLSKU



## ROACH BUSTERS

rewelacyjna, bezwonna  
i nietoksyczna metoda  
wyteplenia plag karaluchów  
mówimy po polsku  
tel 588-3007  
lub 259-8309



## EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd

185 RONGESVALLES AVE. TORONTO ONT. M6R 2S5 TEL. (416) 536 3554/6991

(naprzeciwko Credit Union) pod fachowym i doświadczonym kierownictwem  
RENATY OKOŁO-KULAK

### - PRZELOTY DO POLSKI

Pełne informacje

- BILETY LOTNICZE, przeloty czarterowe, wycieczkowe i indywidualne  
do Polski i wszystkich krajów świata

- PASZPORTY, WIZY, ZAPROSZENIA

Atrakcyjne WAKACJE i ciekawe WYCIECZKI po przystępnych cenach  
(Hawaje, Floryda, Meksyk, Wyspy Karaibskie)

- Wysyłamy PACZKI ŻYWNOŚCIOWE i artykuły pierwszej potrzeby  
do Polski

- UBEZPIECZENIE dla przybywających z wizytą do Kanady od \$110 za  
3 miesiące (wykupione nie później niż w ciągu 5 dni po przylocie)

- INCOME TAX - szybko, sprawnie, tanio

- Załatwiamy wszystkie formalności wizowo-paszportowe

- Tłumaczenia, akta notarialne, legalizacje

- Upoważniony Dealer PEKAO - pieniądze na konto A, C, bony, gotówka

PRZYJMUJEMY ZGŁOSZENIA

TELEFONICZNIE, LISTOWNIE I OSOBISCIE

## ZAPRASZAMY

Akceptujemy American Express na wszystkie usługi

TEL.: (416) 536-3554/6991



## HUMBERVIEW INSURANCE BROKERS LTD.

337 Rongesvalles Ave., Toronto, Ont.  
TEL. 531-4647

INSURANCE NA:

DOMY  
SAMOCHODY  
KOMERCYJNE  
SKLEPY

WYCIECZKI  
ZAPROSZENIA  
WIZY  
WYMIANA PASZPORTÓW  
UBEZPIECZENIA SZPITALNE  
DLA ODWIEDZAJĄCYCH  
BILETY SAMOLOTOWE DO POLSKI

## HUMBERVIEW TRAVEL

TEL.: 531-4648



## UWAGA!

ŚWIĘTA JUŻ BLISKO  
PACZKI DO POLSKI  
WYŚLIJ JUŻ DZIŚ PRZECZ



215 Rongesvalles Ave., Toronto, Ont. Tel. 537-7914

1575 Sismet Rd. Unit 7, Mississauga, Ont. Tel. 624-1965

PACZKI MORSKIE • PACZKI LOTNICZE

Odbieramy paczki z domu

- ☐ OWOCE CYTRUSOWE ☐ PRZEKAZY NA KONTO
- ☐ SAMOCHODY ☐ GOTÓWKA ☐ LEKI
- ☐ WĘGIEL ☐ PACZKI ŻYWNOŚCIOWE
- ☐ SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO

OFERUJEMY RÓWNIEŻ SZEROKI WYBÓR  
POLSKICH KSIĄŻEK, KASET I PŁYT



Uwaga! Hamilton  
i okolice!

Lokalnymi przedstawicielami są

oraz

ACROPOLIS & BALTIC TRAVEL BEACH ROAD MEAT PRODUCTS

1125 King St.  
TEL. 545-5365

117 Beach Rd.  
TEL. 544-9111

## JOHN CZECHOWSKI DELICATESSEN

650 The Queensway

Najwyższy czas by zamówić szynkę do  
marynaty!

**SKORZYSTAJ ZE SPECJALNEJ CENY!**

WYTNIJ TO OGŁOSZENIE A DOSTANIESZ

MINI SZYNKĘ BLACK FOREST

W CENIE \$ 7.20 ZA KG

Ilość towaru ograniczona

**PRZYGOTOWALIŚMY WIELE ATRAKCYJNYCH  
DELIKATESOWYCH, ŚWIĄTECZNYCH WYROBÓW  
ZAPRASZAMY**

## ROCKWOOD DELICATESSEN

4141 Dixie Rd. MISSISSAUGA

TEL. 624-1244

SKLEP DELIKATESOWY w kompleksie handlowym  
Rockwood Mall w Mississauga  
pomiędzy Lumber i Burger King

Posiadamy wyśmienite polskie i niemieckie  
wędliny oraz europejskie wyroby delikatesowe  
**PRZEDŚWIĄTECZNA ZNIŻKA 10%  
DLA ZAKUPU POWYŻEJ \$20  
PO PRZEDSTAWIENIU KUPONU**

**Kupon Rockwood Delicatessen  
upoważnia do zniżki cen 10%**

W sprzedaży polskie gazety

## ONTARIO BREAD CO. LTD

178 Ossington Ave., Toronto

TEL 532-4929

najpopularniejszy, pyszny, świeży chleb  
do nabycia w najlepszych sklepach w Toronto i w Ontario

nowy punkt sprzedaży Rockwood Delicatessen  
4141 Dixie Rd., Mississauga

## Copernicus

MEAT PRODUCTS  
79 Roncesvalles Ave

TEL 536-4054

Posiadamy świeże mięso  
wykrojone na życzenie. Szynki  
boczki, balerony, kiełbasy  
na sposób polski oraz wiele innych  
wędlin i delikatesów: ogorki  
kiszone, kapusze z beczki,  
śledzie, pierogi  
T. S. PAKULSKI

## RENEWAL Construction and Renovation

Instalacje elektryczne,  
renowacja łazienek, kuchni,  
wykładziny, kafelki,  
wykarczanie piwnic  
Bezpłatna wycena.  
TEL 249-5212 lub 742-1302

## UBEZPIECZENIA, KSIĘGOWOŚĆ

## HUMBERVIEW INSURANCE

337 Roncesvalles Ave., Toronto

TEL 531-4647

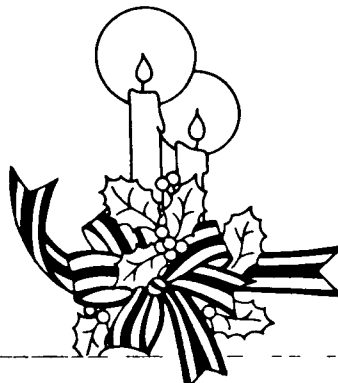
Ubezpieczenia chorobowe dla odwiedzających Kanadę

## Chester's Income Tax Service

Czesław Kępa

TEL. 238-0447

Income Tax Consultant, Członek Kanadyjskiej  
Federacji Konsultantów d/s Podatkowych



## JANOSIK

POLECA SWOJE USŁUGI W ZAKRESIE PRZEWOZU OSÓB  
NA TRASIE

TORONTO - MIRABEL - TORONTO

Jak również na "Stefana Batorego"

Telefon w Toronto

247-0817

UMIARKOWANE CENY  
SPECJALNA ZNIŻKA DLA RODZIN

## PODHALE

meat & deli

Nowy sklep delikatesowy w

południowym Etobicoke

2775 Lakeshore Blvd. W

Sprzedaje znakomitą

podhalanską kiełbasę,

wędliny mięsa

i polskie gazety

## M-C DAIRY

CO LTD  
PRODUCTS

Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne  
do każdego sklepu w Toronto. Wyrabiamy  
kwasną śmietanę, jogurt, huslanke,  
sery białe i topione  
ZADAJCIE NASZYCH WYROBÓW  
W SWOICH SKLEPACH  
godziny otwarcia 7-16  
212 Mavely St. TEL 766-6711

## SUPERIOR SAUSAGE CO

1004 Dundas St. W

TEL 531-8422

KONKURENCYJNE CENY!

Wędzone na miejscu

słynne na całe Toronto

polskie kiełbasy

Szynki, kabanosy, wędliny

mięsa, różne delikatesy

## Karl's Butcher & Grocery

właściciel Karol Jarząbek  
Posiadamy na składzie zawsze  
świeże mięsa, wędliny własnego  
wyróbu, smaczne i świeże oraz  
importowane z Polski i Europy  
artykuły spożywcze  
105 Roncesvalles Ave  
TORONTO  
TEL 531-1622

## NEW YORK LIFE INSURANCE COMPANY

FINANCIAL PLANNING UBEZPIECZENIA

Life insurance (na życie) • Disability (chorobowe)  
• Mortgage (hipoteczne) • Business (handlowe) • RRSP •  
Annuity (emerytury)

SOLIDNIE • TANIO • SZYBKO

ANDRZEJ KRYSIAK

Po bliższe informacje proszę dzwonić

biuro 226 6515 dom 858-0129

## Montreal ALEXANDER

transport

przeprowadzki

(także z Toronto i do Toronto)

TANIO • SPRAWNIE

TEL (514) 932-1075

lub  
(514) 931-2240

## MARGOR ELECTRIC

RESIDENTIAL  
COMMERCIAL

Zakładanie nowych instalacji  
elektrycznych, renowacja  
instalacji, naprawa urządzeń elektronicznych  
oraz elektrycznych

MAREK

TEL 239-0868

METRO LICENCE E-1843

## ARMADALE Meats Product (Mfg) Ltd.

1011 Haultain Court Unit 16/17

Mississauga, Ontario L4W 1W1

TEL 625-8326/27

Sprzedaż hurtowa mięsa i wyrobów mięsnych  
bezpośrednio w masarni

## INCOME TAX SERVICE FINANCIAL PLANNING

ZOFIA ADAMCZYK M.B.A.

TEL 822-6826

Zeznania podatkowe dla osób prywatnych i małych  
przedsiębiorstw według najnowszych przepisów finansowych  
Bezpłatne konsultacje i porady

## FIRMA ITPOL CONSTRUCTION

• kompleksowe remonty i  
renowacje domy, biura, sklepy  
• fachowe porady oraz wyceny  
gratis

• ściany, sufity prace  
wykończeniowe  
• stolarka, malowanie, instalacje  
TEL (416) 271 7029

## EURO-AMERICAN ELECTRICIAN INC

RESIDENTIAL

COMMERCIAL

INDUSTRIAL

TEL (514) 334-2966

## VOYTEK

MECHANICAL  
CONTRACTING  
Specialists in the  
SALES INSTALLATION

REPAIRS

AIR CONDITIONING

HEATING

VENTILLATION

HUMIDIFIERS

WRITTEN GUARANTEE

"ASK US ABOUT OUR SPECIAL

OFF-SEASON INSTALLATION

RATES"

756-3494

## L.B. Construction

construction • renovation  
• roofing  
• carpenters • painting • parquetry  
• aluminum siding

LES BARWINSKI

Ceny konkurencyjne!

## COMPUTERIZED ACCOUNTING BOOKKEEPING & INCOME TAX SERVICES

TEL (416) 762-5891

Fachowo i solidnie

• księgowość i rachunkowość  
dla małych przedsiębiorstw

• wypełnianie formularzy

## Zespół muzyczny TRANSFER z Hamiltonu

na wszystkie okazje

Repertuar znanych

i lubianych zespołów polskich

dla wszystkich generacji

TELEFON

Toronto 661 0215 i 766-5894

Kitchener 578 9235

Hamilton 561-6955

## ENGINEERING & INDUSTRIAL MAINTENANCE

Instalacje elektryczne

Podłączenia, naprawy urządzeń

elektrycznych i elektronicznych

RESIDENTIAL COMMERCIAL

AND INDUSTRIAL

CAŁY TYDZIEŃ

TEL 225-7226

Solidnie, tanio, sprawnie

## ZESTY'S GOURMET DELI

polskie delikatesy w Mississauga (Clarkson)  
wyszukane, smaczne i najwyższej jakości potrawy  
urządzamy chrziny, komunie, przyjęcia weselne itp  
zapewniamy sprawny, szybką obsługę  
wykwalifikowanego personelu

Właściciele: Jadwiga i Gabriel Mencfeld

TEL 823-1167

1900 Lakeshore Rd. W. Mississauga

na wschód od Southdown Rd. na Inverhouse Plaza  
poniedziałek 9-18, czwartek-piątek do 19, sobota 9-18

## Montreal POLONIJA KASA KREDYTOWA

65 Sherbrooke St. E. ste 103

TEL 845 3534

oferuje Polonii na wyjątkowo dogodnych  
warunkach wszelkiego rodzaju pożyczki  
i najlepsze oprocentowanie za sumy  
złożone w Kasie

poniedziałek 10-15

czwartek i piątek 10-20

## HOMETARIO

REAL ESTATE LTD

ASSURANCE BROKERS Ltd.

Kupno i sprzedaż nieruchomości

wszelkiego rodzaju

• Ubezpieczenia na samochody—

od ognia—kradzieży i inne

171 Roncesvalles Ave

Toronto

TEL 531-3506

## INDEPENDENT COMPUTER EXPERTS

• Oprogramowanie

• konsultacje

• szkolenie

• przygotowanie resume

TEL 742-1387

## JUBILERZY

POLSKI ZŁOTNIK

zawadzamy o otwarciu nowego sklepu

złotniczego przy

87 Roncesvalles Ave

Toronto, Ont. M6R 2K6

WYKONUJEMY USŁUGI ZŁOTNICZE

grawerowanie

naprawa złotych i srebrnych biżuterii

wyroby z powierzonego materiału wg. życzenia

Klienta

naprawa zegarków

## ELECTRICAL CONTROL ENGINEERING

RESIDENTIAL COMMERCIAL

INDUSTRIAL

Zakładanie nowych, renowacja instalacji

elektrycznych

Montaż oraz naprawa urządzeń

elektrycznych

oraz elektro-pneumatycznych

MAREK

TEL 239-0868

## UNIVERSAL HARDWOOD FLOORING

cyklinowanie nowych i starych  
podłóg drewnianych, jak również  
malowanie oraz instalowanie  
wielkiego rodzaju podłóg

NAJLEPSZE CENY

OBŁUGA

285 Scarlett Rd. Toronto M6N 4L1

TEL 763 2270

ANDRZEJ ZAREMBA

## THE FUTURE BAKERY

NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHLEB

dostarczamy do sklepów i do domu

739 Queen St. W

Toronto, Ont

TEL 368-4235

## NOWO OTWARTE DELIKATESY

## WARMIA

zapraszają całą Polonię

na smaczne wędliny i mięsa wyrabiane na miejscu

specjalność: kiełbasa warmińska

od 9 do 20 ej 6 dni w tygodniu

323 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.

TEL 521-4861





Najlepsze życzenia  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 1988  
zyczą swoim Klientom oraz Poloni

## CRANKSHAFT SERVICE & SUPPLIES Ltd.

483 Dupont Str. TEL. 537-2529; 537-5857

Mr STAN IGNAKIEWICZ  
Mr MOE JABOURI

KORZYSTAJCIE Z NASZYCH USŁUG

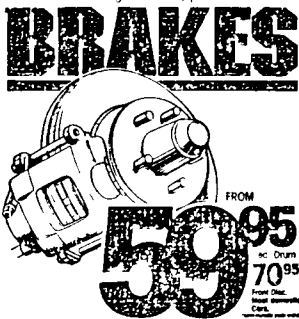
### CRANKSHAFT SERVICE & SUPPLIES LTD

483 Dupont St.

- kompletne naprawy, przegląd układu
- zapłonowego (tuneup)
- kierowniczego
- przedniego i tylnego zawieszenia
- hamulcowego
- oraz wszelkie inne naprawy

POSIADAMY NA WYMIANĘ  
WAŁY KORBOWE  
rok gwarancji na części i robociznę

537-2529  
537-5857



Stan Ignakiewicz  
Moe Jabouri

5-16

## TOYOTA

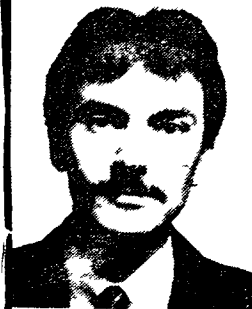
TERCEL • COROLLA • CAMRY • CRESSIDA  
• CELICA • SUPRA • VANS • TRUCKS

Przyjdź zobaczyć

nowe modele 88

w tym całkowicie zmienioną Corollę  
DO ZOBACZENIA!

YONGE - LAWRENCE TOYOTA



3020 YONGE ST.  
481 - 5216

(tuz obok przystanku metra)

**JACK  
KLIMCZAK**

Tel domowy  
762 - 9421

### QUEEN ELECTRONICS SERVICE

inż Zbigniew Tarasiuk  
zawadamia  
o otwarciu nowego zakładu  
radiowo-telewizyjnego  
naprawy TV VCR stereo  
komputery  
naprawy u klienta  
kupno-sprzedaż sprzętu  
elektronicznego  
NAJNIŻSZE CENY  
GWARANCJA  
TEL. (416) 531-5765

### CARCARE



### GASOLINE SERVICE STATION

fachową pomoc we wszelkich  
sprawach związanych z proble-  
mami samochodowymi  
580 Evans Ave  
(tuz obok 427 i Browns Line)

TEL. 255-3245

### SAFETY

Auto Repairs

WIESŁAW SOKOŁOWSKI

3005 Bloor St. W

Etobicoke

TEL. 231-6996

Świadczymy usługi w zakresie mechaniki  
samochodowej wszystkich marek oraz  
wydajemy zaświadczenia potrzebne do  
rejestracji samochodów  
SZYBKO I SOLIDNIE

### Zespół muzyczny POSEJDON

w powiększonym składzie  
oferuje Państwu  
przyjemną dla wszystkich  
muzykę na uroczystości  
weselne, kameralne,  
przyjęcia i zabawy  
Możliwość zatrudnienia  
na ZABAWĘ  
SYLWESTROWĄ  
KITCHENER,  
tel 578-9235  
TORONTO, tel 661-0215

Kupujesz dzisiaj,  
płacisz od lutego  
**SAMOCODY**  
NOWE I UŻYWANE

**Wielka wyprzedaż  
samochodów  
DUŻE OBNIŻKI  
OLD MILL**

PONTIAC • BUICK

DAREK ZIELIŃSKI - nasz polski  
przedstawiciel pomoże Wam  
kupić nowy lub używany samochód.  
Pomogę załatwić tanie ubezpieczenie

TEL. 766 - 2443

2500 Bloor St W - Bloor/Jane

### AUTO DRIVING SCHOOL THE HELPFUL PROFESSIONALS WOJTEK ANTCHAK

Licencjonowany instruktor jazdy udziela lekcji  
oraz przygotowuje do egzaminów państwowych  
(Kat "G")

TEL (416) 259 - 9965 res, 536 - 5454 b  
1651 Bloor Str W, Toronto, Ont M6P 1A6

### DOUBLER TRUCK DRIVER TRAINING

NAUKA JAZDY NA SAMOCHODACH CIĘŻAROWYCH  
kategorii A i D

ocena umiejętności i doszkolenia dla kierowców  
nauka od podstaw wraz z możliwością  
dogodnych spłat  
Registered and approved as a Private  
Vocational School

2095 Weston Rd (na pld. od 401)



244-2725

### ELŻBIETA (ELIZABETH) KORZYCKA

PRZEDSTAWICIEL  
COOKSVILLE DODGE  
CHRYSLER

290 DUNDAS ST E Miss

(pomiędzy Cawthra i # 10)

TEL bus (416) 279 3031

Res 625 - 1961



ZNIŻKA PIENIĘDZA do \$ 3000

na wybrane modele Oldsmobile

PICKUP TRUCKS i VANOW

Model 1987 - rodzinny samochód Shadow

• Nowe samochody mają gwarancję na 7 lat,  
lub 15 tys km

TANIO I Z GWARANCJĄ



OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL

KONTA WALUTOWE BONY  
PACZKI Z OWOCAMI LEKARSTWA  
SAMOCODY

### BIURO PODRÓŻY

Tel (416) 532-3042



### SAVE-O-WAY

OVERSEAS SERVICES

331 Roncesvalles Ave,

Toronto, Ont, M6R 2M8

Przeloty czarterowe i indywidualne do Polski, Europy i  
innych krajów świata. Tanie ubezpieczenia i zaproszenia  
dla wizytatorów z Polski

**PACZKI  
DO  
POLSKI**

Juz od 5 lat

zapewniamy swoim Klientom pewny  
i odpowiedzialny serwis wysyłkowy  
na paczki morskie i lotnicze do  
Polski i innych państw świata

**BONUS!**

Przy każdym zakupie biletu lot-  
czego w naszym biurze  
może wysłać bezpłatnie par-  
morska o wadze do 10 kg

**DR BOŻENA  
TROCIŃSKA  
LEKARZ DENTYSTA**  
uprzejmie zawiadamia  
o otwarciu gabinetu  
dentystycznego  
w HAMILTON  
155 James Str. S.  
suite 300  
TEL. 525 - 1854

Przyjmuje  
od poniedziałku do czwartku

**BIOENERGOTERAPIA** - uspokaja, łagodzi  
ból, uzdrawia  
Indywidualne 30-minutowe zabiegi w London i in-  
nych miastach przeprowadza

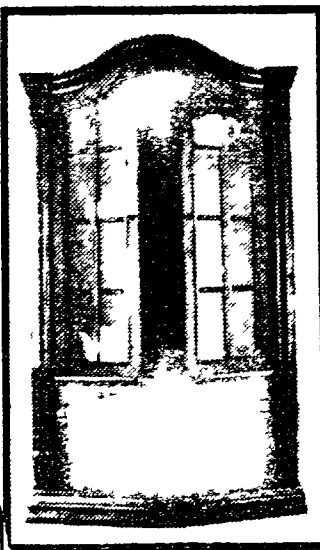
**WŁADYSŁAW KREOWSKI**

(519) 438 - 1085

Członek polskich, brytyjskich, kanadyjskich  
towarzystw terapeutycznych



Szkolenie  
promieniowanie  
usuwane za pomocą naszych  
ekranów  
Wszelkiego typu usługi  
radiestezyjne  
TEL. 259 8309



### SOLIDNE POLSKIE MEBLE

Firma "Eurofurn Ltd"  
oferuje Państwu este-  
tyczne meble dębowe  
produkcji polskiej typu

"Swarzędz"

Oferujemy m in

• ścianki meblowe

(wall unit)

• serwantki

• komplety

myśliwskie

• kredensy

2011 Lawrence Ave

W unit 18

(między Jane a

Weston Rd)

Czynne codziennie

w godz. 9-9 po poł

sobota 9 rano-9

wieczór

ZAPRASZAMY!

UMOWY HIPOTECZNE •  
AKTY NOTARIALNE •  
ZAPROSZENIA I INNE  
DOKUMENTY PO POLSKU  
I ANGIELSKU • LISTY  
URZĘDOWE I PRYWATNE •  
ŻYCIORYSY • WYPEŁNIANIE  
FORMULARZY O PRACĘ  
Tłumaczenia z polskiego,  
francuskiego, niemieckiego,  
hiszpańskiego, rosyjskiego  
i szwedzkiego

*Halbank Communications*

TEL. (416) 588 3007

**DOMOWE PIEROGI** na  
zamówienie Odbiór w  
Rexdale W różnych cenach  
do 3 dolarów za tuzin.  
Tel 746 - 3488



## LOSOWANIE PIŁKARSKICH MŚ - 1990

# Pechowy los dla Polski

W sobotę 12.12.87 r. odbyło się w Zurichu losowanie piłkarskich mistrzostw świata - 1990. W strefie europejskiej rozstawiono 7 zespołów - Danię, Anglię, ZSRR, RFN, Francję, Hiszpanię i Belgię. Następnie do tych zespołów dołączano inne reprezentacje, które znajdowały się w trzech grupach (w zależności od notowań). Pele był osobą, która ciągnęła losy. Reka 'króla futbolu' nie była zbyt szczęśliwa dla reprezentacji Polski, która znalazła się w bardzo silnej grupie 2, z Anglią, Szwecją i Albanią. Automatyczny awans z tej grupy, uzyskuje tylko pierwszy zespół. Anglicy mają obecnie znakomitą reprezentację, która 'na luzie' awansowała do finałów ME, gdzie będzie jednym z faworytów. Szwecja jest zespołem bardzo 'niewygodnym' dla polskich piłkarzy. Zawsze mieliśmy wielkie problemy z drużynami klubowymi czy reprezentacją tego kraju. Jest to drużyna nieobliczalna, mogąca pokonać każdą reprezentację w Europie. Albania jest jedynym słabeuszem, ale przestrzegam przed lekceważeniem. Zresztą Cypr pokazał polskim piłkarzom (0:0 w Gdansk), że wszystko w piłce jest możliwe. Oto wyniki losowania:

Grupa 1 - Dania, Bułgaria, Rumunia, Grecja  
Grupa 2 - Anglia, Polska, Szwecja, Albania  
Grupa 3 - ZSRR, NRD, Austria, Islandia, Turcja  
Grupa 4 - RFN, Holandia, Walia, Finlandia  
Grupa 5 - Francja, Szkocja, Jugosławia, Norwegia, Cypr

Grupa 6 - Hiszpania, Węgry, Irlandia Północna, Irlandia, Malta  
Grupa 7 - Belgia, Portugalia, CSRS, Szwajcaria, Luksemburg

Dwa pierwsze zespoły z grupy 3, 5, 6 i 7 oraz zwycięzcy grup 1, 2 i 4 uzyskują obok gospodarza imprezy - Włoch, automatyczny awans do finałów. Dwa drugie zespoły (z grupy 1, 2 i 4), które będą miały najlepszy bilans (pkt i bramki) uzyskają także awans.

W Ameryce Północnej wyłonione zostały następujące grupy:  
Grupa 1 - Urugwaj, Peru, Boliwia  
Grupa 2 - Paragwaj, Kolumbia, Ekwador  
Grupa 3 - Brazylia, Chile, Wenezuela

Automatyczny awans do finałów uzyskują zwycięzcy grup 1 i 3, a zwycięzca grupy 2 będzie musiał jeszcze stoczyć dwumecz ze zwycięzcą Oceanii (grupy) - Izrael. Argentyna, jako obrońca tytułu nie bierze udziału w eliminacjach. Kanada miała trochę więcej szczęścia od polskich piłkarzy i wylosowała w pierwszej rundzie wolny los. W drugiej rundzie Kanadyjczycy spotkają się ze zwycięzcą dwumeczu Gwatemala-Kuba, a w razie zwycięstwa, w co bardzo wierzymy, piłkarze "klonowego liścia" zagrają w turnieju z udziałem pięciu zespołów, z których dwa najlepsze pojadą do Włoch.

Ogólne podsumowania losowania mistrzostw świata, ze szczegółowym przedstawieniem polskich rywali oraz opiniami na ten temat, ukaze się w styczniowym wydaniu "Kulis sportu".

## HOLENDRZY W FINAŁACH ME

W powtórzonym meczu eliminacji ME reprezentacja Holandii pokonała Cypr 4:0. Mecz, rozegrany był w Amsterdamie i odbywał się bez udziału publiczności (skutek sankcji komisji dyscyplinarnej UEFA). Tak więc Holandia jest już ostatnim - 8 finalistą. Oto drużyny, które wystąpią w przyszłorocznych finałach Euro-88: Anglia, Dania, Hiszpania, Holandia, Irlandia, RFN, Włochy i ZSRR.

• W towarzyskim meczu piłkarskim, rozegranym w Rio de Janeiro Brazylia zremisowała 1:1 z RFN.

• FC Porto (z Jozefem Młynarczykiem) zdobyło klubowy Puchar Świata, pokonując w Tokio Penarol Montevideo 2:1 (podogrywce).

## PUCHAR UEFA

### Porażka Barcelony w Albanii!

W środę 9.12. odbyła się rewanżowa seria III rundy Pucharu UEFA. Największą niespodzianką była porażka słynnej Barcelony z albańskim zespołem Flamurtari. Także w Atenach doszło do wielkich emocji i niespodzianki. Oto Panathinaikos, który przegrał w pierwszym meczu 2:5 z Honvedem Budapeszt, potrafił odrobić straty i awansował do następnej rundy. Wyniki (w nawiasie rezultaty pierwszych spotkań):

|                                                     |               |
|-----------------------------------------------------|---------------|
| <b>Bayer Leverkusen</b> - Feyenoord Rotterdam (2:2) | 1:0           |
| <b>Dynamo Tbilisi</b> - <b>Werder Brema</b> (1:2)   | 1:1           |
| <b>Sportul Bukareszt</b> - <b>Verona</b> (1:3)      | 0:1           |
| <b>Flamurtari Vlora</b> - <b>Barcelona</b> (1:4)    | 1:0           |
| <b>Panathinaikos</b> - Honved (2:5)                 | 5:1           |
| <b>Vitkowice</b> - Vitoria Guimaraes (0:2)          | 2:0           |
|                                                     | 5-4 w karnych |
| <b>FC Brugge</b> - Borussia Dortmund (0:3)          | 5:0           |
|                                                     | po dogrywce   |
| <b>Espanol Barcelona</b> - Inter Mediolan (1:1)     | 1:0           |

Drużyny oznaczone tłustym drukiem awansowały do ćwierćfinałów.

• Slalom gigant mężczyzn w La Villa, zaliczany do Pucharu Świata, wygrał Włoch A. Tomba z czasem 2 min 32,34 sek. Wyprzedził on Austriaka R. Nierlicha (2:33,10) i Szwajcara J. Gaspoza (2:34,09).



ROB BOYD

## KANADYJCZYK ZWYCIĘZCĄ BIEGU ZJAZDOWEGO

Wielki sukces odnieśli kanadyjscy narciarze alpejscy, w biegu zjazdowym zaliczanym do Pucharu Świata, rozegranym w Val Gardena (Włochy). Triumfował Rob Boyd z czasem 2:02,29, wyprzedzając faworyta p. Zurbriggena (2:02,50). Trzecie miejsce wywalczył inny Kanadyjczyk Brian Stemmler (2:03,07). Jeżeli do tego dodamy jeszcze 10 miejsc F. Belczyka, będzie to najlepszym dowodem wspaniałego dnia narciarzy spod znaku "klonowego liścia".

• Super-gigant slalom kobiet zaliczany do Pucharu Świata, wygrała Szwajcarka M. Figini z czasem 1:30,21, wyprzedzając S. Eder (Austria) - 1:32,26 i R. Mosenlechner (RFN) - 1:31,36 sek.

## MECIR/SMID zwycięzcami Masters

W Londynie rozegrany został tenisowy turniej Masters, w którym udział wzięło 8 najlepszych, męskich par deblowych świata. W finale para czeska M. Mecir/T. Smid pokonała Amerykanów K. Flachsa/R. Seguso 6-4, 7-5, 6-7, 6-3. W półfinałach Czesi pokonali faworytów - Szwedów S. Edberga/A. Jarryda 3-6, 6-3, 2-6, 6-3, 6-4, a Amerykanie zwyciężyli parę hiszpańską S. Casala/E. Sanchez 6-1, 6-2, 3-6, 5-7, 7-5.

## PŁOC skakał najdalej

Na 90 m skoczni w Lake Placid (USA), rozegrano konkurs skoków narciarskich, zaliczanych do Pucharu Świata.

Oto czołowa szóstka:  
1 P. Ploc (CSRS) - 213,1 pkt (112 m i 110 m)  
2 D. Thomas (RFN) - 199,1 (105 i 107)  
3 A. Bauer (RFN) - 188,9 (103 i 101)  
4 E. Vettori (Austria) - 188,1 (104,5 i 100)  
5 M. Holland (USA) - 187,2 (104,5 i 99)  
6 M. Tempes (Jugosławia) - 184,8 (105,5 i 97)

• Na 70 m skoczni w Lake Placid kolejność była następująca:  
1 P. Ploc (CSRS) - 246,2 pkt (92 m i 92 m)  
2 J. Parma (CSRS) - 236,4 (89 i 97)  
3 V. Opaas (Norwegia) - 235,1 (93 i 87,5)

Ogólna klasyfikacja po 4 turniejach:  
1 P. Ploc - 80 pkt  
2 M. Nykaenen - 50  
3 J. Parma - 45

## BOKS

### I liga

Gwardia W-wa - Gornik Sosn 10:10  
Bron Radom - Czarni Stupsk 16:4  
GKS Jastrzębie - Igloopol Dębica 13:7  
Olimpia Poznań - Legia W-wa 10:10

Rubrykę sportową  
zredagował  
Adam POLAŃSKI

## UWAGA MIŁOŚNICY SPORTU!

Już jest do nabycia pierwszy numer polskiego miesięcznika sportowego, wydawanego w Kanadzie,

### "KULISY SPORTU"

Znajdziecie w nim Państwo m.in.:

- Wywiad z G. Lato
- O Fibaku i tenisie jeszcze raz
- Pele - legenda futbolu
- S. Roche - fenomen na dwóch kółkach
- Hagler - Leonard - walka stulecia

i wiele innych sportowych niespodzianek

*Część III: Życzenia świąteczne*

# **ECHO-TYGODNIK POLSKI**



**Parafia św. Kazimierza**  
156 Roncesvalles Ave.  
Toronto, Ontario  
M6R 2L4

(Św. Kazimierz)

Poniedziałek 21 grudnia  
Msze św i spowiedź 7, 7 30, 8 rano  
19 00 NABOZENSTWO POKUTNE  
ze sposobnością do spowiedzi, której  
słuchać będzie wielu księży, również z  
okolicznych parafii  
Mszy św wieczornej nie będzie

czwartek, 24 grudnia - WIGILIA  
Msze 7, 7 30, 8 rano  
spowiedź św 9-11 30 rano

UWAGA! po południu i w Boże  
Narodzenie spowiedzi nie będzie

PASTERKA. o północy (godz. 12-01)  
w kościele i na sali

piątek, 25 grudnia-BOŻE NARODZENIE  
MSZE ŚW W CIĄGU DNIA JAK W KAŻDĄ  
NIEDZIELĘ

UWAGA Wieczornej mszy św nie będzie

sobota, 26 grudnia - ŚW SZCZEPANA  
Msze św 7,8,10,11 rano i 19 wiecz.

czwartek, 31 grudnia-ZAKONCZENIE  
STAREGO ROKU

Msza św wieczorna o godz. 19-ej Po  
mszy św nabożeństwo dziękczynne

piątek, 1 stycznia 1988 r -NOWY ROK  
UROCZYSTOŚĆ BOŻEJ RODZICIELKI  
MARYI

Msze św jak w każdą niedzielę,  
również wieczorem

niedziela, 3 stycznia - OPIATEK  
PARAFIALNY  
o godz. 16-ej po południu

**Parafia św. Teresy**  
123-11th Street  
Toronto, Ont.  
tel. 259-2933

**SPOWIEDŹ W ADWENCIE**

w poniedziałki, środy, piątki 19<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>  
w soboty 16<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>  
w niedziele 11<sup>30</sup>-12<sup>00</sup>  
w Wigilię 15<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>

**MSZE ŚWIĘTE**

24 grudnia - Pasterka - godz 24<sup>00</sup>  
25 grudnia - Boże Narodzenie - 12<sup>00</sup> w poł.  
31 grudnia - Sylwestra - 19<sup>00</sup>  
1 stycznia - Nowy Rok - 12<sup>00</sup> w poł.

**St. Hedwig's Church**  
411 Olive Ave.  
Oshawa, Ont.  
L1H 2P9  
tel. 576-0434

**Parafia  
św. Jadwigi w Oshawie****SPOWIEDŹ ŚWIĘTA**

sobota 19 grudnia 4-5 PM  
poniedziałek 21 grudnia 6-7 PM  
wtorek 22 grudnia 5-7 PM  
środa 23 grudnia 5-7 PM  
czwartek 24 grudnia 10-12 AM  
Nie ma Spowiedzi po południu  
i w Święta Bożego Narodzenia

**MSZE ŚWIĘTE**

Boże Narodzenie Pasterka o północy  
9 00 AM  
10 30 AM po angielsku  
12 00 w południe  
Drugie Święto  
8 00 AM, 10 00 AM i 5 00 PM

**Kościół św. Maksymiliana**  
Kolbe  
4260 Cawthra Rd.  
Mississauga, Ont.  
L4Z 1V8

**Program świąteczny - 1987 r.**

sobota, 19 grudnia

5 p m - nabożeństwo pojednania, spo-  
wiedź i Msza po angielsku

niedziela, 20 grudnia

Program niedzielny msze o 8 45, 10 00  
(ang ), 11 15 i 12 45

7 p m nabożeństwo pojednania i spowiedź  
po polsku

Wigilia, czwartek 24 grudnia

9-11 rano - spowiedź

10 rano - Msza po polsku

10 wieczorem - Pasterka po angielsku

Boże Narodzenie, piątek 25 grudnia

12 w nocy - Pasterka po polsku

Msze w ciągu dnia, jak w niedziele

Drugie Święto, sobota 26 grudnia

10 - Msza i nabożeństwo dla dzieci przy  
żłobku

12 - Msza po polsku

5 p m - Msza po angielsku

niedziela, 29 grudnia

Msze w ciągu dnia, jak w niedziele

5 p m - opłatek parafialny i św Mikołaj dla  
dzieci

czwartek, 31 grudnia

6 30 p m - Nabożeństwo na zakończenie  
roku i Msza Noworoczna

Nowy Rok, 1 stycznia

10 a m - Msza po angielsku

11 15 i 12 45 - Msze po polsku

7 p m -Msza po polsku i po angielsku

**St. Mary's (Polish)**  
R.C. Church  
366 Davenport Rd.  
Toronto, Ontario  
M5N 1C4  
tel. 656-3130

**PARAFIA MATKI BOSKIEJ  
PROGRAM ŚWIĄTECZNY  
Boże Narodzenie 1987**

poniedziałek, 21 grudnia

Komunia dla chorych po domach

środa 23 grudnia

7 wieczorem - NABOZENSTWO POKUTNE

z Sakramentem Pojednania i Spowiedzią  
Świątą, której słuchać będzie wielu księży  
z innych parafii

czwartek 24 grudnia

WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA

Msze święte o 7 30 i 8 00 rano

Spowiedź św od godz 1 00 do 3 00 po poł

PASTERKA w jęz ang o godz 9 00 wiecz

PASTERKA w jęz pol o północy  
(godz 12 01)

piątek 25 grudnia

Msze św 9 00 po polsku

10 15 po angielsku

11 30 po polsku

sobota 26 grudnia

ŚW SZCZEPANA

Msze św o godz 8 00 i 11 00 rano

niedziela 27 grudnia

NAJŚWIĘTSZEJ RODZINY

Msze św 9 00 po polsku

10 15 po angielsku

11 30 po polsku ze specjalnym błogo-  
sławieństwem dzieci

czwartek 31 grudnia

ZAKONCZENIE STAREGO ROKU

7 00 wieczór Msza św Dziękczynna

piątek 1 stycznia 1988 - NOWY ROK

MSZE ŚW 9 00 po polsku

10 15 po angielsku

11 30 po polsku

niedziela 10 stycznia

OPIATEK PARAFIALNY po Sumie

**ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE**

*Radość płynąca z Narodzenia Pańskiego niech solidarnie łączy wszystkich  
Polaków wokół Miłości Zrodzonej w Betlejemskim żłobie*

Duszpasterze polscy w Toronto i okolicy życzą wszystkim Drogim Roda-  
kom głębokiego przeżycia religijnych wartości świąt Bożego Narodzenia,  
zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Roku Pańskim

1988

Prowincjał O O Oblatów

O. Antoni Mendrela, O M.I.

**O.O. OBLACI  
pracujący w parafiach:**

św. Kazimierza w Toronto

O Zygmunt Musielski, O M.I.

O Roman Majek, O M.I.

O Tadeusz Nowak, O M.I.

św. Stanisława Kostki w Toronto

O Marian Sukienik, O M.I.

O. Francois Dyjak, O M.I.

O Stanisław Prokop, O M.I.

M. B. Częstochowskiej

w Toronto

O Kazimierz Krystkowiak, O M.I.

O. Feliks Kwiatkowski, O.M.I.

św. Maksymiliana Kolbe,

Mississauga

O Stanisław Bąk, O M.I.

O. Teofil Szendzielarz, O M.I.

Siostra Alicja, C S S F.

św. Piotra i Pawła

w Welland

O. Wojciech Wojtkowiak, O.M.I.

O Antoni Hylla, O M.I.

O. Jan Bednarczyk, O M.I.

O Jan Rozmysłowski, O M.I.

Siostra Aleksandreta, C.S S F.

św. Anny w Fenwick  
O Michał Kucharski, O M I  
N.B. Nieustającej Pomocy  
w St. Catharines

O Jakub Szwarz, O M I  
Dom Rekolekcyjny Królowej  
Apostołów, Mississauga  
O. Michał Smith, O M I  
O. Jan Mazur, O M I

**KSIEŻA CHRYSTUSOWCY  
W PARAFIACH:**

św. Jadwigi w Oshawie  
Ks Edward Mroczyński, S CH  
Ks. Kazimierz Jasiński, S CH

M. Boskiej Królowej Polski  
w Scarborough

Ks. Zbigniew Olbryś, S CH  
Ks. Jerzy Frydrych, S CH

**KSIEŻA DIECEZJALNI:**

św. Teresy w New Toronto

Ks Edward Ewczynski

Ks. Prałat Franciszek Pluta

**Parafia Personalna**

**p.w. M.B. Królowej Polski**  
Our Lady Queen of Poland Mission  
2661 Kingston Rd.  
Scarborough, Ont.  
266-9024

**Porządek nabożeństw  
okresu  
świąt Bożego Narodzenia****SPOWIEDŹ ADWENTOWA**

sobota 19 grudnia 19 00-20 00  
niedziela 20 grudnia 18 00 - 19 00

**RORATY**

w piątki o godz. 19 30

**BOŻE NARODZENIE**

25 grudnia - PASTERKA o północy  
Msze świąteczne o 9 00 i 11 00  
(nie będzie Mszy św wieczornej)

26 grudnia, św Szczepana

Msze św o 11 00 i 19 00

Kolędnicą o godz 20 00

(kolędy i poezja bożonarodzeniowa)

27 grudnia, Uroczystość św Rodziny

Msze święte o 9 00, 11 00 i 19 00

Podczas Mszy św odnowienie ślubowań  
małżeńskich

HOLD DZIECI PRZY ŻŁÓBKU o 18 00

31 grudnia - św Sylwestra - Zakończenie

roku

Msza św oraz adoracja przebiegająca

o godz 19 30

1 stycznia - Uroczystość Świętej Bożej

Rodzicielki Maryi - NOWY ROK

Msze św o 9 00, 11 00 i 19 00

poświęcenie kadzidla i kredy podczas

wszystkich Mszy św

Opiatek parafialny o godz 12 30

10 stycznia - Uroczystość Chrztu

Pańskiego

Msze św o 9 00, 11 00 i 19 00

Błogosławieństwo dzieci, które w 1987 r

przyjęły Sakrament Chrztu odbędzie się

podczas Mszy św o 9 00

**Parafia św. Stanisława Kostki**

12 Denison Ave.  
Toronto, Ont.  
M5T 2M4  
tel. 366-2622

**PROGRAM ŚWIĄTECZNY**

sobota 19 grudnia

Msze św 7 00, 7 30

Spowiedź 9 00-11 30 i 15 00-17-00

niedziela 20 grudnia

Msze św 8 00, 9 30, 11 00, 12 30 (ang )

Jasełka i Św Mikołaj 15 00

Nabożeństwo wieczorne 18 00

poniedziałek 21 grudnia

Msze św 7 00, 7 30

Spowiedź 7 00-8 00

19 00 - główna sposobność do spowiedzi

przed świętami Spowiedzi słuchać będzie

wielu księży z innych polskich parafii

środa 23 grudnia

Msze św 7 00, 7 30

Spowiedź 7 00-8 00

czwartek 24 grudnia WIGILIA

Msze św 7 00, 7 30

Spowiedź 7 00-11 00

piątek 25 grudnia BOŻE NARODZENIE

PASTERKA 12 01 (północ)

Msze św 8 00, 9 30, 11 00, 12 30 [ang )

Nabożeństwa wieczornego nie ma

sobota, 26 grudnia ŚW SZCZEPANA

Msze św 7 00, 8 00, 10 00

niedziela 27 grudnia ŚW RODZINY

Msze św 8 00, 9 30 (z błogosławieństwem

dla dzieci), 11 00, 12 30 (ang )

czwartek 31 grudnia

Msze św 7 00, 7 30, 19 00 (Msza św

dziękczynna na zakończenie Starego

Roku)

piątek 1 stycznia NOWY ROK

Msze św 8 00, 9 30, 11 00, 12 30 (ang )

Nabożeństwa wieczornego nie ma

niedziela 3 stycznia

Msze św 8 00, 9 30, 11 00 i 12 30 (ang )

opłatek parafialny 16 00 (w sali)

Nabożeństwa wieczornego nie ma

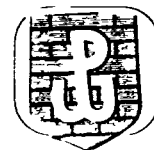
ks. prałat  
**Franciszek Pluta**

życzy  
Parafianom, całej Polonii  
i wszystkim instytucjom polonijnym  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
Błogosławieństwa Bożego  
w służbie Bogu, Polsce i Kanadzie

KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY  
ARMII KRAJOWEJ

oddział w Toronto

składa serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne  
Akowcom i wszystkim byłym żołnierzom  
Armii Polskiej



**BOŻE NARODZENIE**  
w Parafii Katedralnej Świętego Jana  
Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła  
186 Cowan Avenue, Toronto, Ont. M6K 2N6

niedziela 20 grudnia Spowiedź adwentowa przed każdą Mszą świętą Msze święte jak w zwykłą niedzielę, tj. 8:00 r i 11:30 r po polsku i o 9:30 po angielsku Katechizm dla dzieci po angielskiej Mszy świętej  
czwartek 24 grudnia (Wigilia Bożego Narodzenia) Dzień postu obowiązujący 9:30 w nocy Kolędy w wykonaniu chóru i wiernych 10:00 w nocy UROCZYSTA PASTERKA (polsko angielska) Termin ten został ustalony na rocznym zgromadzeniu parafialnym w roku 1985

piątek 25 grudnia (Boże Narodzenie) 10:00r Msza święta (angielska), 11:30 Msza święta (polska)

OBY POKOJ BOŻY BYŁ Z WAMI WSZYSTKIMI W OKRESIE ŚWIĄT  
BOŻEGO NARODZENIA I W NOWYM ROKU 1988

ks biskup Józef Nieminski, proboszcz

Ks. Ian Scott Buccleuch

Ks. Wiesław Michał Kruppe

KOMITET PARAFIALNY Richard Bratkowski, przew., Henry Cybruch, wice przew., Katarzyna Kostecka, sekr. prot., Jadwiga Wysoczanska, skarbnik, Wanda Paprocka, sekr. kopert  
Kontrolerzy Alfred Anderson, Stan Libera, Chester Dec Rada Gospodarcza Stanisław Paprocki, Feliks Kawecki, Cynthia Dzwiekowska, B.A., LL.B., Księgowy Deborah Drozdowska Sternitt, C.A.

**Refleksja świąteczna**

Biskupa Ordynariusza

Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Kanadzie

**B**oże Narodzenie przynosi nam wiele wrażeń. Niektórzy odczuwają w sercu niewytłumaczalne ciepło, nawet ci, którzy są sterani codziennym życiem. Dla innych jest brzmieniem kolęd, jest czasem spędzonym wśród rodziny i przyjaciół przy choince ze światłami i ozdobami. Inaczej przeżywają to dzieci, które z szeroko otwartymi oczami wyglądają na przysięgę św. Miłkołaja. Dla nas pochodzenia polskiego to wigilia z opłatkiem i pasterką.

Tak, Boże Narodzenie oznacza to wszystko, albo i więcej. Wrażenia, które odczuwamy mogą nawet się różnić ze względu na nasze pochodzenie, ale są. Jeśli sięgniemy w przeszłość, wszystkie zawierają się w prawdzie ogłoszonej wiatu w dniu narodzenia Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa: "a na ziemi pokój ludziom dobrej woli".

Boże Narodzenie jest także czasem dziękczynienia za to, że żyjemy w tym kraju. To może dla nas nie ma tak wielkiego znaczenia, ponieważ przyzwyczailiśmy się do tego. To jest dar, na który nie zasługujemy. Chcąc bardziej zrozumieć ten dar, zechcemy się zatrzymać,

aby sobie uświadomić, że nawet w tym dniu Bożego Narodzenia są tacy na świecie, którzy dążą do zniszczenia ostatnich śladów "ludzi dobrej woli".

W czasie narodzenia się Zbawcy w Betlejem, jednym z najbardziej potężnych władców rzymskich był cesarz August. Ewangelia przytacza, że "wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie". Zgodnie z tym, Maryja i Józef zmuszeni byli odbyć tę uciążliwą podróż do Betlejem, gdzie narodził się Król Pokoju. Dzis jedynie studenci historii i pobożni chrześcijanie wiedzą kim był cesarz August, lecz zbawcza nauka Króla Pokoju przetrwała blisko dwa tysiące lat.

Oby rok 1988 przyniósł Wam dużo zdrowia, radości i Chrystusowego pokoju.

Z serdecznym błogosławieństwem

ks bp dr Józef Niemirski

Toronto, Ontario, Canada

grudzień 1987

**POLSKI ZBÓR  
EWANGELICKO-  
AUGSBURSKI**

przy kościele św. Pawła

1424 Davenport Rd., Toronto, Ont.

Rada Kościelna oraz

Ks. Jan E. Malina,

składają

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

**Pierwszy Polski  
Kościół Baptystów**

2611 Dundas St. W., Tel. 239-3305

Toronto, Ont. M6P 1X8

Rev. A. Pashko, 43 Cliveden Av

Toronto, Ont. M8Z 3M7

Pismo Święte Nowego Testamentu w nowym  
przekładzie wysyłamy w okresie świątecznym  
wszystkim na życzenie bez opłaty

Pisać na adres kościoła

NABOŻEŃSTWA:

W niedzielę: o 11 rano i 6 wieczór

we środę: o 7 wieczorem

Pogodnych Świąt  
i Dosiego Roku  
życzy  
**POLISH CANADIAN  
ACTION GROUP**



Serdeczne Życzenia  
Wesołych Świąt  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
całej Polonii  
zasyła Zarząd

STOW. WETERANÓW ARMII POLSKIEJ  
im. J. Hallera w Kanadzie  
wraz z Korpusem Pomocniczym Pań



do wynajęcia sala oraz park  
na letnie pikniki.

Przec cały rok, w każdą niedzielę  
zabawa taneczna od godz. 8:00 do 11:00 wieczorem

**THE ROYAL CANADIAN LEGION**  
Gen. W. Anders, Br. 621

wraz z  
**KORPUSEM POMOCNICZYM PAŃ**

805 Dovercourt Rd., Toronto, M6H 2X4



składa najserdeczniejsze życzenia  
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Szczęśliwego Nowego Roku  
Wielebnemu Duchowieństwu,  
swoim Członkom i Członkiniom  
oraz Bratnim Organizacjom Weterańskim  
Michał Gałusza                      Adam Laskowski  
Sekretarz                              Prezes



**"Zeszyty Literackie" z Paryża  
i "Archipelag" z Berlina**



składają swoim  
Czytelnikom i Przyjaciołom  
najserdeczniejsze życzenia świąteczne  
noworoczne

**Przedstawiciel: dr Jacek Skoczkowski**

P.O. Box 181 St. 'B'  
Ottawa, Ontario K1P 6C4

Polski program radiowy

**PANI JADWIGA**

składa najgorętsze życzenia  
na Dzień Narodzenia Pańskiego  
oraz Szczęśliwego Nowego Roku  
Wielebnemu Duchowieństwu, Siostram Zakonnym,  
wiernym sponsorom, organizacjom polonijnym,

Prasie                      oraz Drogim Słuchaczom                        
TEL 691-8789

Z okazji nadchodzących  
Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku  
najserdeczniejsze życzenia  
wielebnemu Duchowieństwu,  
organizacjom członkowskim KPPK  
oraz całej Polonii  
składa

**ZARZĄD GŁÓWNY  
KONGRESU  
POLONII KANADYJSKIEJ**  
288 Roncesvalles Ave.  
Toronto, Kanada M6R 2M4

Wesołych Świąt  
i

Szczęśliwego  
Owocnego Roku  
zyczą Państwu

Małgorzata i Paweł  
Jedlewscy

**RADIO KALEJDOSKOP**

audycje w każdą środę  
od 8 do 9 wieczorem

ze stacji  
AM 790

TEL. 249-1887



Dear Friends

It gives me great pleasure to have the opportunity to extend warmest "Christmas Greetings" to the staff and readers of Echo-Tygodnik Polski

As this year draws to a close, our thoughts turn to all that we have to be grateful for - and there is much. In the past year, I have been your guest at festivals and celebrations and have seen how much time, effort and caring you have invested to make Ontario a better place.

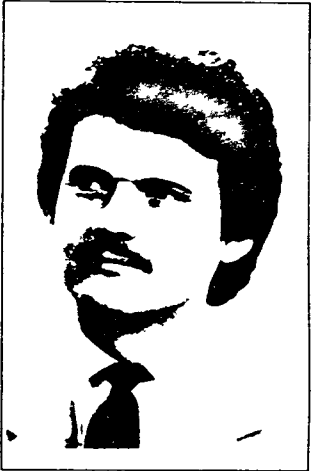
As we celebrate this Holiday Season, let us be mindful that together we share the responsibility of working towards the ideal of full and equal citizenship for all.

I wish you the very best for a Joyous Christmas and health and happiness in the New Year.

Yours Sincerely

Tony Ruprecht, M.P.P.

Parkdale



Wesołych Świąt  
Bożego  
Narodzenia  
i Szczęśliwego  
Nowego Roku  
całej Polonii  
a specjalnie  
w Okręgu 2  
życzy

Wasz Alderman, Ward 2

Chris

Korwin-Kuczyński

dziękując za poparcie w ostatnich  
wyborach w okręgu 2-Parkdale

Tony Ruprecht, M.P.P.

Posel do Ontaryjskiego Parlamentu

z okręgu Parkdale, Toronto

najserdeczniej życzy

Wesołych i przyjemnych Świąt

Bożego Narodzenia

oraz wszelkiej pomyślności

w Nowym Roku 1987



Najserdeczniejsze Życzenia  
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
przesyła

AL CHUMAK

Toronto Board of Education  
Ward One

Jeżeli macie jakieś problemy, proszę informować

TEL. 762-1410

42 Larkind Ave., Toronto, M6F 1L8



Wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
życzy

Andrew Witer, M.P.

Posel do Parlamentu Federalnego

Biuro okręgu wyborczego:

1673 Bloor St. W.

Toronto, Ont. M6P 1A6

TEL. 535-6593

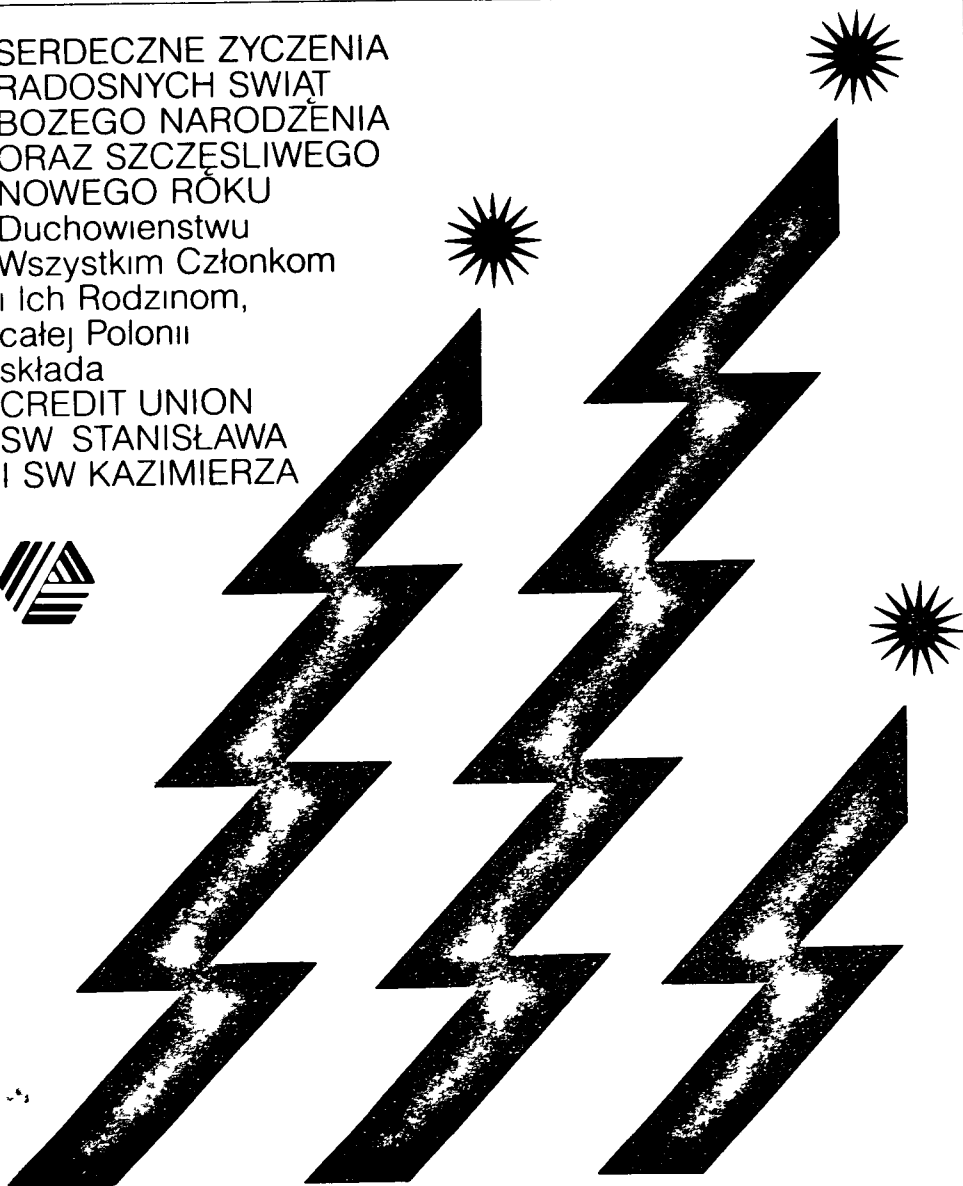
Biuro otwarte: poniedziałek-sobota od 9:00 do 17:00

(można umówić się telefonicznie)

Wasz Posel do Parlamentu Federalnego



SERDECZNE ŻYCZENIA  
RADOSNYCH ŚWIAT  
BOŻEGO NARODZENIA  
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO  
NOWEGO ROKU  
Duchowienstwu  
Wszystkim Członkom  
i Ich Rodzinom,  
całej Polonii  
składa  
CREDIT UNION  
SW STANISŁAWA  
I SW KAZIMIERZA



TORONTO  
■ 220 Roncesvalles Ave  
tel 537 2181

■ 12 Denison Ave  
tel 863 0996

■ 2987 Bloor St W  
tel 236 1225

MISSISSAUGA  
■ 4260 Cawthra Rd  
tel 848 4303

KITCHENER  
■ 56 Shanley St  
tel 745 6393

GUELPH  
■ 180 Wyndham St W  
tel 837 1077

NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA  
Z OKAZJI ŚWIAT  
BOŻEGO NARODZENIA  
I NOWEGO ROKU  
składa



POLISH  
ALLIANCE  
CREDIT UNION  
LTD.

służy Polakom ponad 30 lat

2150 Bloor St. W.

Toronto, Ont

(wejście od wschodniej części budynku)

TEL. 762-9523



**Wawel Villa**  
Senior Citizens' Centre

880 Clarkson Road South  
Mississauga, Ontario  
L5J 4N4

TEL (416) 233-3650

Hick Park-Bethany  
1926 Bloor Street West

Toronto, Ontario

M6P 3K8

TEL (416) 766-3633

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
z głębi naszych serc płyną życzenia  
dla całej Polonii

Członkom i Sympatykom oraz wszystkim ofiarodawcom  
składają

Członkowie i Zarząd

**Wawel Villa**  
**Incorporated**





Najserdeczniejsze życzenia  
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
swoim Pacjentom  
i całej kanadyjskiej Polonii  
przesyła

**dr B. Kujawa-Cieślińska**

DENTAL SURGEON

29 Elm St., Toronto M5G 1H1

TEL. 977-0344 lub 977-7191

## Komisja Skarbu Narodowego Na Kanadę

składamy najserdeczniejsze życzenia

Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej  
Polskim Władzom Legalnym na uchodźstwie  
Przewiełbnemu Duchowienstwu, płatnikom Skarbu  
Narodowego, oraz wszystkim Polakom, którzy walczą  
o Polskę całą, wolną i niepodległą

WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA  
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku  
składa

**Peter Zinko-Dzinkowski**

Biuro adwokackie

5233 Dundas St. W.

Toronto, Ont. M9B 1A6

TEL. 239-1161 & 239-1162

Wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
życzy

**Danuta H. Radomski**

B.A., L.L.B.

ADWOKAT-NOTARIUSZ

konsultacje w godz. 9-17 lub za uprzednim  
telefonicznym porozumieniem się  
włada płynnie językiem angielskim, francuskim  
i hiszpańskim

korespondencja z biurami adwokackimi w Polsce

164 Princess St., Toronto

M5A 2T1

TEL. 366-3875

Wesołych Świąt  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
życzy

**Lech W. Prusiński**

magister Praw

Konsultant emigracyjny

z wieloletnią praktyką kanadyjską

192 Garden Avenue, Toronto

TEL. (416) 588-1659

Wesołych Świąt  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
życzy

Czesław Kepa

**CHESTER'S INCOME TAX  
SERVICES**

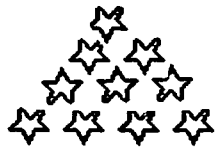
TEL. 238-0447



Z okazji  
Świąt Bożego Narodzenia  
najserdeczniejsze życzenia  
duzo zdrowia  
oraz wszelkiej pomyślności  
przesyła swoim pacjentom  
oraz całej Polonii

*dr Teresa Jasińska-Reif*

DENTYSTA  
1425 Dundas St. suite 203  
Mississauga, Ont.  
L4X 2W4  
TEL. 625-2782



Serdeczne  
i Najlepsze  
Życzenia  
Wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
składa swej klienteli  
i całej Polonii

*AKRON PHARMACY LTD.*

Wasza polska apteka w Mimico  
właściciele:  
Jan Klimuszewski i Borys Semczyszyn, B.Sc.Pharm.  
2318 Lakeshore Blvd. W. M4V 1B5  
(róg Burlington)

  
TEL. 259-6361



Wszystkim moim pacjentom  
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
życzy

*dr Ryszarda Russ, D.D.S.*

chirurg dentystyczny  
wraz z całym personelem

50 Cumberland St. Toronto  
tel. 921-1224



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku  
zyczy

Denture Therapy Clinic

**Jan Wiśniewski, D.T.**

pierwsza polska protezownia dentystryczna

2337 Dundas St. W., Toronto, Ont.

(Bloor/Dundas Square Building)

TEL. 533-8811



Najserdeczniejsze życzenia  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Nowego Roku  
Pacjentom, Przyjaciołom, Znajomym  
oraz całej Polonii  
przesyła

**dr S. M. Kłodas**

LEKARZ RODZINNY

2333 Dundas St. W. pok. 404, 4 piętro

Toronto, Ont. M6R 1X6

TEL. 535-6009



Najserdeczniejsze życzenia  
Wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
składa

**dr Maria D. Pietraszek**

Jane Bloor Centre

2 Jane St., ste 203

TEL. 763-5956



Wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia

i

Szczęśliwego Nowego Roku

zyczą

wszystkim swoim pacjentom

i znajomym



**dr Jerzy Ochociński**  
**i dr Paweł Ochociński**

2199 Bloor St. W.

Toronto

TEL. 762-4136

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Nowego Roku  
najserdeczniejsze życzenia  
składa

**dr Bogdan**  
**Pietraszek**

FAMILY DOCTOR

przyjmuje w gabinecie

przy 190 Fern Ave., Toronto

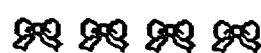
(naprzeciwko Credit Union)

TEL. 532-4317

od poniedziałku do piątku

od godz. 10 do 18

WIZYTY DOMOWE



Najserdeczniejsze Życzenia Świąteczne  
i Duzo Pomyślności w Nowym Roku  
składa

**Ray Tysiak**  
przedstawiciel

COURTESY ON THE QUEENSWAY

Pomaga w sprawach kupna samochodów  
Chevrolet Oldsmobile  
oraz uzyskania pożyczek na ich zakup  
Udzielamy fachowej porady

1635 The Queensway  
TEL 255-9151

Najlepsze życzenia  
z okazji Świąt i Nowego Roku  
przesyła

**POLIMEX**

paczkę do Polski

2053 Dundas St. West  
Toronto M6R 1W8  
TEL. 537-7914

1575 Sismet Rd 217  
Mississauga L4W 1P9  
TEL. 624-1965

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku

zasyła najlepsze życzenia  
wszystkum znajomym, przyjaciołom  
oraz klientom

**L.C. Bachorz Associates Ltd.**

Architekci i planiści  
'Od 30 lat projektują i budują'

575 Bloor St. East

Toronto, Ont.

TEL. 922-2755 & 924-4344



Najserdeczniejsze życzenia  
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
składa

**BEVEL  
STAMPING LTD.**

Mr. R. Piątkowski

PRESIDENT

111 Oakdale Road  
Downsview, Ontario

M3N 1W2

TEL. 742-9485

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
oraz przyjemnego odbioru naszych filmów  
przesyła

**STUDIO 2**

właściciele: Ewa i Marek Krawczykowie

47 Roncesvalles Ave.

Toronto M6R 2K5

TEL. 534-7078

Najlepsze i najserdeczniejsze  
życzenia

z okazji Świąt  
Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku  
życzą swoim klientom

**E. & M.  
AUTOMOTIVE  
MACHINE SHOP**

Edward Kanas i Marek Sitarz  
3581 Dundas St. W., Toronto

TEL. 763-4106



Wesołych Świąt  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
przesyła swoim Klientom  
oraz całej Polonii

## John Czechowski Delicatessen

Przygotowaliśmy wiele atrakcyjnych świątecznych wyrobów  
650 The Queensway

Najmiłsze i najserdeczniejsze życzenia  
przesyła wszystkim Drogiem Klientom  
piekarnia

## Best Christmas Wishes from EDENBRIDGE ITALIAN BAKERY Italian Bar & Ice Cream FULL LINE OF DELICATESSEN

właściciel: Carmen Fighiomeni  
25 Fontenay Court  
Eglinton Ave & Scarlett Rd  
in Edenbridge Plaza  
Toronto M9A 4W7 TEL 244-6838

Najlepsze Życzenia  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz

Szczęśliwego Nowego Roku  
przesyła całej Polonii

## KINGSWAY MEAT PRODUCTS & DELICATESSEN

Właściciele: Hubert Węsierski, Ivan Gagić  
zawiadują o wznowieniu najwyższej jakości  
produkcji wędlin oraz mięsa  
wykrojonego na życzenie klienta  
Posiadamy wysokiej jakości  
wyroby garmazeryjne oraz delikatesy  
Ceny konkurencyjne  
2342 Bloor St. W., Toronto

TEL. 762-5365

Najserdeczniejsze życzenia  
z okazji Świąt  
Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku  
przesyła  
wszystkim swoim klientom

2238 Bloor St W  
Toronto, M6S 1N6



## MEAT PRODUCTS LIMITED

właściciel: Edward Rembacz



5 C. F. R. M.  
Astia Meats  
1414 762-1093



"Bought Elsewhere"

Najlepsze życzenia  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
i

Szczęśliwego Nowego Roku  
zasyła wszystkim swoim klientom

## KARL'S BUTCHER GROCERY

właściciel: Karol Jarzabek  
Specjalizujemy się w mięsach i wędlinach  
przygotowanych na sposób europejski  
Wędliny własnego wyrobu

105 Roncesvalles Ave.  
Toronto, Ont.  
M6R 2K9



Najlepsze życzenia  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku

zasyła  
wszystkim swoim klientom

## PODHALE MEAT & DELI

nowy sklep delikatesowy  
w południowym Etobicoke  
2775 Lakeshore Blvd. W.

Zapraszamy na znakomitą podhalańską kielbasę,  
wędliny, mięsa  
i polskie gazety



ADVANCE REAL ESTATE  
Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku  
Najlepsze Zyczenia przesyła całej Polonii  
**Lech Zembrzuski**

Jednocześnie zapraszam do skorzystania  
z mojej fachowej i zyczliwej pomocy  
w załatwianiu transakcji z dziedziny 'real estate'  
TEL. 534-9246

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
Pomyślnego Nowego Roku  
zyczy  
HIGH PARK NATIONAL REALTOR  
**John Baranowski**  
wraz z całym personelem  
TEL. 532-4444  
24 hour action centre!  
(poprzedni numer 532-4441)  
217 Roncesvalles Ave. Toronto M6R 2L6

Wesołych Świąt  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
przesyła  
wszystkim znajomym  
i całej Polonii

**Peter  
Pobojewski**

tel. biuro: 743-7722, dom: 890-2145



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
zyczy  
**Dziańska Skętkowska**

Serdecznie zaprasza zainteresowanych  
wynajmem, kupnem i sprzedażą nieruchomości  
Mam najaktualniejsze informacje (bezpośrednie połączenie z Toronto  
Real Estate Board), gwarantuję szybką, solidną, zyczliwą pomoc przy  
załatwianiu pożyczki, formalności prawnych

TEL. 247-7884  
dom: 249-2958

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku  
życzy wszystkim swoim Klientom  
i całej Polonii

**Jacek Gogola**

RE/MAX Realty Properties Inc.  
TEL. biuro: 890-7474  
(24 godziny)  
dom: 826-0747

Serdeczne zyczenia  
Wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
składa

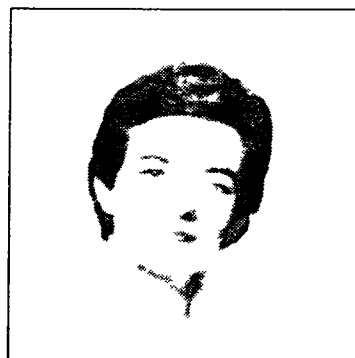
**ADVANCE  
REAL ESTATE LTD.**

kupno • sprzedaż nieruchomości  
Właściciele: Stanley Kruk i Richard Korol  
1055 Bloor St. W.  
TEL. 534-9246

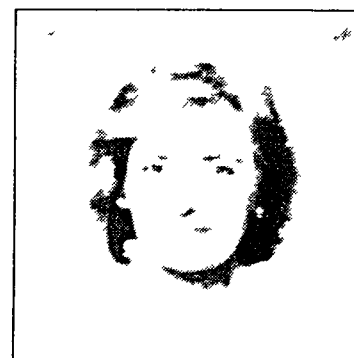


**R. CHOLKAN & CO. LIMITED • REALTOR**

Wszystkiego Najlepszego z okazji  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz  
Pomyślnego Nowego Roku  
zyczę



Elzbieta Kaupe



Małgorzata Jedlewska

KUPNO • SPRZEDAŻ • FINANSOWANIE  
763-5555



# HIGH PARK CYCLE & SPORTS



One of the largest selections  
of bikes and skis in Canada

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz na Nowy Rok  
składa swoim Klientom serdeczne życzenia

właściciel firmy

**Jan J. Buco**

Najlepsza i jedyna okazja zakupu  
europejskich sanek dla dzieci

1168 Bloor St. W. (West of Dufferin)

Toronto, M6H 1N1 532-7300

Najlepsze Zyczenia  
z okazji świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku  
wszystkim miłośnikom sportu  
oraz całej Polonii  
zyczy



**HIGH PARK RACQUET & SKI CENTER**

2120 Bloor St. W. Toronto M6S 1M8

TEL. 766-6757



Dyrekcja i Zespół Pracowników  
Biura Podróży

**HIGH PARK  
TRAVEL CENTRE LTD**

Tą drogą przekazuje najlepsze życzenia Wesołych Świąt i Nowego Roku  
Zyczenia przesyłamy Wielebnemu Duchowieństwu,  
polonijnym organizacjom, Klientom, oraz serdecznie dziękujemy za  
korzystanie z usług naszego Biura

Polecamy się równocześnie pamięci na nadchodzący sezon

1592 Bloor St. W., Toronto M6P 1A7

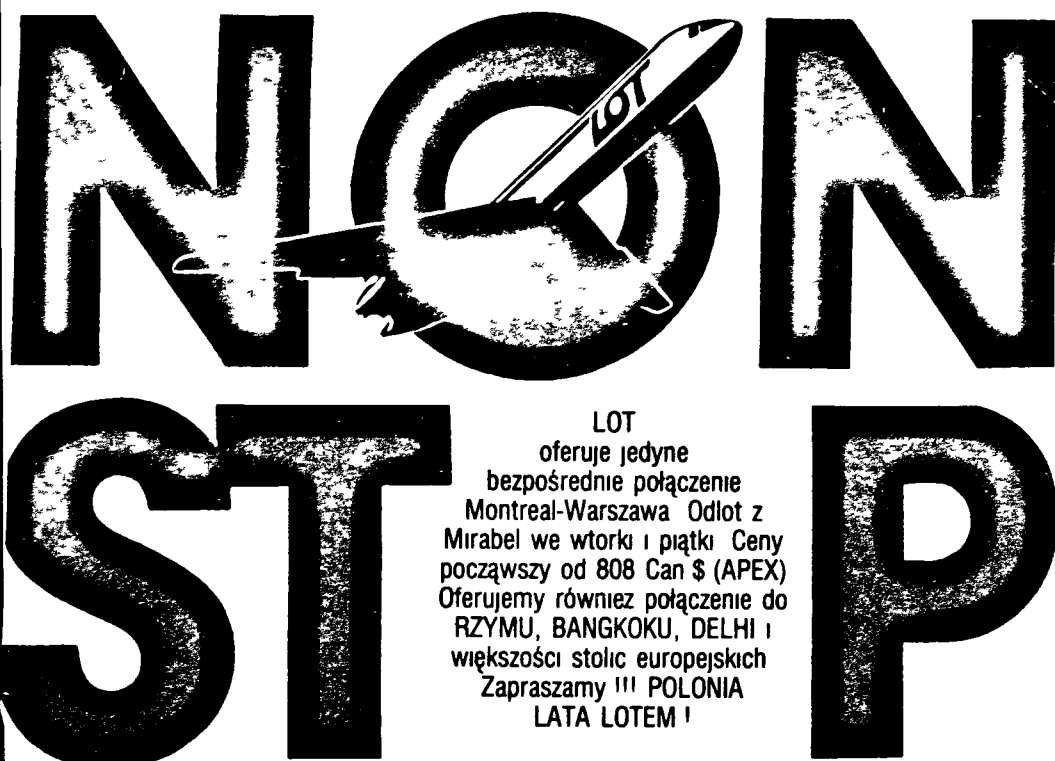
TEL. 533-9496, 533-9497 i 533-8235

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku  
całej Polonii

życzy

**POLISH AIRLINES**

**LOT**



LOT  
oferuje jedyne  
bezpośrednie połączenie  
Montreal-Warszawa Odlot z  
Mirabel we wtorki i piątki Ceny  
począwszy od 808 Can \$ (APEX)  
Oferujemy również połączenie do  
RZYMU, BANGKOKU, DELHI i  
większości stolic europejskich  
Zapraszamy !!! POLONIA  
LATA LOTEM !

POLISH AIRLINES



1000 Sherbrooke St West  
Suite 2220  
Montreal Que H3A 3G4  
Phone Montreal (514) 844 2674 Toronto (416) 364-20.



Najlepsze, serdeczne życzenia z okazji  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz

Szczęśliwego Nowego Roku  
składa

swoim Klientom i całej Polonii

**EMPRESS  
TRAVEL**

**AGENCY Ltd.**

**Renata Około-Kuśak**  
z całym personelem

185 Roncesvalles Ave.

(naprzeciwko Credit Union)

Toronto, Ont. M6R 2S5

Przyjmujemy zgłoszenia telefoniczne, listowne i osobiste

Najserdeczniejsze Zyczenia  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Szczęśliwego Nowego Roku  
przesyłają

dla wszystkich znajomych i swoich klientów

**Anna i Kazimierz Gagatek**

przedstawiciele firmy  
**CHOLKAN REAL ESTATE**  
służąc swoim wieloletnim doświadczeniem  
w zakresie kupna i sprzedaży  
wszelkiego rodzaju nieruchomości  
**R. Cholkan & Co. Limited, Realtor**  
2336 Bloor St. W., Toronto, Ont.  
M6S 1P3

**TEL. biuro: 763-5555 dom: 762-0000**

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
Pomyślnego Nowego Roku  
zyczy

**HIGH PARK NATIONAL REALTOR**

**John Baranowski**

wraz z całym personelem

TEL. 532-4444

24 hour action centre!

(poprzedni numer 532-4441)

217 Roncesvalles Ave. Toronto M6R 2L6

Serdeczne Zyczenia  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku  
składa swoim Klientom

Best Christmas and New Year's Wishes from

**MIN-A-MART**

Stonegate Plaza

Etobicoke

(na rogu Berry Rd. i Steven Drive)

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku

składamy serdeczne zyczenia  
dla naszych Klientów

**ARTPIANOS**

właściciel J. Bartkowiak

Pianina i fortepiany

duży wybór, niskie ceny

obsługa z wieloletnim doświadczeniem  
1410 Dundas St. W., Toronto, Ont.

TEL. 533-8809

Najlepsze Zyczenia  
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
zasyła



**ALANA'S FLOWERS**

polecamy bukiety i wiązanki artystycznie wykonane  
na wszelkie okazje

290 The West Mall

Etobicoke M9C 1C6

TEL. 626-6366

Serdeczne zyczenia  
Wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
składa

**ADVANCE**

**REAL ESTATE LTD.**

kupno • sprzedaż nieruchomości  
właściciele: Stanley Kruk i Richard Korol

1055 Bloor St. W.

TEL. 534-9246

Najserdeczniejsze zyczenia  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku  
przesyła

wszystkim swoim Klientom i całej Polonii

**Bożena Kasprowicz**

PROVIDENT REALTY

TEL. 763-6221



Najserdeczniejsze Zyczenia  
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
przesyła

# KRAKUS SUPERSAM

## Meat & Delicatessen

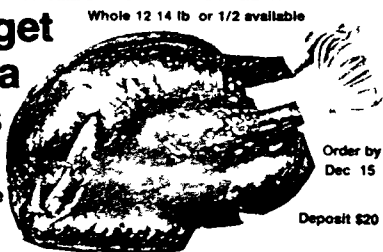
1570 Bloor Street West 534-2023 (Half Block west of Dundas St. W.)  
ACROSS THE STREET FROM THE PARAMA LITHUANIAN CREDIT UNION

MON WED 8-6 THURSDAY 8-7 FRIDAY 8-8 SATURDAY 8-6

We produce 100 Kinds of Meat Products by Our Highly Qualified European Butchers under the supervision of the Owner (3rd generation in the meat business)

OUR SLOGAN "First Try Then Buy"  
REMEMBER "No Limit on Purchases"

Don't forget  
to order a  
Delicious  
Turkey  
Marinated in Wine  
2.49 lb.



Fresh Carp  
1.69 lb.

HOLIDAY HOURS  
Dec. 21 8-8  
Dec. 22 7-9  
Dec. 23 7-9  
Dec. 24 7-4  
Dec. 25, 26 closed

Hot Deli  
• Crepes  
• Bigos  
• Cabbage Rolls  
• Roast Beef  
• Perogi  
• Sandwiches  
• Coffee • Etc

SPECIALS VALID FROM MONDAY DEC 21, 87 UNTIL SATURDAY JAN 9, 1988

|                                                                                                                        |                                                                                                                                                      |                                                                                               |                                                                                             |                                                                                         |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>KIELBASA</b><br>3.29 lb. 1 30<br>OUR OWN PRODUCTION                                                                 | <b>BLACK FOREST HAMS</b><br>3.89 lb. 2 50<br>OUR OWN PRODUCTION                                                                                      | <b>ROAST BEEF AI</b><br>• INSIDE • OUTSIDE<br>• SIRLOIN TIP<br>3.19 lb. 1 00<br>ONTARIO FARMS | <b>• SIRLOIN or ROUND STEAK</b><br>3.29 lb. 1 40<br>OUR OWN PRODUCTION                      | <b>EYE OF ROUND AI</b><br>3.89 lb. 1 50<br>ONTARIO FARMS                                |
| <b>FRESH BACK RIBS</b><br>2.79 lb. 1 10<br>ONTARIO PORK                                                                | <b>SHOULDER HAM (BALERON)</b><br>2.99 lb. 1 20<br>OUR OWN PRODUCTION                                                                                 | <b>FRESH PORK SIDE RIBS</b><br>1.69 lb. 1 20<br>ONTARIO PORK                                  | <b>ROAST BEEF Ready to Eat</b><br>3.99 lb. 1 50<br>OUR OWN PRODUCTION                       | <b>DEBRECINA SAUSAGE</b><br>2.49 lb. 1 20<br>OUR OWN PRODUCTION                         |
| <b>BEEF TRIPE Ready to Eat</b><br>1.89 lb. 1 50<br>OUR OWN PRODUCTION                                                  | <b>FRIED BACON Ready to Eat</b><br>2.89 lb. 1 50<br>OUR OWN PRODUCTION                                                                               | <b>MEAT PATE • HERB • COGNAC</b><br>1.89 lb. 1 80<br>OUR OWN PRODUCTION                       | <b>HUNTER S DRY KIELBASA</b><br>3.99 lb. 1 50<br>OUR OWN PRODUCTION                         | <b>PTASIE MLECZKO • Angel Delight Chocolate</b><br>3.99 400 g                           |
| <b>HOMEMADE BIGOS</b><br>1.29 lb. 80c<br>OUR OWN PRODUCTION                                                            | <b>HOMEMADE PEROGI</b><br>• Cheese & Vanilla<br>• Meat<br>• Potatoes & Cheese<br>• Sauerkraut with Mushrooms<br>2.89 One Dozen<br>OUR OWN PRODUCTION | <b>SALTED SMALZ HERRINGS</b><br>1.19 Each 80c                                                 | <b>SAUERKRAUT IN WINE</b><br>.89 796 ml Tin 80c<br>EUROPEAN IMPORT                          | <b>FROZEN CABBAGE ROLLS</b><br>1 Container 4 Large Pieces<br>2.99<br>OUR OWN PRODUCTION |
| <b>28 g 40 g KROKUS SOUP MIXES</b><br>Red Borsch White Borsch<br>• Mushroom<br>• Barley<br>• 79 Pkg<br>EUROPEAN IMPORT | <b>INKA NATURAL INSTANT COFFEE</b><br>1.65 250 g Jar HALF PRICE<br>EUROPEAN IMPORT                                                                   | <b>TOBLER CHOCOLATE</b><br>Tax Included 80 g Bar<br>.89 1 00<br>EUROPEAN IMPORT               | <b>WEDEL BITTER MILK CHOCOLATE</b><br>Tax Included 100 g Pkg. 80c<br>.99<br>EUROPEAN IMPORT | <b>MILK CHOCOLATE with Hazelnuts</b><br>Tax Included 150 g Bar 1 10<br>EUROPEAN IMPORT  |

Serdeczne Zyczenia  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku  
składa swoim Klientom  
oraz całej Polonii

## ARNOLD PENK

Przedstawiciel firmy  
sprzedającej samochody  
General Motors  
**SALES AND LEASING**

Nowe samochody 87 i 88  
posiadają 6-letnią gwarancję lub 100  
tysięcy km (power train)  
oraz gwarancję antykorozyjną  
na 6 lat lub 160 tys. km



Wielka wycieczka samochodów przy wyjątkowo niskim oprocentowaniu. Szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję. ARNOLD PENK gwarantuje najlepsze warunki sprzedaży samochodów: załatwienie w poczekalni sprzedaży i pożyczkę. Polecam także ubezpieczenie i uwzględniając zagraniczne prawa jazdy, w sobotę a opłata ARNOLDA PENKA w ciągu całego okresu posiadania auta. ARNOLD PENK posiada długoletnią praktykę w sprzedaży samochodów i udzieleniu pożyczek. Cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polaków a także jest jako społecznik. Kupno samochodu jest poważnym wydatkiem finansowym, trzeba wiedzieć kim na niego składać poważną transakcję. ARNOLD PENK jest wyróżniony przez GM jako Senior Master Salesman. Czy jest ktoś kto może to zaoferować? Zanim podpiszesz jakiegokolwiek transakcję zakupu, sprawdźcie u ARNOLDA PENKA. Po wszelkie informacje uprzedz się dzwonić 964-3211 lub do domu w godzinach porannej 731-9757, podając nazwisko i numer telefonu.

832 Bay St, Toronto, Ont.  
(przy College St.)

Najlepsze zyczenia  
z okazji  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Szczęśliwego Nowego Roku  
składa

# Andrzej Krysiak

New York Life  
Insurance Company  
financial planning • ubezpieczenia  
TEL. biuro: 226-6515  
dom: 247-8326

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Szczęśliwego Nowego Roku  
zyczy

## Ed Gruszczyk Insurance

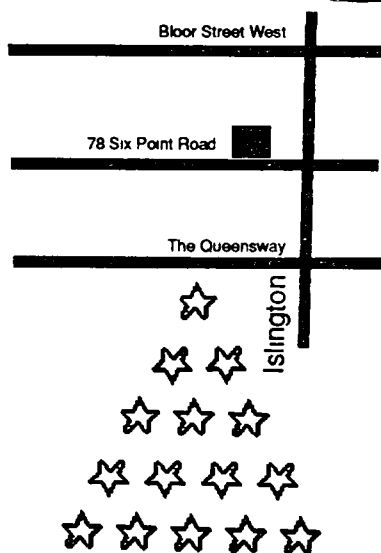
555 Burnhamthorpe Rd., suite 427  
(na parterze)

☆ domy, auta, ubezpieczenia na życie  
☆ zadzwoń pod nr 626-7844  
☆ po najtańszą ofertę na dom  
Dla Klientów gratis atlas samochodowy

Najserdeczniejsze Zyczenia  
Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku  
swoim Klientom  
składa

## Witold Jarworek

☆ konsultant firm  
Lodestar Nitex  
Telstart Network  
TEL. 234-8192



# Quality Sausages

78 Six Point Rd., Etobicoke, Ont.

*Najserdeczniejsze życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia  
i Wszelkiej Pomyślności na Nowy Rok 1988*

*życzy swym Klientom i całej Polonii*

## MERRY CHRISTMAS & A HAPPY NEW YEAR!

**Świeże wędliny najwyższej jakości i smaku  
dostarczamy bezpośrednio do domów w okresie  
Świąt, jeśli zamówienie jest powyżej \$ 100  
ZAPRASZAMY!**

*Najlepsze Życzenia z okazji Świąt  
Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku  
przesyła*

❧ ❧ ❧ **Kobis** <sup>LLBO</sup> ❧ ❧ ❧

*właściciel: Irena Chrobak  
Przyjęcia weselne w sali bankietowej  
Kuchnia międzynarodowa  
Duży, bezpłatny parking  
Dancing  
Restauracja otwarta cały tydzień  
od 7 rano do 1 w nocy  
Zapraszamy na Sylwestrową zabawę!  
195 The West Mall  
West Metro Corporate Centre  
Etobicoke, Ont. M9C 5K1  
tel. (416) 621-6050*

*Zdrowych i Spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
i*

*Szczęśliwego Nowego Roku  
życzy*

## PACIFIC WHOLESALE MEATS <sup>LTD</sup>

**Jurek Zochniak - Steve Pakłos**

*Polecamy doskonałe wyroby  
mięsne i wędliniarskie  
sprzedaż hurtowa - cały tydzień  
sprzedaż detaliczna - czwartki, piątki i soboty  
2986 Dundas St. W., Toronto*



*Najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku  
zasyła*

*wszystkim Klientom i całej Polonii*

## PIAST ENTERPRISE <sup>LTD.</sup>

**centrum usług dla Polonii**

*Oferujemy paczkę, morskie i lotnicze  
Zlecenia spożywcze oraz największy wybór owoców cytrusowych Odbieramy paczkę z domów i pakujemy  
Przekazy na konta i do rąk własnych.  
Najtańsze ubezpieczenia wzytujących.  
Zaproszenia, fotokopie, ziola Herbatolu.  
Skomputeryzowany Income Tax  
Tylko u nas mozesz załatwić wszystko telefonicznie  
Akceptujemy wszystkie karty kredytowe*

*Wszystko z gwarancją.*

121 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2K9

TEL. 531-8786